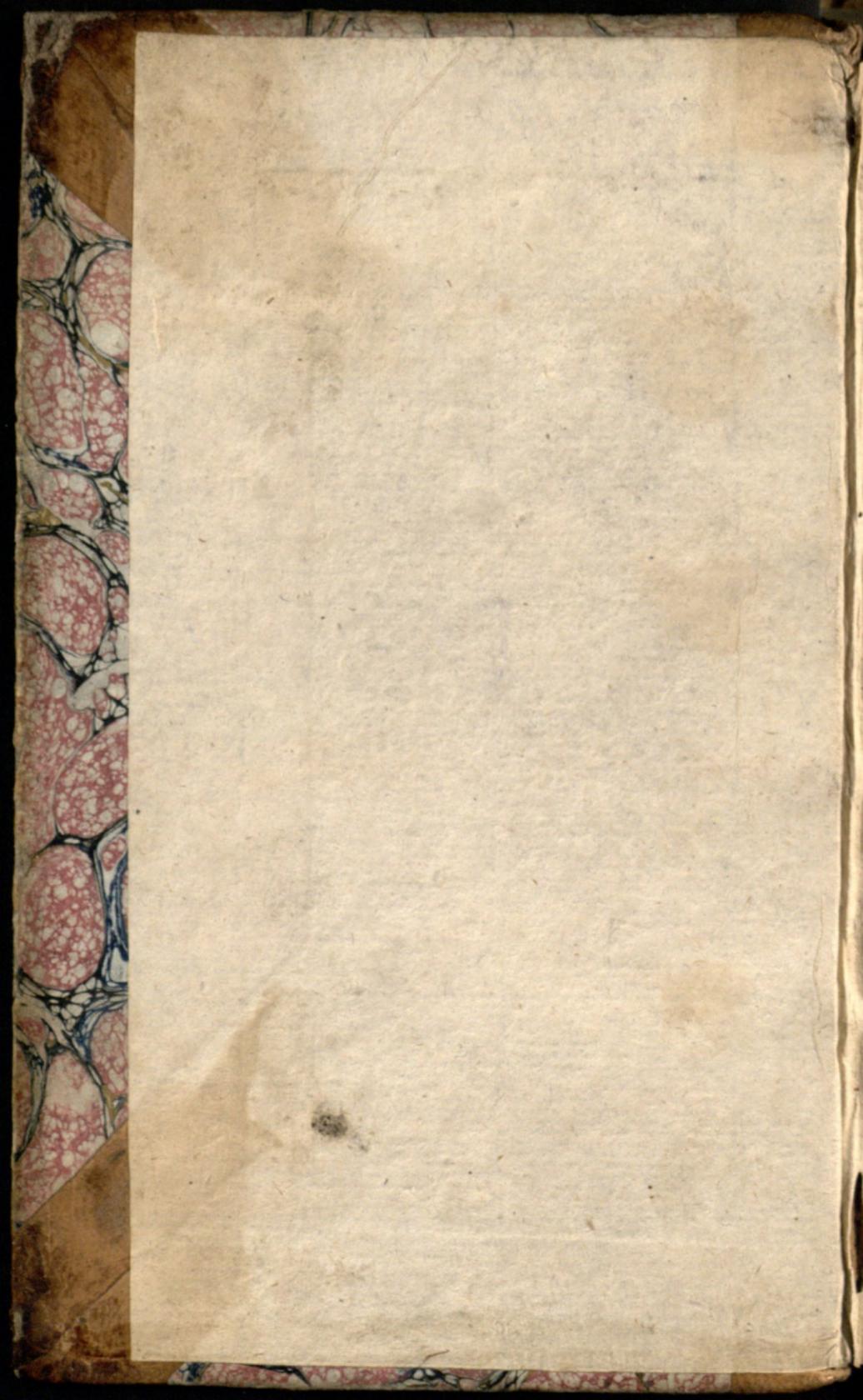




AGIA
LIA

SCAP
ECLESIASTI-
CANTANAE.
num. us.
10



59.12.10.

2232973

Za pozwoleniem
Cenzury Wileńskiej.

78440



W S T Ę P

Wszystkie ptaki, iak się w ogólnym podziale zwierząt rzekło, mają dwie nogi, dwa skrzydła, dziob rogowy, a ciało piórami pokryte. Temi to zewnętrznemi cechami różnią się od wszystkich innych zwierząt i stanowią oddzielną istot żyjących klasę, która z żadną inną połączona byż nie może.

Skład ciała wszystkich ptaków do lotu iest usposobiony. Głównemi narzędziami lotu są pióra porządnemi krzyżującemi się liniami, *in quicunq*, po ciele rozłożone, w pewnych porach roku opadające i na nowo odrastające. To peryodyczne opadanie i wyrastanie piór pierzeniem się nazywamy. Pióra nowo odrastające częstokroć inney są farby, niż te, co wypadły, po pierwszym pierzeniu się niekiedy poprzedzającym wcale niepodobne; ztąd w gatunkowém opisanu ptaków na wiek ich i pochodzącą ztąd różnicę farb pilny wzgląd mieć należy. Ptastwo młode, które się ieszcze nie pierzyło, zwykłym w Ornithologii wyrazem

Λ

tegoroczném, *avis hornotina*, a które już młodocianne swe pióra zrzuciło, dorosiłem, *avis adulta*, nazywamy.

Najmocniejsze pióra są w lotkach i w ogonie; z tych pierwsze lotkowemi, *remiges*, drugie styrowemi, *rectrices*, zowiemy. Liczba lotek w rozmaitych gatunkach jest rozmaita. One to dają obszerność skrzydłóm, któremi ptaki wznosić się na powietrze i latać mogą. Bardzo mało jest ptaków, którymby lotek nie dostawało, taki jest, między innymi; rodzaj *Aptynodetes*, a te do latania są niesposobne; styrowych też piór braknie niektórym ptakóm, iak naprzykład, Kazuarowi. Pióra w ogólności, wyiawszy ptaki drapieżne, piękniejsze są na samcach, a ptaki gorących południowych krain nierównie piękniey są odziane niż kraiów zimnych lub umiarkowanych.

Ptastwo w wewnętrznym swym składzie różni się od innych zwierząt szczególniey powietrznemi pęcherzykami, naczyniami, które po całym ciele rozłożone do bystrości i trwałości lotu niewymównie pomagają. powietrzne te, iż tak i zekę, magazyny, iedne z płucami, drugie pros o z dziobem są połączone, a ptak według woli swoiey,

może je wypróżnić lub napełnić powietrzem, w miarę potrzeby ociążenia lub ulżenia ciała swego. Do tych to powietrznych magazynów należą głównie wielkie lecz delikatne błonkowate komórki, które częścią pod szkieletem kościstym nadbrzuchem, częścią pod barkami i skrzydłami, nawet pod samą skórą są rozłożone, a przez oddech całkowicie powietrzem napełniać się mogą. Kości nawet same, skrzydłowe, udowe, czaszka głowy, próżne są, bez szpiku, a z pomienionymi powietrznymi naczyniami przez udzielne kanały połączone w locie powietrzem się napełniają. Ptaki wszelkie, im wyższego są lotu, tém więcej mają tych powietrznych komorek, i tém bardziey kości ich są czeze i delikatne. Pióra, mianowicie ich trzonki, w związku z tkanką komorkowatą, również powietrzem napełniać się i wypróżniać się mogą. Zbiór sprężystych pęcherzyków w każdym trzonku pióra nakształt paciórek znizanych, pod niewłaściwém nazwiskiem *serca* znanomy, zawiera w sobie powietrze, które ścisnąć się i rozszerzać się może.

Te to osobliwsze powietrzne w ciele ptaków zbiory czynią je sposobnemi do niewymównie chyżego, wysokiego i ciągle-

go lotu, i do wydawania różnych, ogromnych, przeraźliwych równie iak cichych, przyjemnie melodyynych, długo przeciąganych głosów.

Chyżość i trwałość lotu ptasiego przewyższa wszelkie chyżości i wytrwania stopnie w ruchach prawie wszystkich znaiomych nam zwierząt. We trzech prawie minutach kania, iastrząb lub orzeł, których obszerność średnicy w płaszczyźnie więcey nieco niż cztery stopy wymierza, nikną nam z oczu. Przedmiot wszelki, powiada *Buffon*, przestaje bydź widzialnym, gdy o 3436 średnic swych od oka się oddali. Ptak więc, który średnicą swey płaszczyzny cztery stopy wymierza, wtedy dopiero zniknąć z oczu może, gdy o 15,744 stop, czyli więcey 2000 sążni się oddali. Wnieść ztąd można, że ptak w jedney minucie około 500 sążni ulatuje, a zatém w jedney godzinie 10 mil, a co zatém idzie, w jednym dniu, licząc tylko po 10 godzin, resztę na spoczynek i posiłek odkładając, przeszło 100 mil naszych ulecieć może.

Rachunek ten daie podobieństwo do prawdy, co podróżopisarze i Historycy o przelotach ptasich pisali. Jaskółki więc nasze i inne wędrowne ptaki mogą w sie-

dmiu lub ośmiu dniach pod Równik przelatują. Jakoż *Adanson* świadczy, że dnia 9 Października pełno już jest iaskółek w Senegal, to jest w 7 lub 8 dni po odlocie ich z Europy. Sokoł chowany w Fontainebleau we Francyi, nazajutrz po ucieczce w Malcie był złowiony, i po pierścieniu, który nosił, poznany. *Slocne* powiada, że z wyspy Barbade stada wron morskich daley niż o 50 mil codziennie odlatują i tegoż dnia przed wieczorem nazad powracają. Nie dziw więc, że ptaki przelotne wiosenną porą nagle i prędko prawie wraz z odejściem śniegów do nas przylatują, lubo niewątpliwa jest, że przynajmniej niektóre gatunki aż do Egiptu i Afryki na zimę zalatują.

Głos ptaka bardzo jest donośnym, a w porównaniu z wielkością ciała głos wszystkich innych zwierząt przewyższający. Donośność głosu ptasiego skutkiem jest podobnież tego dziwney ciała organizacyi, czyli rzeczonych po całym ciele rozłożonych powietrznych zbiorów. Najsilniejszy głos zwierząt ssących w dolney części atmosfery po nad ziemią rozchodzący się ledwo o czwierć mili słyszany być może. Głos ptaka, który z takiej wysokości sły-

szeć się daie, w której samego ptaka dóyrzeć nie możemy, według wyższego rachunku, ogromniejszym i silniejszym iest od głosu innych zwierząt, zwłaszcza że wydany w górney atmosfery krainie na wszystkie strony równie rozchodzić się musi.

Z tych uwag zdawałoby się, że latanie wszystkim ptakóm równie iest istotném iak rybóm pływanie, a sącym zwierzętóm chodzenie. Są jednak od tego powszechnego prawidła niektóre, lubo mało liczne, wyjątki; Struś, Kazuar, Bezlutki, prawie zupełnie sposobności latania są pozbawione, inne, iak Dróp naprzykład, ciężkim tylko podlotem z miejsca na miejsce przenosić się mogą.

Mieszkanie ptaków, równie iak innych zwierząt, bardzo iest rozmaite. Jedne żyją na drzewach, inne na wodach, inne na ziemi; lecz niema żadnego gatunku, któryby iak kret lub Slepiec, podziemne prowadził życie. Skład też nóg ptasich do różnaitości mieszkania zawsze iest stosowny. Większa część maia palce unog wolne i niczém nie połączone, a to są tak nazwane: *aves fissipedes*, u tych iesti trzy palce są na przód a czwarty w tył obrócony,



nogi takowe zowią się krokowe, *pedes ambulatorii*; ieśli dwa palce są na przód a dwa w tył obrócone, to są nogi łożące, *pedes scansorii*; ieśli ptak może palec ieden, według woli, w tył i na przód obracać, palec takowy zowie się przekładny, *digitus versatilis*; ieśli palec średni do iednego z pobocznych iest przyrosły, to są nogi pieszoходne, *pedes gressorii*; ieśli tylnego palca zupełnie braknie, to są nogi biegowe, *pedes cursorii*; ieśli palce błoną do półowy tylko są złączone, to są nogi półpłetwowe, *semipalmati*; ieśli błona od nasady palców do wierzchołków się rościąga, to są nogi płetwowe, *pedes palmati*; ieśli palce wzdłuż tylko błoną są obwiezione, to są nogi klapkowate, *pedes lobati*; a ieśli ta błona iest poprzecznie podzielona, to są nogi podzielnie klapkowate, *pedes pinnati*. Jesli uda tak są pod skórą ukryte, iż nogi od kolan dopiero z pod skóry wychodzą, to są nogi spętane, *pedes compedes*; a ptaki takowym sposobem ni-by od przyrodzenia spętane do chodzenia są niesposobne.

Porównywaiąc zmysły ptaków ze zmysłami innych zwierząt, łatwo postrzeżemy, że wzrok ptasi, w ogólności, by-

strzejszy jest od wzroku zwierząt ssących. Krogulec Skowronka na roli siedzącego, Kania drobną Mysz lub iaszczurkę po ziemi pełzającą łatwo zoczą z góry w odległości dwadzieścia razy większej, niż ie pies lub człowiek zoczyć mogą. Nie będę tu wchodził w anatomiczne opisanie ptasiego oka, równie jak i innych zmysłowych narzędzi, opisanie to dokładnemi nawet wspierane rysunkami ciemne rzeczy daie wyobrażenie. Tego iednak ominąć nie mogę, że wszystkie ptaki, prócz powiek, mają jeszcze na oczach błonę zasuwalną, *membrana nictitans*, która do miarkowania słonecznych promieni od przyrodzenia przeznaczona, oraz do natężenia wzroku niewymównie dopomaga. Oko ptasie, samo z siebie bardzo czułe, mocą organizacyi swojej spłaszcza się lub wypukłym się staie, odkrywa się lub zakrywa się, i przyymuie łatwo i prędko na przemiany wszystkie kształty, a tém samém sposobne jest do widzenia bystro i wyraźnie we wszelkich stopniach światła i we wszelkich odległościach.

Gdyby też przyrodzenie, dawszy ptakóm bystrość lotu, odmówiło im bystrości wzroku, ptak nie mógłby wygodnie użyć

letkości i chyżości swoiey: musiałby unosić się powoli, bojąc się, albo uderzyć się o co, albo wpaść w nieprzewidziane zawady. Sama więc chyżość lotu ptaków skazówką iest bystrości ich wzroku, i można powiedzieć, że im prędzey który lata, tem bystrzey i daley widzi. Te dwie połączone własności dają ptakóm sposobność unoszenia się łątwo i prędko w naywyższe atmosfery krainy, przelatywania w krótkim czasie z klimatu do klimatu, a tém samem rozmaicenia niewymównie wzrokowych swych wyobrażeń, co człowiek przy naywyższych talentach ledwo darem myśli nasładować może.

Po wzroku słuch naydoskonalszym iest zmysłem ptaków. Większa część ptaków śpiewa, a głos ten w różnych gatunkach dziwnie rozmaity, u wielu bardzo przyjemny i harmoniczny; delikatności słuchu iest dowodem. Ta delikatność słuchu w łątwości nauczania się różnych przegrywanych im pieśni iasno się wydaie, talent zaś ten aż do nasładowania głosu ludzkiego się podnosi! Uszu iednak zewnętrznym ptaki nie mają, brzmienie więc powietrzne bezśrednie i przez prosty otwor organa słuchowe dotyka.

Węch, który u wielu ssących zwierząt, iako u Psów, Lisów, Wilków, i t. d. głównym i nayıpierwszym iest zmysłem, niczém iest prawie w wielu ptaków gatunkach. Są nawet, co zupełnie nozdrzy nie mają, a czucie woni przez otwór dziobu przyymować muszą; iakoż i nerwy węchowe nader są drobne i nieliczne u wszystkich ptaków.

Smak słabszym ieszcze od węchu zdaie się bydź zmysłem ptaków; ptastwo ziarnoiade, między innemi, zmysł ten bardzo tępy mieć musi; ięzyk ich chrząstkowaty mało zapewna mieć może czułości, gdyż pokarm swój bez czucia i smakowania połykają. Ptaki drapiżne, ięzykiem miętkim i mięsistym obdarzone, zmysł smaku mają też delikatniejszy, i nie wszystko z jednostayną chciwością pożerają.

Nakoniec, zmysł dotykania słaby i mało znaczny u wszystkich ptaków, w rodzaju tylko gęsim w skórze dziob okrywającej oczewisciey się nieco pokazuje, za pomocą którego z kałuż i błotiska, gdzie ani widzieć ani zwietrzyć nie mogą, samym omackiem dziobu pokarm poznać i rozróżnić umieją.

Zaden ptak nie ma prawdziwych zębów, a każdy gatunek pokarm swój albo dziobem rozbić albo całkowicie połyskać musi. Ziarna, które ptaki ziarnoiade nieprzekąsane połyskają, nie zaraz prosto do żołądka wchodzą, lecz pierw w szczególnym gruczołowatym worku, który wola, *ingluvies*, zwiemy pęcznicę i rozmięknąć muszą, a potem dopiero do żołądka się pomykają. Żołądek ten, u nas niewłaściwie *pepkim* zwany, z tak grubych i mocnych muszkułów jest złożony, iż połknięte orzechy, pustki dereniowe i oliwkowe, i t. d. wkrótce kruszy i miele, kamienie nawet i monetę jak papier gładzi i szlifuje. Połykania kamyków, wszystkim ziarnoiadom tak pospolite, w celu dopomożenia młocia i kruszenia pokarmów by się zdaie. Ptaki mięsożerne, jako Sowy, Kanie, Jastrzębie, nie trawiają pożartych kości, włosów, piór, ości zwierząt i ptaków, lecz je wkrótce po zjedzeniu, zwinawszy w okrągłe kłęby z siebie wyrzucają. Wreście żołądek ich jest prosty, pojedynczy, wewnątrz gruczołami okryty; woli zaś i pomienionego muszkułowatego żołądka wcale nie mają.

Głos śpiewających ptaków tak przyjemny i rozmaity jest iednak częścią wrodzonym częścią nabytym przymiotem. Niezmiernie wielka łatwość poymowania i powtarzania tonów sprawia, że nietylko w domu chowane, iak Gile, Szczygły, Kanarki, łatwo głosu instrumentalnego się nauczają, lecz nawet w dzikości stanie, iedne od drugich tonów i głosów uczyć się zdają. Między mnóstwem u nas w domach chowanych Słowików, widzimy często, iako młode, od towarzystwa starych odosobnione, cale proste i niemelodyjne wydaia głosy, a dopiero przy innych śpiewakach umieszczone zwyczajnych nayprzyjemniejszych uczą się pieśni. Są między nimi nawet, czy tak tępego pojęcia i pamięci, czy tak grubych organów słuchu i gardła, iż nigdy doskonałym śpiewakom w różnaitości tonów i delikatności harmonicznich spadównie wyrównaią. Są owszem dosyć znaczne okolice i cale nawet kraie, gdzie głos słowiczy wcale nie ma tych wdzęków, które w innych pierwszym go między wszystkimi ptakami czynią śpiewakiem. Co wszystko zdaie się dowodzić, iż

śpiewający głos lesnego nawet ptastwa przez nasładowanie najprzód się formuje, a przez ćwiczenie kształci się i doskonali.

Wreszcie, głos ptasi różny i odmienny jest, według namiętności, która go wznieca. Tak inny głos jest głośdu, inny strachu, inny obrony piskłat i siedlisk; lecz najprzyjemniejszy ogółem ten, który jest miłym wyrazem słodkiego wszystkim zwierzętom uczucia płciowego popędu. Jakoż głos ten melodyyny nietrwa zawsze, corocznie się odnawia, a po dwóch lub trzech miesiącach znowu ustaie. Głos, naprzykład Słowika w Lipcu skrzektaniu żaby jest podobny, i trzeba wpraw nego ucha, aby go za głos ptasi a tém bardziey za słowiczy poczytać można.

Gardziel ptasi, narzędzie głosu, inaczej też jest ukształcony niż w innych zwierzętach. Część iego *Larynx* zwana nie przy nasadzie ięzyka czyli w głębi dziobu, jest umieszczona, lecz albo póród krtani, gdzie się ta widłowato rozdziela, albo u spodu iey jest osadzona, złożona z błon rozmaitych, których kształt i położenie służą szczególniey do natężenia, rozmaicenia i przeciągania ptasiego głosu.

Wiele jest bardzo ptaków, które mieszkanie swe w pewnych porach roku statecznie odmieniają; ptaki takowe zowiąmy przelotnymi, *aves migratoriæ*. Nie które z nich wprowadzie w blizkie tylko i sąsiedzkie przenoszą się kraie i wkrótce nazad powracają; inne, iak Bc. iany, Zórawie, i t. d. w odległe części świata ulatują i zimę całą aż do powrotu wiosny w łagodniejszém klimacie przepędzają.

Nic dziwniejszego, powiada *Bonnet*, nad te orszaki powietrznych wędrowników, co statecznie w zamierzonym czasie, rzuciwszy dobrowolnie rodzime swe siedliska, na nowe, obce i doczesne w nayodleglejszych stronach świata zamieniają! Jaki instykt je zgromadza? iaka igła magnesowa je kieruje? iaka karta geograficzna drogę im wskazuje? zmiana powietrza i następujący niedostatek przyzwoitogo pokarmu zdają się być pierwszą przyczyną tych przelotów. Jakoż to jest pewna, że ptaki żyjące owadami, robactwem, wczesniej się wynoszą, gdyż i owady wczesniej nikną; te zaś, które ziarnem i roślinami się karmią, później nieco odlatują; nakoniec te, któ-

re wraz z człowiekiem różnym żywią się pokarmem, całą zimę około mieszkań ludzkich przepędzają. Odtąd iak w Karolinie Ryż, Ięczmień, Pszenicę, zasiewać poczęto, mnóstwo ptaków przedtém w tey krainie nieznaomych corocznie tam przylatuje.

Rzecz iest osobliwsza i godna rzetelnie rozumnego zastanowienia, że za zbliżeniem się zwyczajney każdemu gatunkowi odlotu pory, wewnętrzne iakowes poruszenie w niespokoyność ie wprawuie. Przepiórki z jay prawie w klatce wychowane dwa razy w roku tey niespokoyności okazują znaki, a to właśnie około samych przelotu czasów, w Wrześniu i Kwietniu. Niespokoyność ta trwa przez cały prawie miesiąc, i codziennie wieczorem godziną przed zachodem słońca największa widzieć się daie. Całą noc w nieustannym przepędzają ruchu, w dzień zaś są smutne, senne i zmordowane. Przelotne ptaki w odlotach swych i powrótach stateczney i iednostayney trzymają się pory. Zdarza się iednak niekiedy, że ptaki mieyscowe nawet głodem, zimném nadzwyczajném, lub gwałtownemi

wiatrami przymuszone ze swoich ruszają siedlisk. Takowe są u nas Jemiołuchy i Snieguły, które nie każdej zimy widzieć się dają; takowe są Mewy, *Larus*, które przy ciągłych tylko od zachodu wiejących wiatrach u nas się pokazują.

Wszystkie ptaki parzą się na wiosnę, nie które jednak, iak naprzykład, Krzywodzioby, w najzimniejszey porze roku, to jest w Styczniu. Nie które z nich w tym tylko czasie parami się trzymają; niektóre, iak Gołębie, zawsze w parze zostają, inne iak kury, w prawdziwém żyją wielożeństwie. Ogółem jednak mówiąc, ptastwo włączeniu się swoim wystawia nieiakoś moralny obraz tego towarzystwa, do którego ukształcenia między ludźmi światła rozumu i religii potrzeba było. Para ptasza połączona słodkim węzłem naturalnego popędu, tém ściśley z sobą się koiarzy, im bardziey czuie potrzebę zobopólney pomocy w podejmowaniu, pracy, do której przyrodzenie równie ie oboie powołuje. Nie tylko samiec dopomaga budowy gniazda samicy, ale nadto dzieli z nią częstokroć przykrą pracę siedzenia na jaiach, albo ją w tym

gatunku dobrowolnego więzienia pokarmem opatruie. Czasem też usiadłszy na blizkim krzewiu czułem i pieniami swemi rozerwać towarzyszkę swą usiłuię. Gdy się inż piskłeta wylęgna, nowe staranie około wychowania oboie ie zaymuie, i oboie z równą troskliwością pracę tę podeymuią.

Wybor mieysca, na którém każdy gatunek według potrzeb swoich, buduię swe gniazdo, budowa tego gniazda i materyały stosowne są do potrzeb i pierwiastkowego życia ich piskłat. Nie które, iak Bekasy, Czayki, Dropie, robią na ziemi ze słomy i chrustu suche posłanie; inne, iak Kawki, Dudki, Dziecioły, w spróchniałych drzewach, rospadlinach skał i murów, miętkie lecz nie kunsztowne z piór i włosów ścielą łóżko; inne, iak Drozdy, Kosy, Kwiczoly, półkoliste, sztucznie plecione lub lepione kształcą sobie gniazdo; inne nakoniec, iak Remizy, Kolibry, z naydelikatniejszego roślin puchu, sposobem prawie do naśladowania niepodobnym, naksztalt worka uplecione na wierzchołkach gałęzi lub pod liśćmi zawieszaią mieszkanie. Są wreszcie, iak So-



78440

wy, co nie umiejąc sztuki budowania, cudze naieżdżają domostwa, i kładą iaia w stare, opuszczone lub przemocą opanowane innych ptaków gniazda. A w tém sławna jest w Klassie ptaków Kukułka, która nie tylko kładzie swe iaia w gniazda, których nigdy nie budowała, ale nadto wyśiadywanie i karmienie płodu swego obcym piastunkom zostawuie.

Po zbudowaniu gniazda samica iaia nieść poczyna. Liczba iay, według gatunku ptaków, jest rozmaita. Wiele jest ptaków wodnych, które jedno tylko nosą i wysiadaiają iaie. Nury i Gołębie nosą iay dwa, a Zięby pięć, Jaskółki sześć, Kuropatwy i Przepiórki po kilkanaście, Kury domowe, miałowicie gdy się im iaia odbierają, przeszło piędziesiąt. A niesienie iay u ptaków, nie tak iak rodzenie u zwierząt ssących, od woli nie iakoś zależeć się zdaje; gdyż każdy prawie gatunek ptactwa kilkakrotném odbieraniem iay do dłuższego i obfitszego ich niesienia zniewolonym być może, czego w historyi szczególney gatunków częste będziemy widzieć przykłady.

Zdarza się nie kiedy, iż ptaki iaia nie zapłodnione, a tém samém nie sposobne do wydania piskłat niosą; takowe iaia, *ova subventanea*, *zephyria*, *hypoemia*, u pospólstwa naszego *Boltunami* są nazwane.

Jaia, iakiegokolwiek bądź gatunku, nad zwyczaj drobne, skutkiem są zbyteczném niesieniem wycięzoney samicy, co mianowicie między domowém ptactwem się wydarza; te nam pod imieniem *Znosków* są znaiome. Jaia miętkie, to jest zwyczajną łuską nie pokryte, iakie częstokroć ku ze bywać zwykły, są skutkiem zbyteczney otyłości.

Jaia zniesione potrzebują pewnego ciągle utrzymywanego stopnia ciepła, aby ukryte w nich przyszłego płodu zarodki rozwiać się i w czasie wylęgać się mogły. Dawne są, u egipcyán iuż praktykowane, a za naszych czasów wielokrotnie sprawdzone doświadczenia, iako iaia wszelkich ptaków kunsztowném ciepłem do wydania piskłat przywiedzione być mogą. Naynaturalniejszy iednak i każdemu ptakowi od przyrodzenia wskazany jest sposob wysiadywaniem dokonywać to dzieło. W tém

to wysiadywaniu załążek przyszłego płodu w iaiu coraz się bardziej kształci, wzrasta i dojrzewa. Pierwszy znak nowego pisklęcia wkrótce po usadowieniu się ptaka okazywać się poczynają. W iaiu kurzem, na przykład, znak ten we dwadzieścia cztery godzin, a w czterdzieście ośm godzin znak przyszłego serca, *punctum saliens*, w poruszeniu już widzieć się daje. Na końcu piątego dnia pisklę ma już kształt powierzchniowy, lubo jest miętkie i jeszcze i galaretowate. Czternastego dnia pióra wyrastać poczynają; na początku piętnastego kurcze powietrzem oddychać, a dziewiętnastego głos nawet wydawać może.

Każdy gatunek ptactwa ma wprawdzie wymierzony sobie od przyrodzenia do wylęgnięcia się przeciąg; różność jednak klimatu, cieplejsze lub zimniejsze powietrze, wiele do przyśpieszenia lub opóźnienia tego terminu wpływać zwykły; różnica ta jednak nad dwa lub trzy dni rościągac się nie może. Przeszkody dłużej nieco trwające niszczą rozpoczęte wylęgnięcia dzieło. Ale jaki popęd, i jakie pobudki przywodzą ptactwo,

do tak długiego i aż do schudnienia, z wyrzeczeniem się częstokroć pokarmu, pilnego na iaiach siedzenia, trudnym jest do rozwiązania zagadnieniem. Czyli to czucie roskoszy, czy chęć zaspokoienia jakiey inney przyrodzoney potrzeby przywodzi ptastwo do tey dobrowolney niewoli, nie wiadomo. To tylko pewna, że gdy kura, naprzykład, kwokać pocznie, w niedostatku iay własnych, na obcych, iako to kaczych i indycznych, owszem na gałkach z krety, drzewa, na kamieniach nawet usiada. Czucie nadzwyczajney w tym czasie w ptaku gorącości zdaie się być nie wątpliwe. Znaiome wszystkim gospodyniom jest doświadczenie, że iedynym sposobem odprowadzenia kwoki od siedzenia jest kilkakrotne zanurzenie iey w zimney wodzie, a ta kąpiel odeymuie ochotę siedzenia, i kura kwokać niechybnie przestaie.

Gdy tym sposobem młode z iay wylęgna się pisklęta, rodzice z niewymówną troskliwością karmią ie, pielęgnują y od wszelkich przypadków bronią i ochraniają. Gołębie, naprzykład, nie dają pokarmu swym pisklętom aż w

przód go w woli swey zmiękczą i przygotują. Kura domowa codziennym jest przykładem heroicznego prawie męstwa w obronie swych kurcząt. Wilga, ptak dosyć mały, oczy prawie wydziera temu, kto do piskląt iey ściąga rękę. Bociany nie oddalają się nigdy od gniazda, póki dzieci w nim są niedorośle, bronią troskliwie od napaści nie przyiaciół, i często same w tey obronie giną.

Jaskółka domowa, pomiędzy dziwkim ptastwem naybliższa towarzyszka człowieka, w pielegnowaniu piskląt swoich powinaby być nie raz wzorem naszym, iako codzienny przykład niewymowney o potomstwo swe troskliwości. Póki samica siedzi na iaiach, samiec noc przy niey przepędza na brzegu gniazda; lecz skoro pisklęta z jay się wylęgly, lecą oboie szukać drobnych owadów, a napelniwszy nimi swe dzioby, niosą posilek swym dzieciom. Lecz w rozdawaniu onego dziwny zachowują porządek, i aby iednemu z krzywdą drugich więcey się niedostało, ścisley w rozdawnictwie dostrzegają kolej. Gniazdo swe w naywiększem trzymają ochędóstwie. Pierwsze iednak lek-

cye latania, które Jaskółki pisklętom swym daia, naybardziej zastanawiaia myślącego człowieka. Nie dosyć iest, że ie głosem do latania zachęcaia, lecz dla prędszego zniewolenia, aby skrzydeł swych doświadczać chciały, pokarm im coraz w większey odległości podaią, i tém daley się usuwaią, im bardziej pisklęta na przód się pomykaią. Zwolna ie nawet i z nieiakąś trwogą z gniazda wysuwaią, a gdy raz wylecą, unosić się nad niemi nie przestaią, łącząc do tego tak rozmaicie miarkowane głosy, iż wyraźnie nauczaniem lotu y wszelkich obrotów być się zdaia. *Boerhave* przywodzi sławny przykład miłości Jaskółek ku swemu potomstwu. Jaskółka, powiada, powracaiąc do gniazda z pełnym dziobem pokarmu, zastała dóm w pożarze, gdzie się gniazdo znajdowało, rzuciła się więc prosto w płomień dla ratowania piskląt swoich.

Ptaki, w miarę wielkości swojej, bardzo długo żyia. Są przykłady, że Orły, Papugi, w stanie niewoli nawet, przeszło sto lat żyły.

Lubo bezśrednie użycie ptaków na potrzeby człowieka nie iest ani tak obszer-

ne ani tak rozmaite, iak zwierząt ssących, ptastwo iednak w powszechnéy ekonomice przyrodzenia nieskończenie ważne pełni posługi. Zmniejsza liczbę żarłocznych owadów, a całkowite wytępienie mniemanie szkodliwych ptaków, iak wróblów, wron i t. d. w niektórych kręiach, pociągnęło za sobą mnożenie się nie równie szkodliwszych owadów, i gorsze ieszcze sprawiło skutki. Inne karmiąc się myszami polnemi, węzami, żabami, iaszczurkami i ścierwem rozmaitych zwierząt, oczyszczają powietrze od szkodliwych wyziewów, a ziemię od gadów i innych uprzykrzonych istot, których liczba nieznośną staćby się mogła. A iesli niektóre ptaki pożyteczném ziarnem się karmią, więcey iest nierównie takich, które niepożytecznych badyłów i chwastów ziadaią nasiona, a roznosząc pożyteczne, mnożą i rozsiewają. Tak Gołębie na wyspach korzennych, połknąwszy muszkatoe pestki, daley ie z sobą roznoszą, i niestrawione rozsiewają. Gęsi dzikie i kaczki w przelotach swoich zapłodnioną ikrę rybią roznoszą i nią nayodlegleysze ieziora, stawy i sadzawki zarybiają; tak dalece, że często w wodach iakich nowe i wprzód nieznané pokazują się ryb gatunki, których zaprowa-

dzenie samym tylko ptakom przypisać należy. Gnóy ptaków morskich okrywaiąc twarde skały i niepłodne brzegi, użyźnia je i do rodzenia pożytecznych roślin usposabia. Jastrzębie, Sokoły, Pelikany, i t. d. w wielu kraiach do myśliwstwa i rybołówstwa się zażywaią. Ptastwo domowe i wiele dzikiego iuż to w mięsie iuż w iaiach zdrowy i posilny daie nam pokarm. Skóry ptaków wodnych wielu narodom za ozdienie służą. Puch i pióra, oprócz miętkich i wygodnych pościeli, w wielu kraiach ku szczególnéy ozdobie się zażywaią i znakomitym są handlu przedmiotem, iako w szczególnéy historyi każdego gatunku obszerniey obaczemy.

Szkody z ptastwa wynikaiące wszystkie na zniszczeniu niektórych pożytecznych roślin i zwierząt się kończą, iadem groźne ptastwo żadne się nie znayduie.

Podział systematyczny, czyli klasyfikacya ptastwa łatwieysza iest niż wszelkich innych zwierząt. Kształt ich w ogólności mniej iest rozmaity i bardziey do iednastayności zbliżony; a pewne części ciała, iak naprzykład, dziob i nogi, wskazuią iuż sposób życia i ogólnieysze przymioty, tak dalece, iż bez uchybienia naturalnego po-

rzędu z samych pomienionych tych części charaktery rządów i rodzajów wygodnie brać można. Jakoż większa część ptakopisarzów klasyfikacye swe na różnicy dziobów i nóg zasadzili i według tey różnicy układy swe czynili. Linneusz w swym podziale, oprócz kształtu nóg i dziobu, na całkowitą postać ptastwa względ obrócił i wszystkie w następujących umieścił rządach.

I. Ptaki drapieżne. *Accipitres*. Dziob zakrzywiony; część górna przy wierzchołku z obu stron ząbkiem oznaczona; nozdrze otwarte; nogi krótkie, silne; szpony ostre, zakrzywione; pokarm zwierzęcy. Sęp, Orzeł, Sowa.

II. Dzięcioły. *Pici*. Dziob prosty, klinowaty; nogi krótkie; pokarm owadzi. Zołna, Dzięcioł, Krętogłów.

III. Ptaki wodne. *Anseres*. Dziob tępy, skórką pokryty, w brzegu częstokroć ząbkowany; nogi płetwowe, pokarm roślinny, rybi, owadzi. Gęś, Kaczka, Nur.

IV. Ptaki błotne. *Grallae*. Dziob długi, walcowaty; nogi wysokie; uda do połowy nagie; pokarm rybi, owadzi, roślinny. Bekas, Czapla, Bocian.

V. Kury. *Gallinae*. Dziob garbaty; szczeka górna dolną okrywa; nozdrze błon-

ką pokryte; pokarm roślinny. Cietrzew, Głuszc, Kuropatwa.

VI. Wróble. *Passeres*. Dziob kręgowato zaostrozony; nogi delikatne; pokarm roślinny, owadzi. Skowronek, Wróbel, Szczygieł.

R Z Ę D I.

Ptastwo drapieżne (*Accipitres*).

LUBO, ściśle mówiąc, wszelkie ptastwo drapieżném nazwaćby można, gdyż wszystkie gatunki, ziarnoiade nawet, owadami i robactwem karmić się zwykły, w szczególniejszym i ograniczonym jednak znaczeniu, pod nazwiskiem drapieżnego ptastwa to tylko rozumiemy, króre się iedyuie mięsem karmi i inne ptaki pożera; iakie są: Sępy, Orły, Krogulce, Sowy, i t. d. Wszystkie ptaki drapieżne mają wrodzoną do łupiestwa skłonność, lot chyży i bardzo wysoki, skrzydła i nogi silne, dziob zakrzywiony, ięzyk mięsisty, żołądek błonowaty, pojedynczy, u niektórych nasada dziobu błonką kolorową, *cera*, iest opasana. Trzymaia się głównie mieysc bezludnych, lasów i gór wyniosłych. Gniazda ścielą na skałach, w ich rospadlinach, lub na drzewach wysokich; niosą pospolicie iay dwa, a rzadkie tylko gatunki po cztery.

Przyrodzenie ich między innemi ptakami iest dziksze; trudno ugłaskać się daia; własne potomstwo, niemogąc dostateczney mu dostarczyć karmi, wcześniej z gnia-

zda wyganiaią i niekiedy zabiią. Drugim skutkiem tey wrodzoney dzikości jest nie-towarzystwość. Ptaki drapieżne, prócz czasu parzenia się, nigdy się z sobą niełączą, i prawie bezustannie samotne prowadzą życie. Samiec i samica jednych wprawdzie trzymaia się okolic, razem iednak i w bliskości z sobą nie mieszkaia, owszem niecierpią, aby własne potomstwo, osiadłszy w bliskiey krainie, dzieliło z niemi trudną zawsze do złowienia zdobycz. Głos ptaków drapieżnych jest krzyk chrapliwy lub gwizdanie. Napoiu prawie nigdy nie potrzebują. Części pokarmu, których strawić nie mogą, iako włosy, pióra, drobne kości, zwinione w kłęby z siebie wyrzucaia.

R. I. Sęp. *Vultur. Dziob prosty, wierzch haczysto zagięty, głowa i szyja naga, ięzyk dwudzielny.*

a. S. Gryf V. *Gryphus. Na czele grzebień zwisty długości głowy. Condor Buff*

Sęp ten ze wszystkich znaiomych ptaków jest naywiększy; skrzydłami rospostartemi do 16 stop wymierza, pióra w lotkach maia półtrzeci stopy długości, a na cal pra-

wie są grube. Mieszka w Ameryce południowej; gnieździ się na urwistych skałach; gdzie w obszerném, z chróstu usłaném gnieździe dwa białe jaia niesie. Karmi się wszelkim ścierwém zwierząt i martwemi rybami, które morze na brzeg wyrzuca. W niedostatku nieżywych zwierząt porywa owce, kozy, cielęta, krowy nawet zabija i zjada, owszem dzieci kilkoletnie chwyta i unosi. Gdy się w locie do ziemi zbliża, skrzydłami swemi taki szum sprawia, iż ludzi głuszy. *Buffon* mniema, że ten to jest ptak, który, pod imieniem *Skaly* słynie w powieściach orientalnych.

2. S. Papa. V. Papa. *Nozdrze grzebieniaste; wierzch głowy i szyja naga.*

Roi des Vautours. *Buff: planches enlum. t. 428.*

Sęp ten mieszka w Ameryce południowej i na przyległych iey wyspach, wielkością indyka nie przechodzi. Karmi się węzami, iaszczurkami, wszelkim ścierwem, owszem gnoiem zwierzęcym i ludzkim, ztąd nie znośnie śmierdzi, tak iż mięsa iego dzicy nawet Amerykanie nie iadaia.

3. S. Aura. V. Aura. *Ciemno popielaty, lotki czarne; dziob biały.*

Vautour du Bresil. *Buff. pl. enl. t. 187.*

Sęp ten mieszka w Ameryce południowej; wielkość ma miernego Judyka, lecz gnoiem ludzkim obrzydłe śmierdzi. Zywo złowiony smrodliwszą ieszcze z siebie materją gardłem wyrzuca. Karmi się wszelkim ścierwem i węzami. Sępy te na ścierw kupami się zlatują, a otworzywszy wnętrzności martwego zwierzęcia, tak wszystko wyjadaia, iż sam tylko kościsty szkielet i skórę nietkniętą zostawiają; zdobycz tę nawet ze psami spokojnie dzielą. Naiadłszy się na wierzchołkach drzew usypiaia. Dla tey to żarłoczności, a tém samém dla czyszczenia kraiu od wszelkich trupów, gatunek ten u Amerykanów uprzywileiowanym iest ptakiem, i zabić go za występpek poczytuia.

4. S. egiptski. V. Percnopterus. *Lotki czarne, brzeg zewnętrzny (wciążwszy ostatnie) siwy.*

Sacre d' Egypte. *Buff.*

Mieszka w południowej Europie, w Palestynie iednak, Arabii i Egipcie częstszy

jest i poſpolitszy. Karmi się wszelkim ſcierwem, węzami, iaszczurkami i innym gadem. Ztąd u dawnych Egipcyan wraz z Jbisem w religialném był poszanowaniu, dziś jeszcze na Piramidach i obeliszkach obrazy jego rznięte widzieć się daia; zabicie jego ſmiercią niegdyś karane było. Iakoż, uważa *Belon*, palestynskie kraie, dla wielości szczurów i myszy, rychło w pustynie zamienić by się musiały, gdyby ptak ten corocznie na zmniejszenie ich liczby nie przylatał. Basza Kairu przed niedawnemi jeszcze czasami zwykł był dawać codziennie dwa woły im na pokarm, aby snadź niedostatkiem żywności nie były przymuszone w inne ulatać strony. Pobożni Muzułmanie część majątku swego na utrzymywanie tych ptaków testamentem zapisywać zwykli.

5. S. popielaty. V. cinereus. Czarno-kasztanowaty, lotki i piora styrowe popielate, nogi kasztanowato kosmate.

Grand Vautour. *Buff. pl. enl. t. 425.*

Mieszka w Europie na górach Szwajcarskich, Pirenejskich, Karpackich, a za ſwiadectwem Rzączyńskiego, w kraiach nie-

gdys polskich często widzieć się daie. Żyie wszelkim ścierwem; ptastwa i zwierząt żadnych niezabija, z ziemi ciężko się podnosi, ztąd przy iadle napotkany łatwo ubitym bydź może.

6. S. brodaty. V. barbatus. *Dziob przy wierzchołku garbaty, podbrodek włosisto - brodaty.*

Sęp ten mieszka na górach Europejskich, mianowicie w Szwaycarach. Gnieździ się w rozpadlinach skał nieprzystępnych; karmi się dzikimi mniejszemi zwierzętami, z domowych zaś kozy i owce zabija. Zeby zaś miał dzieci porywać i unosić, mimo powszechne prawie twierdzenia, między płonne powieści liczyć trzeba.

Cały rodzaj Sępów coś gniusnego i nikczemnego w przyrodzeniu swoim mieć się zdaie. Instykt podłego obżarstwa panująca i iedyną iest ich namiętnością. Ścierw zgniły i bezbronne zwierzęta są ich zwykłą pastwą. Lot mają ciężki i niezgrabny, postawę ciała pochyłą i opuszczoną. Mieszkaniem ich są góry nieprzystępne i urwiste nad morzem skały. Skóra na nich gruba, lecz pod piórami miętkim i delika-

nym puchem pokryta; ztąd mieszkańcy niektórych krajów, mianowicie Archipelagu greckiego, skór sępich na odzienie używają.

R. II. Sokół. *Falco. Dziób zakrzywiony; nasada błonką kolorową opasana. Głowa gęsto piorami okryta. Ięzyk dwudzielny.*

1. Orły. *Nogi piorami pokryte.*

1. S. Orzeł przedni. *F. Chrysaetos. Błonka kolorowa żółta; nogi kosmate rdzawe; ogon czarny, nasada falisto-popielata.*

Grand aigle. Buff. pl. enl. t. 410.

Najczelny ten w rodzaju orlim gatunek mieszka w górzystych Europy krajach, mianowicie w Szląsku, na górach Pyreńskich, Karpackich, Szwaycarskich, a według Rzeczyńskiego i innych, w lasach nawet około Gdańska. Dziób i szpony niezmiernie ma silne, a na skrzydłach swych, mianowicie w pogodę, pod obłoki wzbijać się może, tak iż mimo wielkość jego, częstokroć naybystrzejsze niedoścignie oko,

gdy głos tylko z górney atmosfery na ziemi słyszeć się daie. Z tey iednak wysokości łatwo postrzega swą zdobycz i w jedném mgnieniu oka niepostrzeżony prawie spuszcza się, porywa Gęsi, Zórawie, Dropie, owszem sarny, zaiące, owce i kozy, i unosi. Gniazdo swe kładzie na naywyższych, nie przystępnych skałach, czasem też ie nad przepaścią między dwiema urwistemi skałami zawiesza. Budowa tego gniazda iest prosta, lecz mocna i gruntowna. Gałęzie do pięciu lub sześciu stop długie, drobniejszym chróstem przeplatane, wrzosem nasłane, płasko i bez żadnego zwierzchu nakrycia ułożone, staowią to gniazdo, na którym nie tylko ciężar siedzący samicy, ale nadto żywność z owiec, koz, sarn, różnego gatunku ptastwa złożona i piskłeta bezpiecznie się wspierają. Samica niesie dwa czerwone, upstrzone, wielkości gęsich, iaia, z których iedno nayczęściej iest niepłodne. Piskłeta nowo wylęte są zupełnie białe, potem żółcieją, a nakoniec kasztanowatemi się stają; po pierwszém dopiero pierzeniu się zwykłej dorosłym nabywają farby. Piskłeta te krótko w gniezdzie zostają; lecz skoro cokolwiek do latania są sposobne, rodzice ie wyganiają i szukać sobie pastwy

przymuszają. Orzeł ten w okolicach bli-
skich mieszkania swego w ptastwie i ró-
wnie w dzikich iak w domowych zwierzę-
tach znaczne czyni szkody. Młodo z gnia-
zda wyjęty i ugłaskany do łowów układany
bydź może. Kirgizy, za świadectwem *Pal-
lasa*, orła tego do łowienia Wilków, Lisów,
Suhaków i innych Antilop gatunków zaży-
wiają; ztąd w Orenburgu corocznie w cza-
sie iarmarku bardzo wiele tych orłów, pod
tatarskiem nazwiskiem *Biurkut*, się prze-
daie, a dobry orzeł równo z najlepszym
koniem ceniony bywa.

2. S. Orzeł kasztanowaty. *F. fulvus*. *Błonka*
kolorowa żółta, nogi kosmate, rdza-
we; grzbiet kasztanowaty; na ogonie
przepaska biała.

Aigle commun. Buff: pl. enl: t. 409.

Gatunek ten od poprzedzającego nieco
mniejszy, w sposobie iednak życia i wszel-
kich przymiotach wielce mu podobny, mie-
szka prawie wszędzie w górzystych Euro-
py kraiach. Karmi się wszelkiem ptastwem
i młodem zwierzętami. Gniazdo kładzie
w obszernych puszczech na wysokich drze-

wach; do piskłat swych ma mieć więcej niż poprzedzający przywiązania. Narody tatarskie w Syberyi tego orła podobnież wysoce cenią i drogo płacą, a do łowienia lisów, zaiąców, wilków i suhaków zażywiają. *Pallas* powiada, iż u błakających się tych narodów w każdym prawie namiocie kasztanowaty orzeł się nayduie. Piórami nawet handel prowadzą w tych stronach, gdzie orły te nie są pospolite; tak iż skrzydła i ogon jednego nieżywego orła po rublu przedaia. Pióra te na lotki do strzał się zażywiają.

3. S. Orzeł czarny. F. *Melanaetos*. *Błonka kolorowa żółta; nogi do połowy kornate, grzbiet i ciało czarno kasztanowate.*

Gatunek ten poprzedzającemu w przymiotach i sposobie życia wielce podobny, mieszka w całej Europie, w Litwie dosyć często widzieć się daie. Niektórzy go za odmianę poprzedzającego poczytuia.

4. S. Orzeł białoogonowy. F. *Albicilla*. *Błonka kolorowa i nogi żółte; pióra styrowe białe, pośrednich wierzchołki czarne.*

Grand Pygargue. *Buff. pl. enl. t. 411.*

Mieszka w północney Europie, mianowicie w Szkocyi i na wyspach iey przyległych, w jesieni u nas dosyć często widzieć się daie, czyli zaś gdzie się gnieździ, nie wiem. Gniazdo swe kładzie na wysokich drzewach; gałęzie dosyć grube, giętkim chróstem przeplatane, i wrzossem nasłane, stanowią całkowitą tego gniazda budowę. Karmi się młodemi zwierzętami, wszelkim ptastwem i rybami. Ze wszystkich w tym rodzaju gatunków do potomstwa swego najmniey ma przywiązania, i najmniey około wychowania iego podejmuie starania; wyrzuca ié z gniazda pierwey nawet, niż pokarm sobie obmyślić mogą. Powiada ią nawet, iż wtedy inne orły litością zdjęte karmią ié i pielęgnują. Jakożkolwiek, powiada *Buffon*, to wyrzucanie potomstwa z gniazda przeciwném przyrodzeniu bydz się zdaie, pochodzi to bezwątpienia z samychże ustaw natury, która, dawszy rodzicom większą nad inne żarłoczność, nie chce zapewna, aby gatunek ten innym rodzajóm tak bardzo szkodliwy mnożył się zbyt i rozkrzewiał. A nadto, orzeł

ten częstokroć większe zabija zwierzęta, których gdy unieść nie może, na miejscu je pożera; pisklęta więc długo bez pokarmu być muszą. Wreszcie, orzeł ten szkód, które w zwierzętach czyni, żadnym prawie dla człowieka nie nadgradza pożytkiem. Sami tylko Grönlandowie mięso jego iedzą, skórąmi się odziewają, a szpony i dzioby, jako skuteczne od czarów talizmany, na sobie noszą.

5. S. Orzeł Łomignat. F. Ossifragus. *Błotka kolorowa żółta; nogi żółte do połowy piórami pokryte, piór ogonowych brzeg wewnętrzny biały.*

Orfraye. *Buff. pl. enl. n. 415.*

Orzeł ten mieszka w Europie, Ameryce północnej, i w całej Syberji aż do Kamczatki. U nas często w jesieni i na początku zimy widzieć się daje. Karmi się głównie rybami, ptastwo jednak wszelkie i młode zwierzęta zabija i unosi. Gnieździ się na wysokich dębach, a gniazdo swe, zwyczajem innych orłów, z chrostu i gałęzi obszerne buduje. Jay niesie dwa, pisklęta swe troskliwie karmi, owszem o opuszczonych pisklętach orła białogonowego ma mieć

staranie, iak się wyżej powiedziało. Szko-
dy, które ten Orzeł w rybach i zwier-
zętach czyni, są znakomite; pożytki nie-
wiadome. Nazwisko, *Lomignat*, *Ossi-
fragus*, które mu dawni naturalści na-
dali, ztąd pochodzi, iż złowionym zwier-
zętóm silnym swym dziobem kości kru-
szyć, a mianowicie twarą żółwiów sko-
rupę rzucając o skały bardzo zręcznie
rozbić umie. *Valerius Maximus* pi-
sze o Eschylu Poecie, iż zabity był od
żółwia, którego mu Orzeł na łysą gło-
wę, sądząc ją być kamieniem, spuścił.

6. S. Orzeł morski. F. *Haliaëtos*. *Błon-
ka kolorowa i nogi żółte; ciało
z wierzchu kasztanowate, ze spodu
białe, głowa biaława.*

Balbuzard. *Buff. pl. enl. n. 414.*

Orzeł ten, u Rzeczyńskiego mniej
właściwie morskim zwany, mieszka w
Europie, Ameryce i Syberyi, tam mia-
nowicie, gdzie wielkie jeziora, rybne rze-
ki i stawy się znajdują. Z północnych
krajów w późney jesieni, gdy wody mar-
znąć poczynają, odlatuje, wiosną nazad
powraca. Karmi się iedynie rybami,
zwłaszcza karpami, leszczami, pstrągami.

mi i t. d. Sposób łowienia ryb również w nim cierpliwość iak nie małą zręczność okazuje. Usiadłszy miedzy nad stawem lub jeziozem na wyniosłym drzewie, siedzi całą godzinę, póki wielkie ryby nie postrzeże. Czasem też wzniosłszy się na powietrze o sto lub więcej łokci nad wodę i powolnym ruchem skrzydeł na miejscu się utrzymując, upatruje zdobyczy, a dostrzegłszy iakąkolwiek rybę, rzuca się na nią iak błyskawica z nastawionemi nogami i rościągnionemi skrzydłami, chwyta i unosi. Szczupak od czterech lub sześciu funtów nie jest mu wielkim ciężarem. Naywiększy węgorz, powiada *Oedman*, który dla długości swej i śliskości tak trudny jest do utrzymania, nie wywinie się ze szponów jego. Zdobycz poymaną ziada siedząc na naybliższym drzewie, lub niesie do gniazda piskłtom swoim. Nie kiedy iednak, ugodziwszy szponami większą i silnieyszą, niż unieść może, rybę, a nie mogąc raz zasadzonych szponów z niey wydobyć, sam na dno ponurzonym i utopionym bywa.

Gnieździ się naywyższych suchych drzewach, a to na górach i nad wodami.

Gntazdo to, iak u innych Orłów, z gałęzi chróstem przeplatanych złożone, i miętким mchem wysłane, przez wiele lat iedney parze do wychowania potomstwa służy; a dla wielości ryb, które pisklętóm swym rodzice codziennie przynoszą, zawsze iest mokre i odrażliwie wonieie.

7. S. Kania. F. *Milvus*. *Błonka kolorowa żółta; ogon widłowaty; cały rdzawo kasztanowaty, głowa nieco białsza.*

Milan royal. *Buff. pl. enl. n. 422.*

Kania mieszka w całej Europie, a należy do ptaków przelotnych, w jesieni bowiem odlatuje, wiosną zaś znowu powraca. Karmi się przepiórkami, kuropatkami, skowronkami, myszami, chomikami, około domów zaś porywa indyczęta, kurczęta i młode kaczkę; ściernem też i zdechłymi rybami nie gardzi. Wzrok tego ptaka niewymownie iest bystry, a lot wysoki i chyży. Często stokroć w tak odległej znajduje się wysokości, iż żaden człowiek dostrzedz go nie może, on iednak widzi drobne ptactwo i zwierzęta, spuszcza się iak strzą-

ła, porywa i unosi. Gdy żadna gwałtowniejsza żądza do bystrzejszego lotu go nie porusza, nayspokojniey w powietrzu się rusza, i pływać raczey niż latać się zdaie. Wieśniacy nasi z lotu kani o odmianie czasu rokować zwykli. Gdy cicho pod obłoki się wznosi, pogodę ma obiecywać; gdy nisko lata, a często krzyczy, dżdżystey pory spodziewać się każe. Gnieździ się w ciemnych lasach, na wysokich dębach, sosnach i iodłach. Gniazdo robi z gałęzi i chróstu, a trawą i mchem suchym je wyściela. Jay niesie trzy, z których spolicie iedno iest nie płodne. W kraich, gdzie polowanie z uczonemi ptakami iest zwyczajne, łowią się kanie Sokółem, Jastrzębiem i krogulcem, dla rozrywki raczey niż dla pożytku; mięso bowiem iest nie iadalne. Kania czarna, *F. ater*, *Milan noir*, *Buff.* kolorem zupełnie prawie czarnym, różni się od poprzedzającego gatunku; wreszcie sposobem życia i innemi przymiotami bardzo mu iest podobna.

2. Jastrzębie. *Nogi nagie.*

3. S. Myszolów. *F. Buteo. Błonka kolo-*

*rowa i nogi żółte; grzbiet śniady,
brzuch światły, ciemno-plamisty.*

Buse. Buff. pl. enl. n. 419.

Gatunek ten w całej Europie i u nas pospolity, nie wiem dla czego w języku naszym szczególnego nie ma sobie nazwiska; ile wiem, wszędzie go kanią lub *Kaniukiem* nazywają. Ptak to jest przelotny, w późney jesieni od nas odlatuje; lato przepędza w zaroślach, na pojedynczych drzewach pośród pól i łąk tudzież na suchych pniach i kamieniach rad usiada. Leniwy jest i mało ruchawy; częstokroć siedzi spokojnie przez kilka godzin na pniu lub gałęzi suchego drzewa, czekając aż się zdobyćz jaka nawinie; wtedy rzuca się na nią z nagłą, i zabija. Lot ma powolny; z tąd ptastwu mało jest szkodliwy. Karmi się węc częścicę młodem i zajączkami, żabami, myszami, iaszczurkami, konikami polnemi, i t. d. z ptastwa zaś młode kurapatwy i przepiórki białe i białe ich wyjada. Gnieździ się w lasach nie daleko pól i łąk na wysokich drzewach; gniazdo bardzo proste z chróstu buduje, i w niem dwa lub cztery białawe jaja niesie.

9. 3. Pszczołoiad. F. Apivorus. *Błona kolorowa czarna; nogi pół nagie, żółte; głowa popielata; na ogonie przepaska popielata, wierzchołek biały.*

Bondrée. *Buff. pl. enl. n. 420.*

Gatunek ten u nas podobnież bezimienny, chociaż w całej Europie w Rosyi i Syberyi iest pospolity, w kształcie poprzedzającemu nieco podobny, ztąd u strzelców naszych za kanię czyli *Kaniuka* iest poczytany. Na zimę odlata, latem zaś w podobnych iak poprzedzający miejscach rad przebywa. Ztąd pola, łąki, równiny, a na nich suche pnie, kamienie i pojedyncze drzewa są jego mieszkaniem. Karmi się drobnymi zwierzętami, kretami, myszami, żabiakami; łowi węże wodne, iaszczurki, żaby, a mianowicie pszczoły, osy, trzmiele, szerszenie, i t. d. wszelkie owady i gąsienice pilnie zbiera. Ptak to iest powolny i leniwy; lot ma ciężki i niski, lecz biega dosyć chyżo. Gnieździ się na drzewach wysokich; iay niesie trzy lub cztery. Mięso iest iadalne, i dla tego we Francyi różnemi sposobami łowiony i zabiany bywa.

10. S. błotny. F. *Aeruginosus*. *Błotka kolorowa zielonawa; grzbiet rdzawy; wierzch głowy, podgarle podbarwi i nogi żółte.*

Busard. *Buff. pl. erl. n. 424.*

Ten gatunek w Europie i w naszym kraju pospolity, w Litwie *Kaniukiem*, wraz poprzedzającymi, nazywany bywa, mieszka w zaroślach i krzakach, w sitowiu i trzcinie około jezior i stawów rad przebywa; lot ma chyży, lecz zawsze niski. Karmi się szczególnie ptakami wodnymi, kaczkami, łyskami, kurkami, i t. d. łowi też węże wodne, żaby i ryby. Gnieździ się nisko w krzakach i łożach nad wodami, częstokroć w sitowiu i trzcinach. Niesie iay trzy lub cztery.

11. S. Jastrząb. F. *palumbarius*. *Błotka kolorowa czarna; nogi żółte; ciało kasztanowate; nad oczami kresy białe; na ogonie przepaski blade.*

Autour. *Buff. pl. enl. n. 418 i 461.*

Ptak ten w całej Europie, owszem w Syberyi, Kamczatce i Ameryce północney pospolity, wszelkiego lesnego i

domowego ptastwa głównym jest nieprzyjacielem; łowi podobnież myszy i inne drobne zwierzęta, i całkiem połyka, lecz strawiwszy mięso, skórę i włosy w kłęb zwinione gardłem wyrzuca. Ptastwo zaś z piór obrane pożera. Gnieździ się w lasach na wysokich drzewach, iay niesie trzy lub cztery. Gatunek ten do wszelkich ptaszniczych łowów bardzo dobrze układać się daie, i w wielu krajach zamiast Sokoła na ten koniec **nażywany** bywa. A łowy takowe dworu chińskiego i wszystkich tam magnatów zayulubieńszém są zatrudnieniem.

12. S. Rarog. F. sacer. *Błonka kolorowa i nogi błękitne; grzbiet, piersi, i zwierzchnie pióra skrzydeł śniado plamiste, na ogonie plamy nerkwate.*

Sacre. *Buff.*

Gatunek ten pod wątpliwością Rarogiem mianuję, iaki zaś iastrżab pod tem imieniem u pisarzów naszych, owszem w oyczystych dzieiach i prawach często iest wspomniany, nie wiadomo. Rzeczyński zowie go *Accipiter cyanopus*, *Jastrżab błękitno nogi*, lecz reszta opisa-

nia do rozmaitych innych gatunków stosować się może, tak iak błękitność nóg i błonki kolorowey wielu innych Jastrzębi gatunkom iest wspólna. Lecz opisanie obyczajów i sposobu życia tego ptaka wielkie czyni podobieństwo, iż *Falco sacer* Linneusza i innych Autorów iest Rarogiem oczystych Pisarzy i słowników. Ptak ten, według jednogłosnego zdania naturalistów, mieszka w Tartaryi, Rossyi, a według Rzeczyńskiego, na Rusi czerwoney, Podlasiu i około Brześcia; karmi się wszelkiem polném i lesném ptastwem, zabija dropie, żórawie, gęsi, pardwy, zaiące i t. d. Do wszelkich łowów ptaszniczych nâywyborniey układać się daie, a czaple białe nâyżrećniéy zabijać ma. Tatarowie ptaka tego dla łowieckich przymiotów nâywyżey cenią, a zabicie iego za zbrodnię poczytuia.

13. S. Białozor. F. Girfalco. *Błonka kolorowa i nogi popielato błękitnawe; ciało białe, śniado plamiste.*

Gerfault. *Buff. pl. enl. n. 215. 446. 462.*

Gmelin. *Syst. nat. Lin. T. 1. p. 275.*
F. candicans.

Jastrząb ten w naszych słownikach

Białozorem, u Roszyan Kiczotem zwany, mieszka w północney Europie i Syberyi, od pospolitego Jastrzębia i Raroga jest większy, a według świadectwa Goeze i innych, do łowów ułożony do Niemiec i Francyi sprowadzany bywa, i między nayprzednieysze Sokóły liczony. Jakoż Białozor po orle nayśilnieyszym i nayśmielszym jest w swoim rodzaju. Bie bez braku wszelkie lesne i polowe ptastwo, a w stanie dzikości zaiacom i sarnom młodym nie przepuszcza. Ptasznicy dla tego go tak wielce poważają, iż do dwunastu lat prawie w łowach nie spracowany trwać może, gdy inne Sokóły, iak naprzykład Norwęgski, ledwo lat dwie wytrzymują.

14. S. Pustulka. F. Tinnunculus. *Błotka kolorowa i nogi żółte; grzbiet rdzawy, czarno plamisty; piersi śniado pręgowate; ogon okrągławy.*

Cresserelle. *Buff. pl. enl. n. 401. 471.*

Pustulka w całej Europie i w Syberyi jest pospolita; gniezdzi się w wieżach kościelnych, starych zamkach i murach opuszczonych; na zimę od nas odlatuje, a na początku wiosny wraz z

pliszką powraca. Jay niesie cztery, nie kiedy sześć, które jednak nie wszystkie są płodne. Karmi się wszelkiem drobnem ptastwem, wróble mianowicie i skowronki bardzo chyżo łowi i zabija. Pisklęta swe z początku karmi owadami, dorastającym zaś ptastwo i myszy przynosi. Pustułka młoda z gniazda wyięta łatwo ugłaskać się daie i do łowów na przepiórki, kuropatwy i skowronki prędko się układa.

15. S. Krogulec. F. Nisus. *Błonka kolorowa zielona; nogi żółte; brzuch biały, popielato bręgowany; na ogonie przepaski czarniawe.*

Epervier. *Buff. pl. enl. n. 412. 466. 467.*

Krogulec mieszka w całej Europie a między kraioiwemi drapieżnemi ptakami jest bardzo pospolity. Gnieździ się w lasach na wysokich drzewach; lot ma bardzo bystry, odwagę aż do zachwałości. Biie nie tylko wszelkie drobne ptastwo, ale nawet i większe od siebie, iak przepiórki, kuropatwy, pardwy młode i cietrzewie; wróblów i skowronków, podobnież iak Pustułka głównym jest nieprzyjacielem. Ztąd skowronki

tak się go boją, iż do ludzi i poiazdów nie kiedy uciekaią, a w czasie łowów z układanym krogulcem bardzo łatwo siecią okrywać się daią. Używanie Krogulca do łowów we wszystkich krajach znaiome iest i pospolite, a polowanie takowe u Perskich magnatów z osobliwszą odbywa się okazałością i przepychem.

16. S. Drzemlik. F. Aesalon. *Błonka kolorowa i nogi żółte; głowa rdzawa; grzbiet błękitnawo-popielaty, rdzawo plamisty; piersi żółtawe, podłużnie plamiste.*

Emerillon. *Buff. pl. enl. n. 463.*

Oczyzną Drzemlika iest umiarkowana Europa; karmi się wszelkiem drobném ptastwem, i do łowów ptaszniczych, iak krogulec, bardzo dobrze układać się daie.

17. S. Kobuz. F. Subbuteo. *Błonka kolorowa i nogi żółte; grzbiet śniady, kark biały; brzuch białawy, podłużnie śniado-plamisty.*

Hobreau. *Buff. pl. enl. n. 451. 452.*

Kobuz, u nas zwyczajniey krogul-

cem większym zwany, mieszka w całej Europie i Syberyi. Gnieździ się w lasach na wysokich drzewach. Karmi się wszelkiem drobnem ptastwem, a mianowicie skowronkami, które go tak się lękaia, iż nie tylko w krzaki i trawy przed nim się kryia, lecz są przykłady, iż się na łono ludzkie uciekaia. Do łowów ptaszniczych na kuropatwy, przepiórki i skowronki układać się daie.

18. S. właściwy. *F. communis*. *Błotka kolorowa i nogi żółte; ciało popielate, śniado plamiste; na ogonie cztery przepaski czarniawe.*

Faucon sors, Faucon hagard, etc. Buff.

Oyczyzną sławnego tego ptaka są górzyste na północy kraie, gdzie różne jego, co do farby i wielkości, są odmiany, których *Gmelin* w ostatniej edycyi dzieł *Linneusza* do dwunastu liczy. Białe sokoły są nayrzadsze, w Islandyi tylko się znayduia i naydrożey płacić się zwykły. Sokół gnieździ się w rospadlinach wysokich i nie przystępnych skał, ia y niesie cztery, a piskłeta pośród *Maria* do wylotu iuż są sposobne. Karmi się wszelkiem ptastwem i mnieyszymi

zwierzętami, zdobyć swą nie z boku, iak Kania lub Jastrząb, lecz z góry prosto biie i szponami chwytą. Wznosi się bardzo wysoko na powietrze, a bystrym swym wzrokiem przepiórki, kuropatwy, bażanty, i t. d. łatwo upatruie. Lot jego nie wymównie iest chyży; są przykłady, iż sokoł w szesnastu godzinach 128 mil uleciał.

Sławne iest użycie sokołów w ptaszniczych i innych łowach, które nie dawno monarchów i innych bogaczów zatrudniały; zabawa ta za tak szlachetną poczytana była, iż publicznych urzędników, iak do naysważniejszych dzieł, stanowiono, a liczbę wyuczonych i unoszonych sokołów za szczególną okazałość dworów poczytywano. Uczenni nie żalowali pióra swego do przepisania tak sztuce uczenia sokołów iak używania ich na łowach i pielęgnowania pewnych teorycznych prawideł. (a) Cała zaś ta sztuka na ułagodzeniu wro-

E5

(a) *D. Esparon, Falconaria. Francofurti*
1617. 4.

dzoney dzikości tego ptaka zależy; utrzymywanie go w ciągłej przez kilka dni i nocy bezsenności jest środkiem osiągnięcia tego celu. Na ten koniec wkładają się sokołowi rzemieńne na nogi pęta, sadza się na obręczy drewnianej bardzo ruchawie na sznurze zawieszoney, a skoro drzemać pocznie, za najmniejszém straceniem równowagi i poruszeniem sznura budzić się musi i tak w ciągłej zostawać bezsenności. Sokół, przepędziwszy tym sposobem trzy dni i trzy nocy, nieiakoś głupieie, o przeszłym swym stanie wolności zapomina, i woli ptasznika powolnym się staie. Tak już przełamanego Sokola ptasznik w pole wynosi, ptastwo i różny pokarm mu ukazuje, do powracania na rękę na głos pewny lub gwizdanie przyzwyczaia, do formalnego polowania i do dobrowolnego na zawołanie powrotu układa. Większa iednak część sokołów sztuki tej przy pierwszém pierzeniu się zapominaia; same tylko Islandskie sokoły do kilku lat są używalne.

Łowy z Sokolem przyjemne są i zabawne. Sokolnik, okrywszy oczy sokola rzemiennym kapturkiem, niesie go na

ręce. Skoro się zwierz lub ptak zdatny do łowu ukaże, kapturek z głowy Sokołowi zdeymuie; ten natychmiast w górę się wznosi, nagle na zwierzynę uderza, zabija, i spokojnie do Sokolnika na rękę powraca. Tym sposobem na wszelkie ptastwo i mniejsze zwierzęta polować się zwykło.

Północne narody, dawniey przynajmniej, dosyć znaczny Sokolami prowadziły handel. Z Kopenhagi wysyła się corocznie do Islandyi umyślny okręt po Sokoły, i przeszło po sto sztuk ich przywozi; Król Duński płaci każdą sztukę po 12 talarów. Przedtém z Hollandyi przypływał corocznie ptasznik do Bremen, dla łowienia Sokolów, i po 8 lub 10 ich wywoził; a wyuczywszy brał we Francyi za dobrego i pięknego Sokoła po 500 złotych holenderskich. Prócz łowiectwa, pióra sokole są znakomitym handlu materiałem. Pióra te, mianowicie na piersiach i szyi, iak Erdredon są miętkie i delikatne; funt ich w Danii i Norwegii płaci się po dwa talary.

Liczba gatunków w sokolim rodzaju nader iest wielka. *Gmelin* w ostatniej edycyi dzieł *Linneusza* 120 ich

opisał, prócz odmian, które w wielu gatunkach wyszczególnił. Jeśli z jedney strony niedostatek oyczystey Nomenklatury nie dozwala każdego z nich szczególném mianować imieniem, z drugiey, wątpić sprawiedliwie można, czyli wszystkie przez Autorów wymienione gatunki są rzetelnemi i oddzielnemi gatunkami. Charaktery z farby nóg i błonki kolorowey brane za zasadę nie omylnych cech każdego gatunku, w żywych tylko ptakach trwałe są i stateczne, w zabitych natychmiast prawie nikną; a farba piór z wiekiem, płcią i klimatem się odmienia. Sciste więc tu oznaczenie gatunkowych charakterów zawsze iest nie pewne. Tém trudniey iest naznaczyć i opisać, które rzetelnie w kraiu naszym się znaydują. Strzelcy nasi i myśliwi wiele gatunków iastrzebi *podortami*, *półortami*, *kurzemi*, *kaczemi*, *gołębiemi*, *dębowemi*, *brzozowemi*, *olszowemi*, nazywaią. Sąli to rzetelnie oddzielne gatunki? i do iakich nazwisk w metodycznym układzie odniesione bydź mogą? dalszemu badaniu kraioowych naturalistów zostawuję.

5. Sowa. *Strix*. Dziób zakrzywiony, bez

blonki kolorowey; nozdrze podłużne,
włosistemi piórami pokryte; głowa i
oczy wielkie; język dwudzielny.

Rodzay ten zawiera w sobie nocne drapieżne ptaki. Wszystkie rodzaju tego gatunki blasku dziennego znieść nie mogą; słabe więc tylko światło powstającej i gasnącej zorzy jest im nayprzyzwoitsze. Nocy miesięczne, powiada *Buffon*, są dla nich dniami roskoszy i obfitości; wtedy to na uspione napadając ptastwo, bez oporu zabijają. W noc zaś zupełnie ciemną, równie iak inne ptaki, mało widzą. Sowy światłem słonecznym ośmione przez cały dzień w sprochniałych drzewach lub gęstych kryją się laskach, a gdy przypadkiem z cieniów tych wyruszone zostaną, niezgrabnie i krótko latają, okazując widoczną boiaźń, aby się oco nie trąciły; a gdziekolwiek się ukazą, ptastwo drobne kupami się zlatuje, na około otacza i wrzaskiem prześladowie. Lecz skoro wieczor nadejdzie, a sowa zwyczajny swój wzrok pozyszcze, mści się bez miłosierdzia wyrządzoney sobie przez dzień obelgi. Na tey to dzieńney sowiey ślepcie i na tém zgroma-

dzaniu się na widok iey drobnego ptastwa zależy iedynie sztuka lepowego ptasznictwa. Sowy zmysł słuchu mają bardzo wyborny, a zewnętrzny u nóg palec, według upodobania, w tył i na przód obracać mogą. Rodzay ten na dwie dzieli się familiie; iedne mają pióra na głowie nakształt rogów lub uszu podniesione, drugim tych czubów czyli uszu nie dostaie.

1. *S o w y u s z ą t e.*

1. S. Puhacz: S. Bubo. *Cały kasztanowaty.*
Grand Duc. *Buff. pl. enl. n. 435.*

Puhacz mieszka w całej Europie w północney Azji i Ameryce. Ciemne, gęste, górzyste lasy, tudzież rozwaliny staroswieckich zamków są iego siedliskiem. Ptak ten, w starożytności Junonie poświęcony, między nocnymi ptakami iest największy. Nogi ma kosmate, krótkie, lecz silne i grube, głowę i oczy wielkie, nad oczami dwa czuby piór nakształt rogów stojące; szpony ostre, haczysto zagięte, głos ogromny, donośny, iemu szczególny, który wtedy dopiero słyszeć daie, gdy wszystkie inne zwierzęta są uspione.

Karmi się wszelkiem ptastwem i mniejszymi zwierzętami. Równo ze zmrokiem opuszcza ciemne swe mieszkanie i na łowy wylatuje; biie zaiące, króliki, myszy, niedoperze, żaby nawet i iaszczurki. Parzy się na początku kwietnia; wtedy samce o samice walcząc różne przeraźliwe wydają głosy, których mnóstwo i mieszanina dała nie raz przyczynę dziwnych i smiesznych między gminem powieści. Gnieździ się, iak się rzekło, w ciemnych lasach, w rospadlinach nieprzystępnych skał, w rozwalinach murów i wypróchniałych drzewach. Samica niesie dwa lub trzy iaia, i we trzydzieście dni ie wysiaduje. Pisklęta są niewymównie żarłoczne, a rodzice starannie i długo ie opatrują, znosząc tyle prawie rozmaitey zwierzyny, iż gniazdo iey obić nie może. Puhacz stary złowiony trudno się ugłaskać daie; młode zaś dosyc łatwo się oswaiaia, a do zwabiania ptastwa na lepową przysadę, równie iak inne Sów gatunki, wybornie służą.

2. S. uszata. S. Otus. *W każdym czubie piórek sześć.*

Moyen Duc, Hibou. *Buff. pl. enl. n. 29.*

Sowa uszata mieszka w całej Euro-

pie, Ameryce i Azji północney. Karmi się drobném ptastwem i zwierzętami, chrząszczami i innymi owadami, które zmrokiem łowić poczyna. Gniazda sobie nie buduje, lecz albo w sprochniałém drzewie, w dziurach muru, albo w opuszczonych sroczych, kanich, i wiewiorczych gniazdach jaja swe składa. Głos ma szczególny, od głosu Puhacza różny, donośny iednak, rozmaicie odmienny, który, zwłaszcza w czasie parzenia się, gdy się ich wiele w kupę zgromadzi, nie sfornym wrzaskiem nocnego polowania bydz się zdaie, i podobnież wielu dziwnych między gminem powieści przyczyną bywa. W ptasznictwie na przysadzie lepowej do zwabiania ptastwa pożytecznie się zażywa.

3. S. Sówka. S. Scops. *W czubach piórka poiedyncze.*

Petit Duc. *Buff. pl. enl. n. 456.*

Trzeci to iest gatunek Sowy, który piórka na głowie nakształt rogów podniesione trzyma; czubek ten iednak w tym gatunku z jednego tylko piórka z kaźdey strony się składa, i w żywym tylko ptaku iest widzialny, w zabitym zaś wraz z ju-

nemi piórami się układa. Mieszka w całej Europie, prócz Anglii, w lasach, gnieździ się w wypróchniałych drzewach; karmi się iedynie prawie myszami polnemi i lesnemi, których niezmierne mnóstwo ziada, a tém samém w ogólney ekonomice przyrodzenia wielką czyni postugę.

2. *Sowy nie uszate.*

4. S. biała. S. Nyctea. *Biała, plamy rżężycowate, rzadkie, śniade.*

Harfang. *Buff. pl. enl. n. 458.*

Mieszka w północney Europie, Azji i Ameryce, około Wilna dosyć często widzieć się daie. Różni się od innych Sów gatunków farbą, mianowicie zimą zupełnie białą, a co naybardziej, iż w dzień równie iak w nocy dobrze widzi. Lot ma bardzo bystry, złąd wszelkie ptastwo łatwo biie i chwyta; w Laponii i Szwecyi wędrujących Lemnów, *mus lemnus*, niezmierne ziada mnóstwo. Kałmucy, powiada *Pallas*, za godko pomyślności lub nie-szczęścia poczytuia, ieśli im biała Sowa pośród stepów z prawey lub z lewey strony się ukaze, i samą Sowę w religiałném maia poważaniu.

5. S. Pušczyk. S. Aluco. *Głowa rdzawa, tęcza oczu czarna; lotki pierwsze ząbkowane.*

Hulotte. *Buff. pl. enl. n. 441.*

Mieszka w całej Europie w lasach, a nas w ogrodach nawet staremi drzewami zarosłych, zimą do mieszkań ludzkich się zbliża i w stodołach pod dachami przebywa. Lata bardzo chyżo, bez najmniejszego szalestu. Karmi się drobnem ptastwem, myszami; gołębniki zwiedza, iaia i pisklęta gołębi niszczy i pożera. Gnieździ się w wypróchniałych drzewach, cudze też gniazda rada zajmuje. Jay niesie cztery: pisklęta młode białym delikatnym okryte są puchem, a głowy ich, w miarę całkowitej wielkości, nazbyt są ogromne. Głos tej sowy rozmaity jest w różnych porach roku, a u wieśniaków naszych znaiome są rokowania śmierci lub innych zdarzeń według rozmaitych odmian tego głosu.

6. S. płomienista, S. flammea *Grzbiet żółty, biało-kropkowany, piersi i brzuch biały, czarno-kropkowany.*

Effra e. *Buff. pl. enl. n. 440. 444.*

Sowa ta mieszka w całej Europie

i Azyi północney w miastach, a mianowicie w wieżach kościelnych i pod dachami. Głos iey chrapaniu śpiącego człowieka podobny dał nieraz łatwowiernemu ludowi okazyą do rzetelnych strachow, a połamane niekiedy w kościołach świece i powywracane przez nią lampy chodzeniu upiorow przypisane były. Karmi się myszami, szczurami; nietoperzami, i drobném ptastwem, a w kościołach łóy z lamp niekiedy wyiada. Gniazda sobie nie ściele, lecz iaia swe bez żadnego postłania w dziurach muru lub pod krokwiami dachów składa, i tam piskłeta wysiadnie. Pospółstwo prawie wszędzie sowę tę za postłanica śmierci poczytuje, rokniąc pewny i bliski zgon czyykolwiek w tym domu, na którym sowa ta usiadłszy wieczorem smutny swój głos słyszeć daie. Mongolscy i Kałmuccy Tatarowie sowie tey cześć boską oddaia; w dni uroczyste głowy swe piorami iey zdobia, a nie które pokolenia kłaniaia się batwanowi sowę tę wyobrażaiącemu.

7. S. rdzawa. S. Stridula. *Cała rdzawa lotka trzecia od innych dłuższa.*

Chat huant. *Buff. pl. enl. n. 437.*

Sowa ta w całej Europie jest pospolita; mieszka w lasach; karmi się ptactwem lesnym i drobnemi zwierzętami, które pokonać może. Jaja swe w cudze gniazda składa. Głos iey głosowi śmiejącego się człowieka jest podobny. Łatwowiecne pospó'swo głos ten w nocy pośród lasow słyszany śmiechem złych duchow z obłąkania lub pijaństwa nagrawaiących się być sądzi.

8. S. krzykliwa. S. Ulula: *Z wierzchu kasztanowata, biało-plamista; na orgonie przepaski białe, wąskie.*

Chouette. *Buff. pl. enl. n. 438.*

Mieszka w całej Europie i Ameryce północney, w kraiach górzystych, około domów, w wieżach i kościołach. Karmi się myszami, swierszczami i noenami motylami. Wreszcie, co do sposobu życia, wielu innym jest podobna. Latając donośny, ięzący i przeraźliwy głos słyszeć daie, który przy ciemnościach nocnych częstych strachow przyczyną bywa.

9. S. najmniejsza. S. passerina. *Na*

lotkach plamy białe pięciu rzędami.

Petite [Chouette. Buff. pl. enl. n. 439.

Najmniejsza w swym rodzaju sówka mieszka w całej Europie i w Litwie, przynajmniej około Wilna, dobrze jest znaioma. Gnieździ się w drzewach wypróchniałych i pod strzechami stodoł i innych odległych nieco budowli, a w jesieni na dachach mieszkalnych domów i na drzewach ogrodowych zasiada i wieczorami głos swój słyszeć daje. Głos ten wszędzie u gminu jest wróżbą jakiegoś przypadku w domu, nad którym sówka ta słyszeć się daje, a to według rozmaitych odmian jego. Karmi się myszami, nietoperzami, i wszelkim nocnym owadem.

4. Dzierzba. Lanius. Dziób prosty, bez blonki kolorowej, przy wierzchołku ząbkim z obustron oznaczony.

Rodzaj ten małe wprowadz e lecz bardzo śmiałe i drapieżne zawiera ptaki. Dzierzba, niewiele od w óbla większa, walczy mężnie ze sokami, wronami, puszczałkami, i innymi nie równie

większemi od siebie ptakami; a nietylko walki te w obronie stacza, ale nawet prosto naciera, i zwłaszcza przy obronie piskląt i gniazda, prawie zawsze zwycięża. Dzierżby chociaż się głównie karmią owadami, mięso jednak nad wszystko przekładają, zjad drobne ptastwo w lot białą, większe zaś, jak drozdy, szpaki, kosy, kwiczoły, ptasznikom w sidłach wyjadają. Licznego tego rodzaju w kraju naszym kilka liczy się gatunkow.

1. D. Srokosz. L. Excubitor. *Ogon klinowaty, z boków biały; grzbiet siwy, na skrzydłach czarnych plama biała.*

Pie-grieche grise. *Buff. pl. enl. n. 445.*

Dzierżba ta w kraju naszym jest pospolita, mieszka w ogrodach, chróstawach i zaroślach, na zimę odlatuje. Karmi się wszelkiem drobnem ptastwem i większemi owadami, iakoto: konikami, chrząszczami, i t. d. Gniezdi się na drzewach wysokich. Samica w roku po dwa razy niesie jay 5 lub 7, a pisklęta z początku karmi gąsiennicami i owadami, potem kawałkami mięsa poszarpanych ptasiąt.

Dzierżby te przez całą iesień familiami się trzymaia, lataia razem, bronia się wspólnie, żyia z sobą w pokoju, łowy odprawuia zgodnie, i dopiero wiosną, nowe maiać składać towarzystwa, parami się podzielaia. Lot ich nie iest ani prosty, ani ciągły, lecz cała lecąca kupa z góry na doł i z dołu w górę na przemiany się kieruie.

2, D. wróbel lesny. L. Collurio. *Głowa i grzbiet popielaty; brzuch i pierś czerwone, przez oczy linia czarna.*

Ecorcheur. Buff. pl. enl. n. 51. f. 1. 2.

Dzierżba ta mieszka w całej Europie w zaroślach, ogrodach i chróstach, gdzie się gnieździ i po 5 lub 6 iay niesie, na zimę od nas odlatuie, wiosną znowu powraca. Karmi się drobnem ptactwem, szczególniey zaś wszelkiemi owadami, iako to: chrząszczami, konikami i t. d. które złowiwszy na ciernie głogu i tarniny wbia, a potém powoli dla siebie i piskiat swych zdeymuie. W klatce nawet chowany, iesti ma sposobność, pokarm swój podobnież wprzód na ciera osadza, a potém zjada. Głos różnych ptaków bardzo dobrze naśladować umie;

nie dowodliwym jest iednak domysłem, iżby Dzierżba ta dla tego głos inaych ptaszkw udawała, iżby łatwiey ie ku sobie zwabiać i zabijać mogła. Spiewanie to ptasząt, a zatém i naśladowanie, nayzwyczajnieysze jest w Maiu, a wtedy Dzierżba ma obfitość wszelkich owadów, i żadnych ptasząt niełowi.

3. D. mnieysza. L. minor. *Popielata, podgardle białe, brzuch i piersi czerwone, czoło i ogon czarne.*

Pie-griesche d'Italie. *Buff. pl. enl. n. 32.*

Dzierżba ta mieszka w zaroślach naszych i ogrodach; na zimę precz ulatuje. Karmi się owadami: lubo niekiedy i drobne młode biie ptaszęta. Głos wszelkiego śpiewającego ptastwa, równie iak poprzedzająca, wybornie naśladowuje.

R Z E D H.

Dzięcioły. (*Pici.*)

R. 5. Papuga. *Psittacus. Dziob zakrzywiony, u wielu przy nasadzie błonką kolorową pokryty; szczeka górna ruchawa; nozdrze przy nasadzie, okrąg-*

*głę; język tępy, mięsisty; na nogach
palce cztery, dwa na przód a dwa
w tył obrócone.*

Rodzay Papug, niezmiernie w gatunki obfity, mieszka cały w gorących kraiach trzech części świata z obu stron równika do 34 [stopni szerokości północney, a w Europie żaden się gatunek nieznayduje. Papugi, lubo wszystkie istotne rodzaju swego posiadają cechy, różnią się iednak między sobą nieskończenie iuż wielkością, iuż mieszaniną najpiękniejszych farb, które pęzlem raczey malarskim wydane niż piórem opisane być mogą. Gnieźdzą się w drzewach spróchniałych, karmią się owocami i nasionami wszelkich roślin, ztąd dla mieszkańców tamtych krain i rolników nieznośnym częstokroć są ciężarem. W sposobie życia, obyczajach i przymiotach wiele szczególnych i osobliwszych mają własności; a co do ruchów, tém prawie są między ptakami, czém małpy między ssącemi zwierzętami. W stanie niewoli czyli oswoienia, pożywiają chętnie to wszystko czém się ludzie karmić zwykli, mianowicie cukry, ciasta wszelkie,

chleb pszenney, owoce, i t. d. Wzdychają, śmieją się, chrząkają; kichają, poziewają iak ludzie, mówić zaś ze wszystkich ptaków naywyrażney się nauce; lecz niemnożą się, lubo nie kiedy kilkadziesiąt at żyją. Papugi w Europie, dla rzadkości, piękności i talentu gadania, drogo się płacą; we własney zaś oyczyźnie mięso ich na pokarm a pióra do ozdób ubiorowych zażywane bywają.

Papugi w starożytności, niżeli Indyje i Afrykę zwiedzać poczęto, nieznanne były. Pierwszy raz i pierwszą Papugę poznali Grecy podczas wyprawy Alexandra do Indyi wschodnich. *Onesicrites*, wódz, flotty Alexandra, przywiozł z wyspy Trapobane, dziś Ceylon, pierwszą papugę do Grecyi, którą podziśdzień naturaliści papugą Alexandra nazywają. Za czasow Aristotelesa papugi tak rzadkie były ieszcze w Grecyi, iż zdaie się, że Autor ten sam ich niewidział i na cudzą powieść tylko opisywał. Poznienieco u Rzymian stały się celem naywymyślniejszych zbytków, które Katon Cenzor Rzymianom pośród Senatu wyrzucał. Chowano ie w klatkach złotych

lub z kości słoniowej, a płacono drożej niż niewolników. Wszystkie te papugi do Rzymu z Indyi przychodziły.

Portugalczykowie, którzy pierwsi Afrykę okrążyli i brzegi iey zwiedzili, znaleźli kraie Gwinei, wyspy i ląd Indyi wschodnich tak napełnione nieznanymi wtedy w Europie papug gatunkami, iż mieszkańce tameczni musieli ciągle pilnować pól swoich ryżem i kokorycą zasianych, aby niezliczone papug stada ich nie niszczały. Lecz nie wyrównać nie może ani wielości ani różnaitości tych ptaków, które Europejczycy przybiwszy pierwszy raz do Ameryki południowej, na brzegach zastali. Kolumb na wielu wyspach żadnych prawie, prócz papug, nie znalazł zwierząt i ptaków, i dla tego nie które z nich papużemi ponazywał. Wtedy to tyle już z Afryki i Ameryki sprowadzano papug, iż Indyjskie, dla odległości mieysc, w niepamięć iść poczęły, a tym nowo odkrytym gatunkom ustępować musiały. W Ameryce dziś iesz ze każda prawie wyspa oddzielne ma swoje papugi, które, dla ciężkiego lotu, nie mogąc wąskich nawet morza przeby-

wać zatok, oyczystych swych siedlisk statecznie się trzymają, a pokolenia swe czysto i z innemi niez mieszane zachowują.

Trzynasta edycya układu Linneusza 141 opisanych gatunkow papug liczy, a nowe ieszcze, pierwey nieznanne, codziennie się odkrywają. Ztąd trudność nie mała w oznaczeniu gatunkowych cech, iako we wszystkich licznych rodzajach bywać zwykło. *Buffon* ie, według oyczyny, na papugi nowego i dawnego świata podzielił; *Linneusz* zaś, powierzchownych i zewnętrzných bardziey trzymając się kształtów, od rozmaitey długości, ogona dwa wielkie uczynił podziały.

1 *Papugi długoogonowe; ogon od nóg dłuższy. [Macrouri]*

1. *P. Ara czerwona. P. Macao. P. czerwona, lotki z wierzchu czerwone, ze spodu czerwono-kasztanowate; pióra nadbarkowe błękitno i zielono-mieszane; policzki nagie, marszczkowane.*

Ara rouge. Buff. pl. enl. n. 12.

Oyczyną tey papugi iest Ameryka

południowa; mieszka w lasach palmowych i palmowemi karmi się owocami. Papugi te parami się trzymają, niekiedy jednak w gromady się skupiają i krzyczą. Gnieźdzą się w wypróchniałych drzewach; samica dwa razy na rok po dwa jaja niesie, i z samcem na przemianę wysiaduje; pisklęta z wielką troskliwością karmi i pielęgnuje. Młodo złowione łatwo się oswaiają, stare zaś nigdy dzikości swej całkowicie nie tracą, i gadać, jak inne gatunki, nigdy się nie nauczyają; mięso czarne i twarde w Ameryce jest iadalne; pióra służą do ozdób ubiorowych, które rodowici Amerykanie przez nos, policzki i uszy sobie przetykają. *Buffon* pod ogólnem imieniem *Ara*, kilka oddzielnych opisuje gatunków, dzieląc je na zielone, błękitne, czarne i t. d. Cała zaś ta familia od chrapliwego głosu *Ara* bierze swe nazwisko.

2. *P. Alexandra*. *P. Alexandri*. *P. zielona*, kołnierz i piersi czerwone, podgarle czarne.

Buff. pl. enl. n. 642. 551. 215.

Piękna ta i dosyć wielka papuga,

G

w farbie swey wiele odmian mająca, mieszka w Indyach wschodnich i na wyspach przyległych. Ta to jest, iak się wyżey rzekło, która w czasie wyprawy Alexandra do Indyi najpierw do Grecyi przeniesiona została, i dla tego Linneusz imie iey *papugi Alexandra* na zawsze zostawił.

2. *Papugi krótkoogonowe; ogon od nóg krótszy.* [*Brachyuri*]

5. *P. czubata. P. cristatus. P. biała, czub składalny żółty.*

Kakatoës. Buff. pl. enl. n. 263.

Papugi czubate stanowią oddzielną familią, składem ciała, w ogólności, i czubem składalnym na głowie znamienitą, która pod imieniem *Kakadu* jest znanioma, a to od głosu *Kakadu*, który mniej lub więcej wyraźnie wydaia. Familia ta ze wszystkimi swemi gatunkami mieszka w Indyach wschodnich. Żadna z tey familii gadać wprawdzie nienaucza się, lecz bardzo łatwo ugłaskać się daia, tak iż w niektórych Indyi krajach domowemi ie nieiakoś nazwać można; gniazda swe bowiem na domach

kładną i w nich się mnożą. We wszystkich swych ruchach i obrótach pełne są żywości i wdzięków, głaskanie i pieśzczenie niewymównie lubią, i wzajemnie karmiciela swego różnemi sposobami pieszczą i uymniają; daney sobie wolności na złe nie używają, raz oswoione nigdy domu nie opuszczają. Karmią się owocami, iarzynami, wszelkiem ziarnem mącznym i ciastem byleby nie zbyt cukrowanem. W Europie nawet iasia często niosą, lecz te nigdy nie są zapłodnione.

4. P. czerwonoogonowa. *P. erithacus.*
P. siwa, skronie nagie, białe, ogon ponsowy.

Buff. pl. enl. .n 311.

Mieszka w Afryce zachodniej. Ta to jest papuga, którą teraz naypospoliej i nayczęściej do Europy przywożą, aktóra, dla swey piękności, łagodności obyczaiów i łatwego talentu gadania, nad wszystkie inne, | nawet nad zieloną Chińską, której krzyk iest nieprzyjemny, przekładana bywa. Głos *Zako, Jaco*, którym się nayczęściej odzywa, służy iey za zwyczajne wszędzie na-

zwisko. Długość całkowita półłokcia nie przechodzi. Gadać bardzo prędko się naucza, głos iednak dziecinny prędey niż inny poymuie, pracę sobie nawet w powtarzaniu słyszanych wyrazów zadawać zdaie się. *Buffon* wspomina o iedney tego gatunku papudze, za którą pewny Kardynał w Rzymie 100 Sz kudów zapłacił, a która cały skład apostolski bez omyłki powtarzać umiała. Oprócz gadania, papuga ta wielu innych sztuk łatwo się naucza; skacze, wita, kłania się, psy i inne ptaki przedrażnia, i t. d. W stanie dzikości w oyczy-stym swym kraju karmi się wszelkimi owocami i ziarnami; w stanie zaś domowym iada wszelkie pokarmy, mięso iednak, lubo bardzo lubi, wielce iey jest szkodliwe; pokarm mięsny sprawuie w niey szczególną chorobę, iż własne pióra gryzie, i ile dziobem dosięgnąć może, wyskubuię, co ią nayprzód bardzo szpeci, a nakoniec o śmierć przypra-wuie.

5. *P. zielona chińska. P. sinensis. P. zielona, pióra nadbarkowe dolne czerwone, niektóre większe, z brzegami błękitnemi; ogon pod spodem śniady.*

Peroquet dela 'chine. *Buff. pl. enl. n. 514.*

Gatunek ten mieszka w Chinach południowych i na Amboinie, a z papugą poprzedzającą nayczęściey do Europy sprowadzana bywa. Gadać łatwo się uczy, lecz przyrodzony iey głos nazbyt wrzaskliwy iest i niemiły.

6. P. nierozdzielna. *P. pullarius. P. zielona, czolo czerwone, ogon żółto czerwony.*

Buff. pl. enl. n. 60.

Sławna ta u Naturalistów i u miłośników rzadkich ptaków Papuga mieszka w Indyi wschodnich, Gwinei i na wyspie Jawa; wielkością skowronka nie przechodzi. Przyrodzenie iey bardzo iest łagodne i powolne, i lubo gadać się nie naucza, dla piękności iednak swéy i innych przymiotów często do Europy sprowadzana bywa, lecz dla delikatności podróży morską trudno wytrzymać; tém bardziey, że samotności znieść nie mogąc, zawsze w parze samiec z samicą trzymać się musi. Przywiązanie samca do samicy nie wymównie iest wielkie; iedno bez drugiego na chwilę na-

wet być nie mogą, karmią się nawzajem, nigdy się nieodstępują, a gdy jedno zdechnie, drugie też wkrótce ze smutku zdychać zwykło; inaczey w niewoli nawet, czyli oswoieniu, bardzo są długowieczne.

R. 6. Tukan. *Ramphastos*. *Dziob niezmiernie wielki, czczy, garbaty, zewnątrz załkowany, szczęki obie w dół zagięte. Nozdrze przy nasadzie dziobu długie, wąskie. Język pierzasty.*

Wszystkie w tym rodzaju gatunki dziob w miarę ciała mają niezmiernie wielki, u niektórych nawet dziob większy jest od samychże ptaków. Dziob ten wewnątrz próżny jest i lekki, inaczey ptak niezdolałby dzwignąć własnego nosa; a co ieszcze szczególniejsza w tym rodzaju, język całkowicie jest rogowy, u wierzchołka i z boków delikatnie piórkowato poszarpany i podzielony. Dziob zaś ten ogromny cały jest z delikatney, kruchey, rogowej materyi złożony, którym ani drzewa dziubać, ani owoców rozbiiać nie może. Rodzay ten mieszka w Ameryce południowey, karmi się palmowemi i innemi owoac-

mi, które całkiem połyka. Tukany latają i trzymają się małemi kupami, lot ich iest ciężki, i, dla wielkości dziobu, niezgrabny, a cała postać ocieężała i głupowata. Gnieźdzą się w drzewach wyprochniałych, gdzie dzieciocy się wylęgły; młodo złowione łatwo ugłaskać się daią i żyją wszelkim pokarmem, zimna się bardzo boią; mięso, lubo czarne, iest iadalne. Główniejsze gatunki są: Tukan zielony. *R. Viridis*. Tukan Momota, *R. Momota* i t. d.

R. 7. Kalao. *Buceros*. *Dziob wielki, garbaty, zagięty; czoło nagie, kościsto garbate, nozdrze przy nasadzie dziobu; ięzyk ostry, krótki.*

Jako cały poprzedzaiący Tukanów rodzaj w Ameryce południowey, tak ten rodzaj, równie ogromnością dziobu swego znakomity, w samey tylko gorącej Afryce i w Indyach przemieszkiwa. Wszystkie mają dziob niezmiernie wielki, lecz kruchy i delikatny, niektóre mają szczególną, podobnież delikatną na dziobie narosl, która podwóynego nieiakoś dziobu daie postać, co lót ich zatrudniać raczey, niż ułatwiać zdaie się.

1. K. nosaty. B. nasutus. *Czoło gładkie, nasady i wierzchołki piór ogonowych białe.*

Buff. pl. enl. n. 890.

Ptak ten mieszka w Senegal; w młodości swej głupowatym iest i o ciężałym, każdemu bez oporu złowić się daie, dorosły zaś baczny iest i ostrożny, za najmniejszym szelestem na wierzchołki drzew ulatuje, młodo złowiony bardzo prędko się oswaia; karmi się owocami, chlebem, i wszelkim innym pokarmem.

2. K. molucki. B. Hydrocorax. *Czoło kościste, płaskie, brzuch żółto-czerwony.*

Buff. pl. enl. n. 285.

Mieszka na wyspach moluckich, karmi się owocami muszkatowemi, których plantacye bardzo psuie, a pokarm ten daie mięsu iego smak przyjemny, delikatny, aromatyczny; w domu chowany łowi myszy i szczury.

3. K. Nosorożec. B. Rhinoceros. *Na dziobie rog w tył zagięty.*

Buff. pl. enl. n. 934.

Ptak ten wielkości Indyka mieszka w Indyach wschodnich; dziob ma na dziesięć calów długi, a na nim róg w tył zagięty 8 calów wysokości. Karmi się szczurami, myszami, mięsem i wszelkim scierwem, ztąd w czasie polowania blisko myśliwych zawsze się znajduje, i wyrzucone zwierząt wnętrzości pożera.

R. 8. Bokajad. Buphaga. *Dziob prosty, prawie czworoboczny; szczęki garbate, nie ząbkowane.*

t. B. afrykański. B. africana. Picboeuf
Buff. pl. enl. n. 293,

Oczyzną tego ptaka jest Senegal; o przyrodzeniu jego to tylko jest wiadomo, że usiadłszy na grzbiecie wołów i bydła, skórę dziobem przebił, robactwo, czyli liszki bąków i innych owadów, *Oestrus bovinus*, pod skórą wylęgte wybiera, i niemi się karmi.

R. 9. Kleszczojad. Crotophaga. *Dziob splezczony, półiałowaty, łękowaty; szczeka górna z obustron kątowata, nozdrze na przestrzał otwarte.*

1. K. mniejszy. C. Ani. *Ani des savanes*
Buff. pl. enl. n. 102 f. 2.

Ptak ten wielkości kosa naszego
mieszka licznemi gromadami w Amery-
ce południowej i na przyległych iey
wyspach. To w rodzaju tym iest oso-
bliwsza i iemu tylko szczególna, że sa-
mice do piędziesiąt lub więcej zebra-
wszy się wspólnemi siłami obszerne
gniazdo budują, w nie wszystkie iaja swe
składają i razem wysiadują; pisklęta też
swe razem i wspólnie karmią, każda z
równą pracą i starannością, bez względu
czyli która swoim czy cudzym podaje
pokarm. Gnieźdzą się tak i pisklęta
wywodzą, dwa razy każdego roku. Kar-
mią się owocami, nasionami, robactwem,
konikami i szarańczą, a naybardziej o-
wadem, który my kleszczem bydlęcym
Ricinus Acarus, zowiemy, a który w tam-
tych krajach niezmiernie bydło napa-
stuie. Ztąd woły i krowy przed ptaka-
mi temi na bok się kładą, a te usiadł-
szy na nich kleszcze z nich zbierają i po-
żerają, i tak bydło od napaści przykre-
go owadu uwalniają.

R. 10. Kruk. *Corvus*. Dziob ~~wypięty~~,
z bcków obosieczny; nozdrze włosi-
stemi leżące; piórami pokryte, ię-
zyk chrząstkowaty, dwudzielny.

1. K. pospolity. *C. Corax*. K. czarny,
grzbiet czarno-błękitnawy, ogon o-
krągławy.

Corbeau. *Buff. pl. enl. n. 495.*

Oczyzną kruka jest cała Europa,
Syberya i Ameryka północna; karmi się
wszelkim ścierwem, który bardzo zda-
leka wietrzy i gromadami się nań zła-
tuie; biie przytém zaiące, cietrzewie,
kuropatwy i inne ptastwo, wreszcie ło-
wi myszy, krety, żaby, a w niedostatku
gnóy zwierzęcy pożera. Gnieździ się
w wielkich lasach, na wysokich drze-
wach; samica w kwietniu niesie cztery
lub pięć iay, które przez trzy tygodnie
wysiadaie. Pisklęta nowo wylęgte są
białe, pozniej dopiero szarzeią a nako-
niec czarnemi się staią. Rodzice karmią
ie z niewymówną troskliwością nayprzód
glistami i gąsiennicami, potém mięsem
ptasiem i myszami, a gdy podrosną i do
latania sposobnemi się staną, z gniazda
wypychaią i do szukania sobie pokarmu

znaglaia. Kruk jest ptakiem bardzo długowiecznym; są przykłady, iż kruki w domu chowane po sto lat żyły.

Ptak ten w nayodlegleyszey starożytności dobrze znany zawsze za drapieżnego i szkodliwego był poczytany; żarłoczność iego mianowicie u wielu narodów w przysłowie poszła; i dla tego to właśnie, w iednych krajach, które od wielości gnijącego i powietrze zarażającego ściervu oczyszczał, ptakiem uprzywileiowanym był ogłoszony, w innych, gdzie pożyteczne ptastwo i zwierzęta wyniszczal, za wywołanego był poczytany. Ztąd, powiada *Buffon*, w Anglii niegdyś zabijać kruka prawem zakazano było, a na Malcie i wyspie *Feroe* głowa iego oceniona była. Mięso kruka scierwem woniejące nigdzie nie jest iadalne, prawo *Moyżeszowe* mięso krucze między nieczyste i zakazane liczy. *Grölandowie* skór kruczych wraz z piórami odartych zamiast futer używają, i mięsa iego, w zupełnym pewnie niedostatku, niekiedy iadają.

Kruk w domu chowany głosu innych zwierząt a nawet i nasładowania mowy ludzkiej łatwo się naucza. W Rzy-

mie niegdyś gadatliwych tych ptaków wysoko ceniono, a Pliniusz jednego z nich historią obszernie opisuje: iako codziennie zrana na *Rostra* wylatując, najprzód Tyberyusza, potem Germanika i Druza Cezarów po imieniu, a nakoniec lud rzymski przechodzący pozdrawiały witał. *Mature sermoni a suefectus omnibus matutinis evolans in rostra, Tiberium, dein Germanicum et Drusum Cæsares nominatim, mox transeuntem populum Romanum salutabat;* (a) Oprócz naśladowania głosu ludzkiego, kruk przyjmuje znaczny stopień edukacyi, i stałego osobistego przywiązania do człowieka nabywać zdaje się, lecz niepowściągnięty instynkt zbierania, owszem kradzenia wszelkich drobnych lecz błyszczących rzeczy i chowania ich w tajemnych kryjówkach, częstokroć nieznosnym go czyni.

W czasach gdy wieszczzenie przyszłych rzeczy stanowiło część religii starożytnych narodów, kruki bardzo ważnemi byli ptakami. Ządza bowiem

(a) *Plinius. Lib. X. cap. XLIII.*

prześlądania w przyszłości zastarzała jest
namiętnością rodzaju ludzkiego. Uwa-
żano więc z naywiększą szkrupulatnością,
wszystkie naydrobniejsze ich obróty,
kształty i gatunki lotu, zmiany głosu,
którego do sześćdziesiąt czterech różnych
oddzielnych tonow naliczono; a iako nie
zbywało na Szarlatanach, którzy to
wszystko wykładać umieli, tak też nie-
brakło na słabych i łatwowiernych, któ-
rzy im wierzyli. Pliniusz sam wymie-
nia niektóre tony, które naygorsze mia-
ły mieć znaczenie. *Pessima eorum signi-
ficatio, cum glutunt vocem velut stran-
gulati.* (b) Niektórzy, dla nabycia wiesz-
czego ducha, serce i wnętrzności krucze
iadali.

2. K: wrona czarna. C. Corone. *Cała
czarno-błękitnawa, ogon okrągławy,
pióra ogonowe ostre:*

Corneille. *Buff. pl. enl. n. 483.*

Gatunek ten wrony u nas bezimien-
ny, niekiedy za kruka młodego poczty-
tany, mieszka wcały Europe, Syberyi,
Ameryce północney, i t. d. w kształcie,

b) *Plinius. Lib. X. cap. XII.*

kolorze, krukowi jest podobna, lecz nierównie mniejsza i 18. calow długości nie przechodzi. Gnieździ się w lasach na wysokich drzewach, iay niesie 4 lub sześć, i przez 18 dni wysiaduje. Karmi się robactwem, owadami, iaiami rozmaitych lesnych i polnych ptaków, owszem samém ptastwem, które pokonać może; wreszcie wszelki scierw, a wzmnie gnóy i rozmaite wyrzuty zwyčajną iey są pastwą. Wrona ta w iesieni wraz z krukami i pospolitemi wronami scisłego trzyma się towarzystwa, głos kruczemu głosowi wielce mu podobny; ztąd niedziw, iż u nas szczegolném nie jest rozrózniona nazwiskiem.

3. K. Gawron. *C. frugilegus*. Czarny, czolo popielate, ogon okrągławy.

Freux ou Frayonne. *Buff. pl. enl.*
n. 484.

Gawron mieszka w całej Europie, wielkość iego między krukem a wroną czarną jest pośrednia. Czyli się Gawron gnieździ gdzie w Litwie, mnie niewiadomo; lecz w cieplejszych nieco krajach gawrony gnieźdzą się w gajach zawsze w liczném towarzystwie, kładąc

wiele gniazd na iedném témże samém drzewie, iako to: na dębach, brzożach, i t. d. Puszczy głuchych i lasow wielkich unikaia, owszem blisko pól, wsi i miasteczek mieszkanie swe zakładaia, a całą okolicę nieznosną wrzawą bezustannie napełniaia. Gdy gniazda swe budować poczynaia, iedno z pary założonego pilnie fundamentu, gdy drugie dla zbierania materyałów odlatuie; inaczej bowiem, gdyby oboie odleciały, sąsiedzi skupiwszy się rozpoczętą robotę, zabieraiąc chmósty i trawy, natychmiastby rozebrały. *Frisch* powiada, iż kto podczas siedzenia ich na iaiach podtakowe podeydzie drzewo, pewnie cały gnoiem ich oblaný będzie. Samica iay niesie 4 lub 5, które na przemiany z samcem wysiadaue; Mniemaniem iest powszechném, że gawrony ziarnem się karmia, a mianowicie świeżo posianém na polu żytem i pszenicą; zkąd i imię im *frugilegus* iest nadane. Dziś, z niewątpliwych postrzeżeń i z często powtarzanego rozbierania i otwierania żołądka świeżo zabitych gawronów, niewątpliwie iest wiadomo, iż pokarm ich iest całkowicie zwierzęcy, a glisty,

owady, slimaki, iaszczurki, żaby; i t. d. zwyczajną ich są pastwą. Ptaki te więc nie tylko niesą bynajmniej szkodliwe zasiewom naszym, owszem ziadając mnóstwo żarłocznych owadów i zwierząt, rzetelną w polach rolnikom czynią posługę. W czasie pustoszenia szaranczy, gawrony do zmniejszenia iey liczby najszybciej się przykładają.

4. K. Wrona pospolita. C. Cornix. *Po-
pielata; głowa, szyja, skrzydła i ogon
czarny.*

Corneille mantelée. *Buff. pl. enl. n. 76.*

Wrona pospolita mieszka w całej mianowicie północnej Europie, a różni się od poprzedzających siwym niby płaszczykiem, który ją od barków przez piersi i całe ciało pokrywa. Karmi się wszelkim scierwem, na brzegach morskich zdechłymi rybami, muszlami i robbactwem, w zimie gnoiem i rozmaitemi wyrzutami. Gnieździ się na wysokich drzewach, iay niesie 5 lub 6. na początku Kwietnia. W iesieni i zimą do wsi i miast się zbliża, wiosną zaś do lasów odlatuje, i całe lato tam przepędza. Zład wiosenny odlot wron do

lasow wszędzie za znak bliskiego ciepła i piękney pory iest poczytany. Niezgodne iest zdoświadczeniem mniemanie, iakoby wrony z świeżo zasianych pól ziarna a zwłaszcza pszenicę zbierać miały; a ięśli natych polach gęsto usiadają, same robactwo i owady zbierają; iakoż w żołądkach zabitych na polach wron prócz owadzich i zwierzęcych szczątków, żadne ziarna się nie znajdują.

5. K. Kawka. C. Monedula. *Ciemno popielata, tył głowy, czoło, skrzydła i ogon czarny.*

Choucas. *Buff. pl. enl. n. 525.*

Kawka mieszka w całej Europie gnieździ się w starych murach, opuszczonych zamkach i wypróchniałych drzewach całemi gromadami, tak iż niekiedy w szczupłym obrębie do kilkuset gniazd liczyć można; a w czasie robienia gniazd nieustannie z sobą wiodą walki, miejsce i materiały nawzajem sobie zabierają. Samica niesie jay 4. do 7. Kawki karmią się wszelkiem robactwem i owadami, na scierw i wszelkie wymioty wraz zwronami się zlatu-

ią, aby się zaś ziarnem karmić miały, mimo twierdzenia wieku naturalistów, nie okazały doświadczenia. Kawki łatwo się ugłaskać daia, lecz oswoione, równie iak kruki, rozmaite błyszczące rzeczy kradną i chowaią. Mięso młodych iest iadalne. Odmiana kawek, podobnie iak wron i kruków, białych, niekiedy widzieć się daie. Rzączyński kilka takowych wspomina przykładow.

5. K. Sówka. *C. glandarius*. *Pakrywy skrzydeł błękitne, liniami poprzecznymi białemi i czarnemi oznaczone.*

Geay. *Buff. pl. enl. n. 481.*

Sówka mieszka w całej Europie w lasach, gnieździ się na dębach gęsto gałęziami porośłych i iodłach młodych. Karmi się żołądziami, kasztanami, orzechami, iagodami iarzębinowemi, i t. d. iaiia też innych ptakow i młode piskłęta niekiedy pożera. Sówki w ruchach swych bardzo są żywe i krzykliwe, a głos ich nie przyjemnie chrapliwy; uyrzawszy w lesie lisa, wilka, psa lub człowieka za danem przez iedną hasłem, wszystkie się do kupy zlatuią. iakby liczbą i hałasem nieprzyiaciela odstra-

szyc miały. Ten instynkt zwoływania się i zlatywania się soiek na widok nie-miłego im zwierzęcia i wrodzona ich ku sobie nienawiść, daje sposobność ptasznikom zwabiania ich i łowienia lub zabijania, tak iż na każdych naten koniec przedsięwziętych łowach po kilkanaście ich ubić lub złowić można. Sówka w domu chowana łatwo się oswaia, lecz dla zbytaczney żywości i nieustannych ruchow, pióra swe zupełnie psuje i piękność całkowicie traci. Nasycona pokarm swóy w ziemi kryje, ale niezawsze pamięta gdzie zbiory swe zagrzebała; te ieśli z owocow lub nasion się składają, w przyzwoitym czasie tam wschodzą, gdzie dla ciężaru wiatrem uniesione bydz by nie mogły, albo uniesione nawet, lecz na powierzchnię ziemi rzucone zginąćby musiały. Ztąd Linnusz sóyki i inne tym podobne ptaki sprawiedliwie rozsiewaczami, *disseminatores*, przyrodzenia nazywa.

7. K. O zechówka. C. *Caryocates*. *Kasztanowata, biało nakrapiana, skrzydła i ogon czarny; piór ogonowych wierzchołki czarne.*

Casse-noix. *Buff. pl. enl. n. 50.*

Orzechówka mieszka w całej Europie, Syberyi, aż do Kamczatki, trzyma się wielkich i ciemnych lasów, w jesieni dopiero w mniejsze lasy i zarosłe przelatuje; karmi się przez lato robactwem i owadami, w jesieni zaś jada orzechy, żołądzie, buczynę, które podobnie jak sójka, różnosi i w ziemi zakopuje. Gnieździ się w drzewach wypróchniałych, jay pięć lub sześć niesie. Mięso jest iadalne.

8. K. Sroka. C. Pica. *Bialo i czarno upstrzona, ogon klinowaty.*

Pie. *Buff. pl. enl. 488.*

Sroka mieszka w całej Europie aż do 40 stopnia szerokości północnej, w zarosłach i gęstych krzakach blisko wsi i mieszkań ludzkich. Karmi się roślinnym równie jak zwierzęcym pokarmem, jaja ptaków mniejszych wypija, kurczęta nawet z dziedzińców porywa i unosi. Zimą lata gromadami, miasta i wsie tém bardziej odwiedza, im obfitszy w nich znajduje pokarm; do człowieka łatwo nawyka, gadać naucza się,

i z ukontentowaniem powtarza, co umie. Lot sroki iest niski, nietrwały, i niby w podskokach z drzewa na drzewo, lub na inne mieysca przelatuie, długiey podróży bez odpoczynku wytrzymać nie może. Po ziemi chodząc zawsze podskakuie i ogonem rusza. Gniazdo swe bardzo sztucznie i pracowicie buduie na drzewach, lub, iak u nas, w gęstych łożowych krzakach. Zewnątrz z różg giętkich ie upłata, gałęziami ciernistemi otacza i pokrywa, wewnątrz miętko puchem i piórami wysciela, cała zaś budowa około łokcia miewa średnicy. Jay niesie 7 lub 8; ieśli ie y raz kto gniazdo zruynuie, buduie nowe i powtóre iaia niesie, lecz tylko 4 lub 5 za powtórném zburzeniem gniazda, buduie trzecie, lecz iuż tylko dwa lub trzy niesie. iaia. Piskłeta nowo wylęgte są slepe, słabe i niekształtne, ogony im ledwo w ośm tygodni wyrastaią, a wtedy do latania sposobnemi się staią. Matka troskliwie ie pielegnuie i od wszelkiego broni niebezpieczeństwa, silnieysze nierównie od siebie a drapieżne ptaki smiało i zwłasnym niebezpieczeństwem biie i odpędza; człowieka nawet wrzaskliwym

krzykiem odstraszyć i oddalić usiłując.
Przykłady srok zupełnie białych bardzo
częste się zdarzają.

9. K. skalny C. Graculus. *Czarniawy,*
dziob żółty, nogi czarne.

Choucas des Alpes. *Buff. pl. enl. n. 531.*

Kruk czyli raczej kawka skalna
mieszka na górach szwajcarskich, karmi
się wszelkimi owadami i jagodami ia-
łowcowemi, gnieździ się na urwistych
skałach, jay niesie 4 albo 5. Kawki te
kupami latają, a górale tamedzni z wy-
sokiego lub niskiego ich lotu o odmianach
powietrza rokują; lot niski słotę, wysoki
zaś pogodę ma oznaczać.

10. K. Pustelnik. C. Eremita. *Zielono*
czarniawy; dziob i nogi czerwone.

Coracias. *Buff. pl. enl. n. 255.*

Kruk pustelnik mieszka na Alpach
szwajcarskich, tyrolskich, Austriackich,
wielkością kurze wyrównywa, a czarne
piora jego zielono się mienia. Karmi
się wszelkimi owadami; lata bardzo
wysoko, a licznemi gromadami. Gnie-
ździ się w rospadlinach urwistych i nie-
przystępnych skał, na naywyższych gó-

rach; samica niesie 2 lub 3 jaja. Mięso, mianowicie młodych, smaczne iest i delikatne, i dla tego górale szwajcarscy i tyrolscy z największém niebezpieczeństwem gniazd tych szukają i pisklęta wybierają; lecz ażeby tey drogiey i rzadkiey zwierzyny całkowicie nie zniszczyć, iedno tylko biorą, drugie zaś na miejscu zostawiają.

R. 11. Kraska. *Coracias*. *Dziób nożowaty, wierzchołek zagięty, przy nasadzie bez szpicin, ięzyk chrząstkowaty, dwudzielny, nogi krokowe.*

1. K. pospolita. C. *Garrula*. *Błękitna, grzbiet czerwony, lotki czarne.*

Rollier d'Europe. *Buff. pl. enl. n. 386.*

Ptak ten, ieden z najpiękniejszych ptaków naszych, mieszka w Europie, na zimę odlatuje a wiosną znowu powraca; karmi się głównie owadami i wszelkiem robactwem, ziaren nie iada, lubo latem na kopach zboża usiada. Gnieździ się w drzewach, w których albo dzięcioły wprzód się wylęły albo próchlina wygodnie im przygotowała schronienie. Jay niesie pięć lub siedm i przez trzy tygo-

dnie wysiaduje. w Sierpniu piskłeta są już zupełnie dorosłe, z gniazda wylatują i wtedy u nas najczęściej widzieć się dają, lecz wkrótce nikną; następujące bowiem zimna nagłą ich do odlotu, wprzód niż się pierzyć poczną; dokąd zaś odlatują, niewiadomo. Kraska nigdy ugłaskać się nie daie; młodo nawet złowiona lub z gniazda wybrana żadnego nie przyymie pokarmu i z głodu zdycha. Mięso do iedzenia iest wyborne.

R. 12. Wilga. Oriolus. *Dziob kregielkowaty, wypukło-okragly, prosty, zaostrzony; szczeka gorna nieco dluzsza, wycieta; nogi krokowe.*

1. W. pospolita. O. Galbula. *Zolta; skrzydla i ogon czarny; konce piorogonowych zlote.*

Loriot. *Buff. pl. enl. n. 26.*

Wilga mieszka w Europie i na wschodzie; ptak to iest przelotny, w Maiu do nas powraca, a na poczatku Sierpia odlatuje. Karmi sie, mianowicie po swym do nas powrocie, rozmaitemi owadami, pozniej iada owoce, zwlaszcza Trzesnie, iesti dostac moze. Gniezdzi

się na drzewach; gniazdo swe z włosów, wełny, konopi i innych fibr roślinnych uplecione między widłowatemi gałęziami zawiesza. Jay niesie cztery lub pięć, które z niezmierną troskliwością wysiaduje. Są przykłady, że Wilga z gniazdem do domu przyniesiona z jay swych nie ustępowała, a nie biorąc żadnego pokarmu, wołała zdechnąć z głodu niż odstąpić potomstwa swego. Wilga nigdy się nie oswaia, młoda nawet złowiona lub z gniazda wybrana żadnego pokarmu nie przyjmuje i z głodu zdycha. Mięso jest do iedzenia dobre.

2. W. Zóltaczek. O. Jeterus. *Głowa, szyja, grzbiet, lotki i pokrywy lotek czarne, na skrzydłach plama biała.*

Troupiale. *Buff. pl. enl. n. 552.*

Ptak ten mieszka w Ameryce południowej i na niektórych Antylskich wyspach; wielkość ma kosa, a głos, ruchy i skakanie sroki. Trzyma się zawsze licznemi kupami i gnieździ się w towarzystwie, tak iż na wysokiém blisko mieszkań ludzkich drzewie mnóstwo gniazd widzieć się daie. Gniazda te są walcowate, na wierz-

chołkach gałęzi zawieszzone, z fibr roślinnych uplecione, za powiewem wiatrów ustawnie się kołysaia. Ostrożność ta wielce w owych krajach jest potrzebna, gdzie wiele węzów, małp i zwierząt ustawicznie na pożarcie iay i piskłat ptasich czatuią. Wilga ta łatwo się oswaia; karmi się wszelkimi owadami, a mianowicie gąsiennicami których nieźmierne ziada mnóstwo.

3. W. ponsowa. O. phaeniceus. Czarna; pokrywy skrzydeł ponsowe.

Commandeur. Buff. pl. enl. n. 402.

Wilga ta mieszka nieprzeliczonemi gromadami w Ameryce od New-Jork aż do Meksyku. Wielkością i kształtem do szpaka podobna, około 9 calów długa. Karmi się owadami i robactwem, lecz szczególniey zbożem, to jest ryżem i kokorycą, których pola niekiedy całkowicie pustoszy. Okropne te żarłoki lataia nieprzeliczonemi orszakami, a łącząc się z podobnemiż innymi żarłocznych ptaków kupami, pola nowo zasiane i żniwo dojrzałe, naksztalt szarańczy niszcza i pustoszą. Nigdzie jednak tak wielkich klęsk nie zadaia, iak w ciepłych, blisko morza leżących krajach. Za strze-

leniem w lecaący lub siedzący orszak wiele pada pomieszanych rozmaitych gatunków, lecz to innych nie płoszy i nie odstrasza. Do Luiziany w zimie dopiero przylatują, a wtedy na przynętę ryżu sieciami się łowią tak obficie, iż za każdym spuszczeniem sieci, kilkaset sztuk się okrywa. Kupa tak pod sieć zagarniona kijami się zabija. Jakoż łowy te, prócz zabawy, żadnego niemają celu, iak wygubienie tego żarłocznego ptastwa; mięso bowiem jest nie smaczne, do iedzenia mało zdatne. Gnieźdzą się po nad morzem na niskich miejscach między trzcina i sitowiem, tak iednak, iż odlew morski szkodzić im nie może.

4. W. żółta. *O. persicus*. *Grzbiet, nasada ogona, i plama pokryw skrzydłowych żółte.*

Cassique jaune. Buff. pl. enl. n. 184.

Wilga ta, wielkości kwiczoła, mieszka w Ameryce południowey, gnieździ się około wsi na drzewach wysokich gromadami, tak iż na iednym drzewie do czterechset gniazd zawieszonych widzieć się daie. Gniazda te z traw, mchu, włosów, sierści i włókien roślinnych uwite do alembiku

zwyczajną czapką pokrytego są podobne. Ptaki te niosą się i wysiadują po trzy razy na rok, a zład o mnożeniu się ich sądzić można.

R. 13. Kawkokos. *Gracula*. Dziób wypukło-nożaty, przy nasadzie nagi; język niedzielny, ostry, mięsisty; nogi krokowe.

1. K. grz bieniasty. *G. religiosa*. Czarnofioletowy; na skrzydłach plama biała, na głowie przepaska naga, żółta.

Mainate. *Buff. pl. enl. n. 268.*

Ptaka ten mieszka w Indyach wschodnich i na wyspach morza indyjskiego; karmi się wszelkimi owocami, a dla szczególnej gadania i gwizdania sposobności we wszystkich domach chowany bywa. Grzebień żółty na dwoje podzielony, i na obie strony głowy równie spadający ma kształt kapturki; zład Linneusz mniszką go, *religiosa*, nazywa.

2. K. ryżoiad. *G. Quiscal*. Czarnofioletowy; ogon okrągławy.

Pie de la Jamaïque. *Buff.*

Ptaka ten u wielu naturalistów i u *Buff-*

fona sroką amerykańską nazwany mieszka w Ameryce północnej aż do Meksyku i Jamaiki, gnieździ się w gęstych lasach na drzewach, i niesie 5 lub 6 jaj; po wyprowadzeniu piskląt lata tak nie zliczonymi stadami, iż niekiedy słońce od nich przyćmione bywa, ztąd gdziekolwiek na zboże padną, ze szczeniem, tak szarańcza, niszczą. Ptastwo to karmi się wszelkim zbożem, pszenicą, ięczmieniem, kokorycą i ryżem, owady też i wszelkie robactwo chętnie zjada. Rząd północno-Amerykański, chcąc wytępić tych tak szkodliwych i wszystko niszczących żarłoków, powiada *Buffon*, znaczne za wygubianie ich postanowił nadgrody; mieszkańcy ięli się wszyscy zabijania tego powszechnego nieprzyjaciela, i gdy połączonemi siłami dokonali swego zamiaru, postrzegli, smutniejszym ieszcze doświadczeniem, w R. 1750 iż za zmniejszeniem liczby tych ptaków, szkodliwsze ieszcze owady tak się rozmnożyły, że w całej Pensylwanii trawy i zboża ze szczeniem zjadły; a tak gdy klęski od ptaków ponaszane mniejszemi bydź się zdały, prawo też na nich ustanowione odwołano. Mięso tego ptaka jest czarne, twarde, odrazliwie woniejące, nieużywalne. †

R. 14. Latawiec (a). Paradisea. Dziob piórami czołowemi pokryty; pióra lędzwiowe od innych dłuższe; ogonowe dwa górne pióra oddzielone, obnażone.

1. L. Ptak rayski. P. apoda. Pióra lędzwiowe od ciała dłuższe; styrowe dwa pośrednie długie, szczytówate.

Oiseau de Paradis. Buff. pl. enl. n. 254.

Ptak ten, sławniejszy baiecznemi powieściami niż rzetelnemi przymiotami, mieszka na moluckich i innych im przyległych wyspach, karmi się orzechami muskatowemi i innemi korzennymi owocami; iakoż na wyspach korzennych iedynie prze-

(a) Słowo to *Latawiec*, w oyczystym języku dobrze znaiome, u gminu naszego uroioną tylko oznacza istotę. Knapski w słownikach swoich właściwe iego znaczenie do rodzaju ptaków rayskich od dawnych czasów iuż odniośł. Wsparty na powadze iego, tudzież ze względu na letkość i bystrość lotu tych ptaków, podobnież Latawcami ie nazwałem.

bywa i na drzewach gromadami usiada. Na początku, gdy Europejczycy Indye zwiedzać poczeli, dziwne o tym ptaku przywozili wiadomości. Powiadano o nim, iż nóg nie ma, iż lata bezustannie, iż śpi nawet i parzy się latając, że samica iaia swe samcowi na grzbiecie składa i wysiaduje, a to wszystko latając, że samą tylko karmi się rosą i powietrzną wilgocią, i t. d. słowem, że ruch jego jest istotą, a żywiołem samo powietrze. Zbiór ten błędów i opacznych powieści był naturalnym skutkiem mniemania, iż ptak ten rzeczą samą nóg nie ma, a twierdzenie to początek swój wzięło od kupców indyjskich, którzy piórami tego ptaka handlują. Ci, już to dla wygodniejszego chowania i przesyłania, już może dla utrzymywania tego pożytecznego im błędu, wydarłszy uda i wnętrzości, ptaka całkiem suszą; co jeszcze do utwierdzenia baśni o nieustannym locie ptaka tego posłużyć mogło, to lekkość jego nadzwyczajna, dla wielości i delikatności piór, któremi jest pokryty. Oprócz bowiem piór wspólnych wszystkim innym rodzajom, są niektóre rayskim tylko ptakom szczególne, które na bokach pod skrzydłami wyrastają i za ogon się rozciągają. Pióra te,

po czterdzieście lub piędziesiąt z każdej strony, jedwabistey delikatności, obiał pta-ka bardzo powiększaią, a ciężar iego w powietrzu niewymównie zmniejszaią. Całkowita bowiem wielkość ciała szpakowi naszymu wyrównywa, lecz w piórach swych nastroszonych kilkakrotnie większym bydz się zdaie. Pióra te w Indyach wysoko się cenią; Indyanie oręż swóy i szyszaki niemi zdobia, Kapłani cudowne im przypisują własności, a ptak sam ptakiem Bogów jest nazwany.

2. L. okazały. P. regia. *Dwa pośrednie pióra ogonowe włókniste, końce ich xieżycowate, rozpierzone.*

Manucode. *Baff. pl. enl. n. 496.*

Ptak ten u Indyan podobnież ptakiem bogów zwany, mieszka na wyspach indyyskich, i u dawniejszych naturalistów królem ptaków rayskich był mianowany, a to dla wziętych z Jadyi podobnież baiecznych o nim wiadomości. Pospólstwo tameczne twierdzi, iż każdy gatunek ptaków rayskich ma swego króla, którego wszystkie wiernie i podlegle słuchaia; że ten król wyżey nad cz-

łą kupą lata, i nad poddanemi swemi się unosi, że z góry źródła im wskazuje, i doświadczać, jeśli są zdrowe, zaleca. Ostatni ten przesąd na tem się zasadza: Indyanie, zatruwszy niekiedy źródła, z których ptaki piją, całe stada razem zabierają. Ptak ten wielkością ciała swego skowronka nie przechodzi, lecz nastroszony delikatnemi iedwabistemi piórami daleko większym byź się zdaie. Przyrodzenie, sposób życia, pokarm, obyczaje, poprzedzającemu są podobne.

3. L. żarłoczny. *P. tristis.* *Okolo oczu plama naga, troykatna; glowa i szyja kasztanowate.*

Martin. *Buff. pl. enl. n. 219.*

Gatunek ten, prócz pokrycia dziobu piórami, nie wspólnego z ptakami rayskimi nie mający, mieszka na wyspach Filipińskich; żarłoczny iest nie wymównie, a żarłoczności tej owady szczególniejszym są przedmiotem, chrząszcze, motyle, a mianowicie szarańcza ulubionym iest iego pokarmem; kraie od szarańczy nawiedzane i pustoszone czyści i wszelkie urodzaje od zguby zachowuje. Doświadczenie nieda-

wno na wyspie Bourbon uczynione warte jest w tém miejscu wspomnienia.

Około środka wieku ośmnastego, powiada *Buffon*, *Poivre*, rządcą wyspy Bourbon, widząc wyspę tę od szarańczy zupełnie spustoszoną, postanowił szukać środków, na zniszczenie tego owadu, i na ten koniec sprowadził kilka par tych ptaków z Indyi, aby z czasem rozmnożywszy się wyjadały szarańczę. Sposób ten nadmniemanie pomyślniey się nadał, i już rozmnożone ptaki poczęły bardzo znacznie wytępiać szarańczę, gdy niektórzy koloniści postrzegłszy, że ptastwo to chciwie grzebało zasianą rolę, osądzili, że ziarno wybiera. Zaskarżono więc ie formalnie przed rządem, i mimo usilną obronę wysadzonych na to adwokatów, rząd na naleganie kolonistów musiał wydać wyrok zniszczenia ptastwa tego. We dwie więc godziny po zapadłym wyroku żadnego już niebyło na całym wyspie żywego ptaka. Po nagłej tej iednak i porywczey exekucyi wkrótce powszechny żal nastąpił. Szarańcza, rozmnożywszy się nanowo, nowe poczęła zadawać klęski, a lud począł żałować tych ptaków, iako iedynych narzędzi na wygubienie tak szkodliwego owadu.

W ośm więc lat dopiero, *Morawe*, przychylając się do żądania ludu, prowadził powtórnie dwie pary tych ptaków; te z największą radością przyjęto, zabijać ich pod najsurowszemi karami zakazano, a medycy, chcąc ze swej strony silniejsze do zachowania prawa podać pobudki, głośno oświadczyli, iż mięso ich do jedzenia jest szkodliwe. Tak więc ptaki te powtórnie wprowadzone i pod protekcyą praw przyjęte wkrótce się rozmnożyły i szarańczę zupełnie zniszczyły. Lecz za wytępieniem szarańczy, nowe powstało nieszczęście; bo gdy ptakom tym zupełnie na żywności zabrakło, a liczba ich nieskończenie się pomnożyła, rzuciły się na owoce, mianowicie na winogrona, morwy, daktyle; zaczęły iść zboże, ryż, pszenicę, kokorycę, wciskać się do gołębników i zjadać ich iaja i pisklęta; co przymusiło rząd do obmyślenia nowych na zmniejszenie ich liczby środków.

Ptaki te nie są bynajmniej lękliwe; huk strzelby ich nierozprasza. Drzewa pewne w bliskości mieszkań szczególnie na nocleg obierają, i w wieczor tak licznie na nich osiadają, iż gałęzie prawie obłamują, a wszystkie razem nieznośnie krzyczą. Z ra-

na rozlatują się po polach, już to kupami, już po parze, według pory roku. Gnieźdzą corocznie po dwa razy, i za każdą razą czworo lub pięcioro wysiadują piskląt. Potomstwa swego mężnie bronią i za uniesieniem daleko lęca, a widząc je na oknie lub na inném otwartém miejscu posadzone, pokarm przynoszą, i ani obecnością ludzi ani żadnym szelestem od tej rodzicielskiej czynności odstraszyć się nie dają. Młodożłwione prędko się oswaiają i gadać się uczą; w domach trzymane wszelkich domowych zwierząt, iako to: psów, kotów, baranów, kur, i t. d. głos przeymują i z pewnemi przyjemnemi wdziękami powtarzają.

R. 15. Brodacz. Bucu. *Dziob nożowaty, pobocznie spłaszczony, wierzch z obu stron wcięty, zakrzywiony; otwór niżey oczu zachodzi; nozdrze piórami leżącemi pokryte; nogi łączące.*

Wszystkie tego rodzaju gatunki mieszkańcami są Afryki, Azyi, Ameryki południowej. Żyją samotnie w najgęstszych lasach, do mieszkań ludzkich nigdy się nie zbliżają, i nawet na miejsca otworzyste nie wylatują: lot mają ciężki, krótki, postać smu-

tną, głosu prawie nigdy nie wydaia, zeyść się łatwo daia; na gałęziach niskich gęsto liśćmi okrytych usiadaia, a usiadłszy nie prędko się ruszaia, hukiem strzelby się nie płoszą; żyia chrząszczami i wszelkimi owadami; mięso do iedzenia zdatne.

R. 16. Kuruku. Trogon. *Dziob od głowy krótszy, nożowaty, zakrzywiony, brzegi szczęk ząbkowane; nogi łączące.*

Wszystkich tego rodzaju gatunków oyczyną iest Ameryka południowa. Żyia samotnie w gęstych bagnistych lasach, gdzie karmia się robactwem i owadami. Lot maia ciężki, z drzewa na drzewo tylko przelatuią, a raz usiadłszy, przez półdnia prawie w spokoyności zostaią; pióra na nich są wielkie, gęste; ztąd nie równie większemi, niż są, bydź się zdaią; pióra te iednak tak słabo na nich są osadzone, iż za poruszeniem łatwo opadaia, ztąd ptaki te w naturalnych zbiorach trudno w dobrym stanie chowane bydź mogą; z tych to piór dawni Meksykanie układali kunsztownie religyjne swe obrazy i inne znamiona, które w dni uroczystości publicznych wystawiali.

R. 17. Kukułka. *Cuculus*. Dziób okrągławy, brzeg nozdrzy wypukły, język strzałkowaty, płaski; cały; nogi pętlące.

1. Pośrednia. *C. canorus*. Ogon okrągławy, czarniawy, białokropkowany.

Coucou. *Buff. pl. enl. n. 811.*

O żadnym z ptaków Europejskich, powiada *Buffon*, nie pisano ani tak dawno ani tak powszechnie baiecznych wiadomości, jak o Kukułce, a co szczególniejsza, że to co przed dwudziestu wiekami, za czasów Aristotelesa, twierdzono, to dziś u pospółstwa w różnych krajach powtarzane słyszymy. Ze Kukułka w Kobuza się przemienia; że ią kania na skrzydłach swych do nas przynosi; że wiosną rzuca ślinę na niektóre rośliny, z kąd plamy na nich powstają; że ią składa w obce gniazda tej farby, iakie iuż w tém gnieździe się znajdują; że właścicielka gniazda, stawszy się piastunką kukułczego potomstwa, własne swe zabija lub wyrzuca, że piskle kukułcze dorastając najprzód towarzyszków swych, prawych dziedziców gniazda, a potem i karmicielkę swą pożera; ztąd i przysłowie wo

wszystkich językach upowszechnione: *ingratus cuculus*. Wyznać jednak należy, iż jeśli dziś powieściom tym nie wierzymy, mało jednak o rzetelném przyrodzeniu pospolitego tego ptaka mamy wiadomości. Uchyliwszy więc na stronę wszystkie opaczne o kukułce powieści, obaczmy co dokładniejsze postrzeżenia względem sposobu iey życia nam podały.

Kukułka w całej Europie przez lato jest pospolita; trzyma się ciągle w zaroślach i gajach, od pól i łąk nigdy się zbyt nie oddala, usiadła na wysokich, mianowicie suchych drzewach, i od początku maja aż do końca czerwca znaiomy głos swój słyszeć daie: lot iest iey krótki, przerywany, mało wysoki; na początku sierpnia od nas odlatuje, lubo młode później nawet nieco widzieć się daią. Karmi się wszelkim owadem, chrząszczami, gąsiennicami, i t. d. Ze wszystkich zaś ptaków iedna iest kukułka, która gniazda sobie nie buduje, i iay swych nie wysiaduje, lecz dziwném przyrodzenia zrządzeniem, staranie to innemu mianowicie drobnemu ptastwu zostawuje.

Rzetelna przyczyna tego iedynego podobno w naturze zdarzenia iest nie wiado-

ma. Jedni twierdzą, iż skład iey wewnętrzny, a zwłaszcza położenie żołądka iest na przeszkodzie, drudzy, że zbyteczna żarłoczność ciągłego siedzenia nie dozwala; inni, że iaia w iaiieczniku tak powoli się tworzą, iż iedne po drugich dopiero po długim czasie następuią, a zatém że iedneby się zepsuły, niżby drugie zniesione bydź mogły; i t. d. Jakożkolwiek bądź, kukułka, skoro do nas wiosną powróci, szczególnym kierowana instynktem, szuka i upatruie gniazd rozmaitych drobnych ptasząt iako to: pliszek, makolągów, pokrzywnic, czerwonoszyków, i t. d. i w nie iaiia swe po iednemu składa, i im do wysiadywania porucza. Co te drobne ptaszęta do wysiadywania iay obcych, kukułczych, zniewala lub pociąga nie wiadomo. To tylko pewna, że przy kukułczém wraz i własne wysiadują, a pisklęta te od większey i silniejszey dorastaiącey kukułki, przez częste na wszystkie strony ruchy, z ciasnego zkad inąd gniazda nayeściej wypychane i wyrzucane bywaią. Młoda kukułka nayprzód w gniezdzie potém na drzewach od piastunki swey starannie pokarmem się opatruie, póki sama karmić się nie nauczy. A iako to iest fałszem, iżby kukułka młode, wraz z sobą wylęgte

piskłeta pożerała, tak większą jest jeszcze bayką, iżby karmicielce swej nakoniec śmiercią i pożarciem płacić miała. Dziób albowiem, ile u młodey, nazbyt jest miękki i słaby do szarpania, a gardło wąskie i ciasne do całkowitego połykania.

2. K. miodowa. *C. indicator. K. rdzawo-pielata*, ze spodu biała, powieki czarne nagie, na barkach plama żółta; ogon klinowaty, rdzawy.

Coucou indicateur. Buff.

Ze wszystkich obcych w rodzaju kukułczym gatunków, kukułka miodowa, iak zowią, szczególniejszym swym przymiotem śledzenia i wskazywania pszczół w lasach jest znakomita. Oyczyzną iey są lasy wewnątrz Afryki, blisko przygórka dobrej nadziei. Z rana i w wieczor donośnym swych głosów *chirschirs* zdaie się używać ludzi do szukania miodu w tych głuchych pustyniach. Ci którzy tém się zatrudniają, odpowiadając, iey podobnym lecz nieco grubszym tonem, w głąb lasu za nią postępują, aż póki kukułka, upatrzywszy wypróchniałe z pszczołami drzewo, statecznie nad niem unosić się nie pocznie, a gdy czło-

wiek do wybierania miodu się zabiera, kukułka usiadłszy na bliskim krzaku spokojnie swej części, niby nadgrody za pokazanie, oczekuje. Jakoż nadgroda ta nigdy iey nie chybia, a odebrawszy ją tymże głosem i tymże sposobem do innych pszczół prowadzi. Opis szczególnych tego ptaka przymiotów nie jest to powieść łatwowiernego lub chciwego opowiadania dziwnych rzeczy podróżopisarza; sławny z rzetelności swej i światła *Sparman* był wielokrotnie oczywistym świadkiem takowego zbierania miodu, postrzeżenia swe w pamiętnikach towarzystwa Londyńskiego umieścił, i ptaka samego, którego dwie sztuki ubił, najdokładniey opisał. Zabicie to miodowych kukulek wielkie między Hottentotami sprawiło zgorszenie; wszędzie bowiem, powiada *Buffon*, zniszczenie pożyteczney istoty za występki się poczytuje.

R. 18. Krętogłów. *Junx*. Dziób okrągławy, zaostrzony, nieco zagięty; nozdrze wklęsłe, obnażone; język okrągły, długi, glistowaty; w ogonie piór giętkich 10; nogi łączące.

1. K. pospolity. J. *Torquilla*. biało, rdzawo, szarno, popielato-upstrzony.

Torcol. *Buff. pl. enl. n. 698.*

Krętogłów w całej Europie jest pospolicity, a między wszystkiem ptastwem tę ma sobie szczególną własność, iż bezustannie prawie szyję i głowę na boki i kark wykręca i obraca. Ruchy te z osobliwszego składu szyi pochodzić muszą, gdyż piskłeta w gnieździe nawet ieszcze będące główki swe na wszystkie strony iak węże obracają. Krętogłów mieszka pojedynczo w lasach, gnieździ się w dziuplach drzew spróchniałych; karmi się ówadami, a mianowicie mrówkami, które długim swym ięzykiem zręcznie łowić umie. Przed późną iesienią, to jest w Wrześniu, od nas odlatuje, a w Maju znowu powraca. Na końcu lata, czyli przed odlotem, bardzo tyje, a wtedy mięso iego wybornego jest smaku. Ugłaskać się niedaie, i w klatkę zamknięty żadnego pokarmu nieprzyjmuie.

R. 19. Dziecioł. *Picus. Dziob wieloboczny, prosty, klinowaty; nozdrze piórami włosistemi leżącemi okryte; ięzyk okrągły, długi, glistowaty, wysuwalny, na wierzchołku wstecznie haczkowaty; w ogonie piór twardych, kończatych 10; nogi łączące.*

1. D. czarny. P. martius. czarny, wierzch
głowy ponsowy.

Pic noir. Buff. pl. enl. n. 596.

Dzięciół ten, między krajowemi gatunkami największy, mieszka samotnie w lasach całej prawie Europy; na zimę od nas nie odlatuje, lecz w gęste puszcze się kryje, a od większey połowy zimy, gdy ku wiosnie już się mieć poczyna, ogromne echo, iakby uderzenie siekiery o drzewo, wydaie; głos to iest iego, którym, włożywszy dziob w szpary drzewa, owady z kryjówek wystrasza, a ogromność iego głuchą wówczas ieszcze w lasach cichością wielokrotnie pomnaża się i wzrasta. Karmi się wszelkimi owadami, gąsiennicami i poczwarkami, które w korze, pod korą i wewnątrz starych drzew się kryją, a które dzięciół ten pukaniem wystrasza i porywa; ięzyk też swój w mrówiska wraża i gdy mrówki go osiadą wciąga i połyka. Na ziemi prawie nigdy nie usiada, a łażąc po drzewach twardym ogonem się popiera, aby tém silniey dziobem mógł pracować. Gnieździ się w wypróchniałych drzewach, iay niesie trzy lub cztery, mięso młodych iest iadal-

ne, starych zaś czarne, twarde, wonią mrówek przeięte.

2. zielony. *P. viridis*. Zielony, wierzch głowy ponsowy.

Pic-vert. *Buff. pl. enl. n. 371. 879.*

Dzięciół zielony mieszka w całej Europie, latem w gęstych lasach przebywa, zimą zaś do wsi i mieszkań ludzkich się zbliża. Karmi się wszelkimi owadami, które z kory i z samych drzew próchniejących zbiera; na ziemi częściej niż inne Dzięciołów gatunki usiada, i mrówki na długi swój język chwyta. Gnieździ się w drzewach spróchniałych; iay niesie pięć; młode pisklęta z gniazda wybrane do iedzenia są dobre, stare zaś w jesieni nawet mięso dają czarne, twarde, nieiadalne. Inne tego rodzaju gatunki, iako to: Dzięciół większy, *P. maior*, Dzięciół średni, *P. medius*, i t. d. w sposobie życia i obyczajach z poprzedzającemi mają podobieństwo.

R. 20. Kowalik. *Sitta*. Dziob prosty, okrągławy, zaostrozony, szczeka górna od dolney nieco dłuższa; język

krótki, wcięto-poszarpany, wierzchołek rogowy: nozdrze wąsami pokryte; nogi krokowe.

1. K. pospolity. S. europaea. Pióra styrowe czarne, cztery poboczne nad wierzchołkiem białe.

Sittelle. Buff. pl. enl. n. 623. f. 1.

Kowalik w sposobie życia wiele wprawdzie ma z dzięciołami podobieństwa, ztąd też go Rzeczyński Dzięciołem modrym nazywa, dla rzeczonych iednak charakterów oddzielny stanowi rodzaj. Oyczyzną jego iest Europa i Syberya; karmi się gąsienicami, chrząszczami i wszelkimi owadami, a mianowicie orzechami, które osadziwszy w szparę drzewa sztucznie otwierać umie. Po drzewach biega w różnych kierunkach z naywiększą zręcznością; na zimę od nas nieodlatuje, lecz do domów i ogrodów się zbliża. Gnieździ się w spróchniałych drzewach, częstokroć gdzie się wprzód Dzięcioły wylęgły, a iесли otwór zbyt iest obszerny, ziemią go zalepia. Samica niesie iay 6 lub 7. i te na przemianu z samcem naypilniey wysiaduje. Mię-

so młodych mianowicie wybornego ma być smaku.

R. 21. Zimorodek. *Alcedo*. Dziób grubo, prosty, trójkątny, zaostrowany; język bardzo krótki, płaski, ostry; nogi pieszochodne.

1. Z. pospolity. A. *Ispida*. Ogon krótki, z wierzchu błękitny, ze spodu żółtokasztanowaty, z czerwonymi paskami.

Martin-pêcheur. *Buff. pl. ent. n. 77.*

Rodzaj Zimorodków w innych częściach świata nie wymownie rozmnożony, w Europie ten tylko jeden liczy gatunek. Samo nazwisko *Alcyon* wiele nam starożytnych mitologicznych o nim przypomina powieści. Iż niewspomnę przemiany córki Eola w zimorodka, dawni mniemali, że gniazdo jego wolnie po morzu pływa, a w czasie wysiadywania piskląt, około przesilenia dnia z nocą, morze przez kilka dni od burz i wiatrów spokojnym było; dni dla żeglarzów pomyslnie *Alcyonia* nazywano. Ptak ten Grekom bardzo dobrze był znaiomy, a opis Aristotelesa całkowiec się zga-

dza z kształtem i postacią iego. Zimorodek, dla glansu i mieszaniny farb swoich, iednym iest z naypiękniejszych Europejskich ptaków. Cały grzbiet i wierzch ogona iest iasno błękitny; na skrzydłach nayprzyjemniejsza zieloność miesza się z błękitnością; głowa i szyja na dnie lazurowym zielono iest upstrzona, a czerwoność na piersiach ognistą bydź się zdaie. Lot iego iest bystry i prosty; pospolicie po nadpłynącemi strumieniami się unosi, łowiąc rybki drobne, które, za owadami zapędzone, na powietrze wyskakują. Siada pospolicie na gałęzi nad wodą zwisłej, i częstokroć przez dwie godziny czatuie na ryby, a zoczywszy, rzuca się iak strzała na zdobyycz, wpada do wody, lecz w kilka chwil wynurza się z rybką, niesie na brzeg, zabija o ziemię i połyka.

Zimorodek na zimno nieskończenie iest wytrzymały, naytęższe nasze mrozy łatwo znosi, byleby miał miesca oparzyste, gdzieby mógł bawić się swoim rybołostwem; ztąd bagna pińskie u nas ulubioném są iego mieszkaniem. Gnieździ się w brzegach rzek i strumieni, w norach, które myszy wo-

dne zostawiły, a koniec tey nory sianem wysięła. Jay niesie 7 lub 8; pi-skłeta z gniazda wyięte żadnego nie-przymuia pokarmu i pospolicie zdycha-ia, stare złowione podobnież nigdy się nie oswaiaia; mięso tranem wonieie.

Ptak ten u wielu narodów sybirskich służy do dziśdnia ieszcze do wielu między gminem gusłów. Złowionemu lub zabitemu zimorodkowi pióra wyrywiaia, na wodę rzucaia, pływaiące za naydroższy kleynot poczytuia i chowaia; dotknięciem ich odzienia nawet ulubioney osoby, miłość wzajemną zjednać sobie obiecuią. Ostiacy skórę, dziob i szpony zimorodka przy sobie noszą, a maiąc ten Talizman, żadnego przypadku się nie lękaia. Ostiak ieden, który Gmelina tego sekretu szczęścia i pomyślności nauczał, nie mógł się wstrzymać od łez, że straciwszy przypadkiem tę drogą i bezcenną świętość, wkrótce żonę, dzieci i majątek postradać musiał. Dziwno iest, w rzeczy samey, że basnie te sybirskie tak zgodne są z podobnemiż basniami greckimi! Grecy bowiem twierdzili, że zwłoki Alcyona w domu chowane dóm od piorunu za-

chownią; skarby w ziemi zakopane mnożą; a noszącemu je przy sobie dają siłę, piękność i wdzięki. Zimorodek, według ich twierdzenia, przywraca pokój domowi, uśmierza burze morskie, zgromadza ryby do sieci, i na wszelkich wodach pomyślnie czyni łowy. Szkoda, że tak podchlebne łatwowierności podania czysteni są baykami!

R. 22. Zołna. Merops. *Dziob nieco łękowaty, czworoboczny, ściśniony, ostry; nozdrze szczupłe przy nasadzie dziobu; język delikatny; nogi pieszochodne.*

1. Z. pospolita. M. apiaster. *Grzbiet rdzawy, brzuch i ogon zielono-błękitne, podgarle żółte; dwa pióra styprowe od innych dłuższe.*

Guêpier. Buff. pl. enl. n. 938.

Zołna prawdziwa mieszka w południowey Europie, do nas bardzo rzadko przylatuje; a co u nas Zołną zwyczajnie nazywają, Dzięciół zielony. Zołna karmi się wszelkimi owadami, chrząszczami, gąsiennicami, pszczoły mianowicie, osy i trzmiele, które w locie łą-

wi, nayulubieńszym iey są pokarmem. Gniezdzi się w norach nad brzegami rzek i morza; gniazdo swe mchem i puchem wyściela, iay niesie cztery lub pięć. Lot ma chyży, iaskółczemu nieco podobny; mięso, mianowicie w iesieni, do iedzenia wyborne. Na wyspie Sardynii i Krecie, gdzie wielkie iest Zołn mnóstwo, łowią ie na wędę, osadzając owad iaki i po powietrzu, gdzie Zołny lataią, unosząc; a ptastwo to tak się chwyta tey ponęty, iak ryby zwyyczajney wędy chwytać się zwykły.

R. 23. Dudek. Upupa. *Dziob łękowaty, długi, cięki, przytępiony; nozdrze przy nasadzie dziobu; ięzyk tępy, krótki, trzyboczny; nogi krokowe.*

1. D. pospolity. U. Epops. *Czubaty, upstrzony.*

Hupe. *Buff. pl. enl. n. 52.*

Oyczyzną Dudka iest cała Europa i Azya umiarkowana. Karmi się robactwem i wszelkiemi, mianowicie ziemnemi, owadami. Od początku Maia całe lato u nas w lasach przepędza, w Sierpniu na pola i łąki wylatuje, w ie-

sieni zupełnie odlatnie, a wiosną wraz z kukułką powraca i znaiomy głos swój słyszeć daie. Gnieździ się w drzewach wypróchniałych, najczęściej w dziuplach, w których się dzięcioły lęły. Długo mniemano, że Dudek gniazdo swe z różnych gnoiów składa, ztąd i wrodzony smród iego miał pochodzić, tak, iż nieochędstwo dudka w powszechne zamieniło się przysłowie. Dokładniejsze postrzeżenia ukazały, że gdy dudek iaia swe w głębokich dziuplach lub innych bardzo wklęsłych miejscach składać musi, nowo wylęgte pisklęta, nie mogąc gnoiu tak wysoko wyrzucać, na brzeg gniazda go składają, tak iż z czasem całe gniazdo i same nawet gnoyném plugawstwem pokryte bywają. Czub Dudka pięknie upstrzony okazała mu między ptakami Europejskimi daie postać; mięso smierdzące, u nas nieiadalne, we Włoszech iednak, za świadectwem *Buffona*, za przysmak się poczytuje.

R. 24. Pełzacz. *Certhia*. Dziob tękowaty, cięki, ostry, prawie trzyboczny; język ostry; nogi krokowe.

1. P. drewny. *C. familiaris*. *Popielaty*,
ze spodu biały; pióra styrowe po-
pielato-kasztanowate, biało-plamiste.

Grimpereau. Buff. pl. enl. n. 681. f. 1.

Mały ten ptaszek, u nas w niektórych miejscach pod nazwiskiem dzięcioła szarego znajomy, mieszka w całej Europie na drzewach w ogrodach, około płotów i grobel, gdzie owady z kory drzew wybiera, tak zaś prędko i zręcznie po drzewach łązi i biega, iż na pierwsze weyrzenie myślą byź się zdaie. Gnieździ się, iak dzięcioł, w spróchniałych drzewach, iay niesie około 9.

2. P. murowy. *C. muraria*. *Popielaty*,
na skrzydłach plama czerwona.

Grimpereau de muraille. Buff. pl. enl. n. 572. f. 1. 2.

Drugi tego rodzaju gatunek, u Rzączyńskiego dzięciołem murowym nazwany, mieszka w południowej Europie, a iako poprzedzający na drzewach, tak ten na murach wież, zamków i domów pokarm swój zbiera. Gnieździ się podobnie w murach, a niekiedy nawet przy mogiłach w suchych czaszkach

głów ludzkich. Gatunek w tym rodzaju *Certhia coccinea* zwany, karmazynowo-czerwony znayduie się na wyspach *Sandwich*; mieszkańce tameczni z piór tego ptaszka naypiękniejsze sobie robią ubiory i odzienie.

R. 25. Kolibr. *Trochilus*. *Dziob ostry, nitkowaty, od głowy dłuższy, wierzchołek rurkowaty, szczęka górna dolną obeymuie, ięzyk włoskowaty; u nóg palce zewnętrzne ze średniemi zrosłe.*

Rodzay ten ze wszystkich znaiomych ptaków naydrobniejsze i naypiękniejsze zawiera gatunki, a wszystkie samym tylko gorącym Ameryki kraiom są właściwe i za zwrótnikami nigdzie się nieznayduią. Zywość ruchów, bystrość lotu, świetność i mieszanina nayczystszych farb na piórach wszystkim gatunkom iest wspólna. Ciężar, zwłaszcza drobniejszych, dwunastu granie przechodzi; żyją zawsze na drzewach lub na powietrzu, na ziemi prawie nigdy nieusiadaiają, z kwiatów na kwiaty bezustannie przelatuią, i nietykaiąc się ich, miodową słodycz wysysaią; w la-

taniu głos brzęczący, na kształt pszczoł wydaia, ruch zaś skrzydeł tak iest prędki, iż go, iak w owadach, dostrzedz niepodobna; słodycz miodowa w kwiatach iedynym ich iest pokarmem. Kolibr, w miarę drobności swoiey, śmiałym iest aż do zuchwałości; ugania niekiedy zapalczywie wielokrotnie większe i silniejsze od siebie ptaki, a usiadłszy na nich i wraz z niemi lataiać, póty ie dziubie, póki nie nasyci swey zemsty. Gniazdo buduje z naydelikatniejszego roślinnego puchu; z tych to puchowych włókien formuje cięką lecz dosyc mocną tkankę, którą zewnątrz odrobinami kleistych roślin oblepia, a całkiem pod liśćmi drzew lub na szypułkach zawiesza. Gniazdo to kształt ma pół kuli, a wielkością połowie orzecha włoskiego niewyrównywa. Samica iay niesie dwa, wielkości ziaren grochowych, i te wraz z samcem na przemiany przez 12 dni wysiadaie.

Kolibry żadnym sposobem ugłaskać się niedaia, żywo złowione żadnego pokarmu nieprzyymuia; bardzo zaś łatwo zabiiane bywaią, piasek lub woda z dmuchawki o ziemię ie rzucaia; do rószczek

lepem namaszczonech podobnież bardzo łatwo lgną i łowić się daią. Rodowici Amerykanie, włosami i promieniami słońca je nazywali, z piór ich kunsztowne, na kształt mozaiki naszey, układali obrazy, których piękności i delikatności pierwsi zwiedzacze tych krajów wychwalić nie mogli. Dziś ieszcze Kolibry całkiem ususzone piękne i letkie Amerykankóm daią zausznice. W ostatniej edycyi dzieł Linneusza 66 znaiomych Kolibrów liczy się gatunków, których imiona po większey części od farby są wzięte.

R Z Ę D III.

P t a s t w o w o d n e. (*Anseres.*)

O ptastwie wodném w powszechności.

Ptastwo wodne ten szczególny od przyrodzenia wzięło przymiot, iż na ziemi, na wodzie i na powietrzu zarówno żyć może. Liczne rodzaje, a w nich liczniejsze ieszcze gatunki, okrywają bystre rzeki, obszerne jeziora i rozległe morz brzegi, i z równém bezpieczeństwem pływają po przepaścistych głębinach, iak unoszą się po najwyższych atmosfery krainach; w wodzie iednak zawsze pewny i łatwy do zdobycia znajdują pokarm. Ztąd iedne się nurzają, drugie ulotem tylko dotykają wód powierzchni, a okropne, burzliwemi wiatrami skołatane morze i pieniste, wszystko wywracające fale zwyczajną są i bynajmniej nieszkodliwą wielu gatunkom igraszką. Są rodzaje, które na czas krótki tylko, dla wyprowadzenia potomstwa, na brzegi wychodzą, w każdym zaś innym czasie pośród wód przebywają.

Jakoż skład ciała i członków tego ptactwa oczywiście ukazuje, że przyrodzenie je do żeglugi utworzyło. Prząd wypukły i wygięty, ogon krótki, w kupe zebrany, nogi szerokie, łopatkowate, pióra gęste, tłuściością pokryte, dają im sposobność wykonywania wszelkich na wodzie ruchów, a te przymioty, z organizacją wewnętrzną zapewnią ściśle połączone tak je do wody przywiązuiają, iż bez nagłej potrzeby nigdy je nie opuszczają. Ptactwo wodne wspólne jest Ameryce wraz innemi częściami świata. Zwierzęta ssące, ptaki powietrzne, mając nie przebytą obszernych morz tamę, nie mogły na tak odległe przeniesć się lądy, i na obu równie rościagnąć swe mieszkanie. Ptaki zaś wodne, w locie równie iak powietrzne wytrzymałe, a w pływaniu nad tamtemi wyższość mające, łatwo przebyły te zawady, i prawie te same klimata zajmują w Ameryce, iakie każdemu gatunkowi przyzwoite jest w innych częściach świata.

Głos ptaków wodnych, w ogólności, ogromny jest i donosny, lecz chrapliwy i przeraźliwy, daleko różny od tych przyjemnych melodyi, któremi la-

sne ptastwo napęlnia powietrze, wita-
jąc wiosnę i do powszechney zwołując
się radości. Wreszcie liczba ptaków
wodnych, co do gatunkow i wielości
sztuk pojedynczych, licząc w to i pta-
stwo błotne, zdaie się być prawie ró-
wna liczbie ziemnych ptaków, lubo pło-
dność pierwszych niewyrównywa nigdy
płodność i drugich. Zaden ptak wodny
w miarę wielkości swoiey, nie niesie
tyle iay, ile ptastwo ziemne; stan na-
wet oswoienia, w którym obfitszy po-
karm obfitszą płodność sprawić może,
nietyle wpływa na wodne iak na zie-
mne ptaki. Kaczka, naprzykład, i gęś
domowa nie niosą nigdy tyle iay ile ku-
ra lub indyczka. Jakoż ptastwo to nie-
wolniczem raczey niż zupełnie domo-
wem nazwać się może; chowa zawsze
zabytki pierwiastkowej swey wolności,
i powraca do niey, skoro do tego poda
się sposobność. Przykłady dziczenia ka-
czek przy lasach i wodach i odlatywa-
nia n ekiiedy domowych gęsi bardzo czę-
sto u nas się zdarzają. To niezupełne
poddanie się w niewolę wodnych pta-
ków sprawnie, iż mało iey na sobie no-
szą znakow. Gatunki ich nie ulegają ty-

lu odmianom, iak ziemnego ptastwa; mniej przyymują farb i kształtów, mniej z pierwiastkowych swych tracą charakterow; tak kaczka domowa bardzo mało ma odmian, gdy pierwiastkowych cech kury domyślić się nawet nie podobna.

Im klima iest gorętsze, tém ptastwo ziemne iest licznieysze, przeciwnie, im zimnieysze iest położenie kraiu, tém więcey iest wodnego ptastwa. Podróżopisarze iednogłośnie poświadczają, że na lodowatych brzegach naszego półsferza Kormorany, Nury, Alki a na wyspach skrzepłych drugiego półsferza Albatrosy, Petrele i t. d. tysiącami w kupach przebywają. Im rzeki, ieziora i brzegi morskie są rybnieysze, tém więcey na nich trzyma się wodnego ptastwa. Mnóstwo ich niezmierne iest około wysp *Sambales* w Ameryce i na zachodnio-południowey stronie ciążniny Panama, mniej na stronie północney teyże ciążniny, iż północna ta strona mniej rybną iest niż południowa i brzegi wysp sambalskich. Obszerne północney Ameryki rzeki i bagna całe wodnemi ptakami są okryte. Mieszkańce

M

nowego Orleanu tłustością ich handel prowadzili, a niektóre wyspy, od mnogości tego ptastwa, podziśdzień ptasiami się nazywają. Taka jest między innymi wyspa *Aves* o 25 mil od Dominiki, która tak jest okryta wodnymi ptakami, iż równie wielkie mnóstwo nigdzie razem widzieć się nie daie; brzegi tey wyspy niewymownie są rybne i muszlami pokryte. Jkra rybia, zajmując niekiedy obszerną przestrzeń morza, wiele podobnież wodnego ptastwa ściga. Są niektóre brzegi, owszem całe wyspy, których grunt do znaczney głębokości z samego ptasiego gnoiu jest złożony. Taka jest wyspa *Jiquie*, na przeciw brzegow Peruańskich, z której Hiszpani od półtora wieku biorą nawoz do użyźniania gruntow swoich. Skąły grónlandzkie są okryte torfem, który z gnoiu i ze szczątkow gniazd ptasich się utworzył.

Również mnóstwo ptaków wodnych jest na wyspach Norwegii, Islandyi, Feroe, i t. d. gdzie iaia ich przez czas znaczny są głównym pokarmem mieszkańców. Niemieszkalne wyspy *Burra*, na brzegach szkockich, są niemi napełnione, a Szkotowie

corocznie miliony iay i piskląt zbierają. Morze grönlandzkie jest niemi okryte, i zagarnione sieciami w zatokach nakształt ryb się poławiają. Części, na koniec, polarne świata, zawsze lodami skrzepłe, a na których żaden zwierz żywy nigdy nie powstał, wodnym tym ptakom służą za schronienie i wygodne mieszkanie. Jerzy *Forster*, sławny niegdyś w Uniwersytecie naszym Historyi naturalney Professor, w podróżach swych na Ocean spokojny widział miliony tych ptaków siedzących, pływających i śpiących na ogromnych bryłach lodu tak spokojnie, iakby pośród stałej ziemi się naydowały; niektóre nawet gnieźdzą się i iają swe na lodzie wysiadują.

Te postrzeżenia pokazują, że ptaki wodne na zimno niewymównie są wytrzymałe. Dochodzą one do tych punktów ziemi, których i niedzwiedz polarny zwiedzać iuż niemoże; zeglują po morzu, które Fokom i Morsom iuż jest nieprzystępne. Lecz w tych ostatnich klimatach świata póty tylko mieszkają, póki długie, owszem nie przerwane dni w nich trwają; lecz gdy po długich tych dniach równie długich i nie przerwanych nocy nastąpi kolej, ptaki też rzeczone ku południowi nieco się pomyka-

ią, a odmiany te stanowisk tak są stałe i regularne, iak peryodyczne odloty innych ptaków, których corocznie w krajach naszych widzimy przykłady.

R. 26. Gęś. Anas. *Dziob błonkowato-ząbkowany, wypukły, tępy; język rzęsowaty, tępy. (1. Gęsi).*

1. G. Łabędź dziki. A. Cygnus. *Biały, dziob półwalcowaty, czarny, błonka kółkowa żółta.*

Cygne sauvage. *Buff. pl. enl. n. 815. Lebed. ros.*

Wszyscy prawie dawni naturaliści Łabędzia dzikiego wraz z domowym za ieden poczytywali gatunek, zewnętrzna iednak postać i skład wnętrzny dostatecznie ie i zupełnie nawzajem rozróżniaią. Łabędź dziki na nasadzie dziobu błonę kolorową ma żółtą, domowy zaś czarną; dziki w pływaniu szyję prosto trzyma, domowy na kształt S zgina; u dzikiego krtąń w półpiersi na kształt trąby się zachyla, w domowym iest prosta i bez żadnego zachylenia do płuc wchodzi; domowy iest zawsze niemy, dziki zaś głos wydaie. Łabędź dziki mieszka

w północney Europie, A yi i Ameryce nieprzeliczonemi gromadami na wielkich jeziorach i bagnach, na zimę w ciepleysze kraie się przenosi i do nas niekiedy przylatuje. Karmi się wodnymi roślinami, owadami, i t. d. Gnieździ się na kępach krzakami porośłych; iay niesie 4 lub sześć, które przez dwa prawie miesiące wysiaduje.

Ten to jest gatunek w starożytności melodyyném śpiewaniem sławny, a podanie Poetów we wszystkich narodach dziwnemi zostało pomnożone powieściami, które, dla nieumiejętności metodycznego rozróżniania gatunków, domowemu Łabędziowi przypisane były. Przedśmiertne Łabędzi śpiewanie powszechném i wszędzie przyjętém jest przysłowiem, lubo głosu domowego Łabędzia nikt nigdy nie słyszał. Z dzisiejszych postrzeżeń wiemy nie zawodnie, iż Łabędzie dzikie, gdy mianowicie w nocy kupami lecą, przyiemny głos, do głosu Altówki podobny, słyszeć dają, a śpiewanie to, prócz wielu innych pisarzów, *Pallas*, którego rzetelność nigdy nie jest podeyrzana, w dziełach swych poświadcza.

Łabędź dziki pływa wybornie i biega chyżo; pierzy się w półlata, a wtedy mieszkańce Islandyi, Kamczatki, i inne półno-

ene narody wiele ich psami łowią i kiyami zabiiaią; mięso młodych do iedzenia iest wyborne starych zaś twarde, łykowate; puch znakomitym iest hadlu materyałem, a skóry wraz z piórami odarte ciepłe północnym narodom dają odzienie.

2. G. Łabędź swoyski. C. Olor. *Biały*; dziób ^{ozercobony} półwalcowaty, ~~czarny~~; błonka kolorowa czarna.

Cygne. *Buff*,

Łabędź swoyski czyli domowy w stanie dzikości mieszka w całej północney Europie, w Kurlandyi na ieziorze Papa, Inflantach, a mianowicie w Syberyi, oswoiony zaś we wszystkich kraiach. Karmi się wodnemi roślinami i owadami, w domu iada wszelkie zboże, chleb i t. d. Gnieździ się w trzcinnie lub krzakach na brzegach wód stojących i kępach podniesionych; samica niesie pięć lub sześć iay, które przez 6 tygodni wysiadnie. W czasie tego siedzenia samiec nieodstępnie iey pilnuie, ludzi i zwierzęta do gniazda zbliżające się odgania, skrzydłami zaś tak mocno biie, iż ręce łamać i kaleczyć może. Pisklęta nowo wyległe są szare, z czasem dopiero,

i to w drugim roku zupełnie bieleją. Długowieczność Łabędzi swojskich żadney nie podlega wątpliwości, i są przykłady, że do 100 lat żyły, aby zaś przed śmiercią smutno-melodyjne miały wydawać pienie, to ani z doświadczeniem, ani z budową ich krtani nie jest zgodno. Mięso starych jest czarne i twarde, lubo w Syberyi ie iak gęsi w gospodarstwie chowaią; młodych smaczne i delikatne. Miętkość i sprężystość puchu łabędziego w przysłowie poszła; narody sybirskie skór z piórami odartych na odzienie, w Europie na pudrowe kutasy, a piór lotkowych do pisania zażywaią.

3. G. północna. A. hyperborea. *Biała; dziob ponsowy; czoło żółtawe; lotki pierwsze do połowy czarne.*

Bieleia Guś. ros.

Oczyzną tey Gęsi jest Ameryka i Syberya północna, lubo w Europie, iak naprzykład w Litwie, Szląsku i Austryi, niekiedy widzieć się daie. Na samym początku wiosny, dążąc w północne kraie, tak wiele ich do wschodnich syberyi części nalatuje, iż pola a mianowicie rzeki i jeziora od lodów czyscić się poczynaiące

niemi okryte bywają; orszak każdy ze czterechset sztuk prawie zwykł się składać. Jakuty i Rosyianie nad rzekami Iana, Indygirka, Kolyma, i t. d. mieszkający niezmiernie ich mnóstwo wtedy łowią; a sposób tych łowów, według *Pallasa*, jest następujący. Najzwyczajniejszy, powiada, czas łowienia północnych gęsi jest w maju; zaraz albowiem po przybyciu nadto są chude, a w Czerwcu pierzyć się poczynają, i nanowo chudną. Do łowienia ich wychodzi trzech lub czterech ludzi; ci postrzegłszy orszak gęsi nad wodą się pasący, blisko tego miejsca, nad samą wodą, albo sieć wielką, na kształt ściany, rozciągają i podnoszą, albo szopę długą, skórąmi pokrytą, stawiają. Co uczyniwszy, jeden z nich białą reniferową skórą odziany prosto do orszaku gęsi idzie, drudzy zaś z tyłu gwizdaniem i klaskaniem powoli na zasadzkę napędzają. Człowiek białą skórą odziany im przewodniczy, a orszak, poczytując go pewnie za gęsiora przewodnika, śmiało i bez najmniejszej boiaźni za nim postępuje. Gdy tak aż do sieci się zbliży, sieć za pociągnięciem sznurów upada, i cały orszak przykrywa. Jeśli zamiast sieci do szopy się napędzają, prowadzący przez otwar-

te wrota prosto do niej wchodzi, przez drugie tym przeciwne wychodzi i staie; a gdy tak cała trzoda pod szopę się zbierze, wrota z obu stron zamykają, a gęsi zawarte kiyimi zabiłają. Tak zaś gęsi te mało ludzi się lękają, iż o rzut kamienia zeyść się daia. Owszem, ieśli w czasie napędzania do sieci lub szopy iednego orszaku, drugi orszak nadleci, ten śmiało przy pierwszym siadłszy i zmieszawszy się wraz ku zasadzce postępuje. Połów ten gęsi dla mieszkańcow tamecznych krajów niewymównie iest pożyteczny. W mroźnych tych albowiem krainach, gdzie ziemia nad stopę głębokości nigdy prawie nieodmarza, gęsi te, których iedna familja tysiącami przez rok ulowi, należycie opravione w obszerne i głębokie iamy się składają, ziemią się zasypują, a tak przez cały rok świeże i bynajmniey nie zepsute zostają, gdy ziemia nad niemi na kształt sklepienia zmarzła utrzymuje się. To iest szczególna, uważa *Pallas*, że ieśli gęsi te do ziemi na schowanie pakowane słomą lub sianem, dla ochędóstwa się, przykryją, niezawodnie psują się i gniją.

4. G. norowa. A. Tadorna. *Biało upstrzo-*

na; dziób spłaszczony; głowa czarno-zielonawa.

Tadorne. *Buff. pl. enl. n. 53.* Pieianka. *ros.*

Gęś ta mieszka w północney Europie nad brzegami morskimi aż od Islandyi, na zimę w cieplejsze strony się przenosi, i do nas niekiedy zalatuje; w Szwecyi aż do Kamczatki na wszystkich mianowicie słonych jeziorach jest pospolita. Karmi się rybami, owadami i wodnemi roślinami; w przyrodzeniu iey to jest szczególna, że w brzegach miętkich nory sobie, na kształt lisa, ze dwóma otworami kopie, i w nich gniazdo z własnego swego ściele puchu, ztąd i nazwisko iey u wielu naturalistów *Lisogęsi*, *Vulpanser*, jest nadane. Jay nie się około 16 i przez 30 dni wysiaduje. Mięso iękie, traniaste, do iedzenia niezdatne; puch erudonowi w miętkości wyrównywa.

5. G. białooka. A. fusca. *Czarniawa; powieki dolne i plamy na skrzydłach białe.*

Grande Macreuse. *Buff. pl. enl. n. 956.*
Turpan. ros.

Gęś ta mieszka na brzegach oceanu

północnego, a zimą w cieplejsze nieco kraie przelatuie. Karmi się muszlami i morskimi roślinami; gniazdo z traw suchych i chróstu ściele, i w niem 4-10 jaj niesie. Tunguzy nabrzegach Ochockich niezmiernie mnóstwo tych gęsi corocznie poławiają. Na ten koniec cień z drzewa temu gatunkowi podobny wyrabiają, a osadziwszy go należycie piórami, w czółnie na odnoge morską się puszczaia, i ukrywszy się w czółnie pod zasłoną brzozowey kory, pomykając przed sobą cień rzeczony na długiej lasce, do stada tych gęsi się zbliżaią, póki ich w ciasney zatoce nie zamkną; wtedy dzieci i kobiety zbiegaiąc się ze wszęch stron wszystkie prawie zabiią, lub żywe zabieraią, i przeciągnąwszy sznur przez oczy, do domów unoszą.

6. G. pospolita, dzika i domowa. A. Anser. *Wierzch popielaty, spód białawy; dziób półwalcowy, szyja paskowata.*

Oye sauvage. *Buff. pl. enl. n. 985.*

Gęś dzika mieszka licznemi orszakami na błotach i jeziorach Europy, Azji i Ameryki północney, na zimę w cieplejsze

kraie odlatuje. Karmi się wszelkiem zbożem i wodnymi roślinami. Ptak ten wędrowny stałecznych trzyma się por roku do odlotu i powrotu swojego, a lot ma bardzo wysoki i wytrzymały; orszak lecący gdy na polu dla spoczynku lub pokarmu usiądzie, czułą strażą się otacza, a za daném hasłem cały się zrywa, w górę się wzbija, szykuje się i daley leci. Młode iednak złowione łatwo się oswaiają; ztąd w Syberyi północney nieznają prawie innych domowych gęsi, prócz tych, które wiosną nałowią a przez lato oswoją i wychowają. Mięso, zwłaszcza starych, twarde jest i prawie nieiadalne. Gęś domowa od dzikiej nieco większa, zuaiomém i pospolitém jest w ekonomice ptastwem. Jay niesie kilkanaście, a gdy siedzenia na nich się niedopusci, niesienie to po kilkakroć rozpoczyna; siedzi zaś przez dni 50. Pożytki z mięsa, piór, puchu, tłustości, i t. d. zuaioime są każdemu.

7. G. czerwonoszyia. *A. ruficollis*. Czarna, zespodu biała; dziob mały, kregłowaty; szyia czerwona, między dziobem a oczami plama biała.

Oyczyzną tey Gęsi jest północna Sy-

berya, i brzegi morza lodowatego aż do nowey Zemli. Lata i bawi się zawsze licznemi orszakami, a latając szczególny głos czagwoy słyszeć daie, ztąd u Ostiakow Czagwoy jest nazwana. Czuła iest niewymównie i baczna na wszelkie niebezpieczeństwo; młodo jednak złowiona łatwo się oswaia, lecz zimy nie przetrwa i przed wiosną pospolicie zdycha. Mięso do iedzenia wyborne i delikatne.

8. G. Kazarka. A. Casarca. *Brudno czerwona; lotki i pióra styrowe czarne; na skrzydłach plama biała.*

Kazarka. Krasnoy Turpan. ros.

Gęś ta mieszka w umiarkowaney Rosyi i Syberyi, zimę zaś w Persyi przepędza. Gnieździ się w rozpadlinach skał i w norach wszelkich, które sama sobie niekiedy kopie, własach o wiorstę nawet od wody. Jay niesie 9, a gdy wylęgte pisklęta do wody prowadzi, tak ich pilnuie, że niczem odstraszyć się nie daie i żywa ręką przy nich złowioną bydz może. Chód ma bardzo chyży, lot podobnież bystry bez żadnego szelestu; głos leżącej muzyce dę-

tych instrumentów jest podobny; mięso
naywyborniejsze.

9. G. Bernikla. A. Berncla. *Ciemno po-
pielata; głowa, szyja i piersi czarne,
kolnierz biały.*

Cravant. *Buff. pl. enl. n. 542.*

Mieszka na brzegach morskich pół-
nocney Europy, Azji i Ameryki, w ie-
sieni nieprzeliczonemi orszakami ku połū-
dniowi przelatuie. Karmi się wodnemi ro-
ślinami, robactwem i owadami, a miano-
wicie iada muszle *Lepas anatifera* zwane;
ztađ powszechny między nadmorskiem po-
spółstwem przesąd, iż się z pomienionych
muszli rodzi. W czasie iesiennych przelo-
tów tak wielkie ich mnóstwo zastawione-
mi w zatokach sieciami się łowi, iż w Am-
sterdamie zimą wszystkie rynki gęsiami
tými napełnione bywaią. Zywo złowione i
ukarmione wyborne dają mięso, puch i
pióra również są delikatne.

10. G. erdretonowa. A. mollissima. *Dziob
walcowaty; błona kolorowa z tytu
dwudzielna marszczkowata,*

Oye à duvet. *Buff pl. enl. n. 208, 209.*

Sławny ten gęsi gatunek mieszka nad brzegami morskimi północney Europy, Azyi i Ameryki, a mianowicie w Grönlandyi, Jslandyi, Norwegii, Laponii, Szkocyi, na wyspach Feroe, Bornholm, i t. d. Karmi się rybami i owadami morskimi, ód gęsi zwyczajney iest większa, dwóch stop długością nie przechodzi. Gęsi te niezliczonemi orszakami na brzegach przebywają, gnieźdzą się i piskłeta wysiadują. Gniazda swe kładą pod wszelkiemi krzakami, mianowicie w padołach mchem i trawą zarosłych blisko morza; gniazda te z traw lub porostów morskich ścielą; a jay sześć lub ósm niosą. Samice, gdy już na jaiach usiadać mają, puch sobie z pod piersi i podbrzusia wyskubują, i nim gniazdo i iaia okrywają, chroniąc ie tym sposobem od pożarcia ptaków i zwierząt i od ostygnięcia, gdy na żyr odeyda. Po czterech tygodniach siedzenia piskłeta się wylęgają; te z początku są popielate, a dopiero we dwa lata zupełnie bieleją. W jesieni, gdy piskłeta dorosną, a brzegi morza szeroko lodem się okryją, wszystkie na środek morza się udają i obszerną zajmują przestrzeń.

Mieszkańce północni, którzy wiele z tych gęsi w puchu i jaiach odnoszą korzyści, umieją cenić i szacować te ptastwo; nie tylko ich nie zabijają i jay wszystkich nie zabierają, ale nad to, na skały, gdzie siadywać zwykły, suchych traw i drobne-go chróstu im nanoszą, aby do robienia gniazd gotowe znajdowały materiały, a w czasie siedzenia psóm i bydłu zblizać się w te strony niedozwalają. Ztąd gęsi te tak się oswaiają, iż ludzie między gniazdami wolnie przechadzać się i z pod siedzących bezpiecznie jaja wybierać mogą. Jaja i puch z gniazd pospolicie dwa razy się wybiera-ją, a gęsi trzykroć nowe gniazda ścielą i ja-ia trzykroć niosą, a to następującym porządkiem. Samica pierwszém niesieniem, jak się rzekło, składa jay 5-6; te gdy się wybiorą, składa powtóre jay 3; gdy i te się zabiorą, zniesie raz trzeci, ale już jedno tylko jaje, a te się już nie zabiera. Gęś bowiem ta postradawszy tak wszystkie jaja swoje, opuszcza siedlisko i więcej nigdy w te strony nie powraca. Na dwa pierwsze gniazda samica, na trzecie samiec dostarczać ma puchu; lecz ten dopiero po wysciu pisklęcia zabierany bywa. Jaja z pierwszych dwóch gniazd wybrane na pokarm

się obracają, i wybornego są smaku, puch zaś znakomitym jest handlu materiałem. Puch ten z pierwszego gniazda nayobfitszy jest, naylepszy i nayczyscieyszy, w drugim i trzecim, pospolicie ze mchem, trawą, i piórami pomieszany bywa. Jedno gniazdo z pierwszego wybrania daje zwyczajnie $\frac{1}{2}$ część funta czystego puchu, a wszystkie trzy dają około $\frac{3}{4}$ funta. Puch ten wodą morską zawsze mniej lub więcej wilgotny, rychłego suszenia i czyszczenia potrzebuie; suszą go więc na słońcu, przebierają, przecierają, i wszelkie brudy starannie oddzielają; a tak oczyszczony i wysuszony w handlu pod nazwiskiem Erdredonu, *Eiderdaunen*, jest znaiomy. Czysty i prawdziwy Erdredon tak jest sprężysty, iż do zrobienia całkowitey pościeli 5 funtów są dostateczne.

Wszystkie północne nadmorskie kraje bardzo wiele zbierają Erdredonu, lubo ten z puchem równie delikatnym wielu innych ptaków mieszany bywa. W Norwegii strzelać te gęsi pod surowemi karami jest zakazano, a coroczny wywoz puchu z portu Bergen obfite dla kraju przynosi zyski. Szwecya i Rossya podobnie z wywozu Erdredonu nie mało odnoszą korzyści; Archangel wiele go obcym udziela

kraiom, a w Ro. 1785, z samego portu Petersburskiego wysłano 1949 pudów Erdredonu. Cena Erdredonu różna jest w różnych krajach: w Norwegii, według *Bekmana*, funt kosztuje dwa talary, w Hamburgu 3, a w Frankforcie nad Menem 6 Talarów, i t. d. Sama Islandya przedaie tego puchu corocznie za 4000 Talarów. Mięso gęsi erdredonowey, mianowicie starey, twarde jest, tranem i rybami wonieie.

2. Kaczki.

11. Kaczka piżmowa. *A. moschata*. *Policzki nagie, brodowkowate.*

Oyczyzną właściwą tey kaczki jest Brezylia, gdzie w drzewach wypróchniałych gnieździć się ma, dziś w różnych krajach Europy dosyć często utrzymywana, nie przynosi rzetelnych pożytków, z których ją początkowie tak wiele zalecano. Pokarmu potrzebuie obfitego, mało się mnoży, a mięso piżmem wonieie; ztąd bardziej dla osobliwości niż prawdziwey korzyści ehowaną być może.

12. K. płaskonosa. *A. clipeata*. *Wierzch*

dziobu spłaszczony, okrągławy; hak zagięty.

Souchet. *Buff. pl. enl. n. 972. Szeroko nos; ros.*

Kaczka ta mieszka w całej Europie i Syberyi, na obszernych jeziorach naszych często widzieć się daie. Karmi się wodnymi owadami, robactwem, i rybami; zład mięso iey iest traniaste i rybami wonieie.

15. K. Krzykliwa. A. Clangula. *Biało i czarno upstrzona; głowa wielka fioletowa, na policzkach z obustron plama biała.*

Garrot. *Buff. pl. enl. n. 802.*

Mieszka w północney Europie i Ameryce, u nas w Litwie, mianowicie wiosną, bardzo często widzieć się daie; w jesieni wielkiemi stadami ku południowi odlatuje. Karmi się robactwem, owadami i rybami; głos iey krzykliwy, donośny, głosowi pospolitych kaczek nieco podobny. Mięso czarne, rybami wonieie.

14. K. gwizdząca. A. Penelope. *Grzbiet popielato falisty, czoło białe; ogon*

ostrzy; na skrzydłach plama zielono
błękitna, z przodu i z tyłu czarna.

Canard Siffleur. *Buff. pl. enl. n. 825.* Ka-
golka. *ros.*

Kaczka ta mieszka w umiarkowaney
Europie i w Syberyi, na jeziorach około gór
uralskich, około morza Kaspijskiego jest
bardzo częsta; w jesieni w południowe stro-
ny się przenosi, a wtedy i u nas niekiedy
widzieć się daie; częściej jednak sam głos
tylko gwizdzący w nocy przelatujących
słyszymy. Głos ten jest czysty, donośny,
jednotonowy, a gdy ich wiele razem się
odzywa, przyjemna harmoniia nieiakoś się
formuje; w jesieni i przez całą zimę bardzo
jest tłusta, a wtedy mięso naydelikatniej-
szego ma być smaku.

15. K. Cyranka. A. Crecca. *Na skrzydłach
plama zielona; nad i pod oczami
pasek biały.*

Petite Sarcelle. *Buff. pl. enl. n. 947.*

Mieszka w całej umiarkowaney Eu-
ropie, na rzekach, stawach i jeziorach si-
towiem porośłych, w zimie na oparzeliská
i miejsca nie zamarżle przelatuie. Lot ma

bardzo bystry; gnieździ się w trzcinach i sitowiu; samica iay niesie 9-13; mięso ma wyborne, ze wszystkich dzikich kraiowych kaczek naydelikatnieysze.

16. K. Cyraneczka. A. Circia. *Na skrzydłach plama różnofarbna nad oczami pasek biały; dziob i nogi popielate.*

Sarcelle d'été. Buff.

Oyczyzna Cyraneczki, sposób życia, obyczaje, poprzedzające są podobne.

17. K. upstrzona. A. histrionica. *Czarniawa, biało i błękitno upstrzona, na policzkach dwie linie, na piersiach i szyi przepaski białe.*

Canard à collier. Buff. pl. enl. n. 798.
Kamenuška. ros.

Mieszka w północney Europie, Azji Ameryce; w Syberyi nad ieziozem Baikal niezliczonemi ulatuje stadami, i na skalistych brzegach tego ieziora usiada, z kąd i nazwisko iey *Kamenuška* w tamtych kraiach jest nadane. Pływa, nurza się, i lata bardzo chyżo, a latając głośno krzyczy. Łowi się sieciami, rozciągając je wysoko w wąwozie lub na drodze w lesie mię-

dzę dwóma izeiorami wyciętey, kędy prze-
latywać zwykły; a gdy się orszak wplące,
za spuszczeniem sieci, wszystkie zabrać się
daią. Lecz niekiedy orszak tak bywa liczy-
ny, i tak silnie w sieć uderza, iż się sie-
ci zrywaią. Na brzegach izeior podobnież
sidła się nastawuią, i tyle ich, powiada
Kraszennikow, co noc się złowi, ile sidel
nastawionych było.

18. K. pospolita. A. Bosch. *Popielata*;
dziob prosty, na szyi obrączka bia-
ła, u samców pióra styrowe średnie
zagięte.

Canard sauvage. *Buff. pl. enl. n. 776, 777.*

Dwie są znaiome pospolitych kaczek
odmiany, dzika i domowa. Kaczka dzika
mieszka w północney Europie, Azyi i A-
meryce; izeiora, rzeki, stawy i bagna
krzakami zarosłe są ulubioném iey siedli-
skiem. Na zimę w strony południowe, gdzie
rzeki i błota nie marzną, odlatuię. Karmi
się rybą, owadami, żabami, robactwem
i wodnemi roślinami, pola nawet zbożem
zasiane wiosną odwiedza. Parzysię w mar-
cu lub w Kwietniu, samica niesie iay 10-
16. i przez trzy tygodnie wysiaduię. Mię-

śo kaczek dzikich dosyc dobre, lubo nie-
co traniaste; ztąd we wszystkich kraiach i
wszelkiemi sposobami łowione i zabijane
bywają; nayobfitszy iednak połów iest sie-
ciami w Syberyi, iak się o poprzedzającym
gatunku powiedziało, a który i u nas na ba-
gnach poleskich częstokroć iest zażywany.
Te i inne u rozmaitych narodów łowie-
nia kaczek sposoby, nie zliczone miliony
ich corocznie wygubiają, liczba ich iednak
nigdy się nie zmniejsza, a ztąd o płodności
łatwo sądzić można. Kaczka domowa w li-
czbie pożytecznego ptastwa wszędzie się u-
trzymuje; przyrodzenie iey i pożytki ka-
żdemu są znaiome.

19. K. czubata. A. Fuligula. Czarna; no
głowie czub zwisty; brzuch i plamy
na skrzydłach białe.

Morillon. Buff. pl. enl. n. 1001.

Kaczka ta, między dzikiemi Euro-
peyskiemi iedyna czubata, mieszka w ca-
łej Rossyi, latem dla gniezdzenia się na pół-
noc ulatuje; lot ma bystry, głos gwi-
żdzący; nurza się wybornie; mięso triana-
ste.

R. 27. Tracz. Mergus. Dziob ząbkowany, walcowato-kończaty; wierzch za-
gięty.

1. T. Nurogęs. M. Merganser. Na głowie czub podłużny, nieco podniesiony; piersi białe, grzbiet czarniawy; pióra styrowe popielate.

Harle. Buff. pl. enl. n. 951, 953. Krochał.
ros.

Nurogęs mieszka głównie w północnych Europy, Azji i Ameryki kraiach, na brzegach morskich, jeziorach, bagnach i obszernych stawach; w cieplejsze strony, iak do nas naprzykład, w zimie tylko przylatuje, i wiosną często zabijany bywa. Karmi się iedynie prawie rybami, a dziob haczysto zakrzywiony, ostro ząbkowany służy do utrzymania złowioney śliskiej ryby. Gardło szczupłe większych sztuk całkiem połykać mu nie dozwala, przeło w dziobie i uścieniu gardziela je trzymając, trawi i powoli połyka. Przed kilka laty widziałem w zabitym tym ptaku dosyć wielkiego miętusa, którego głowa do połowy gardła połkniona iaz zupełnie strawiona

była, środek znacznie zmiękły i nadtrawiony, część od ogona świeża ieszczce i nie naruszona bez żadnych zepsucia znaków zostawała. Ptak ten pływa bardzo chyżo i nurza się wybornie, złąd trudny jest do zabicia, ieszli w głowę trafiony nie będzie. Gnieździ się na brzegach między skałami, samica iay niesie do 14, i przez cztery tygodnie wysiaduje. Mięso twarde, traniaste; iaja iadalne, tłustość do palenia w lampach zdalna; skóry z piórami odarte w Szwecyi na futra się używają, a kupcy Rossyyscy do Chin ie wyprowadzać mają. Rybacy północnych nadbrzeżnych narodów z instynktu tych ptaków w łowieniu ryb korzystać umieją. Nurogęsi skupiwszy się w liczny orszak i rozciągnawszy się obszernym półkolistym rzędem na wodzie, rybę ku brzegom napędzają, iedne powierzchnią wody płynąc i ruszaniem skrzydeł ogromny sprawując szelest, drugie w wodzie zanurzone żadney rybie nie dając sposobności do ucieczki, ku brzegom się pomykają, tym sposobem tak wielkie mnóstwo ryb w zatoki napędzają, że rybacy, założywszy sieci, pełne różnych ryb gatunków wyciągają.

Inne tego rodzaju gatunki, iako to:

O

M. Serrator, *M. albellus*, *M. minutus*. i t. d. u nas nurami pospolicie nazywane, w sposobie życia, mnożenia się i innych przy-
miotach poprzedzającemu są podobne; i to
też wszystkim jest wspólna, że samicie
od samiców są mniejsze i w farbie piór od-
mienne, przez co częstokroć za oddzielne
gatunki poczytywane bywają.

R. 28. Alka. Alca. *Dziob bezzęby, krót-
ki, garbaty, częstokroć poprzecznie
karbowany, szczęka dolna przed na-
sada garbata; nozdrze na brzegu
dziobu; nogi trzypalczaste.*

♣. A. polarna. A. arctica. *Dziob ściśnio-
ny, obosieczny, karbowany, karbów
cztery; około oczu obwódka i skronie
białe; górne powieki ostro styrczące.*

Macareux. *Buff. pl. enl. n. 275.* Jpat-
ka. ros.

Alka polarna mieszka na całym O-
ceanie północnym, około Jślandyi, Nor-
wegii, na morzu lodowatém na brze-
gach Grönlandzkich, sybirskich, aż do
Kamczatki. Karmi się wszelkiemi dro-
bniejszemi rybami, śledziami, sardela-
mi, robactwem, owadami i t. d. Nurza
się i pływa wybornie, lecz lata bardzo

ciężko; ztąd burze ją niekiedy daleko na ląd zarzucają. Ptak ten tym sposobem pośród kraiu lub wyspy zapędzony i o ziemię rzucony niezgrabnym jest we wszystkich swych ruchach i niby odurzonym byź się zdaie, ani latać bowiem ani chodzić nie może, czołga się tylko z rozpostartemi skrzydłami, a za zbliżeniem się człowieka, obraca się ku niemu, dziób otwiera i surowie pogląda, lecz jeśli do morza dopelźnąć nie może, we dwudziestu czterech godzinach z głodu zdycha. Wiosną na początku Maja, na brzegi wychodzi i między skałami w rozpadlinach jaje iedno, wielkie, długie, ciężkie, smaczne niesie, które samiec z samicą na przemiany wysiadują. Mieszkańce Jslandscy nory takowe hacystemi kiiami macają i częstokroć starych wraz z pisklęciem wyciągają. Psy nawet mają układane, które do nór tych wchodzą, i ptastwo wywlekają. W czasie ciszy, gdy z nory dobrowolnie wylazą i przed nią usiądą, podobnieź łowione i zabijane bywają. Mięso starych jest czarne, twarde, traniaste, młodych, rozmaicie przyprawione, iadalne. Kuryle i północni Amerykanie dziobów

ich za ozdobę w ubiorach, a Onalaszkanie całych skór z piórami za zwyyczajne odzienie zażywają. Puch ze starych równie iak Erdredon iest delikatny, suchy, miętki, sprężysty, bez żadney nie przyjemney woni.

2. A. bezlotna. A. impennis. Dziob ściśniony, obosieczny, karbowany; przed oczami z obustron plama iaiowata.

Grand Pingouin. Buff. pl. enl. n. 367.

Mieszka na brzegach Oceanu północnego i morza lodowatego, mianowicie na wyspach bezludnych, w niezliczoném mnóstwie. Pływa i nurza się wybornie, lecz chodzić i latać nie może; skrzydła ma małe, skórkowate, nie piórami lecz grubemi białemi i czarnemi ościami pokryte, których nie do latania lecz do pływania tylko zażywać może. Karmi się śledziami i innemi drobnemi rybami. Gniazda sobie nieściele, lecz na brzegu morskim na własnymże gnoiu iaię jedno wielkie, na sześć calów długie, niesie i wysiaduje. Mięso tłuste do iedzenia ma bydź zdatne.

3. A. czarnonosa. A. Pica. Dziob czarny

gładki, ściśniony; nogi czerwone; spód ciała i końce lotek poślednich białe.

Petit Pingouin. *Buff.*

Oczyzną tego gatunku, podobnież iak poprzedzających, iest Ocean północny, lubo niekiedy i na brzegach umiarkowanych widzieć się daie. Karmi się rakami i innymi morskimi owadami, lata zaś i pływa zawsze licznemi orszakami. Mięso tych ptaków u Grönlandów w wielkiem iest poważaniu, i wraz z trzewami, iak u nas Bekasy, iadane bywa, owszem w półzgnile nad świeże przekładaia, tłustość surową iak masło iedzą, skórami wraz z piórami odartymi odziewaia się. Puch w delikatności erdredonowi wyrównywa.

4. A. krzywonośa. A. Torda. *Dziob czterokarbowy; od dziobu do oczu z obu stron linia biała.*

Pingouin. *Buff. pl. enl. n. 1003. 1004.*

Alka krzywonośa mieszka niezliczonemi gromadami na brzegach Islandyi, Grönlandyi, wysp Feroe, i t. d. tak, iż w przelotach swych słońce émi nie-

kiedy; wielkością kaczce domowey wyrównywa. Nurza się naywyborniey o dwadzieścia sążni głębokości; lecz chodzić wcale prawie nie może. Karmi się wszelką mnieyszą rybą, a mianowicie śledziami. Gnieździ się w rospadlinach urwistych i nieprzystępnych skał nad brzegami morskimi; samica niesie jaja jedno, lecz są niekiedy rospadliny, w których po 80 lub 100 par ptaków tych i tyleż gniazd się znayduie. Mieszkańce nadbrzeżni gniazd takowych z naywiększém niebezpieczeństwem szukają, na linach z góry zawieszonych spuszczaią się, jaja i same siedzące ptaki wybierają; tym sposobem na samey wyspie Feroe przeszło 10,000. tych Alk corocznie łowić się zwykło.

5. A. czubata. A. cristatella. *Dziob kręgielkowaty, ponsowy, wierzch za gięty; na szczęce górney rowek od szyi biegący; czoło czubate.*

Czernoy Staryk. ros.

Alka czubata mieszka na wyspach kurylskich i ptasiemi zwanych, *Birdsland*, długością dwunastu calów nie przechodzi. Dzień cały na morzu pływając

przepędza, w nocy zaś na brzegach w iaskiniach i rospadlinach skał przesiednie. Częstoć, ieśli przed nocą do brzegu nie odleci, w ciemności na żeglujące okręta usiada, i rękami łowić się daie; to pokazuje żeglarzom bliskość brzegów albo skał na morzu.

6. A. cieciorowata. A. Tetracula. Dziob kręgielkowaty, popielatożółtawy, szczeka dolna trzyboczna; na czele czubek mały.

Alka ta mieszka na morzach Kamczatkę oblewających; w dzień daleko od lądu odlatuje i po morzu pędząc się błąka, na skałach zaś gromadami usiaduje, na noc na brzegi powraca. Lot ma ciężki, na nogach stać, chyba oparłszy się o skałę, nie może. W nocy, iak gatunek poprzedający, na okręta pada, iak się to samemu *Stellerowi* Roku 1744 d. 10 Sierpnia przydarzyło. Gnieździ się w rospadlinach skał, lub w norach, które kopie. Mięso ma twarde, suche i tak mocno piórami obrosłe, iż żadnym sposobem czysto oskubać się nie daie, ztąd do iedzenia, prócz ostatniej potrzeby, nie zdatne.

7. A. papugowata. A. Psitta ula. Dziob
iałowaty, ściśniony, ponsowy; na
obu szczękach karb pojedynczy; na
powiece górney i pod oczyma plama
biała.

Staryk. ros.

Alka papugowata mieszka na mo-
rzach między Kamczatką i Ameryką
północną; w dzień licznemi gromadami
po morzu pływa, od skał iednak i brze-
gów, chyba burzą uniesiona, daleko się
nie oddala, i co wieczor przed zmro-
ki m na nie powraca. Ten stateczny
zwyczaj a przytém głupowate ptaka te-
go przyrodzenie dało pochop mieszkań-
cóm pomienionych wysp i brzegów
szczególnego sposobu ich łowieni. Pta-
sznicy tunczni szerokimi kożuchami,
czyli tak nazwanemi *Kuklankami* odzia-
ni wieczorem na brzegu siadaia, i na
wychodzące z morza Alki czekaia. Alki
szerokie u kożuchów rękawa i rozwar-
te nieco poły za zwyczajne sobie kry-
iówki poczytując, śmiało pod kożuch
włażą, a ukryty ptasznik tyle ich dusi,
ile mu się podoba. Ani też warte są
pracowitszego łowienia, powiada *Pallas*;

mięso albowiem maia czarne, twarde, a puchem i piórami tak mocno i gęsto obrosłe, że nigdy, chyba całkowicie skórę zdzierając, należycie oczyszczone bydz nie mogą. Jaia ich iednak są smaczne, w miarę wielkości ptaka wielkie, kurzym prawie równe. Gniezdzą się na początku Czerwca; samica niesie iaie iedno na piasku lub na skale, bez żadnego posłania. Głupowatość tego ptastwa pożyteczną iest w wielu zdarzeniach żeglarzom tych morz skalistych i burzliwych, zwłaszcza w nocy, gdy blisko brzegów się znajduia. Alki te bowiem, które przed wieczorem do brzegu zdążyć nie mogły, na okręta padaia, rękami łowić się daia, a tém żeglarze o bliskości brzegów lub skał i o niebezpieczeństwie ostrzegani bywaią.

8. A. czarna. *A. cirrhata*. *Cała czarna; na dziobie karbów cztery; boki głowy, obwódka oczu i kąt przy otworze dziobu białe; od brwi do karku z obu stron pasek żółty.*

Macareux de Kamtschatka. *Buff pl. enl.*
n. 761.

Alka ta mieszka na morzu między

Kamczatką, wyspami kurylskimi i Ameryką północną. Cały dzień na morzu pływa, nurza się wybornie, lata chyżo, od wysp i skał jednak zbyt się nie oddala i przed zmrokiem na nie powraca. Karmi się rakami morskimi i muszlami, które dziobem rozbiia i otwiera. W brzegach urwistych nory sobie na iokiec głębokie kopie, w nich samiec z samicą na noc się kryje, i w nich na miętkiem z traw i puchu wysłaném gnieździe samica około końca Maia iaie iedno niesie. Jaie to, w miarę ptaka, iest bardzo wielkie, gęsiemu równe, lecz dłuższe, białe, całe wybornego smaku. W tych norach ukryte ptaki, ieśli ptasznik po nie ściągnie ręce, grubym swym dziobem bronią się i niebezpiecznie kalczą. Mieszkańce wysp Aleutskich i Kamczadale, a mianowicie ich wróżbici, dziobom tey Alki szczególne przypisują własności; ztąd szczęki dolne dziobów na sznurek znizane i włosami psów morskich przeplatane, na szyi zawieszzone, za Talizman różne czary oddalający są poczytane. Inne narody w podobnymże celu odzienia swe temi dziobami okrywaią, owszem odzienia i ubiory bożyszcz

swych iak drogiemi kleynotami zdobią

R. 29. Bezlotek. Aptenodytes. *Dziob prosty, gładki, nieco ściśniony; szczęka górna podłużnie ukośnie karbowana, dolney wierzch ucięty; skrzydła bez lotek; nogi spętane, płetwowe.*

Rodzay ten ptaków kształtem, kolorem, pokarmem, spętaniem nóg, chodem prostym, gniazdem, iaiami, a nakoniec głupowatością wielce poprzedzającemu iest podobny, lecz iako oyczyzną Alk są krainy około bieguna północnego czyli arktycznego, tak oyczyzną Bezlotków są iedynie morza i lądy przy biegunie południowym czyli antarktycznym. Alki, nadto, mają lotki w skrzydłach i do latania są sposobne, Bezlotki zaś lotek pozbawione w cale do latania są niezdatne. Skład ich, ogółem, kaczemu iest podobny, a ze wszystkich rodzajów są naytłustsze; pływają bardzo chyżo, a wynurzając się i ponurzając się ustawicznie, iak strzały po morzu się miotaia; od tego to gatunku ruchów u niektórych pisarzów Skoczkami, *Sauteurs*, są nazwane. Żyją prawie zawsze na morzu. *Cook i*

towarzysze jego o 525 mil geograficznych daleko od lądów je napotykali. W czasie tylko niesienia iay i wysiadywania piskląt na bezludne wyspy się udają. Na tey niezmierney morz przestrzeni po kilkanaście w kupach pływiają, lecz gdy gnieździć się mają, tysiącami i milionami na brzegi wysp się zgromadzaia. Mieysca bagniste, trawami morskimi porośłe nad inne przekładaia, a wdarszy się na równiny i płaszczyny iedne za drugimi w długich szeregach zwolna i poważnie chodzą.

Wyspy ziemi magiellańskiej, wyspy falklandskie i inne blisko bieguna antarktycznego położone, kępami różnych traw okryte, częstemi bagnami napelnione, są mieyscem zbierania się i składem gniazd zwyczajnym. Na tych to wyspach i na tych to kępach nayprzód ptaki: *Pelecarus carunculatus*, *Diomedea exulans*, *Diomedea Chrysostome* i t. d. w miesiācu Pazdzierniku, to iest na początku wiosny tamieczney, gnieźdzą się i pisklęta swe wysiadują. Niżeli rzezonych ptaków pisklęta dorosną, a iuż na końcu Grudnia lub początku Stycznia Bezlotki przybywać poczynaia, spo-

koynych tych mieszkańców wypędzają, i gdy stare Diomedei i Pelikany na szukanie żyru się oddalą, piskłeta ich z gniazd wyrzucają, i z powracającymi rodzicami wstępłą wojnę toczą. Tym sposobem pierwszych mieszkańców wyrugowawszy, gniazda ich zajmują i jaja swe, już to w te gniazda, już w gnóy pozostały, po iedném lub dwa, według gatunków, składają i stojąc je wysiadują. Jaja bowiem tak gęsto leżą, iż samice mieścić się nie mogąc, stać raczej niż siedzieć muszą. Gatunki iednak niektóre nory sobie w miętkim brzegu kopią i na złożonych w nich jaiach siedzą. Pokarmem Bezlotków są ryby, raki, muszle i wszelkie morskie robactwo. Głos ich gęsiemu podobny, lecz chrapliwy i bardzo donośny. Bezlotek mianowicie od trzody obłąkany krzyczy straszliwie póki straconego nie znajdzie towarzystwa. Do kupy zebrane ludzi się nie lękają, przed nadchodzącymi wprawdzie na bok się nieco uchylają, lecz natychmiast odwracając się, dziobami po nogach biją i niebezpiecznie kaleczą.

Dokładne opisanie tego rodzaju win-

niśmy uczonym towarzyszom sławnego *Cooka*, a mianowicie obu Forsterom, którzy w czasie podróży około świata, znajdując się w bliskości bieguna południowego, ptaki te dokładnie opisali, i o sposobie ich życia i rozlicznych przymiotach dali dokładną wiadomość.

Gatunki w tym rodzaju są. *A. Chrysome*; *A. patachanica*, *A. demersa*, *A. Catarractes*; i . d.

R. 30. Petrel. *Procellaria*. Dziob bezzęby, nieco ściśniony; szczęki równe, górna zagięta, dolney wierzch ry-nienkowaty; nozdrze w rurce nad nasadą dziobu; nogi płetwowe, p-znogiec tylny bez palca.

1. P. burzowy. *P. pelagica*. Czarny, ogon biały.

Oiseau de tempête. *Buff. pl. enl. n. 995*.

Ptak ten mieszka pośród Oceanu, a mianowicie północnego i Atlantyckiego, od brzegów Anglii aż do Ameryki północney: do lądów prawie nigdy się nie zbliża, lecz przed następującą burzą do okrętów się ucieka i żeglarzom niechybną blicką nawalność rokuie. W locie

swym po nad samemi wodami się unoszą, tak iż biegać po nich się zdaie. W dzień milczy, w nocy zaś głośno krzyczy. Karmi się drobnemi rybkami; gnieździ się na skałach i piaszczystych wyspach; wielkością iaskółki nie przechodzi; tak zaś iest tłusty, iż mieszkańce wyspy Feroe, zabiwszy go, i knot wskroś ciała przeciągnąwszy, zamiast kagańca żywią; tłustość bowiem powoli topniejąc znaczny czas ogień utrzymuje.

2. P. północny. P. glacialis. *Białawy, grzbiet popielaty.*

Fulmar. *Buff. pl. enl. n. 59.*

Petrel ten mieszka na morzach lodowatych północnego i południowego bieguna, wielkość ma kaczki pospolitej, a rozpostartemi skrzydłami około dwóch łokci wymierza. Ptak to iest głupowaty, lecz bardzo śmiały, ludzi prawie się nie lęka, i tak blisko do okrętów się zbliża, iż kłosem zabity byź może; a gdy ieden zabitym zostanie, cały orszak skupia się do niego, wtedy wszystkie łatwo zabijać się dają. Karmi się rybami, mianowicie mięsem wielorybiem, które rybacy, odarłszy ze słon-

ny, na morze wyrzucają; okrętowe wymioty łapczywie chwytają. Tłusty jest niezmiernie; mięso ma ielkie, traniaste; Grönlandowie iednak i Kuryle surowe równie iak suszone i pieczone chętnie iadaiają, a tłustość wytłoczoną piiają i w kagańcach palają. Gniezdzi się w Grönlandyi, i na Spitzbergu; iaie niesie iedno, wielkie.

3. P. Puffin. P. Puffinus. *Zwierzchu czarny, ze spodu biały; nogi czerwone.*

Puffin. *Buff. pl. enl. n. 962.*

Mieszkanie tego ptaka iest Ocean północny; gniezdzi się w norach na piaszczystych wyspach, iaie niesie iedno, a po wyysciu pisklęcia samica na cały dzień na morze odlatuje i dopiero w nocy powraca, a na pół strawioną rybą pisklę swe karmi. Mięso młodych iest bardzo tłuste i naksztalt ryby osolone dobrym iest pokarmem.

Te i inne tego rodzaju gatunki Petrelami, czyli ptakami S. Piotra są nazwane, ztąd w niedostatku kraiowego wyrazu przyswoionym tym lecz powszechnie używanym u nas podobnie nazy-

wane bydź mogą; co i o następującym rodzaju rozumieć trzeba.

R. 31. Albatros. *Diomedea*. *Dziob prosty; szczęki górney wierzch zakrzywiony, dolney ucięty; nozdrze iaiowate, wypukłe, poboczne; nogi trypalcowe.*

1. A. wędrownny. *D. exulans*. *Biały; grzbiet i skrzydła czarno-kreskowane; dziob żółty, nogi czerwone, lotki czarne, ogon okrągławy.*

Albatros. *Buff. pl. enl. n. 237.*

Ptak ten mieszka na Oceanie, zwłaszcza między zwrótnikami, i około Przygórką dobrej nadziei często widzieć się daie; na końcu zaś Lipca na brzegi Kamczatki i na morza między tą częścią Azji i Ameryką północną niezliczonemi gromadami przylatuje, i bliski peryodyczny powrót ryb, mianowicie łososich gatunków, w te strony oznacza. Świeżo przybyły iest bardzo chudy, w uścicach rzek obiera stanowisko, i na wchozące ryby czatuie; a tak iest żarłoczny, iż choć naybardziej się naie, łowić iednak nie przestaie. Złowioną

rybę póty w dziobie trzyma, póki przez skutek strawności żołądek się nieco nie wypróżni. Niekiedy przez tę zbyt zbyteczną żarłoczność zbyt obładowany podnieść się nawet z wody nie może, iż go czółnem dognać i kłosem zabić często się zdarza, lubo w innym czasie wysoko i nawybornie latać umie. Scigany iednak, dla łatwiejszey ucieczki, womitem ulżyć się usiłuje. Na wędę rybą nasadzoną łatwo łowić się daie. W prawdziwey swey oyczyźnie gdzie się gnieździ i mnoży, i dokąd na początku Sierpnia odlatuje, karmi się rybami latającemi, *Trigla volitans*, które od innych ryb napastowane nad wodę wylatują, i same prawie w dziob Albatrosa wpadają. Gnieździ się na lądzie; gniazdo okrągłe na trzy stopy wysokie ściele, i kilkanaście jaj niesie; jaja te są iadalne, białe, na półpięta cala długie, od gęsiich grubsze, a białko w gotowaniu się nie twardnieje. Wielkością łabędziowi wyrównywa, a skrzydła rozpostarte 7-10 stop wynoszą. Głos podobny do głosu osła ryczącego; żywo złowiony do upadłego dziobem się broni. Mięso twarde, traniaste, do iedzenia niezdatne. Kam-

czadale część kiszek wydawszy, na sieciach swych zawieszają, z kości skrzydłowych cybuki do lulek, rozmaite gospodarskie narzędzia i grzebienie do czesania włókna z trawy, którey zamiast lnu zażywiają, wyrabiają.

R. 32. Pelikan. *Pelecanus*. *Dziob prosty, wierzchołek haczysto-zagięty; otwory nozdrzy mało znaczne, policzki nagie; palce u nóg wszystkie cztery błoną zrosłe.*

1. P. Baba. *P. Onocrotalus*. *Biały; podgarle workowate.*

Pelican. Buff. pl. enl. n. 87.

Oczyzną Pelikana jest Afryka, Azya średnia, Ameryka i Europa. Ptak ten, powiada *Buffon*, bardziej interesnie naturalistę swoimi przymiotami, niż fałszywą sławą znanego w starożytności imienia, lubo go zwyczajnie za wzór rodzicielskiej miłości, szarpiącej własne łono na pokarm dzieciom, w dawnych i późniejszych pismach wystawiano. Pelikan w wielkości łabędziowi wyrównywa, a rozpostartemi skrzydłami 11 do 12 stop wymierza. Karmi

się rybami, które już to pojedynczo, padając nagle z góry, już zwolna pływając, łowi. Najczęściej zaś Pelikany w kupę zebrane na rybnej jakiej zatoce lub jeziorze w linią się szykują, półkole formują, ściskając się coraz bardziej, rybę między sobą zamykają i póty łowią, póki torb swych nienapełnią; wtedy ulatują na skały, łąkę, trawę i spokojnie uśpione cały czas przepędzają. Zaręczność Pelikana jest bardzo wielka, na jeden bowiem raz tyle ryb łowi, ile do nakarmienia kilku ludzi wystarczy mogło. Rybę od sześciu lub siedmiu funtów bierze w torbę i unosi bez najmniejszej trudności. Torba poddziobowa, w którą najprzód całą swą pakuie zdobycz, składa się ze skóry szyjnej, która u innych ptaków widłową kość szczęki dolnej łączy; skóra ta u Pelikana tak jest obszerna, iż naksztalt worka pod dziobem wisi, a do trzydziestu funtów wody w sobie pomieścić może.

Pelikan, mimo swą wielkość i ciężar od 24 do 25 funtów, jest ptakiem ciągłego i wysokiego lotu; koścista budowa jego jest bardzo letka, a całe cia-

ło niezmiernie wiele powietrza przyymować w siebie i rozdymać się może. Roschodzenie się przez krtaiń wciagnionego powietrza po wszystkich kościach i po całym ciele wszystkim ptakom iest wspólne, iak się we wstępie powiedziało, lecz w Pelikanie nayoczewiściey widzieć się daie. Powietrze w tym ptaku przechodzi z płuc prosto w kanały podbarkowe, *sinus axillares*, ztąd wpada do tkanki błony pęcherzykowej, grubey, wydętey, która między skórą a muszkulami umieszczona, wszystkie muszkuły i całe ciało obeymuie. Pęcherzyki te w żywym lub świeżo zabitym Pelikanie tak są powietrzem wydęte, iż macaiąc po skórze, wyraźnie czuć można, iak się powietrze z pod palców umyka i pod skórą się roschodzi. W czasie więc oddychania, powietrze w płucach ściśnione wchodzi do pomienionych kanałów podbarkowych, a z nich po całej tkance komórkowatey się rozszerza. Dmąc w krtaiń nie żywego iuż nawet Pelikana, drogi te i przechody powietrzne wyraźnie widzieć się daią. A ztąd łatwo wniesć, iak Pelikan może rozszerzyć i powiększyć swój obiat, *volumen*, nieprzyczynia-

iąc ciężaru, a tém samém iak lot swój długim i wysokim uczynić może.

Pelikan gnieździ się na wyspach i brzegach bezludnych, w znaczney nawet od wody odległości. Gniazdo ściele na ziemi lub kępach z traw suchych, sami a iay niesie dwa lub trzy, a w czasie siedzenia ludzi się nawet nie lęka, lecz, nie ruszając się z mieysca, silnie dziobem się broni. Pisklątom wylęglým ryby na pokarm i wodę na napóy wtorbie, przynosi i z otwartey torby ięść i pić im daie; a sposób ten karmienia stał się początkiem powieści, iż Pelikan własnne swe piersi na pokarm pisklątom nadstawuie. Głos Pelikana iest ogromny, chrapliwo-przeraźliwy, do ryku oślego podobny, mięso czarne, twarde, traniaste; tłustość oleyna, podobnieź traniasta. Amerykanie iednak północni tłustość tę wytapiaią i zamiast oleiu, toreb zamiast pęcherzy na chowanie tabaki, zażywają. Maytkowie z nich czapki, inni inne narzędzia sporządzają.

2. P. Fregata. P. Aquilus. Czarna; dziób czerwony; ogon widłowaty.
Fregate. Buff. pl. enl. n. 961.

Ptak Fregata, od bystrego lotu swego tak nazwany, mieszka między zwrótnikami na Oceanie, między starym a nowym światem. Lot Fregaty ze wszystkich znaiomych ptaków jest naywyższy i naywytrzymalszy. Uniesiona na skrzydłach do 7 łokci długich pływać zdaie się po niezmierney atmosfery przestrzeni, a ieśli niższa iey kraina burzą zagrożona zostanie, wzbiią się pod obłoki, i szuka nad piorunowemi chmurami spokoyności; a iako niezmiernie wysoko ulatywać, tak bardziey ieszcze niezmierną rościągłość w poziomym kierunku wymierzać może. Sama iedna pośród Oceanu o kilkaset mil od lądów nad wodami się unosi; ani usiada kiedy na nich dla spoczynku, bo ten spoczynek, dla zbyt długich skrzydeł, a tém samém dla nie możności podniesienia się z wody, nie chybną stałby się iey zgubą; iednym więc ciągiem nie przestannie dzień i noc latać musi. Celem tego ciągłego i nieustannego lotu są ryby, na których połów czatuie. Ryby te mianowicie z rodzaju *Exocoetus*, ścigane od innych żarłocznych gatunków kolumnami uciekają, powierzchnią wód poruszają i pie-

nią, a nakoniec, za pomocą obszernych płetw swoich, na powietrze wylatują. Fregata, czatując bezustannie na te wzajemne ryb gonitwy, porywa niechybnie te, które, unikając śmierci w wodzie, na powierzchnię iey wyskakują. Oprócz tego zwyczajnego ryb połowu, Fregata umie odbierać Mewom i innym wodnym ptakom złowioną przez nich zdobycz; już to biiąc skrzydłami, już dziobem następując, przymusza do wyrzucenia połknioney ryby, i porywa ją zręcznie w locie, niż do wody upadnie. Smiałość ta aż do zuchwałości ią przywodzi. *Querhoent* powiada, iż z kotłów, w których m. ytkowie na brzegach iedzenia swe gotują, mięso niekiedy porywa i unosi.

Fregata nie jest większa od zwyczajney kury; lecz skrzydła iey rozpostarte, iak się rzekło, do 7 łokci wynoszą. A i ko skrzydła te, w miarę ciała niezmiernie długie, dają iey nieporównaną bystrość lotu, tak razem przeszkadzają rychłego zerwania się kiedy raz usiądzie; tak dalece, iż siedzącą prędzey kłosem zabić lub żywą złowić można, niż się na powietrze wzbiie; trzeba koniecznie odosobnionego

wierzchołka skały lub drzewa, aby się łatwo zerwać mogła. Iakoż Fregaty zbierają się gromadami na skały wyniosłe, lub wyspy drzewami okryte, i na nich spoczywają; gnieźdzą się podobnie na skałach i drzewach wysokich, pośród wysp bezludnych, samica niesie iaię jedno, lub dwa, z których pisklęta siwym puchem pokryte wylęgają się. Wyspiarze Oceanu spokojnego z piór Fregaty robią czapki i kapelusze, tłuściość iey bardzo cenią, i własność uśmierzenia reumatycznych bolow i zmiękczenia twardości przypisują.

3. P. Kormoran. P. Carbo. Czarny, na głowie czub niski, ogon okrągławy.

Cormoran. Buff. pl. enl. n. 972.

Kormoran mieszka na całym półsferzu północnym, na brzegach morza północnego, bałtyckiego i lodowatego, a mianowicie nad morzem kaspijskim: wielkością gęsi prawie wyrównywa. Karmi się rybami, których niezmierne mnóstwo łowi i pożera, tak, iż jeśli kiedy padnie na staw iaki lub sadzawkę, więcej szkody zrobi, niż cała trzoda innego rybołownego ptastwa; szczę-

ściem w tej mierze, iż się od morza nieoddala, i dalekich na lądzie nie zwiedza okolic. Pływa i nurza się wybornie, ztąd połow jego nigdy nie jest chybnym, wynurza się zawsze z rybą w dziobie, lecz połykać inaczej nie może, tylko rzucając w górę i padającą zręcznie głowę w dziob chwytając, aby od rozpstartych płetw nie miał w połykaniu trudności; połyka zaś dosyć znaczney nawet grubości sztuki, a gdy te przez gardło przecisnąć się niemogą, w gardle je przetrawia, tak iak się o Traczu, *Mergus Merganser*, powiedziało.

W niektórych krajach, iak naprzykład w Chinach, umiano korzystać z talentu rybackiego Kormorana, czyniąc go domowym nieiakoś rybołowem, Na ten koniec ugłaskany i do głosu rybaka nawykłym Kormoranom obrączki na szyję wkładają, aby złowionej ryby połykać nie mogły, lecz na zawołanie rybaka przynosiły. Na rzekach więc i w wodach chińskich widać mnóstwo Kormoranów siedzących na brzegach rybackich batów; te, za danym znakiem, rzucają się do wody, nurzają się i w krótcie z rybą w dziobie powracają. Po-

łów ten póty trwa, póki pożądana wielość ryby się nie nałowi; wtedy rybak, zdiąwszy z szyi rzeczone kółko Kormoranowi, napaść się mu dozwala. Sam tylko głód czyni Kormorana letkim i żywym, nasycony bowiem leniwym i ociężałym się staje. Kormoran gniezdi się na wysokich drzewach nad brzegami morskimi, samica niesie iay trzy lub cztery, które w gotowaniu nietwardnieją i obrzydłego są smaku. Kormoran tyje niezmiernie, a lubo mięso iest twarde i śmierdzące, Grönlandowie iednak i inne północne nadbrzezne narody ie iadaia, a skór z piórami odartych na odzienie zażywaią. Łowiaż zaś pospolicie uśpionych, albo gdy zbyt rybą przeladowane na skałach na spoczynek i trawienie kupami usiają; w ten czas za pomocą długiey laski petle im na szyię zakładaia i zadziernionych ściagaia. Kormoran, widząc nawet iawne niebezpieczeństwo, nierusza się zmieysca, głowę tylko na wszystkie strony przed stryczkiem uchyla, póki uduszonym nie będzie. Czasem też Kormorany na wierzchołkach skał uśpione za powstaniem burzy na dół zrzucane bywaią, i czatu-

iącym na takowe zdarzenie lisom i innym zwierzętom pastwą się stają. Głos Kormorana jest silny, beczemu cielecia podobny; w dzień cicho się zachowuje, lecz w nocy, gdy nie jest uspiomy, bardzo często słyszeć się daie.

4 P. *Kruk wodny*. P. *Graculus*, *Zwierzechu czarny*, ze spodu czarnokasztanowaty; ogon okrągławy, piór styrowych dwanasciś.

Petit Cormoran ou Nigaud. Buff.

Kruk wodny mieszka nad brzegami prawie wszystkich morz świata, na brzegach Kornwallii w Anglii, na brzegach Islandskich, Pruskich, holenderskich i t. d. Forster wyspę Georgią znalazł zupełnie temi ptakami okrytą, inney wyspie w ciasninie magellańskiej, która niemi podobnież cała okryta była, Cook dał nazwisko wyspy Kruków wodnych czyli Gapiów *l'Isle des Nigauds*. Tamto, na samym końcu świata, natura zimném skrzepla, dozwała żyć ieszcze pięciu lub sześciu gatunkom morskich ptaków, ostatnich mieszkańców tey zdrętwiający krainy. Zdziwić się potrzeba, powiada Cook, iaki pokoy pa-

nie na tej ziemi! zdaje się, iż iey mieszkańce zawarli przymierze nie wzruszać nigdy wzajemney spokojności. Lwy morskie zajmują brzegi, niedzwiedzie morskie mieszkają pośrodku, kruki morskie na najwyższych skałach, Bezlutki przy bliskich z wodą komunikacyach, a w zystkie razem chodzą i pasą się z sobą iak domowe zwierzęta i ptastwo na gospodarskich dziedzińcach czynić zwykły. Na tych wyspach z drzew zupełnie ogołoconych kruki morskie gnieźdzą się na urwistych skałach, tamto miliony ich się zgromadzaia; widok nader rzadki człowieka ich nie płoszy, na huk nawet strzelby nic niecierpchaia, ani zabite i obok padaiące drugich do ucieczki nieporuszaia. Kruki morskie, które na Europejskich brzegach się znajdują, baczniejsze są na niebezpieczeństwo, które ie otacza, owszem tak są ostrożne, iż pływaiących zabić iest bardzo trudno, za postrzeżeniem zapalenia się prochu na panewce, pod wodą się kryia. Wreszcie, gdy się nażrą, leniwemi i ociążałemi się stają, i tym sposobem, iak poprzedzaiące, łowić się daia. To lenistwo i ociążałość kruków

znorskich stało się pochopem wszystkim prawie podróżo-pisarzom, iż je Gapiami, *Nigaud*, nazywają.

5, P. szkocki. P. bassanus. *Biały, dziób i pierwsze lotki czarne; policzki błękitne, ogon klinowaty.*

Fou de Bassan. *Buff. pl. enl. n. 278.*

Ptak ten mieszka na brzegach wielu wysp i krajów różnych części świata, a w Europie na wyspach szkockich, mianowicie na wyspie *Bass*, na przeciwko Edimburga i na wyspie angielskiej *S. Kilda*, jest najpospolitszy; wielkością gęsi wyrównywa i do półtora łokci ma długości. Karmi się jedynie rybą, zwłaszcza sędziami, za których wędrównemi orszakami w różne strony się przenosi; a tak jest żarłoczny, iż niekiedy porwawszy rybę większą niż połknąć może, sam się nią dławi. Gniazdzi się na brzegach szkockich, najbardziej zaś na rzeczonych wyspach *Bass* i *S. Kilda*, a wtedy w tak wielkiem mnóstwie tam się zlatuje, iż góry temi ptakami okryte iak od śniegu bieleją. Gniazda zaś tak gęsto iedne przy drugich leżą, że chodzić jest prawie nie-

podobna, od gęsto ulatujących słońce iak od grubey chmury przyćmione bywa, a dla wrzasku, który wydaia, rozmówić się trudno; przyległe okolice materyałów na usłanie gniazd dostarczyć nie mogą, przeto iedne drugim usłane lub rozpoczęte psuia i zabieraią. Samica iaię niesie iedno, iadalne, a takowych iay w Szkocyi niezmiernie wiele co rok się zbiera.

Ptak ten, iako i niektóre inne w tym rodzaju, w wielu europejskich ięzykach głupcem iest nazwany, *fou, stupide, booby, boubie, Einfaltspinsel*, dla tego, iż obdarzony siłą znakomitą, dziobem grubym i tęgim, skrzydłami obszernymi i innymi dosyć liczniemi przymiotami, nieumie albo niechce używać tych przyrodzenia darów, a na śmierć lub życie obojętném zda się patrzeć okiem; a lubo po wszystkich morzach od południa aż do północy się rościąga, głównego swego, powiada *Montbeillard*, nie zna nieprzyjaciela, to iest człowieka. Widoku iego się nie lęka, nie tylko na okrętach usiada i rękami łowić się daie, ale nawet na wyspach i brzegach wszystkie można wybić kiem z kolei,

a zgłupiała trzoda bynajmniej o ucieczce lub obronie nie myśli. Drugim tych ptaków nie mniej uciążliwym nieprzyjacielem jest Fregata, która skoro się zoczy natychmiast napastuje, a dziobem, szponami i skrzydłami póty prześladowie, póki pokarmu na pół strawionego nie wyrzuci; ten Fregata w momencie porywa i połyka, a głupowate te ptaki wyzianawszy tym sposobem pierwszą swą zdobycz, szukają drugiej, która podobnież odjęta bywa. Wreszcie, Pelikan Szkocki unosi się nad wodami spokojnie, skrzydeł prawie nie ruszając, a lubo lot ma bystry i ciągły, od brzegów jednak się ni oddala. Głos ma silny, donośny, z głosu kruczego i gęsiego niby złożony. Mięso twarde, traniaste, które mieszkańce wyspy S. Kilda bez solenia w iarach kamieniami wysłanych chowają i iadają; tłustość bardzo obfita, na piersiach, zwłaszcza u młodych, na dwa cale gruba, którą, iak masłem, wszelkie potrawy zaprawują; puch miętki, sprężysty, erdredonowi w dobroci wyrównywa.

R. 35. Aninga. Plotus. Dziob prosty, kończaty, ząbkowany; policzki i brod

*naga, nogi krótkie, pletwowe, palce-
wszystkie pletwą połączone.*

1. A. długoszyia. P. Anhinga. *Głowa
gładka, brzuch biały.*

Anhinga. *Buff.*

Ptak ten, kształtem swym, węzowatą głową i niezmiernie długą szyją znakomity, mieszka w Brezylji, a lubo wielkością ledwo kaczce Cyrance wyrównywa, dla długości iednak szyi dwie stopy i 10 calów wymierza. Gnieździ się na drzewach wysokich nad wodami, na ziemi prawie nigdy nieusiada. Pływa wybornie; karmi się rybami, które, szyję nagle wyciągając, iak strzałą biie. — Mięso tłuste, lecz oleyne, ielkie, traniaste.

R. 34. Faeton. Phaëton. *Dziob nożowaty, prosty, kuńczaty; nozdrze podłużne; palec tylny na przód obrócony.*

1. F. między zwrótnikowy. Ph. aethereus. *Biały, grzbiet, nasada ogona, i mnieysze pokrywy skrzydeł czarno-paskowate; dwa pióra stylowe przy nasadzie czarne; dziob czerwony.*

Paille en cul. *Buff. pl. enl. n. 998. 369.*

Ptak ten, iako i wszystkie inne w tym rodzaju gatunki, mieszka w najgorętszym klimacie pod równikiem i między zwrótnikami, tak, iż zawsze nie omylną jest skazówką dla żęglarzy, iż się między zwrótnikami znajdują, gdy ten ptak ukazywać się pocznie. Faeton gnieździ się na wyspach pod tą szerokością leżących, a prócz czasu wysiadywania i karmienia piskląt, ciągle pośród Oceanu, o kilkaset mil od lądu ulatuje, tak iż ukazanie się jego za znak bliskiej ziemi nigdy poczytane być niemoże: Lot ma silny i wytrzymały; wielkością gołębia nie przechodzi. Lecz co go od wszystkich innych wodnych, prócz współrodzajowych, ptaków rozróżnia, są to dwa na 22 lub 24 cali długie pióra z obu stron w ogonie osadzone. Mieszkańce wyspy Otaiti pióra te, w czasie pierzenia się Faetonów, troskliwie zbierają, i kaszkiety swych wojowników niemi zdobią; Amerykanie rodowici przez nos sobie przeciągają, czy to dla ozdoby, czy też dla dania sobie straszniejszej postaci. Faeton ten karmi się rybami wszelkiego ga-

tunku, które tylko złowić może; do okrętów, nieznając podobno niebezpieczeństwa, śmiało się zbliża, na masztach i żaglach, zwłaszcza pośród burzy, usiada, i ręką łowić się daie. *Labat* powiada, iż maytkom niekiedy czapki zrywa i unosi. Mięso ma nie smaczne.

R. 55. Nur. Colymbus. *Dziob prosty, bezzęby, kończaty; uście gardzieli ząbkowane; nozdrze wąskie, podłużne, przy nasadzie dziobu; nogi spętane.*

1. N. czarny. C. Grylle. *Czarny, pokrywy skrzydeł białe.*

Petit guillemot noir. *Buff. pl. enl. n. 917.*

Nur ten mieszka na całym północnym półsferzu, na morzu i brzegach morskich; karmi się rybami i szkarłatnikami, *Murex*, od których wyrzuty jego są zupełnie purpurowej farby. Lot nad wodami ma niski, lecz pływa i nurza się wybornie. Gnieździ się w rozpadlinach skał; samica niesie iaie jedno lub dwa, a młode pisklęta długo pierwiastkową piór zatrzymują farbę, tak iż gatunkowe oznaczenie, do pię-

ciu lat iest prawie niepodobne. Mięso starych iest twarde, tranjaste, młodych zaś smaczne i delikatne; tłustość wytopiona zamiast oleiu, skóry u północnych narodów na odzienia zażywane bywaią.

2. N. czarnoszyi. C. arcticus. *Głowa siwa; a szyja ze spodu czarno-fioletowa.*

Mieszkaniem tego Nura są morza i brzegi północnego półsferza; wiosną na topniejących rzekach i jeziorach naszych często widzieć się daie i zabiianym bywa; ztąd na rynkach w Wilnie, między inną zwierzyną, iest przedayny. Karmi się iedynie prawie rybami; lata ciężko, lecz pływa i nurza się bardzo chyżo; gnieździ się nad wodami w sitowiaach i trzcinie. Samica niesie dwa iaia i na przemiany z samcem wysiadue. Głos iest donośny i niby płaczliwy, lecz rozmaitemi tonami swemi przyszłe odmiany powietrza ma wskazywać; ztąd Norwegowie nie radzi go zabiiiaią, i złowionego wolno puszczaiają. Mięso tranjaste, na północy iednak iadalne; młodych nawet ma bydź smaczne i delikatne. W Szwecyi skór z pióra-

mi odartych na odzienie, a czarnych z pod gardła kawałków na robienie dosyć pięknych czapek zażywaią.

3. N. czubaty. C. cristatus. *Głowa czerwona, szyja czarna; lotki mniejsze białe.*

Grebe huppé. *Buff. pl. enl. n. 944.*

Nur ten mieszka w całej północnej Europie, i na wielkich jeziorach i stawach naszych iest pospolity. Karmi się rybą, owadami i wodnemi roślinami; czuły iest i boiażliwy, za najmniejszym niebezpieczeństwem nurza się, lecz nie długo pod wodą zostawać może; głos ma donośny, przeraźliwy, lubo go rzadko słyszeć daie. Gnieździ się na jeziorach, stawach i w zatokach trzciną i sitowiem zarosłych; gniazdo swe na samey wodzie kładzie, lecz do chróstu i traw mocno przytwierdza, aby za wezbraniem wód nie spłynęło. Samica siedzi na iaiach przez trzy tygodnie, a pisklęta wylęglę natychmiast do wody wpadaiają, i pływaią. Mięso ma wprawdzie traniaste, lecz i jeśli się skóra całkiem zdeymuie, rozmaicie do iedzenia użyte bydz może. Skóra, mia-

nowicie na piersiach i brzuchu, gęstemi, białemi, lśniącemi piórami pokryta, w północnych krajach zwyczajnym jest zimowym odzieniem; dawniej w południowej nawet Europie czapki, rękawa damskie i t. d. ze skór tych nurów robione były; te dziś piękniejszym lecz droższym futrom ustąpić musiały.

4. N. mniejszy. C. minor. *Kasztanowaty, ze spodu biały, plamisty; głowa gładka.*

Castagneux. Buff. pl. enl. n. 905.

Mieszka w całej Europie na stawach, jeziorach, rzekach i zatokach, mianowicie w lesnych okolicach. Karmi się drobnymi rybami, owadami i robactwem wodnym. Czuły jest i niewymownie bojaźliwy; tak, iż chociaż na wodzie iakiey blisko domów się znajduje, rzadko jednak widzianym być może, za najmniejszym bowiem szelestem nurza się lub w trzcinach i sitowiu się ukrywa; pod lodami nawet kryć się umie, i długo bez oddechu wytrzymać może. Lot ma niski, ciężki, głos piszczący, lecz rzadko go słyszeć daie. Gniazdo składa z rozmaitych roślin wodnych, i te

na samey wodzie do trzciny lub chrostów iakich przytwierdza. Samica niesie iay cztery; pisklęta wylęgte iak poprzedzającego gatunku, natychmiast pływają i nurzają się. Mięso traniaste; puch miętki, delikatny, erdredonowi prawie równy.

R. 36. Mewa. (a) *Larus*. Dziob bezzęby, prosty, nożowaty, w wierzchołku zagięty; szczęka dolna pod wierzchem zgarbiona; nozdrze wąskie, pośród dziobu, z przodu rozszerzone.

Cały ten z licznych nader gatunków złożony rodzaj mieszka na brze-

(a) Ptaki tego rodzaju w Litwie zwyczajnie Wronami morskimi są nazywane, lubo nad dawną pruską granicą *Kiryatami* niekiedy nazywane słyzałem. Dla uniknienia w metodyczney Nomenklaturze wszelkich obojętności, któreby z polskiego nazwiska *Wrony* pochodzić mogły, gdy ptaki te z prawdziwemi wronami żadnego nie mają podobieństwa, rodzajowe nazwisko *Mewa*, od Rzączyńskiego *in Auctuario Hist. nat.* na kar. 389 już przyjęte, lubo nie zupełnie polskie, zostawiłem.

gach morz północnych i po wszystkich nadbrzeżnych rozszerza się kraiach; wszystkie zaś są niewymównie żarłoczne, tak, iż *Montbeillard* sprawiedliwie je z sępami porównywa; iakoż one to czyszczą morze od wszelkich trupów, które po powierzchni pływiają, lub na brzegi morskie wyrzucane bywają. Kształt ich niezgrabny, głos przeraźliwy, obyczaje okrutne, drapieżnych ptaków okazują cechy. Walczą nawzajem z sobą o wszelki wyrzut z niewymówną zapalczywością, w domu nawet chowane bez żadney pozorney przyczyny na śmierć się zabijają, a pierwsza do krwi zraniona staie się pospolicie ofiarą drugich; mordują bowiem niechybnie tę, którą w przód bez przyczyny zraniły; a ieśli nie zawsze na wzajemną nastają zgubę, to przynajmniey zawsze wydrzeć pokarm iedne drugim usiłują. Pokarmem ich są wszelkie ryby świeże i zgnię, mięso świeże równie iak scierwgniący, kości, skóry, łuski, i t. d. Brzegów morskich, iak się rzekło, niezliczonemu trzymają się gromadami, lubo i do nas latem, mianowicie przy ciągle od morza bałtyckiego wciągłych wia-

trach, często, lecz pojedynczo, przylatują. Mnóstwo ich okrywa skały i równiny nadmorskie, tak dalece, iż dla wielości spoczywających, chodzących, latających, a wszystkich razem przeraźliwie krzyczących, miejsca takowe zgrają niesfornych bestyi napełnione i mieszkaniem ziadliwych psów zdaleka byź się zdaia. W Porcie Stambulskim tak wielkie ich ma byź mnóstwo, że wiosłami na batakach robić przeszkadzaia. — *Cook* na wyspie Staatenland tak wiele ich zastał, iż gdy się na widok ludzi do lotu porwały, całą atmosferę nieznośnym smrodem wyrzutu swego, nakształt *Assa fætida*, napełniły. *Forster* powiada, iż na wyspach Feroe mnóstwem swém słońce ćmia, a niekiedy gromadami na owce napadaia, i rozszarpawszy na sztuki do gniazd swych zanoszą.

Mewy gnieźdzą się na skalistych brzegach morz północnych, gniazda zaś swe tak blisko iedne drugich kładną, iż w tych miejscach chodzić prawie jest nie podobna. Maytkowie Kapitana *le Maire* na wyspie iedney blisko *Port desiré*, tyle gniazd tych ptaków zastali,

iż każdy, nieruszając się z miejsca, ze 45 gniazd mógł wybierać jaja. Jaja te, po 3 lub 4. w każdym gnieździe, w miarę wielkości nadzwyczaj grubą skorupą są pokryte. Pisklęta wylęte długo pierwiastkową piór zachowują farbę, i nie prędko zwyczajnych każdemu gatunkowi nabywają kolorów. Ztąd rozpoznanie gatunków w tym rodzaju trudne jest dla najwprawniejszych nawet naturalistów. Mięso ich do jedzenia niezdatne, pióra mało pożyteczne, a to jest przyczyną, iż prócz lisów i innych zwierząt, które im jaja i młode pisklęta zjadają, ludzie do zmniejszenia ich plemienia nie przykładają się, a przeto, z tej strony przynajmniej bezpieczne, wolnie i swobodnie mnożyć się mogą. Główniejsze gatunki są następujące:

1. *M. popollita*. L. canus. *Biała, grzbiot siwy.*

Mouette cendrée. Buff. pl. enl. n. 977.

Gatunek ten Mewy jest najpospolitszy, a przynajmniej u nas latem i w jesieni najczęściej widzieć się daie; pospółstwo ukazanie się ich za znak bliższych i ciągłych deszczów poczytuie.

Mieszka nad jeziorami i rzekami północnej Europy; karmi się rybą i wszelkiem wodnym robactwem i owadami. Ptak to jest głupowaty i mało bojaźliwy, na strzelenie łatwo zeyść się daie; a gdy się jedna ubiie, inne się nierozlatują. Głos jest przeraźliwie żałośny. Gnieździ się na brzegach skalistych, niekiedy nawet w trzcinach i sitowiu. Samica niesie 3 lub 4 iaia i przez dwa tygodnie wysiaduje. Mięso niesmaczne, traniaste, w Islandyi iednak iadalne. Jajia podobnież mają smak odrażający, te iednak częstokroć na pustych brzegach, porozbiciu się okrętów, iedyną bywają dla ludzi pożywnością; w popiele pieczone lepsze mają bydz nad wszelkie inne gotowania sposoby. Ptaki te łowią się na wędę, rybę iakąkolwiek za przynętę nasadzając; biią się ognistą strzelbą, i t. d.

2. M. kasztanowata. L. fuscus. *Biała, grzbiet kasztanowaty.*

Le Bourgmaster. *Buff.*

Mieszka w północnych krajach Europy, Azyi i Ameryki, około morza kaspjskiego i na wielkich jeziorach Sy-

beryi iest pospolita. Karmi się iedynie rybami, a mianowicie śledziami, tak iż gdzie się w czasie połowu śledzi ukaże, za niemylny znak pomysłności poczytana bywa. Gnieździ się na skalach nieprzystępnych; mięso i iaia są iadalne, i dla tego na wyspach szkockich ubodzy nadbrzeżni mieszkańce z największém życia niebezpieczeństwem gniazda ich śledzą, iaia i piskłeta wybieraia. *Pennant* w dziele swém *Arctic Zoology* okropne to wybieranie gniazd opisał i dokładnemi rysunkami objaśnił.

3. M. pasorzytna. L. parasiticus. *Dwa średnie pióra styrowe bardzo długie.*

Labbe à longue queue. *Buff. pl. enl. n. 762.*

Gatunek ten mieszka w północney Europie, Azyi i Ameryce, nayzwyczajniey pośród morza przebywa, często iednak wzdłuż wielkich rzek daleko na lądę zalatuje. Skład tego ptaka do połowu pokarmu iest bardzo nieszykowny; lata bowiem powoli, pływać bardzo mało, a nurzać się wcale niemoże; letkość iego i obszerność skrzydeł są temu na przeszkodzie. Lecz natomiast

przyrodzenie innym go opatrzyło instynktem. Sciga rozmaite inne Mew i Rybołówów gatunki, i tak długo ugania, póki na pół przetrawionego pokarmu nie wyrzuci, który on, niż na ziemię lub do wody spadnie, bardzo zręcznie porywać umie. Zład rzeczony gatunki znają go z daleka i na sam widok zbliżającego do ucieczki się mają. Mewa ta gnieździ się na kępach pośród błot trawami zarosłych; samica iay niesie dwa; gniazda i piskląt mężnie broni, zbliżające się psy i ludzie gwałtownie z nagłą biie i niekiedy kaleczy. Mięso chude, traniaste, w Islandyi iednak iadalne.

R. 37. Rybołów. Sterna. *Dziob bezzęby, kończaty, prawie prosty; nieco spłaszczony; nozdrze podłużne przy nasadzie dziobu.*

Rodzay ten w wielu europejskich językach pod imieniem Jaskółki morskiej, *Hirondelle de mer, Meerschwalbe*, znaiomy, u nas iuż Rybołowem iuż Rybitwem zwany, w tém tylko z prawdziwemi Jaskółkami ma podobieństwo, iż ogon iest widłowaty, skrzydła bardzo długie i lot nad wo-

dami prawie pływający; wreszcie wszystkie w tym rodzaju gatunki rzetelnie są wodnymi ptakami, i żadnych innych z jaskółkami wspólnych nie mają przymiotów. Mieszkaniem ich zwyczajnym są brzegi morskie, obszerne stawy i jeziora; latają zawsze licznymi gromadami i wrzeszczą przezrazliwie, wtedy najbardziej, gdy się gnieźdzą, tak, iż za zbliżeniem się do ich gniazd i piskląt, ogłuchnąć prawie od wrzasku potrzeba. Rybołowy, te mianowicie które u nas nad jeziorami przebywają, w jesieni precz odlatują, wiosną dopiero nazad powracają. Żyją drobną rybą i owadami, które unosząc się nad powierzchnią wód zręcznie chwytają. Huk strzelby ich nierozsprasza, owszem gdy jeden jest raniony, wszystkie około niego się skupiają i prawie na wodę z nim padają. Gnieźdzą się nie które na brzegach morskich tylko, inne nad stawami, rzekami, jeziorami, i t. d.; jaia kładną na piasku blisko wody, i pokilkoro piskląt wysiadają. Główniejsze Rybołowów gatunki są następujące.

1. R. pospolity. S. Hirundo. *Dwa pióra zewnętrzne styrowe w połowie białe, w drugiej czarne.*

Grande Hironnelle de mer. *Buff. pl. enl.*
n. 987.

Rybołów ten, większym niekiedy zwany, mieszka w północney Europie i Ameryce, u nas na początku Maja dopiero nad rzekami i jeziorami się zjawia, gdzie z nadbrzeżów morskich przylatuje i wkrótce zaraz gnieździć się poczyną. Karmi się rybami, które unosząc się po nad wodami upatruje, a dostrzegłszy iak strzała się rzuca i porywa. Samica składa swe iaia na ziemi w wydrążonym dołku; iaia te, w miarę szczupłości ptaka, są wielkie, a w farbie w różnych gniazdach nie wszystkie są sobie podobne, lecz iedne są szare, drugie kasztanowate, inne prawie zielonawe, co bez wątpienia od rozmaitego wieku niosącey samicy pochodzi. Samica siedzi na nich w nocy tylko i w dni dżdżyste, innych czasów ciepłu atmosfery ie zostawuje. Za zbliżeniem się człowieka lub zwierzęcia ku miejscu, gdzie iaia są złożone, samica wraz z samcem ze straszliwym wrzaskiem przylatują, a na to hasło cała niby poruszona okolica tam się zgromadza, i nie tylko krzykiem lecz biciem nawet nieprzyjaciela oddalić usiłują; są przykłady, iż ludzi z nie-

nakrytą głową przychodzących niebezpiecznie ranią. Pisklęta wylęte wkrótce gniazdo opuszczają; rodzice kawałki ryb, a mianowicie skrzele i wątroby im przynoszą i z góry rzucają. Pisklęta, lubo młode lecz już żarłoczne, o pokarm z sobą się kłóca, lecz ostrzeżone rodzicielskim głosem o jakikolwiek niebezpieczeństwie do ziemi przypadają, tak iż trudno byłoby je znaleźć, gdyby zbyteczna rodziców troskliwość krzykiem miejsca ich ukrycia sama nieiakoś niewskazywała. Rybołowy te, w ogólności, są bardzo żarłoczne, ryby łowią niekiedy większe niż połknąć mogą; wtedy, gdy część w gardle będąca już się trawi, druga w dziobie nie naruszona zostaje, a za trawieniem się pierwszej, coraz głębiej się pomyka, póki tak całkiem się nie przetrawi; co jednak dość rychło dzieć się zwykło. Często nawet walczą z sobą o zdobycz, i nawzajem sobie ją wydzierają. Młodo złowione i w domu chowane żadnym mięsem nie gardzą, w stanie jednak wolności na ścierw nigdy się nie zlatują. Mięso i pióra mało są przydatne.

2. R. mniejszy. S. minuta. *Białawy, grzbiet popielaty, czoło i brwi białe.*

Petite hirondelle de mer. *Buff. pl. enl. n. 995.*

Gatunek ten, w krzyku i żarłoczności poprzedzającemu zupełnie podobny, od pospolitey iaskółki mało co większy, mieszka około stawów, rzek i jezior w całej umiarkowanej Europie i u nas dosyć jest pospolity. Karimi się samemi wodnymi owadami, które nad wodą w lot łowi. Gnieździ się na miejscach niskich wysoką trawą porośniętych, mięso ma dosyć dobre.

R. 58. *Nozyconos Rynchops. Dziob prosty; szczeka górna od dolney krótsza; wierzch dolney ucięty.*

1. N. czarny. R. nigra. Czarny, ze spodu biały, nasada dziobu czerwona.

Bec-en - oiseaux. *Buff. pl. enl. n. 357.*

Ptak ten mieszka w Ameryce od new-Jorck aż do Surinam na brzegach morskich; długością 20 cali nie przechodzi. Lata prawie bezustannie nad wodami, dziobu część dolną w wodzie nurzając, do którego rybki drobne wpadające połyka. W czasie burzliwym, gdy wiatry gwałtowne latać mu nie pozwalają, zbiera po brzegach muszle i wyjada. Wreszcie przyrodzenie tego ptaka, co do mnożenia się i innych przymiotów, jest jeszcze nie znaiome.

R Z E D IV.

Ptastwo błotne. (*Grallae*)

R. 39. Czerwonak. *Phoenicopterus*. Dziob obnażony, złamano-zagięty, ząbkowany; nozdrze wąskie; nogi pletwowe, cztero-palcowe.

a. C. karmazynowy. *Ph. ruber*. Lotki czarne.

Flamant. *Buff. pl. enl. n. 63.*

Ptak ten, z piękności piór i smaku mięsa w nayodlegleyszey starożytności już znany, od główney swey farby we wszystkich prawie europejskich ięzykach ognistym, płomienistym, *Flamant, Flamingo*, i t. d. nazywany, mieszka w cieplejszych krajach całego świata, iako to: w Ameryce południowey, około przygórka dobrej nadziei, na brzegach morza kaspijskiego blisko uść Wołgi i Jaiku, do Europy nawet południowey, iako to, na brzegi południowey Francyi i Hiszpanii niekiedy zalatuje, a w Sardynii, mianowicie około ie-

zióra Sassu i nad innemi jeziorami blisko Cagliari ciągle prawie przemieszkiwa; wielkością ciała ledwo gęsi wyrównywa, długość iednak nóg i szyi do półtrzecia łokcia wysokim go czyni. Piękny karmazynowy po całym ciele piór kolor w trzecioletnim dopiero ptaku zupełney swey nabywa iasności; roczny bowiem iest światło-popielatym, dwóletni różowym tylko; ztąd u wielu autorów tak znaczna w opisanu iego różnica.

Czerwonak w oyczystych swych kraich trzyma się szczególniey mieysc niskich, bagnistych, a to zawsze w licznych orszakach, a mnóstwem swém, czy to spokojnie stojąc, czy się pasąc, czy latając, niewymównie przyjemny i okazały sprawie widok. Czujący iest na wszelkie niebezpieczeństwo i bardzo ostrożny, zeyść się na strzał nigdy prawie niedaie, chyba z przygotowaney zasadki ubitym bydź może. Karmi się muszlami i wodnemi owadami, których w błocie, dziób i część głowy zanurzając, szuka, a w czasie tego żyru nogami nieustannie na przemiany rusza, zdobycz zapewna do dziobu pomykając i napędzając. Gnieździ się pośród nie przystępnych bagnisk; na gniazdo kopce piramidalne z błota

na półtory stopy nad wodę wznosi; wierzch tych kopców nakształt garka wydrażony, gładko jest ubity, lecz ani trawą ani puchem niewysłany. W gniazdo samica kładzie dwa białe jaja, wielkości gęsich, i usiadłszy na wierzchołku kopca, a nogi zewnątrz po bokach spuściwszy, kuprem i podbrzusiem je wysiaduje. Sposób ten siedzenia, okraczając gniazdo, skutkiem jest wielkiej długości i grubości nóg, których wygodnie, bez uszkodzenia jaja, podkurczyć pod siebie nie może. Pisklęta nowo wyległe zupełnie są białe, latać nie prędko, lecz biegać rychło poczynają. Młodo złowione łatwo się oswaiają; Amerykanie często je w domach, wraz z innem ptastwem, chowają, ciepło jednak bardzo lubią, do zimniejszych krajów przewiezione w krótkce zdychają. Mieszkańce afrykańskich brzegów ptastwo to w religialuém mają poważaniu, i zabijanie jego za główny występki poczytują. Puch miętki, delikatny, łabędziem w dobroci wyrównywa; pióra większe rozmaitym narodom za szczególną ozdobę kaszkieców i świętych ubiorów zażywane bywają; smak mięsa od różnych Podróżopisarzów już chwalony i zalecany, już naganiany lub za mierny poczytany bywa, a

różnica ta od wieku ubitego ptactwa, lub czasu, w którym się bierze, zależy może, iako na najznajomszych nam gatunkach codziennie doświadczamy.

Mięso Czerwonaka, a mianowicie język, w starożytności za najdelikatniejsze z pomiędzy wszelkiego ptactwa poczytane było. W Rzymie, w czasie wygórowanego zbytku, na ucztach same języki Czerwonaków półmiskami biesiadnikom dawane były. Sławne są uczyty Heliogabala i Witelliusza, na których wątroby ryb *Scarus*, mlecz węgorzów morskich, mozgi Bażantów, a języki Czerwonaków w obfitości dawane były. Gust ten jednak nadzwyczajny od rzadkości, osobliwości i piękności tych ptaków zależy musiał; bo gdyby mięso to i języki rzeczą samą miały smak i delikatność, z jakiej ie tak wysoce ceniono, dziś, przy częstszym zwiedzaniu oyczystych tego ptaka siedlisk i przy odkryciu niezmierny ich liczby w Ameryce dawnym nieznaioamey, znaleźliby się i między nami Apicyusze, którzyby ie równie dobrze owszem lepiej gotować, a Witelliusze i Heliogabale, którzyby ie płacić i ieść mogli.

R. 40. Płaskonos. Platalea. *Dziob płaski,*

S 5

długi; wierzch talerzykowato sple-
szczony, rozszerzony; nozdrze szczu-
ple przy nasadzie dziobu; nogi czte-
ropalczaste; półpłetwowe.

1. P. biały. P. Leucorodia. *Biały*; pod-
gardle czarne; tył głowy nieco czu-
baty.

Spatule. Buff, pl. enl. n. 405.

Płaskonos mieszka na brzegach mor-
skich umiarkowanych krajów; w Rosyi i
Syberyi południowey około wielkich rzek
i jezior, u nas w Litwie rzadko, lecz na
piskich bagnach dosyć często widzieć się da-
ie; wielkością Czapli pospolitey wyrówny-
wa, lecz nogi i szyję ma krótszą. Karmi się
rybami, żabami, węzami wodnemi, a szcze-
gólniey muszlami i ślimakami błotnemi.
Gnieździ się na wysokich drzewach nad
wodami; samica iay niesie cztery, a w cza-
sie gnieźdzenia się, samce na około ulatu-
jąc, straszliwy wrzask, dla oddalenia dra-
pieżnych ptaków, wydaia. Mięso, za świa-
dectwem *Pallasa*, delikatnego ma bydz
smaku.

R. 41. Rogownik. *Palamedea. Dziob krę-*

gielkowaty, szczeka górna haczysta, nozdrze iaiowate: nogi czteropalczaste, błona krótka, samą tylko nasadę palców łączy.

1. R. rogaty. *P. cornuta*. Na czele róg prosty; na każdym skrzydle dwa rogi.

Kamichy. *Buff. pl. enl. n. 451.*

Ptak ten, nie tylko w rodzaju swoim ale i w całej klasie ptaków szczególny, na głowie i skrzydłach rogami uzbroiony, mieszka w Ameryce południowej, w krajach niskich, bagnistych; wielkością indykowi wyrównywa, a wysokością półtora łokcia przechodzi. Ptak wielkością ciała, ogromnym głosem, silnemi na głowie i skrzydłach rogami na pozor straszny, łagodnych jednak i spokojnych jest obyczajów; żadnego ptastwa nie nagaba, samemi tylko karmi się węzami i iaszczurkami. Żyje w jednożeństwie, i zawsze pary się trzyma, tak dalece, iż za świadectwem rodowitych Amerykanów, gdy jeden z pary zginie, drugi płaczliwy i prawie nie ustanny głos wydając, wkrótce z tęsknoty zdycha. Gniazdo buduje pod drzewami wielkie, na kształt pieca piekarskiego, i w niem samica niesie dwa

iaia, gęsim podobne. Głos ogromny, iakby wołu ryczącego; mięso czarne, starych twarde, młodych iadalne.

R. 42. Zabit. Mycteria. *Dziob w górę nieco podniesiony, ostry, szczeka górna trzy-boczna, prosta; dolna trzy-boczna, prosta, kończata, w górę podniesiona; czoło łyse; nozdrze wąskie; języka niedostaie; nogi czteropalczaste.*

1. Z. amerykański. M. americana. Jabiru. *Buff. pl. enl. n. 717.*

Ptak ten ze wszystkich wodnych i błotnych ptaków naywiększy, wysokością do trzech łokci dochodzący, mieszka na bagnach Ameryki południowey, mianowicie Gwiany, Kaienny, i t. d. Karmi się rybami i gadami; gnieździ się na naywyższych drzewach nad rzekami i morzem; samica iay niesie dwa; te z wiekiem iey w farbie są odmienne, w pierwszym roku są popielate, w drugim różowe, w trzecim i następujących statecznie białe. Mięso młodych jest wyborne i delikatne, starych zaś twarde i traniaste.

R. 45. Rakoiad. Cancroma. *Dziob garbaty, szczeka górna na kształt łodzi wywróconey; nozdrze szczuple w rowku dziobu; palce u nog niezrosłe.*

1. R. Czubaty. C. Cochlearia. *Brzuch światło kasztonowaty.*

Savacou. *Buff. pl. enl. n. 38.*

Ptak ten mieszka w Ameryce południowej na drzewach nad wodami stojącymi, na tych mianowicie, których gałęzie do wody są zwisłe, aby tém wygodniej na ryby mógł czatować. Karmi się rybami; dziki jest i nigdy ugłaskać się nie daie. Wreszcie przyrodzenie jego mało jest jeszcze znanome.

R. 44. Czapla. Ardea. *Dziob, prosty, długi, z boków nieco spłaszczony, rowkiem od nozdrzy do wierzchołka oznaczony; nozdrze wąskie; język kończasty; nogi czteropalcowe;*

1. C. pawia. A. pavonina. *Czub prosty, szczecinowaty, skronie i zausznicie nagie.*

Oiseau royal. *Buff.*

Ptak ten, dla piękności swej, króle-

wskim zwany, mieszka w Afryce, mianowicie w Gwinei i na Przygórku zielonym; na głowie czub półkolisty, na skroniach zausznicie błonkowate, różniąc go od wszystkich w tym rodzaju gatunków; wysokość półtora łokcia dochodzi. Brzegi rzek wielkich są zwyczajnym jego siedliskiem; karmi się rybami, ziarna jednak i rozmaite rośliny gatunki chętnie jada; biega chyżo z rozpostartemi skrzydłami, najczęściej z wiatrem; lot ma bystry, wysoki, długo wytrzymały. Młodo złowiony łatwo się oswaia i do ludzi nawyka, a wtedy pokarm swój z innym ptastwem jada. Głos do głosu żorawi nieco podobny; mięso twarde, do jedzenia mało zdatne.

2. C. okazała. A. Virgo. *Na głowie czub biały, długi, w tył zagięty.*

Grue de Numidie, ou Demoiselle. *Buff. pl. enl. n. 241.*

Gatunek ten mieszka na brzegach Afryki, w Egipcie, Numidyi i około morza kaspijskiego, na błotach w bliskości rzek. Francuzi nazwali go *Demoiselle*, dla razney postaci, wdzięczney postawy i szczególnych gestykulacyi, które okazuje. Jakoż ptak

ten, mianowicie chowany, często się nachyla, iakby się kłaniał z wdziękiem; chodzi wspaniale z miną pełną wdzięczney i niewymuszoney powagi i z wesołością, iak w tańcu, podskakuie. Pisarze starożytni tę w nim skłonność do gestykulacyi postrzegali i scenicznym go, *avis scenica*, nazywali. A nadto, pełen jest próżności i chęci wystawiania się na widok, iakby popisywać się chciał z wdziękami swemi; postrzegłszy, że mu się kto niedziwi, prędko się kryje, za przypatrującym się zaś chodzi, i zdaie się wymagać, aby go chwalono i oglądano. Młodo złowiony prędko się oswaia; mięso czarne, twarde, do iedzenia mało przydatne.

5. C. Zóraw. A. Grus. *Popielaty; tył głowy nagi, brodawkowaty, wierzch i lotki czarne; pióra wewnętrzne styrowe poszarpane.*

Grue. *Buff. pl. enl. n. 769,*

Zóraw, ptak właściwie północnych krajów, w peryodycznych iednak przelotach swoich zwiedza umiarkowane, i do gorących południowych aż do Egiptu się pomyka. Szwecya, Szkocya, Litwa, Rosssa i cała

północna Europa karmi go przez lato i potomstwo wychowuje; w jesieni żóraw rzuca te kraie, na południe się przenosi, z kąd wiosną znówu powraca. Lot żórawi jest bardzo wysoki, i nad 3000 kroków w górę wzbijać się mogą; a nadto, w peryodycznych swych przelotach foremnego trzymaia się szyku; troykąt nayeściejey, czyli przewrócone \triangleright formuia. Jeśli wiatr silnieyszy szyk ten łamie, ściśleiy się skupiaia; podobniez gdy orzeł z boku napaścią zagraża. Przeloty swe naypospolicieiy w nocy odbywaią; dane przez przewodnika hasło cała za nim lecaća gromada powtarza, iakby dla pokazania, iż wszyscy przedsięwzięteiy pilniaią się drogi. Lot rozmaity i głos żórawi od dawnych czasów za wieszczbę następnych zmian powietrza były poczytane. Tak krzyk pośród dnia deszcz, krzyk wrzaskliwy i pomieszany burzę miał oznaczać; ieśli żórawie z rana lub w wieczor zerwawszy się spokojnie leca, to pogody, ieśli nisko się trzymaia, to burzy miało bydź znakiem. Żórawie, usiadłszy na ziemi, straż około siebie rozstawia; a ta ostróžność ptasia w starożytnych Hieroglifach poświęconą została. Żóraw z ziemi trudno się porywa; nayprzód z rozwartemi skrzydłami bie-

ży. potem powoli się podnosi, po chwili dopiero silnie się wzbija i bystro leci.

Zóraw karmi się roślinnym również iak zwierzęcym pokarmem; iada żaby, węże, owady, robactwo, zboża młode i wszelkie ziarna. Gnieździ się na kępach pośród błot nie przystępnych; samica niesie iay dwa, wielkości prawie iay gęsi; pisklęta wylęglę wkrótce biegać poczynaia, a skoro dorosną, czas odlotu następuje; pierwszym więc doświadczeniem się iest podróż z rodzicami prawie do połowy świata. Zimna iesienne ostrzegaią zórawiów o bliskiey potrzebie opuszczenia rodzimych siedlisk. Niektóre więc przez Włochy, niektóre przez Tureczyznę dążą do Egiptu i Azyi mniejszey, iak się powiedziało; wiosną tą samą drogą i tymże porządkiem nazad powracaią, lecz w liczbie bardzo uszczuplone, a to przez rozmaite nieuchronne w tak dalekiej podróży przypadki; to uszczuplenie w liczbie, iasnym iest i nie mylnym dowodem, że zórawie w rzeczonych cieplejszych kraiach, ani się gnieźdzą ani się mnożą, iak nie którzy twierdzili.

Mięso zórawi iest twarde, niesmaczne, nie strawne, ztąd, u nas przynajmniej, przy obfitości inney lepszey zwierzyny, mało

używa się sposobów na ich łowienie i zabijanie. W Persyi zaś łowiectwo żórawi samey tylko panującej osobie jest zachowane, do którego sokoły i inne drapieżne unoszone ptaki zażywane bywają. W Japonii podobnyż przywilej, z zabobonnością połączony, sprawia, iż lud nadzwyczajne dla żórawi ma poszanowanie. Mieszkanie Cesarzów i ściany kościołów żórawiami obrazami są ozdobione, a lud, powiada *Kaempfer*, nie śmie inaczej mianować żórawia, tylko: *Jaśnie wielmożny Żóraw, miłościwy Żóraw*. Oprócz zwyczajnych w kraiu naszym żórawi, są jeszcze na Ukrainie inne, nierównie mniejsze, *stepowemi* zwane, iakich przed kilku laty parę w Menażeryi cesarskiej w Wiedniu widziałem; te oddzielny, dotąd u autorów nieopisany zdają się stanowić gatunek, i czyli z łagodnego tego kraiu na zimę w cieplejsze odlatują, mnie nie wiadomo.

4. C. Bocian. A. Ciconia. *Biały, obwódki oczu i lotki czarne, dziób, nogi i skóra czerwone.*

Cigogne blanche. *Buff. pl. enl. n. 866.*

Bocian pospolity mieszka w całej Euro-

pie, Azji i Afryce umiarkowanej, około wsi i mieszkań ludzkich, a w tym względzie półdomowym nieiakoś nazwać się może, gdyż nie kiedy na kominach i szczytach domów, pośród wsi i miasteczek, gniazdo swe kładzie. Ptak ten iednak należy do liczby przelotnego ptactwa, które, przepędziwszy u nas lato i wychowawszy potomstwo, na zimę w cieplejsze kraie odlatuje. Wiosną przybywa do nas na końcu Marca lub początku Kwietnia, a powrót jego jest wszędzie przyjemnym godłem zbliżającej się wiosny. Rodzime swe siedliska wita znakami nie wymowney radości, statecznie bowiem powraca do swego gniazda i swej okolicy, a jeśli gniazdo pod niebytność swą uszkodzone zastanie, starannie naprawuje, lub nowe buduje. Gniazdo to składa się z grubego chróstu, i do wyprawiania potomstwa iedney parze, bardzo długo służy. Karmi się żabami, węzami, iaszczurkami i wszelkiemi owadami, w domu chowany iada wszelkie wyrzuty kuchenne i t. d. Samica niesie iay 3-5. i na przemianę z samcem wysiaduje. We trzydzieście dni pisklęta się wylęgają; rodzice oboje z niespracowaną troskliwością pokarmu im dostarczają i nigdy się oboje razem

od gniazda nie oddalają. Piskłeta nowo wy-
 lęgte ciemno-popielatym puchem są okry-
 te, niemogąc zaś na długich swych nogach
 prosto się trzymać, spokojnie siedzą, lub na
 kolanach po gnieździe pełzają, a dla niezgra-
 bnych swych ruchow częstokroć na ziemię
 spadają, i dopiero na początku Sierpnia, za
 zbliżeniem się zwykłej odlotu pory, na-
 brawszy się zupełnych, wraz ze staremi la-
 tać poczynają.

Bocian lot ma bystry, wysoki, wytrzy-
 mały, lecąc głowę przed się, nogi wtyk wy-
 ciąga. Chód żórawiemu iest podobny; po-
 ruszony iakąkolwiek namiętnością głos so-
 bie szczególny i iedyny, klekoczący, wy-
 daie; w tedy głowę na kark zawraca, a
 ruszając mocno i biiąc szczękami dzio-
 bu, zwyczajne sobie klekotanie słyszeć
 daie. Bociany przed samym odlotem
 w liczne kupy się zgromadzają; zebrany
 orszak w niewymównym iest ruchu, i
 wszystkie bezustannie klekoczą; pospól-
 stwo nasze zebranie takowe seymem
 bocianim nazywa; iakoż zdaie się, że się
 nawzajem poznają i o podróży, którą
 przedsięwziąć mają, wspólnie się nara-
 dzają; poczem w krótcie się razem pod-
 noszą i po chwili z oczu nikną. W tém

zebraniu niekiedy jednego lub kilku, zapewne słabszych i do lotu niesposobnych, zabijają.

Przeloty bocianie od najdawniejszych czasów znaiome były, lecz długo niewidziano, dokądby odlatywały. Z późniejszych dopiero postrzeżeń wiemy, że większa część ich do Egiptu się przenosi. *Belon* powiada, iż w Egipcie i Afryce w miesiącach Wrześniu i Październiku wszystkie prawie pola od Bocianów bieleją. Tenże *Belon* widział je zimujące około góry Amamus, blisko Antyochii, a niezliczone stada na końcu Sierpnia z Rossyi i Tartaryi przez Hellespout przelatujące, gdzie około Tenedos na drobniejsze dzieląc się półki, wszystkie w południowe strony się udają. Doktor *Shaw* znajdując się pod górą Karmel około środka Kwietnia, widział trzy orszki Bocianów, każdego przelot trwał blisko trzy godziny, a szerokością czwierć mili zajmował. Ptaki te więc, przenosząc się ciągle z klimatu do klimatu, nie doświadczają srogości zimna, rok ich nieustanném iest latem, a długość iego peryodycznemi przelotami wymierzają. *Kaempfer* powiada, iż

z Japonii Bocian nie odlatuje; jeśli to prawda, byłby to jeden kraj znany w świecie, gdzie Bocian jest miejscowym ptakiem.

Przyrodzenie Bociana jest łagodne, nie jest on ani dzikim ani bojaźliwym; łatwo się oswaia, i trzymany w ogrodach od żab i innych płazów nie oczyszcza. Minę w prawdzie ma zawsze smutną i poważną, miewa jednak niekiedy wesołe chwile, i mianowicie z dziećmi igra; żyje długo, ostrość zim naszych łatwo znosi. Lud od dawnego czasu wiele moralnych Bocianowi przypisywał przymiotów; wstrzemięźliwość, wierność małżeńska, miłość dziecinna i rodzicielska były zawsze z Bocianów za wzór dla ludzi brane. Jakoż Bocian statecznie raz dobranej trzyma się towarzyszki, do oczyszczonych siedlisk szczególne ma przywiązanie, a staranność o pisklętach czestokroć aż do poświęcenia własnego życia. Lecz to wszystko, ni czém jest prawie w porównaniu z wywdzięczaniem się, które młode Bociany zestarzałym swym rodzicom okazują. Często się widzieć zdarza, iako silne i młode Bociany przynoszą pokarm innym, które, usiadłszy

na brzegu gniazda, choremi i słabemi bydz się zdają. Dawni twierdzili, iż przyrodzenie wlało Bocianom czuły instynkt wspierania sędziwey starości, dla tego iedynie, aby nierozumne to ptaństwo było wzorem i zawstydzieniem dla ludzi, którzy częstokroć zaniedbują tey powinności. Obraz cnoty zawsze iest szanowny, z iakiegokolwiek bądź brany iest wzoru. Elian twierdzi, że te to moralne przymioty Bociana były główną przyczyną czci i poszanowania, które Egipcyanie mu oddawali; i podobne za- bytkiem to iest ieszcze tey starożytney opinii, iż pospółstwo wszędzie gnieźdze- nie się Bociana przy iakim domu za znak pomyślności poczytuie. Zabicie Bociana zawsze i wszędzie między zbro- dnie się liczy. W Rzymie, nie akiś *Ru- fus*, który przez dziwacki zbytek iadł mięso zabitego Bociana, został szyder- stwem i pośmiewiskiem całego ludu. Rzeczą samą, mięso bocianie iest nie smaczne; przyrodzenie bow em, powia- da *Montbeillard*, utworzywszy tego pta- ka domownikiem i przyjacięlem ludzi, niechciało bez wątpienia aby był ofiarą żarłoczności naszej.

5. C. Bocian czarny. A. nigra. *Czarniawy, brzuch i piersi białe.*

Cigogne brune. *Buff. pl. enl. n. 399.*

Bocian czarny, u nas w niektórych miejscach Taystrą zwany, mieszka w umiarkowanych Europy krajach, w Rosyi południowej, na Polesiu litewskiem, w lasach nad bagnami, rzekami i jeziorami; karmi się rybami, żabami, i wszelkimi owadami, gnieździ się na drzewach wysokich; na zimę, dla niedostatku zwyczajnego pokarmu, odlatuje, ale kiedy i dokąd, nie wiadomo. Ptak to jest dziki i samotny, do mieszkań ludzkich nigdy się nie zbliża, młodo jednak złowiony łatwo się, oswaia, i karmi się wszelkimi kuchennymi wyrzutkami. Mięso ma nie smaczne, do strawienia trudne.

6. C. pospolita. A. maior, var cinerea. *Grzbiet popielaty, brzuch białawy, piersi czarne pręgowate; na tyle głowy czub czarny, długi, zwisty.*

Héron. *Buff. pl. enl. n. 755. 787.*

Czapla pospolita mieszka we wszystkich czterech częściach świata na błot-

tach i nad wodami; gnieździ się gromadami w gajach blisko wód, mianowicie na starych rozłożystych dębach, brzo-
zach i olchach; gniazdo sciele obszerne z chróstu, sitowia, traw suchych i piór złożone; a takowych gniazd nie kiedy po kilka na iednem drzewie bywać zwykło. Samica niesie iay 3 lub 4. saladynowych, wielkości kurzych, które przez trzy tygodnie wysiaduje. Piskłęta żywi rybami, a ryby te od starych Czapli nie kiedy pośród gaiow gubione, daia początek rozmaitym między gminem powiesciom o spadaniu ryb z chmur w czasie gwałtownych deszczow. Czaplą karmi się rybami, żabami, rakami i t. d. zdobyczy swey iednak nie umie łowić zręcznie, iak inne ptaki, lecz niekiedy godzinę posród wody lub kałuży stać musi, póki się iey co nienawinie; a gdy wody i błota zamarzają, same tylko oparzyste miejsca iey pozostaią, z których, macaiac nogami i dziobem, zdrętviałe żaby wydobywa; i dla tego zimą od nas w ciepleysze przenosi się strony. Głos Czapli iest żaloszny i prze-
razliwy; chudość w powszechne poszła przysłowie, siły, lubo dość znaczne, do

bronienia się iednak od drapieżnych nieprzyjaciół nie są dostateczne. Czapla lot ma bystry i wysoki; a gdy leci, nogi w tył wypręża, szyję na grzbiet zachyla, dziób zaś prosto w górę nastawuje; przed deszczem, mianowicie, naywyżey wzbijać się zwykła. Starożytni z ruchow iey i różney postawy rokowali różne odmiany powietrza. Stojąc smutna i nieruchawa na piaskach brzegowych zimno, ruchawa i nadzwyczaj krzykliwa deszcz, z głową na piersi spuszczoną wiatr oznaczać miała ztey strony, w którą dziób był obrócony. Aratus, Pliniusz, Wirgiliusz wieszczby te opisują, których sprawdzanie i dostrzeżenie dawno między nami zaniedbane zostało.

Mięso Czapli, mianowicie starey, dla zbyteczney chudości, jest prawie niejadalne; we Francyi iednak niegdyś, zwierzynę czaplą, pod nazwiskiem *królewskiey zwierzyny*, *viande royale*, na wielkich użtach za paradną potrawę dawano. Dla tego to ceremonialnego raczey niż rzetelnego użycia, trzymano czaple w udzielnych gajach czyli Czaplarniach, *héronieres*, dopomagając im budowy

gniazd i chroniąc od wszelkiej szkody i napaści. Polowanie podobnież na Czaple z sokołem było nayważniejszą częścią sokolich łowów, i stanowiło jedną z nayprzyjemniejszych zabaw Monarchow i Panow. Trzy długie, czarne, delikatne, z tyłu szyi wyrastające pióra, są bardzo piękne, na wschodzie część rycerskich, u nas płci piękney stanowią ubiorów, i drogo się płacą, iako o tém w Dzienniku Wileńskim na rok 1805. w Num; XII. obszerniey powiedziałem.

7. C. nocna. A. Nyctiorax. Grzbiet czarny. brzuch żółtawy, na tyle głowy czub ze trzech piór białych, poziomy.

Bihoreau. Buff. pl. enl. n. 758. 759.

Czapla ta wcały Europe i południowych prowincyach Rossyi iest pospolita; dawnieysi naturalisci krukem ią nocnym nazywali, a to dla głosu smutnego i przerażającego, który w nocy tylko słyszeć daie. Gnieździ się na wysokich drzewach nad wodami, mianowicie na Olchach starych; karmi się rybami i żabami, które brodząc po wodzie zbiera. Tento gatunek, mię-

dzy innemi, w czubie swym nosi trzy piękne, białe, delikatne, na pięć calow długie pióra, w ubiorach głów kobiecych nam dobrze znaiome, a które w handlu drogo się płacą. Samica tych piór niema, i dla tego częstokroć za udzielną Czapli gatunek poczytana bywa. Mięso nie iadalne.

8. C. czerwona. A, purpurea. *Oliwkowa, ze spodu czerwona; tył głowy czarny, czub z dwóch piór długich, wiszących.*

Héron pourpré, *Buff. pl. enl. n. 788.*

Czapla ta mieszka około morza czarnego, kaspijskiego, i w Syberyi nad rzeką Irtysz; od czapli pospolitey nieco mnieysza. Szyja, brzuch i część grzbietu są piękney purpurowey farby; pióra bokowe podobneyże farby po nadskrzydła aż za ogon sięgają. Te pióra należą takż do mnogich, przedaynych, ozdobnych piór czaplich, które w handlu widzieć się dają.

9. C. Bąk. A. stellaris. *Grzbiet i boki kasztanowate, poprzecznie pręgowane, spód światlejszy, pręgi podłużne, ciemne; głowa gładka.*

Butor. *Buff. pl. enl. n. 789.*

Bąk mieszka w zimney i umiar-
kowaney Europie, około jezior i wielkich
stawów sitowiem, trzcina i wiszarem za-
rosłych, w Litwie w wielu mieyscach dość
jest pospolity. Głos iego jest ogromny,
do ryku wołowego nieco podobny, w czas
pogodny i spokojny o półmię prawie
słyszalny; lecz czyli, głos ten wydaiąc,
szyę swą około sitowia okręca, czy
dziob w błoto wtyka, niewiadomo; ptak
ten bowiem niewymównie ostrożny i
czuły ani zbliżka zeyść się ani postrze-
gać się niedaie, to tylko pewna, że kar-
mi się żabami i rybami, na które w bło-
cie i na brzegach czatuie, i całkiem po-
łyka. Lata bardzo rzadko i to wiosną
tylko, gdy z ciepleyszych krajów po-
wraca, i w iesieni, kiedy odlatuie; a wte-
dy prosto w górę się wzbiia i prędko
z oczu niknie. Scigany od ludzi, psów,
lub drapieżnych ptaków, gdy się schro-
nić nie może, śmiało dziobem się bro-
ni, godząc prosto w oczy temu, kto go
złowić chce; ztąd kanie błotne, które
tak wiele iay i piskląt innych wodnych
ptaków niszczą, gniazd Bąka naruszyć
nie smieią. Gnieździ się w trzcinach nad

wodami; samica niesie iay. cztery; długość siedzenia nie wiadoma; mięso iadalne wprawdzie, lecz twarde i triana-ste.

1. C. Garceta. A. Garzetta. *Biała; tył głowy czubaty, dziob czarny, nogi zielonawe.*

Aigrette. Buff. pl. enl. n. 901.

Czapla ta białością i delikatnością piór swych znakomita, mieszka w umiarkowanych i ciepłych krajach wszystkich części świata, w Europie mianowicie około błot mantuańskich, Ferrary, i t. d. w miejscach bagnistych i częstym wylewom wód podległych. Białosc snieżysta, różni ją od wszystkich innych tego rodzaju gatunkow, a długie, iedwabiste pióra, któremi grzbiet iey jest pokryty, są znacznym handlu materiałem; pierzastość tych piór z obu stron trzonka czyli żeberka piórowego jest równa i nakształt fręzli iedwabney rozstrzępiona. Fryzury kobiet, kaszkiety żołnierskie, w niektórych krajach kapelusze wyższej rangi osob, a na wschodzie zawoie im są winne okazałość i ozdobę. Przed niedawnemi czasy ieszcze

przedawanie piór tych we Włoszech na rzecz prywatnych obywatelów prawem zakazane było, a zebrane, iako publiczna własność, do skarbu panujących, zapewną cenę wnoszone były. Za czasów *Gesnera* pióra te około Ferrary znaczną już miały cenę, gdyż za 1. dukat 36. tylko piór dostać można było. *Aiebant pennas magno pretio vendi, circiter 36. denario aureo.*

11. C. Egretta. A. Egretta. *Biała, krótko-czubata; nogi czarne. na grzbiecie i piersiach pióra wąskie, zwisłe, bardzo długie.*

Grande Aigrette. *Buff. pl. enl. n. 485.*

Czapla ta w farbie, przyrodzeniu i sposobie życia poprzedzający bardzo podobna, lecz do dwóch łokci wysokości wynosząca, mieszka w całej Ameryce południowej nad wodami, w dzień w trzcinach na bagnach się kryje, w nocy na żyr wychodzi; czuła i bojazliwa, zeyść się na strzał prawie nigdy nie daje, głos wilczemu ma być podobny. Karmi się rybami, żabami i iaszczurkami. Pióra długie, śnieżysto białe, da-

ią piękne i okazałe kity, które się iak poprzedzające drogo płacą, i zażywają.

R. 45. Kulik. (a) Tantalus. Dziob długi, walcowaty, ostry, łękowaty; twarz za oczy naga, pod dziobem worek nagi; nozdrze iaiowate, nogi cztero palcowe, nasada palców błoną złączona.

1. K. Amerykański. T. Loculator. Biały, twarz błękitnawa, dziob czerwony, nogi, lotki i pióra styrowe czarne.

Couricaca. Buff. pl. enl. n. 868.

Kulik ten mieszka licznemi groma-

(a) Wiele jest bardzo gatunkow ptakow, które u nas pod imieniem Kulikow są znaiome, owszem wszelki prawie gatunek na wysokich nogach, iesli szczególnego nie ma nazwiska, kulikiem jest mianowany. Wyraz *Tantalus* od Linneusza przyięty i temu rodzajowi przywłaszczony, nadto jest dowolny i na żadney Analogii nie zasadzony. Niech więc imie *Kuliku*, nas podobnieź żadnego pojedynczego gatunku scisle nie oznaczające, ptakom tym za rodzajowe służy nazwanie.

łami na nowey Holandyi i w Ameryce południowey, latem aż do Karoliny zalatuje. Mieysca bagniste, wodami zalane, są iego siedliskiem; wielkością gęsi wyrównywa, a długością półtora łokcia przechodzi. Karmi się owocami różnych drzew, nasionami, i rybami. Gnieździ się na naywyższych drzewach, mianowicie Cyprysach Amerykańskich, *Cupressus disticha*; w siedzeniu prosto się trzyma, a dla ulżenia ciężaru dziobu, na pierśiach go wspiera. Mięso do iedzenia ma być dobre.

2. K. Europeyski. F. Falcinellus. *Kasztanowaty, twarz czarna, nogi błękitne, skrzydła i ogon fioletowe.*

Courlis d' Italie. *Buff. pl. enl. n. 819.*

Kulik ten wielkością Bekasa nieprzechodzący mieszka licznemi gromadami nad jeziorami południowey Europy, w stepach uralskich i nad morzem kaspijskim. Przyrodzenie iego i sposob życia mało są znaiome.

3. K. Ibis. T. Ibis. *Biało rudawy, twarz czerwona, dziob żółty, nogi popielate, lotki czarne.*

Ibis blanc. *Buff. pl. enl. n. 389.*

Ptak ten, sławny w nayodlegley-
szej starożytności, mieszka w Egipcie
mianowicie niższym, wielkością Boci-
na nieco przechodzi. Karmi się pospo-
licie żabami, iaszczurkami i wszelkiemi
gadami, które kray ten po każdym wy-
lewie Nilu napełniaia; nasycony nawet
szuka ich i zabia. Ibis niszcząc nie-
przeliczone mnóstwo tych szkodliwych
istot, i czyszcząc od ich napaści żyzną
tę zkad inąd i wygodną do mieszkania
krainę, u pierwszych iey mieszkańców,
którym tak ważne i istotne czynił po-
sługi, na cześć boską zasłużył, a histo-
rya iego przyrodzenia niepodobnemi do
wiary baykami napełniona została. Da-
wni pisali, że z iay Ibisa, dla wielości
iadu węzowego, którym się karmi, Ba-
zyliszki się rodzą; inni twierdzili, że
węże i krokodyle samém piórem Ibisa
dotknięte drętwiały i natychmiast zdy-
chały; inni powiadali, że życie iego
jest nieskończenie długie, a kapłani w
Hermipolis utrzymywali, iż mógł być
niesmiertelnym. W dowod czego, uka-
zywali Apianowi Ibisa tak starego, iak
mówili, iż inż zdechnąć nie mógł.

Wcielenie nakoniec dobroczynnego bóstwa swego *Thoth*, czyli Merkuryusza, wynalazcy rzemiosł i prawodawcy, pod postacią Ibisa skutecznioném być mieli. Częstka to iest tylko pobożnych uroień egiptskich względem Ibisa. Zabobonność, powiada *Montbeillard*, w niczém środka nie znaiąca, wszystko naygłębiey poniża lub naywyżey podnosi, co, z iakichkolwiek przyczyn, celemiey przesladowania lub wielbienia stać się może.

Lecz iesli się zastanowiemy nad pobudkami, które skłoniły prawodawcę do upoważnienia czci pożytecznych zwierząt, uznamy, że cześć ta w Egipcie była zasadzona na potrzebie mnożenia i chowania tych gatunkow, które szeregzeniu się szkodliwych gadow iakąkolwiek kłasc mogły tamę. Ciceron rozsądnie uważa, iż Egipcyanie te ubóstwiali zwierzęta, których ocalenie i zachowanie powszechne dla kraiu przynosiło korzyści, a prawodawca znaiąc słabość ludzką, użył iey za zasadę praw swoich. Ibisy, nawykłe do uszanowania, które im okazywano, swobodnie pośród miast się przechadzały. Strabon pisze,

że ulice, rynki i przedmieścia Alexandryjskie aż do uprzykrzenia napełniały, pożerając wprawdzie rozmaite plugawstwa, lecz niekiedy porywając z rąk prawie mięso i inne żywności gatunki; pobożny lud egipski znosił cierpliwie, owszem przyymował z radością te od ubóstwionego ptaka przykrości.

Ibis gnieździ się na palmach daktylowych, gniazdo swe kładzie między cierniste ich liście, dla ochronienia od kotów, które iaia i piskłeta pożeraia. Samica iay niesie 4. które przez miesiąc wysiadaie. Galen i Pliniusz wynalazek Klistyry, równie iak Hipopotamowi puszczania krwi, przypisuią. Według ich świadectwa, Ibis dziobem ma sobie wlewać wodę tam, kędy strawione pokarmy wychodzić zwykły; a Plutarch dodaie, iż pospolicie słoney wody na ten koniec używa. *Purgationem qua Ibis utitur salsuginem adhibens, advertisse et imitari postea Egyptii dicuntur.*

4. K. czerwony. T. ruber. Cały czerwony, twarz, nogi i dziob podobnie czerwone, wierzchołki skrzydeł czarne.

Courlis rouge. Buff. pl. enl. n. 80. 8.1.

Kulik ten mieszka licznemi stadami w Ameryce południowej i na przyległych iey wyspach między zwrótnikami. Cały iest ognisto szkarłatney farby, prócz wierzchołków lotek, które są czarne; wielkość iego zwyczajney kurze wyrównywa, a długością 25. calów nie przechodzi; samica nie ma tak żywych kolorów, a oboje przeszedłszy w pierwszych dwóch latach przez rozmaite czerwoności stopnie, w trzecim dopiero swietney tey i stałej nabywają farby. Ptaki te latając, karmiąc się, spoczywając, zawsze gromadami się trzymają, a żywa ich ognista farba pośród gęstych i ciemno-zielonych lisci drzew, na których siadają, nie wymównie piękny sprawuje widok. Lot ich iest chyży i wytrzymały, lecz zrana tylko i wieczorem latają, przez dzień zaś cały, dla upałów, w cieniach pod drzewami się kryją. Gnieździć się poczynają w Styczniu, kończą w Maiu; samice iaja kładą na ziemi w gniazdach trawą wysłanych. Młode pisklęta nie rychło latają, lecz prędko biegną, a w tedy łatwo żywo złowione i w domu wychowane być mogą. Ptak ten łatwo się oswaia, i do

wszelkiego pokarmu bez trudności nawyka, tak iż wraz z inném ptastwem domowém wybornie chować się daie. W stanie dzikości karmi się drobnemi rybami, muszlami, rakami i owadami, które na błotach po ustąpieniu wód zbiera. Mięso wyborne, i dla tego, równie iak dla piękności piór i łatwości oswaiania, francuzcy Naturaliści powszechne iego trzymanie w domach zalecają, co iednak w zimném klimacie europejskiém dotąd się nie nadało.

R. 46. Bekas. Scolopax. *Dziob tępy, walcowaty, od głowy dłuższy; nozdrze podłużne, twarz pokryta; nogi cztero-palcowe, palec tylny z kilku członkow złożony.*

1. B. Kulik. S. Arquata. *Dziob łęgowaty, nogi błękitnawe. skrzydła czarne, biało plamiste.*

Courlis. Buff. pl. enl. n. 818.

Ptak ten, ieden z wielu u nas kulkami zwanych gatunków, mieszka nad brzegami morz, wielkich jezior i rzek północney Europy, u nas często widzieć się daie i zabiany bywa, lecz czyli się

gnieździ, mnie niewiadomo. Lot ma bysty i wysoki, a biega po polach i łąkach bardzo chyżo. Karmi się robakami ziemnymi, owadami i drobnymi muszlami, które po brzegach wód i na łąkach zbiera. Nazwiska jego u różnych narodów, od głosu jego: *kurli*, *kulik*, są wzięte, mięso do iedzenia dobre, lubo niekiedy traniaste. Gatunek Bekasa, *S. Phæopus*, u nas *kulikiem* mnieyszym zwany, zupełnie poprzedzaiącemu iest podobny, lecz połową prawie mnieyszy, również często u nas widzieć się daie; mięsa smak mierny.

2. B. Słomka. *S. rusticola*. *Dziob prosty, przy nasadzie rudawy, nogi popielate, uda pokryte, na głowie przepaska czarna.*

Bécasse. Buff. pl. enl. n. 885.

Ptak ten z peryodycznych swych powrótów, delikatności zwierzyny i szczególnego gatunku zabijania go wczasie ciągnienia, dobrze nam znaiomy, w całej Europie iest wprawdzie pospolity, lecz ani wszędzie się gnieździ, ani w różnych klimatach i położeniach równie każdego czasu iest obfity. Tak,

naprzykład, u nas nayszczaynieysze i naysobfitsze są słomki zaraz z wiosny, gdy lasy zieleniec poczynaia, latem są rzadkie i ledwo gdzie widzialne, w iesieni częsciey nieco widzieć się daia. We Francyi zaś, według iednogłośnego świadcctwa strzelców i naturalistów, w późney iesieni, to iest w Listopadzie, są naysobfitsze i naysobornieysze, przez całą zimę dość częste i pospolite, w Marcu iuż zupełnie nikną, a przez całe lato, prócz wysokich gór pogranicznych, w całym kraiu nigdzie się nieznayduia. Z tego się pokazuie, że Słomka iest ptakiem przelotnym, iесли nie tak iak żórawie i bociany, które w przelotach swych pół świata oblatuia, to przynaymniey w iednym i tymże samym klimacie, lecz w różnych porach roku, iuż na góry, iuż na równiny, iak w gęste i ciemne lasy, iuż w zarosle na przemiany się wynosi. Gniezdzi się iednak u nas nie wątpliwie, gdyż sam kilkakrotnie miałem sobie przynoszone żywe złowione słomki piskłeta. Lot słomki nie iest ani chyży, ani wysoki, ani długo wytrzymały; lecz wznosi się, często zapada, i biega prędko po ziemi. Lot ten przez

rywany, a to wieczorny tylko i poranny, ukazując, że wzrok słomki bardzo słabym być musi; iakoż cały dzień spokojnie w gęstwinach się trzyma, wieczorem dopiero na żyr wylatując, zupełnym zmrokiem latać przestając, a dopiero o świcie, przed wschodem słońca, powtóre żyrowne odwiedziwszy miejsca, znowu w gęstwiny powraca. We Francyi nocy miesięczne, mianowicie w listopadzie, nocami słomkowemi, *la lune, la nuit des Becasses* są nazwane, iż wtedy rozmaitemi ptaszniczymi narzędziami najwięcej ich łowią i zabijają.

Słomka karmi się rozmaitem robbactwem, mianowicie glistami ziemnymi, które długim swym dziobem z miążkiew i mułowatej ziemi wydobywać umie. Gnieździ się na ziemi, iaj niesie cztery lub pięć, wielkości gołębich, popielatych, brudno upstrzonych. Pisklęta nowo wylęte wkrótce gniazdo opuszczają i biegają. Zwierzyna słomek u nas wiosną i w iesieni zabitych jest wyborna, tłusta, delikatna; młodych delikatniejsza niż starych. We Francyi same tylko iesienne słomki wysoce się cenią i nad wszelką ptasią zwierzynę się przekładają.

Strzelcy wspominają o słomkach większych i mniejszych, o ciemno i światło kasztanowatych, o białych nawet, które mogą być odmianami tego głównego gatunku.

B, właściwy. S. mańor. *Z wierzchu ciemno-bręgowany, ze spodu białawy, nogi i wierzch głowy czarnawy, pasek biały nad i pod oczami, i podobnyż pasek przez wierzch głowy podłużnie przechodzi.*

Ten to jest właściwie Bekas u nas pod imieniem *Dubelta* delikatnością swej zwierzyny sławny i wysoce ceniony. Mieszka u nas na łąkach wilgotnych i błotach, gdzie się gnieździ i piskłeta swe wysiaduje, przed iesinią znacznie tyje, i wtedy zwyczajne w kraiu naszym z wyżłem na Bekasy czyni się polowanie; w późną iesiń od nas odlatuje, lecz czyli się w obce strony przenosi, czy w kraiu około mieysc oparzystych szuka pożywienia, nie ma na to pewnych obserwacyi, chociaż strzeleckie powieści za pierwszą opinią często słyszeć się dają. Bayką zaś jest niewątpliwą, iżby w liściach lub drzewach spróchniałych zdre-

twiały miał zimować, co i o słomkach niektórzy powiadaia. Karmi się robactwem ziemném, iak i wszystkie inne tego rodzaju gatunki. To dziwna, że ptak ten u nas tak wiele i tak sprawiedliwie ze zwierzyny swej ceniony, w obcych kraiach naymniejszey z tey strony nie ma zalety. We Francyi, na przykład, gdzie zbytek stołowy od tak dawnego czasu i tak bardzo wygórował, i gdzie wszelka inna zwierzyna ptasia, iako słomki, czayki, kuropatwy czerwone, ortolany, i t. d. tak drogo są cenione, Bekas ten, ile i od myśliwych francuzkich słyszeć i w dziełach ich czytać się dało, prawie iest nieznaiony. Pisarze Niemieccy, którzy szkrupulatnie naydrobniejsze w historyi naturalney wymieniaia okoliczności, a co się tycze stołowego użycia, nigdy nie skąpia pochwał gatunkom, które do iedzenia są zdadne, o Bekasie tym z naywiększą piszą obojętnością. Jest i więc Bekas pod tém imieniem powszechnie znaionym gatunkiem? czy naszemu tylko kraiovi szczególnym? czy rodzaj pokarmu, którego tu używa, daie mu ten smak i tuczność szczególną, której indziej, dla niedo-

statku przyzwoitey pożywności, mieć nie może? późniejszemu badaniu zostawuję.

4. B, Kszyk. S. Gallinago. *Dziob prosty, guzikowaty, nogi czarniawe, na czele cztery prążki ciemniejsze.*

Becassine. Buff. pl. enl. n. 883.

Bekas ten mieszka w całej umiarkowanej i północnej Europie. na łąkach niskich i miejscach bagnistych, karmi się wszelkiem robactwem błotnym, gnieździ się na bagnach i trzęsawiskach, gdzie pasące się bydło nie ma łatwego przystępu; samica niesie jaj 4 lub 5 podługowatych, pisklęta wylęte natychmiast biegać poczynają. W jesieni, zwyczajem innych Bekasów, znacznie tyje, lecz zwierzyna jego nie ma delikatności poprzedzającego gatunku; czyli zaś na zimę od nas odlatuje, czy na błotach oparzystych zostaje, podzielone są ptaszników zdania. Głos kszyka jest dwoiaki, wiosną, gdy się parzy i gnieździ, samiec w górę prosto się wzbija i nagle na dół się spuszcza, wydaie głos beczeniu kozłecemu nieco podobny, innych czasów, mianowicie latem i w ie-

sieni, gdy spłoszony z miejsca się porywa, kszyka, ztąd i nazwisko w naszym języku mu nadane. Zwierzynę tego Bekasa Autorowie Niemieccy między najdelikatniejsze liczą.

5. B. mały. S. Gallinula. *Dziob prosty, guzikowaty, nogi zielonawe; od dziobu na tył głowy prążki ciemne; kuperek fioletowo-upstrzony.*

Petite becassine. *Buff. pl. ent. n, 884.*

Mały ten gatunek Bekasa, u naszych strzelców z Niemieckiego *Pfutzlauser*. *Ficlauzem* zwany, połowę ledwo kszyka ma wielkości, kryje się nad wodami, w suchych i opadłych zielskach, i wtedy dopiero się zrywa, gdy prawie nogami nadeptany będzie; ztąd go Francuzi głuchym, *la Sourde*, nazywają. Lot jego równie prawie jest chyży, lecz prostszy od lotu kszyka; zwierzyna w jesieni tłusta, wyborna i delikatna.

R. 47. Biegus. *Tringa*. *Dziob prosty, walcowaty, długości głowy; nozdrze podłużne; nogi czteropalcowe, tylny palec iednostawowy, nad ziemię podniesiony.*

1. B. Boiownik. T. pugnax. Dziób i nogi czerwone; trzy pióra styrowe poboczne bezplamiste; na twarzy brodawki ziarnowate, cieliste.

Combattant. Buff. pl. enl. n. 305. 306.

Boiownik, u nas pospolicie batalionem zwany, mieszka w umiarkowanej i północnej Europie, na bagnach i około jezior, u nas na Polesiu i w Nowogródzkim około wielu jezior jest pospolitym. Karmi się robactwem, owadami, a mianowicie drobnymi ślimakami, które ze skorupą połyka; wiosną skoro śniegi zeydą, do nas przylatuje, na zimę przed późną jesienią wcześniej odlatuje. Dwie w tym godniejsze uwagi są szczególności: najprzód odmienność farb, która w nim, iak w ptastwie domowém, tak jest wielka, iż trudno znaleźć dwóch w farbie sobie podobnych; powtórnie niepowściągnięta skłonność samców do ustawicznego, prawie z sobą walczenia; a nie tylko pojedynczo z sobą staczają bitwy, lecz porządnie i w szyku wojennym całemi gromadami wzajemnie na się nacierają i wojują. Celem tych bitew pospolicie są samice;

których strona zwyciężona, zwycięzcom swym ustępować musi. Co osobliwie boiownicy samce od innych gatunków i od własnychże samic rozróżnia, są to obszerne pierzaste kołnierze, które im z szyi aż na piersi na przód spadają, i drobne, czerwone, groszkowate brodaweczki, które na przedzie głowy i około oczu widzieć się dają; iedne i drugie wiosną się tylko znajdują, w pół lata, gdy się wypierzą, i kołnierz swój poważny i pomienione brodawki tracą, tak iż wtedy między samcem a samicami, owszem od innych tego rodzaju gatunków trudno jest upatrzeć różnicę. Bataliony żywo złowione łatwo się oswoją, lecz i w niewoli nawet kłótliwych swych skłonności niezapominają, i, ieśli mogą, często walczą. Mięso mierne.

2. B. Czayka. T. Vanellus. *Nogi czerwone, na głowie czub zwisty; piersi czarne.*

Vanneau. *Buff. pl. enl. n. 242.*

Czayka mieszka w całej Europie na miejscach niskich, nieco błotnistych; na początku wiosny, skoro śniegi schodzą, ić a na rzekach lody łamać się zaczy-

naią, do nas przylatuje, na polach i łąkach pierwszego żyru sobie szuka, a przed iesieniem odlatuje. Karmi się robbactwem ziemném, owadami wodnemi i ślimakami. Ptak to iest bardzo żywy, czuły i ruchawy; na powietrzu latając igra i różnemi sposobami się obraca; tak iż здаie się, że żaden ptak tyle i tak rozmaitych w locie swym nie czyni obrótów; z początku wiosny kupami się trzyma, później parami się rozlatuje i gnieździć się poczyna. Gnieździ się na łąkach i polach im przyległych, zwłaszcza zasianych, gdzie bydło się nie pasie. Samica kładnie na ziemi 3 lub 4 iaia podługowate, brudno-zielone, które z wielką troskliwością wysiaduje, w niebeśpieczeństwie nigdy prosto z gniazda nie zlatuje, lecz dla ukrycia iaay kilka-naś ie kroków w przód chyżo ubiega, a potem dopiero do lotu się porywa. Pisklęta wylęte wprętcie biegać poczynaia, za daném przez matkę niebeśpieczeństwa hasłem do ziemi przypadaia i tak nieporuszone leżą, iż nadeptać się prawie daia. Czayka przed swym odlotem znacznie się tuczy i delikatną, nie wszędzie iednak równie ce-

nioną, daie zwierzynę. Zwierzyna ta u nas mało jest używaną we Francyi zaś, a przynajmniey w niektórych prowincyach, za naydelikatnieyszą się poczytuie, tak dalece iż przysłowiem się stało: kto nie iadł czayczyny nie zna smaku zwierzyny. *Qui n'a pas mangé de Vanneau, ne sait pas ce que gibier vaut.* Jaia czaycze podobnież we Francyi, Hollandyi i Niemczech północnych za naydelikatnieysze ze wszystkich iay się poczytuia, i bardzo drogo się płacą. Czayka młoda złowiona łatwo się oswaia, a w ogrodach trzymana ślimaki, glisty i wszelkie robactwo ziada i niszczy,

3. B. kulik. *T. ochropus.* *Wierzch dziobu kropkowany, nogi zielonawe, grzbiet brudno-zielony, brzuch i zewnętrzne pióra styrowe białe.*

Bécasseau ou Cul-blanc. Buff. pl. enl. n. 843.

Ptak ten u nas wraz z wielu innemi pod powszechném imieniem kulika znaiomy, mieszka w całej Europie nad wodami, biega chyżo po piaszczystych brzegach a nad wodą łowiąc owady letko i bystro się unosi, zrywaiąc się do lotu głośno sobie szczególny, donośny, wydaie. Żyie

po większej części pojedynczo, lecz w czasie gnieźdzenia się samiec z samką nieodstępnie parami się trzymają. W iesieni gromadami odlatują; wtedy gdy ieden od towarzystwa się obłąka, lata długo krążąc i załośny głos słyszeć daie. Mięso do iedzenia dobre, lubo niekiedy dosyć tęgą pizmową wonią jest przeięte.

R. 48. Siewka. Charadrius. Dziob walcowaty, tępy; nozdrze podłużne; nogi trzypalcowe, biegowe.

1. S. pospolita, Ch. pluvialis. Zielono i czarno-upstrzona, spód białawy, nogi popielate.

Pluvier doré. Buff. pl. enl. n. 904.

Ptak ten w Europie i innych częściach świata dosyć pospolity, niemoże bydź nazwany mieszkańcem żadnego szczególnego kraiu, gdyż za odmianą por roku w inne coraz ulatuje strony, w iednych szukając pokarmu, w innych schronienia od zimna lub zbytecznego słońca upału. Gnieździ się w północney Europie, Syberyi, Laponii i Ameryce w Labrador i około ciążniny

Hudsonskiey, przed iesieniem w ciepleysze odlatuje strony i na południe się przenosi, a wtedy na polach naszych licznemi gremadami widzieć się daie, ale zabawiwszy do większych przymroskow, da ey się unosi, wiosną ukazuje się niekiedy, lecz pojedynczo, i nie zastanawiając się ciągnie w północne strony. Lot siewek, mianowicie iesienny, w tém od lotu innych towarzyskich ptaków iest różny, iż uszykowawszy się w kilka długich szeregów wszystkie frontem lecą. Na ziemię usiadłszy w nieustannym są ruchu, szukając pokarmu, i gdy cała trzoda żyruie, przewodnik, lub postawiony na straży, czuwa nad powszechném bezpieczeństwem, a za postrzeżeniem iakiegokolwiek nieprzyiaciela daném hasłem do ucieczki wzywa. Ztąd zeyść siewki na polu i strzelać iest bardzo trudno. Cały dzień tak kupami się trzymają, na noc nieco się podzielaia, lecz zrana na głos przewodnika znowu się kupią, i albo na inne dla żyru przenoszą się pola, albo wyższym i szykownym lotem w dalsze południowe ciągną krainy. Mięso siewek w iesieni iest tłuste i wyborną daie zwierzynę.

Uwaga. trzy ostatnie poprzedzające rodzaje, to jest: *Scolopax*, *Tringa*, *Charadrius*, iako w gatunki nie zmiernie są obfite, tak określenie cech ich gatunkowych jest bardzo trudne; i wyznaczyć należy, że mimo usiłowania najsławniejszych ptakopisarzów, wiele jeszcze w tych trzech rodzajach znajduje się ciemności. Rozmaitość płci, wieku, pierzenie się, odmieniają niewymównie kształt ich farby; a świadectwa i powieści strzelców i ptaszników. rzadko kiedy pewne i dokładne, względem tych rodzajów najbardziej są różniane i nawzajem sobie sprzeczne.

R. 49. Awoceta. *Recurvirostra*. Dziób zplaszczony, zaostzony, w górę lekko zagięty, wierzchołek jego giętki; nogi pletwowe cztero-palcowe, palec tylny wysoko osadzony; nozdrze na przetrzał otwarte.

1. A. Europejska. R. *Avocetta*. Białol i czarno upstrzona.

Avocette. Buff. pl. enl. n. 353.

Ptak ten, kształtem dziobu swojego między innymi znakomity, mieszkań-

cem jest nadmorskich brzegów południowey Europy, lubo i na północy niekiedy widzieć się daie; Rzeczyński go między Pruskiem płastwem liczy. Dziob iego w górę łukowato zagięty wierzch ma miętki, błonkowaty, tak iż ani do obrony, ani do grzebienia w ziemi, ani do chwytania twardych owoców nie jest sposobny. Jakoż ptak ten samą tylko ikrą rybią i miętkiem robactwem karmić się musi. Biega chyżo po brzegach wodnych, mianowicie w tych miejscach, gdzie rzeki do morza wpadają, owszem po wodzie o kilka calow głębokości brodzi, na większych głębiniach pływa, a we wszystkich swych ruchach żywy i obrótny; na wszelkie niebezpieczeństwa czuły i baczny; ztąd w kraiach, gdzie nawet często widzieć się daie, trudnym jest do ubicia. Mięso do iedzenia wyborne; iaia delikatnego maia być smaku.

R. 50. Ostrygoiad. *Haematopus*. Dziob spłaszczony, klinowaty, nozdrze podłużne; nogi biegowe, trzypalczaste, palce wolne.

1. O. czerwono-nogi. *H. Ostralegus*.

Huîtrier. *Buff. pl. enl. n. 929.*

Ostrygoiad mieszka na brzegach morz północnych Europy i Ameryki, wielkością wrony pospolitey nie przechodzi. Głównym iego pokarmem są ostrygi i inne muszle morskie, które dziobem swym bardzo zręcznie otwierać umie, tudzież wszelkie owady i robactwo brzegowe, mianowicie glisty nadmorskie, *Lumbricus littoralis*, które się w szlamie kryją. Na ziinę w ciepleysze strony się przenosi, a rychły lub późny powrót iego prędką lub późną wiosnę wskazuje. Samica iaia swe na goley ziemi kładzie, a kruki i inne drapieżne ptaki mężnie odpędza; postrzegłszy zaś człowieka prosto ku niemu leci, nad głową ustawnie krzyczy i unosi się. Myliłby się jednak, ktoby mniemał, że gniazdo iego iest w bliskości; owszem póki krzyczeć nieprzestaje, gniazdo iest ieszcze bardzo daleko; za zbliżeniem się bowiem ku niemu, ostrygoiad krzyczeć przestaje, i spuściwszy na dół głowę, w milczeniu człowiekowi się przypatruie, a gdy postrzeże, że gniazdo iest odkryte, iaia lub piskłeta się wybieraia, rościaga po-

woli skrzydła, i żałośny głos wydając, precz odlatuje. Gdy na brzegu spokojnie żywiąc lub spoczywając człowieka zdaleka zoczy, donośnie i przeraźliwie krzyczy; a tym iakby hasłem iakiem pobudzone wszelkie okoliczne ptactwo do ucieczki się porywa. Mięso do iedzenia zdatne lecz przed użyciem z skóry odarte być musi; iai podobnie są iadalne i delikatnego, mają być smaku.

R. 51. Łyska. Fulica. Dziob garbaty, szczeka górna dolną okrywa, dolna pod wierzchem zgarbiona; czolo tyse; nogi czteropalcowe, u niektórych półpletwowe.

1. Ł. pospolita, F. atra. Czarna, czolo czerwone; nogi półpletwowe.

Foulque, ou Morelle. Buff. pl. enl. n. 197.

Łyska pospolita mieszka w całej prawie Europie; stawy zarosłe, jeziora, zatoki są ulubionym jej siedliskiem. Gnieździ się nad wodami w trzcinach i sitowjach, gdzie statecznie się kryje. Piskłeta wylęte natychmiast gniazdo opuszczają. Samica skrzydłami swemi

ich nie ogrzewa, lecz głosem iey zwołane przy niey na ziemi spoczywają; wtedy to drapieżne ptaki, a mianowicie kanie błotne, nie zmierne mnóstwo ich zjadaia. Łyska pływa miernie, nurza się krótko, lata ciężko, lecz biega dosyć chyżo, nawet po powierzchni wody zielskiem porosley. Karmi się owadami wodnemi, robactwem i drobnymi rybami, ziarna sitowiu i innych wodnych roślin podobnież zjada. W iesieniu ze stawow i sadzawek na wielkie jeziora się przenosi. a gdy i te marznąć poczną, w południowe strony i na oparzeliska nocami przelatuje. Mięso czarne twarde, traniaste, młodych nieco delikatniejsze, w dni postne do iedzenia wraz z rybami dozwolone.

2. Ł. wielka. *F. aterrima*. Czarniawa; czolo białe, nogi półpletwowe.

Grande Foulque ou Macroule. *Buff*.

Oczyzyna, mieszkanie, pożywność i przyrodzenie tey łyski zupełnie poprzedzaiącey są podobne, lecz w ększa jest nierównie, a fa ba czarno popielata; pływa dosyć raznie. lecz lecąc nad wodami nogi w dół prosto zwisle po

wedzie ciągnie, co i całemu prawie ro-
dzaiowi temu jest właściwa. Mięso ia-
da się w dni postne, od poprzedzającej
nawet grubsze jest i twardsze.

3. Ł. Kurka wodna. *F. chloropus*. *Czar-
niawa, czoło żółto-czerwone, nad-
kolanki czerwone; palce niezrosłe.*

Poule d'eau. *Buff. pl. enl. n. 877.*

Kurka wodna w całej Europie po-
spolita, mieszka w stawach, jeziorach,
rzekach i sadzawkach wiszarem zaro-
słych, w dzień w gęstwinach tychże
zielsk się kryje, wieczorem dopiero na
żyr wychodzi; karmi się wodnymi owa-
dami i ich poczwarkami; biega chyżo,
lata krótko, a wtedy nogi iey prosto
wiszą; pływa i nurza się wybornie.
Gnieździ się na brzegach między ziel-
skiem, samica niesie jay 6 lub 7, które
przez trzy tygodnie wysiaduje, piskłeta
wylęgle natychmiast biegać poczynają,
matka jednak o pokarm i bezpieczeń-
stwo póty jest troskliwa, póki same o
bezpieczeństwie swém myśleć nie są w sta-
nie. Mięso mierne, traniaste, w postne
dni pozwolone, ztąd w południowych

kraiach ptaszniczy na połów ich rozmaitych zażywaią środkow.

4. L. fioletowa. F. Porphyrio. *Zielona, ze spodu fioletowa; czoto czerwone, palce u nóg wolne.*

Poule Sultane. *Buff. pl. enl. n. 810*

Ptak ten, u Rzymian iuż pod nazwiskiem *Porphyrio* znaiomy, mieszka w Ameryce południowey, Azyi, Afryce, a dawniey w Sycylii nawet. Rzymianie wiele tych ptakow z Afryki do Rzymu sprowadzali, nie dla iedzenia lecz dla okazałości w domach i kościołach ie trzymali. Jakoż łatwo się oswaiaiąc do ludzi nawykaią; karmią się wszelkiemi owocami, roślinami kuchenneimi, nasionami, i t. d.. Mięso do iedzenia wyborne i delikatne.

R. 52. Parra. Parra. *Dziob walcowaty, tępy, nozdrze iaiowate pośród dziobu; czoto grzebieniaste, grzebienie klapowate; schylenie skrzydeł cierniste.*

1. P. Woioownik. P. Chavaria. *Palce długie, nogi czerwone, tył głowy czubaty.*

Oczyzną tego ptaka jest Ameryka południowa, brzegi rzek i jezior wodami zalane są jego siedliskiem. Wielkością kury nie przechodzi; lecz wysokość ma do półtory stopy; ostrogi na skrzydłach na pół cala długie, na dwa lub trzy całe grube; palce u nóg ze wszystkich piaków najdłuższe, ztąd biegać, chyba wraz z podlotem, niemoże; szyja długa, tak gęsto wełnistym puchem pokryta, iż na dotknięcie łoskot nieiaki wydaie. Lata i pływa wybornie, dziobem nikogo nie razi, lecz rozwinąwszy obszerne swe skrzydła, ostrogami na wszelkiego nieprzyjaciela uderza i zabija. Ptaków mianowicie drapieżnych znieść niemoże; na najsroźszego Sępa, *Vultur Aura*, śmiało się rzuca i odpędza. Amerykanie, którzy mnóstwo ptactwa domowego, iako to gęsi, kur, i t. d. chowają, iednego oswoionego wojownika w domu trzymają, a ten tak wiernie i pilnie strzeże trzody ptasiey, iak u nas pies trzody, owiec lub innych bydłat; na paszę w pole ie wyprowadza, na krok nie odstepuie, z powracającemi do domu powraca i drapieżnemu ptakowi szkody nigdy uczynić nie dozwała. Lu-

dziom dorosłym głaskać się daie, lecz dzieci częstokroć biie. Głos ma czysty, donośny, ale nie przyjemny.

R. 53. Chruściel. *Rallus*. Dziob⁷ przy nasadzie zgrubiały, wierzch iego ku końcowi się zwęża; nozdrze iaiowate; nogi czteropalcowe, palce niezrosłe.

1. Ch. pospolity. R. *Crex*. Skrzydła rdzawe.

Râle de genet. *Buff pl. enl. n. 750.*

Chruściel pospolity w całej Europie znanym dobrze iest ptakiem; pospółstwo nasze zwyczajnie Derkaczem go zowie; w stepach sybirskich, powiada *Pallas*, żadne ptaki niezna ydują się w takiej mnogości iak chruściele, gdzie iuż to *Dergunami* iuż *Korastelami* są zwane. Chruściel karmi się wszelkiem robactwem i owadami. Gnieździ się na ziemi w trawie na łąkach i między zbożem; samica niesie iay 4 lub 5; pisklęta wylęte wkrótce biegać poczynią. Chruściel u nas i wszędzie przelotnym iest ptakiem, wiosną szczególay głos iego prawie wraz z przepiórkami słyszeć

się daie, w iesieni, gdy przepiórki odlatują, Chruściel podobnież niknie; ztąd dawni naturalisci Królem go i przewodnikiem przepiórek nazywali; prócz tey w odlocie i powrócie wraz z przepiórkami iednostayney pory, żadne między niemi nie zachodzi podobieństwo. Chruściel biega bardzo chyżo, lecz lata ciężko i krótko, ztąd dziwna iest, iak długie i niezmierne dalekie przelotów swych podróże odbywać może; mimo bowiem wrodzoną ociężałość swoją, w iesieni zdobywa się na siły i w nayodlegley-sze ulatuje kraie. Nocą mianowicie z pomyslnym wiatrem, podróż swą odprawuie, a spoczawszy nieco w południowych prowincyach Europy, za środziemne morze się przebiera. To bowiem iest pewna, że w południowych nawet francuskich departamentach nie zimuje, lecz ukazawszy się w iesieni, wkrótce niknie.

2. Ch. wodny. R. aquaticus. Skrzydła popielate, ciemnoplamiste, boki biało - plamiste, spód dziobu czerwony.

Râle d'eau. Buff. pl. enl. n. 749.

Chruściel ten u naszych strzelców kurką wodną zwany, mieszka na stawach, jeziorach i innych stojących wodach w całej prawie Europie; lata ciężko ze zwisłemi w dół nogami, lecz biega po powierzchni wody, czyli raczy po rozłożystych liściach grzybieni, *Nymphaea*, bardzo chyżo i zręcznie; ztąd również trudny jest do ubicia na wodzie, iak chruściel pospolity na ziemi. Na zimę od nas odlatuje; mięso do iedzenia dobre.

5. Ch. najmniejszy. R. Porzana. *Dwa średnie pióra styrowe biało brzeżyście, dziob i nogi oliwkowe.*

Marouette. *Buff. pl. enl. n. 751.*

Ten gatunek, u nas podobnież małą kurką wodną zwany, mieszka około wszelkich wód umiarkowaney Europy; przyrodzenie, sposob życia, pokarm z poprzedzającym jest wspólny. Na zimę od nas późno odlatuje i wiosną wczesnie powraca; mięso ma wyborne, delikatne.

R. 53. Gruchacz. Psophia. *Dziob walcowato - kręglowaty, zaostrozony,*

szczeka górna od dolney dłuższa;
nozdrze iaiowate, otwarte; nogi czteropalcowe, palce wolne.

1: G. Amerykański. P. crepitans: Głowa i piersi lśniące zielone.

Agami. Buff. pl. enl. n. 169.

Ptak ten mieszka w Ameryce południowey i na wyspach iey przyległych, w kształcie z żórawiem pospolitym wielkie ma podobieństwo, lecz mniejszy i długością 20 calow nie przechodzi. Głosem zaś swoim między wszystkiemi ptakami jest różny. Nayprzód bowiem chrapliwie kilkakrotnie szerek szerek powtarza, toż brzmieniem iakowémś niemém, zewnątrz żołądka pochodzącém, do gółębiego gruchania podobném, odpowiada, ale tak, iż głos ten powtórny skutkiem wiatrow z niego wychodzących bydz się zdaie; zkąd i gatunkowe nazwanie *crepitans* mu nadane. Głos ten iednak iest wewnętrzny, *Pallas* zaś powiada, iż anatomizuiąc tego ptaka, nieostrzegł nic szczególnego coby głosu tego było narzędziem. Amerykanie ptaka tego w domach chowaią, nogi mu i skrzydka szklannemi paciorkami zdobia,

a to dla szczególney łagodności i wesołości jego. Z Bażantami i inném domowém ptastwem często walczy; karmi się chlebem, mięsem i rybami; biega krokiem szerokim skrzydłami wachlując, spoczywa na iedney nodze, a wtedy szyję i głowę między ramiona wciąga. Mięso ma wyborne, bażanciemu podobne.

Kury. Gallinae.

R. 55. Drop. Otis. Dziob nieco garbaty, noźdrze iaiowate na przestrzał otwarte; nogi biegowe, trzy-palcowe, wysokie, za kolana nagie.

1. D. pospolity. O. tarda. U samca pod dziobem z obu stron broda wisząca.

Outarde. Buff. pl. enl. n. 245.

Drop mieszkańcem jest wszystkich trzech części dawnego świata, a szczególniej Europy umiarkowanej i Syberyi południowej aż do jeziora Baikal; pola obszerne, suche równiny są jego siedliskiem, u nas w powiatach Grodzieńskim i Wołkowyskim dość często przebywa. Ptak to jest z Europejskich prawie największy, od wierzchołka dziobu do końca ogona około dwóch łokci, a skrzydła rozpostarte przeszło trzy łokcie wynoszą, dorosły około 30 funtów waży. Pokarmem jego są różne rośliny i ich nasiona, a mianowicie wyka

inne groszki, zboża młode zimowe i letnie, robactwo, owady i t. d. w Anglii napada na pola rzepą zasiane i znaczne w nich czyni szkody. Trzyma się familiami po kilkadziesiąt w kupie, które latem rozproszone w jesieni dopiero się skupiają. Lot ma ciężki, niski i krótki, lecz bieg bardzo chyży i rączy. Czują iest nie wymównie na wszelkie niebezpieczeństwo i ostrożny, psów mianowicie bardzo się boi i za najmniejszym szelestem ucieka. Koni iednak najmniey się lęka; ztąd strzelcy, niosąc przed sobą malowanego konia, najczęściey go schodzić zwykli. W czasie iednak siedzenia na iaiach i przy pisklętach wrodzona ta boiaźliwość silniejszey miłości potomstwa ustępuje, samica bowiem iay swych ani piskląt nie wprzód odbiega, aż gniazdo swe czém nakryie lub pisklęta schroni. W jesieni późney zdaie się opuszczać zimne nasze kraie, a do cieplejszych się przenosić; lubo bowiem latem w wielu naszych znajduie się okolicach, zimą iednak nigdy prawie widzianym nie bywa.

Gniazdo Dropia iest dołek w ziemi wygrzebany, w którym samica niesie dwa

ciemno oliwkowe, ciemniej ieszcze nakrapiane, iaia. Pisklęta we trzydzieście dni z jay się wylęgaia i natychmiast biegaia. Strzelcy powiadaia, iż samica iaia swe opuszcza, ieśli z żyru do gniazda powracaiąc poruszone lub oddechem dotknięte naydzie. Mięso starych dropiów iest czarne i twarde, skruszałe iednak, zwyczajem inney zwierzyny, do iedzenia dość dobre; młodych zaś zawsze delikatne i wyborne. Drop w czasie polowania chartami się ściga; latać bowiem rzetelnie mało może, lecz podlotnym biegiem o milę prawie bez odpoczynku rączo ucieka. Strzela się z za malowanego lub wypchanego końskiego cienia, przy którym niekiedy na strzał zeyść się daie.

2. D. mniejszy. O. Tetrax. *Głowa i szyja gładka.*

Petite outarde. *Buff. pl. enl. n. 10. 25.*

Oyczyną Dropia mniejszego są południowe Europy kraie, lubo i u nas niekiedy, chociaż rzadko, widzieć się daie. Wielkością Bażanta nie przechodzi; pola suche, kamieniste, są iego siedliskiem, gatunek pokarmu tenże sam iak Dropia po-

spolitego. Ostrożny iest i boiazliwy; za najmnieyszém niebeśpieczeństwem porywa się do lotu, a uleciawszy kilkaset kroków, spuszcza się na ziemię i bieży tak chyżo, że go żaden człowiek zgonić nie może. Parzy się w Marcu, wtedy samce zapalczywie z sobą walczą. Samica niesie iay 3 lub 5, i wylęglę pi-skłęta z sobą wodzi; te w Sierpniu podlatywać poczynaią, a czém kolwiek zagrożone do ziemi iak nieżywe przypadaią. W iesieni wliczne kupy się zgromadzaią i w ciepleysze kraie się wynoszą. Łowią się i zabiiaią iak Dropie polite, lecz polowanie na nich trudniejszy iest nieco, iż są czulsze i latać lepiej mogą. Mięso, lubo czarne, delikatną iednak zwierzynę daie; iaia podobnież smak maią wyborny i delikatny.

R. 57. Struś. *Struthio*. *Dziob nieco kręglowaty; nozdrze iaiowate; skrzydła do latania nie zdatne; nogi biegowe.*

2. S. właściwy. S. *Camelus*. *Nogi dwupalcowe.*

Autruche. Buff. pl. enl. n. 457.

Oyczyną Strusia iest cała prawie A-

fryka, część Azyi i wyspy przyległe: Struś, w nayodlegleyszey starożytności dobrze już znaiomy, naywiększym iest ze wszystkich ptaków; wysokość iego od 8 do 9 stop wynosi, a całkowity ciężar od 75 do 80 dochodzi. Przy tey ogromney wielkości braknie mu iednak na iednym naypospolitszym innym ptakom przymiocie, to iest na sposobności latania; skrzydła iego bowiem są bez lotek, a wszystkie pióra na całym cieie miętkie, iedwabisto rozstrzępione. Nie mogąc więc wznosić się na powietrze, ciągle na ziemi zostawać musi. Lecz iесли go przyrodzenie w locie tak upośledziło, sposobnością niewymównie chyżego biegu niedostatek ten sownie nadgrodziło. Jakoż Struś nogi ma grube i długie, uda silnemi muszkulami okryte, palce dwa wielbłądzim podobne, a chyżość w bieganiu tak rączą, iż go żadnym koniem zgonić nie podobna.

Struś płodnym iest w miarę wielkości swoiey; samica ma nieść iaia po trzy razy w roku, za każdą razą po 12 lub 15; iaia te są wielkie, ciężkie, grubą i twarłą skorupą pokryte. Czas niesienia iay, równie iak i parzenia się, od klimatu zależy. W Afryce północney ma bydź oko-

To letniego przesilenia, w południowey zaś na końcu Grudnia. Sposób wysiadywania tychże iay podobnieź do gorącości klimatu jest stosowny. Pod Równikiem Struś kładzie swe iai na kupie piasku, i one upałowi atmosfery zostawuie, ledwo w chłodne nocy na nich usiada: w kraiach zaś od Równika za zwrótniki nieco oddalonych, Struś, równie iak wszystkie inne ptaki, pilnie na iaiach swych dosiada. Długość czasu do wylęgnięcia piskląt potrzebna nie wiadoma. To tylko pewna, a przynajmniej tak twierdzą, iż pisklęta wylęgte natychmiast biegać poczynają i pokarm zbierają. Młode Strusięta w pierwszym roku są szaro-popielate i całe puchem pokryte, po roku dopiero puch ten opada, a głowa, wierzch szyi, uda i podskrzydła nagie na zawsze zostają. Pióra strusie na dolney części szyi są krótkie, na piersiach, brzuchu i grzbiecie dłuższe, na skrzydłach i ogonie naydłuższe, a te, dla iedwabistey swey miętkości, są naydroższe i do rozmaitych ubiorowych ozdób zażywane.

Struś karmi się wszelkim roślinnym pokarmem, a z nim drobne kamyki i inne twarde materye, żelazo nawet, zwyczajem innych ziarnoiadych ptaków, wraz

połyka, nie żeby z nich miał pożywność, lecz częścią przez niebaczną i tępość zmysłu smaku, częścią dla wypełnienia żołądka; żeby się zaś miał karmić żelazem, to zbijania nie potrzebuje; że trawi przypadkiem połknięte kawałki, to mu z wielu innymi ptakami jest wspólna. Głos Strusia rzadko jest słyszalny, Podróżopisarze nie o nim nie wzmiankują; pismo S. głos ten do ięków porównywa; *luctus quasi Struthionum*. Strus bardzo mało albo wcale nie nie pie; mieszka albowiem pospolicie w pustyniach zupełnie bezwodnych i suchych, w krajach gdzie deszcz prawie nigdy nie pada. W tych to odwiecznych pustyniach kryje się przed człowiekiem, który mu iednak i na tey osobności nie daje pokoiu, karmi się jego iaiami, tłustością, mięsem, a piórami odziewa się i ubiera. Sławny jest w starożytności naród Strusiojadów, *Struthophagi*, którzy Strusiami po większej części żyli; Rzymianie mięso strusie iuż iadali, a Apicyusz przyprawy do niego przepisywał. Heliogabal na iedney uczcie mozga ni od sześciuset Strusio-ów gości swych traktował. Dziś ieszcze mieszkańce Libii i Numidii Strusie w domach chowają, mięso iedzą, a piórami handlują,

jakoż mięso młodych i karmnych ma być dosyć dobre, starych zaś chude, czarne i twarde. Europejczycy zwiedzający te kraje i a Strusie chętnie iadają, smak delikatny ich chwala; iednym iaiem kilku ludzi nasycić się może.

Arabowie zabijwszy Strusia, otwór pod szyją robią, zawiązawszy szyję niżej tej rany, Strusia we trzech lub czterech porywają i długo go kłóca, tak iak naczynie iakie płókać się zwykło; po czém zawiązanie pomienione odeymią, płynną materją naksztalt oliwy zsiadłej przez ten otwór wylewają, co *Manteką* zowią. Manteka ta nic innego nie iest, tylko krew Strusia z sadłem iego wraz zbita i zmieszana. Manteki tej do 20 funtów z jednego Strusia dostają, i za delikatny pokarm poczytują. Murzyni w Etyopii skóry Strusiów kupcom Alexandryyskim przedają. Pióra Strusie od dawnego czasu były znakomitego handlu materyałem, Starożytni do ozdób rycerskich ich zażywali; dziś ieszcze w Turczyźnie pióro strusie sđobi zawóy walecznego Janczara, a w całej Europie też pióra, na rozkaz wszytkowładney mody, iuż kobiecie głowy, iuż męskie piękczą kapelusze, iako o tém obz

szerniey w Dzienniku wileńskim na Rok 1805 w Num: XII. powiedziałem.

Strusie, lubo mieszkańce pustyń, młodo złowione łatwo się oswaiaią. Narody libijskie liczne trzody ich chowaią. Oprócz zwyczajnego oswoienia, niektóre naksztakt koni uiezdzić się daią; takowych przykładow w dawnych i późniejszych pisarzach częste czytamy wzmianki. Anglik *Moore* widział w Joar w Afryce na Strusiu iezdzącego człowieka; *Valisnieri* w Wenecyi, *Adanson* w Podor podobnąż widzieli kawalkatę. Lecz *Adanson* dodaie, iż lubo strus aż do uiezdżenia oswaiać się daie, zawsze iednak iest krnąbrnym, upartym i woli iezdca nie posłusznym, a w zapędzie swoim ani wstrzymać się ani kierować się nie daie: tak dalece, iż Arab który potrafił uiezdzić konia i wielbłąda, dotąd iednak niezdołał całkowicie podbić strusia pod swe panowanie.

Wreszcie, lubo strus rączy od konia biega, za pomocą iednak przemysłu tenże Arab na koniu go dościga; a że strus w uciekaniu kolistey trzyma się linii, Arab, środka się pilnując, mnieysze tegoż obrębu obiega koło, nie dając czasu Strusiowi ani spocząć ani się posilić, aż póki wi-

dząc zmordowanego i wygłodniałego dwudniową prawie ciągłą gonitwą, nie uderzy nań silnym galopem, pędząc, ile możliwości, naprzeciw wiatru i kiiem dokonuwając. Strusioiady skórę strusią wdziewali, i naśladowując ich chodu, do nich się zbliżali i zabijali. Inni psów i sieci na to polowanie zażywają; lecz tu silnych, rączych i wprawnych psów trzeba; strus bowiem w obronę nogami, skrzydłami i dziobem gwałtownie bije; kamieniami iednak, iak Pliniusz twierdził, na goniących w tył nie ciska.

2. *S. Kazuar. S. Casuarus. Nogi trzypalcowe, czoło i głowa naga.*

Casoar. Buff. pl. enl. n. 513.

Oczyzną Kazuara są Indye wschodnie, a mianowicie wyspy Banda, Iawa, Sumatra, i t. d. Ptak ten od Strusia jest mniejszy, około półszósty stopy wysoki, lecz w całej swej postawie ma coś strasznego i nadzwyczajnego; latać podobnież iak Strus nie może, lecz biega bardzo rączco; chód jego jest osobliwszy, tak iż zdaje się, że iedną nogą w tył bryka, gdy drugą na przód podskakuie. Broni się od nieprzyjaciela bokiem, naksztakt konia wierz-

gając i pazurami silnie i gwałtownie szarpiać. Karmi się wszelkimi owocami, ziarnem, a w czasie iedzenia kamienie i inne twarde rzeczy połyka. Jaja Kazuara są wielkie, od strusich iednak mniejsze, zielonawo - popielate, skorupa na nich zielonemi dołkami chropawa.

3. S. amerykański S. Rhea. *Nogi trzypalcowe, palec tylny okrągławy.*

Ptak ten, u podróżopisarzów pod nazwiskiem Strusia Amerykańskiego znaiomy, mieszka w Ameryce południowej, mianowicie na dolinach między górami Cordilleres; prosto stojąc człowiekowi prawie wysokością wyrównywa. Do lotu nie sposobny, lecz biega chyżo, a od napaści nieprzyjaciół nogami się broni. Gniazdo ściele w ziemi wydrążoney, i w niem 40-60, iay niesie, które wyborne są smaku, a białko z żółtkiem do dwóch funtów ważą. Mieszkańce tamedzni piór iego w ubiorach ku ozdobie i na zastonę od upałów słońca zażywiają.

R. 58. Dodo. Didus. *Dziob pośrodku ściśniony, na nim dwa poprzeczne marszczki; wierzchołki obu szczęk w dół zachylone; nozdrze ukośne na brze-*

gu środka dziobu; twarz za oczy naga; nogi krótkie, grube; skrzydła do lotu niesposobne, ogona nie dostaie.

1. D. niezgrabny. D. ineptus. Czarny, biało-falowaty, nogi czteropalcowe.

Dronte. Buff.

Ptak ten mieszkał przed niedawnemi czasami na wyspach Bourbon i wyspie francuzkiej, wielkością łabędzia przechodził, lecz ociężały i we wszystkich swych ruchach niezgrabny, ztąd, według ostatnich z tych krajów wiadomości, plemie iego zupełnie już iest wygubione, a zabytki w zbiorach tylko naturalnych pozostałe bytność iego niedawną na świecie poświadczają, potomność zaś żywego już podobno znać nie będzie.

- R. 59. Paw. Pavo. Na głowie czub z piór na przód obróconych, dziob silny, garbaty; nozdrze obszerne; pióra ogonowe długie, szerokie, rozwiałne, oczkowate.

1. P. pospolity. P. cristatus. Na głowie czub pobocznie ściśniony, ostrogi poiedyncze.

Paon. *Buff. pl. enl. n. 433, 434.*

Ptak ten szlachetną swą postawą, symetryczną mieszaniną najsłoneczniejszych farb, ze wszystkich ptaków najokazalszy, dziś prawie po całym świecie rozmnożony i utrzymywany, mieszkańcem jest początkowie samych Indyi wschodnich. Epocha pierwszego poznania Pawia w Europie i przeniesienia go do Grecyi od podbicia i zwiedzenia Indyi przez Alexandra, według wszelkiego podobieństwa, liczyć się może. Powiadaia, że Alexander uyrzawszy pierwszy raz tego ptaka w Indjach, tak był pięknością jego ujęty, iż pod najsurowszemi karami zabiać go zabronił. Z początku więc Pawie były wielką w Grecyi osobliwością; w Atenach przez długi czas na nowiu każdego miesiąca za pieniądze ie ludowi ukazywano, a gmin z najodleglejszych okolic zbierał się ciekawy oglądania tego nowego widowiska. Wkrótce iednak potém i przed śmiercią ieszcze Alexandra, tak się w Grecyi rozmnożyły, iż liczbie najpospolitszego domowego ptastwa wyrównywały. Pawie z Grecyi nie bawnie do południowej a czasem i do północnej przeniosły się Europy, a za wzrostem po-

wszechnym handlu i żeglugi po całym rozszerzyły się świecie, tak iż dziś niemasz żadnego prawie kraju, gdzieby dla piękności ich i okazałości większej lub mniejszej nie chowano liczby.

Paw, zwyczajem $\}$ wszystkim innym ptakom najpospolitszym, parzy się wiosną; samica niesie jay 8-12. w miejscu ukrytém i od ludzi nieuczęszczaném. W czasie siedzenia kryje się szczególniej przed samcem, i pilnie strzeże, aby się o gnieździe iey nie dowiedział; natrętnością bowiem wielce się iey przykrzy i znalezione jaja pospolicie tłucze. Samica siedzi na jaiach 27-30 dni, według rozmaitego Atmosfery ciepła. Pisklęta wylęte potrzebują obfitego i delikatnego pokarmu, iako to pszenicy moczoney, ięczmienia czystego i t. d; samica trzyma je długo i starannie pod skrzydłami, lecz przez zbytek troskliwości nie w gnieździe, gdzie się wylęły, ani dwie nocy ciągle na iedném miejscu, aby snadź od samca odkrytą i postrzeżoną nie była. Po miesiącu dopiero pisklętom czuby wyrastać poczynają, wtedy chorują, podobnie iak indyczęta, gdy się im korale wysypują. Czuby te z drobnych lecz pięknych piór złożone samcom i samicom wspólne;

nie opadaia, iak inne pióra, w coroczném pierzeniu się, lecz zawsze te same pierwiastkowe zostaią. Paw lata ciężko i krótko; noc na mieyseach wyniosłych, na przykład na dachach i drzewach przepędza; z tych to wyniosłości głos swój donośny często słyszeć daie, który gospodarze za znak bliskiego deszczu pcczytują. Wiek Pawia do 25, lat się rościąga; odmiany Pawi pstrych i białych dosyć częste widzieć się daia.

Grecy Pawia, dla nieporównaney piękności piór, Junonie poświęcili; Rzymianie zaś zbytek swój aż do karmienia się mięsem iego posunęli. Swiadczą Historycy, że Hortensyusz mówca pierwszy Pawia na stół wprowadził, a tego przykładu gdy naśladować poczęto, iedzenie Pawi powszechną stało się modą. Cesarze, Witelliusz i Heliogabal za szczególną przesadę w zbytku stołowym pcczytywali, iż mozgi z kilkuset Pawi na iedney uczcie biesiadnikóm swym dawali, a potrawę takową półmiskiem Junony nazywali. Zbytkowe te iednak potrawy, prócz niezmierney ceny, żadney inney nie miały zalety; lecz chowanie Pawi niezmierne właścicielom przynosiły korzyści. Trzoda od 100 Pawiów 60000 Se-

stereyów na rok czyniła zysku, co na naszą monetę wynosi około 10000-12000, złotych. Cena ta jednak z czasem niezmiernie się zniżyła; *Buffon* powiada, iż na początku szesnastego wieku nie płacono we Francyi za jednego Pawia iak 3 liwry i 15 sol-dów dzisiejszych. Wreście mięso samych tylko młodych Pawi jest iadalne, starych zaś suche jest i twarde. We Francyi jednak, za świadectwem tegoż *Buffona*, na niektórych ceremonialnych ucztach był zwyczaj dawania Pawia na stół wraz z piórami i rozwinionym ogonem, nie tak dla iedzenia, iak raczej dla okazałości. Nakoniec, mięso pawie, tłustość, i gnóy nawet były niegdyś liczone za gatunkowie skuteczne w wielu chorobach środki; doświadczenie i zdrowy rozsądek odięty dzisiejszey medycynie zawołane te lekarstwa.

R. 60. Indyk *Meleagris*. Dziob gruby, krótki, głowa gębczastemi brodawkami, szyja kołnierzem błoniastym pokryta; ogon szeroki, rozwiialny.

1. I. pospolity. M. Gallopavo. U samca na piersiach kosmek włosisty.

Dindon. *Buff. pl. enl. n. 97.*

Właściwą Indyka oyczyzną jest A-

meryka północna umiarkowana, zkaąd w szesnastym wieku nayprzód do Europy · potem do innych części swiata przeniesiony, teraz wszędzie między domowém pożyteczném liczy się ptastwem. Przyrodzenie domowego Indyka, sposoby chowania, mnożenia, chronienia od wszystkich przypadków, słowem ekonomicznego pielęgowania, znaioime są każdemu i stanowią część zatrudnień gospodarstwa wieyskiego. Indyk dziki większy iest domowego, od długość jego półczwarty stopy wynosi, a farba piór statecznie i powszechnie iest czarna. Mieszkaniem iego są wilgotne lasy, gdzie licznemi, po kilkaset sztuk razem, przebywa gromadami; noc na naywyższych i gęsto gałęzistych przepędza drzewach. Karmi się żołędziami rozmaitych dębów Amerykańskich, ziarnem, roślinami cebulowemi, pokrzywą i wszelkiemi owadami. Głodu i deszczu długo znieść nie może, i dla tego w niedostatku pokarmu, lub w czasie dłuższey niecierpliwości choruje i wkrótce zdycha. Indyk domowy równie iak dziki wielce iest guiewliwy, farby czerwoney znieść nie może, na wszelkiego nieprzyjaciela sroży się, i ile w dzikości stanie, śmiało się porywa;

a wtedy cały się nadyma, pióra nastrosza, ogon rozwija, skrzydłami po ziemi miota, i głosem ogromnym, często powtarzanym, straszy. Samica iaia liczne niesie, białe czerwonawo lub żółto upstrzone, które w ukrytym przed samcem miejscu pilnie wysiaduje. Mięso wyborne, lecz dzikich nieco twardsze i podlejsze.

R. 61. Bażant. Phasianus. *Dziob krótki, silny; policzki skórą nagą pokryte, nogi ostrogami opatrzone.*

a. B. Kogut. Ph. Gallus. *Na głowie grzebień spłaszczony, pod dziobem podwójny; ogon z boków ściśniony, podniesiony.*

Coq commun. Buff. pl. enl. n. 1,

Oyczyzną pierwiastkową koguta są Indie wschodnie, stepy kaspijskie i inne Azji kraie, zkad od dawnych czasów przemiesiony, dziś w nieskończonych odmianach co do farby, kształtu i wielkości, powszechnym i wszędzie pospolitym jest ptakiem. Kogut dziki od domowego nieco mniejszy, w obyczajach iednak i przyrodzeniu zupełnie mu iest podobny. Chodzi

powoli i poważnie, lot ma krótki i ciężki; śpiewa we dnie i w nocy, godzin jednak statecznie pieniem swém nie ozuacza. Karmi się wszelkim roślinnym pokarmem, robactwo i owady chętnie iada, szukając pożywności ziemię nogami rozgrzebuie; z drugim kogutem a samice zapalczywie walczy.

Kura dzika podobnież od domowej mniejsza; w stanie dzikości iaja wiosną tylko niesie, i zniosłszy 16-20, przez trzy tygodnie wysiaduje; a iako w tém siedzeniu pilna jest i troskliwa, tak w obronie wylęglých piskląt śmiała i odważna. W stanie domowym wrodzony wysiadywania iay instynkt ciągłym odbieraniem zniesionych do znacznego czasu przedłużonym bydz może, a kura tym sposobem do dłuższego i obfitszego niesienia zniewoloną bywa; wszakże to jednak ma swoje granice, kura bowiem ciągłym tém niesieniem wyniszczona musi przestać przez czas nieiaki, póki, na nowe zdobywszy się siły i nowe w sobie utworzywszy iay zarodki, nanowo nieść nie pocznie. Przerwa ta pospolicie corocznie w czasie zwyczajnego pierzenia się przypada i trwa około sześciu tygodni lub dwóch miesięcy. Wiek kury i koguta do 12, a niekiedy do 20 lat się rozciąga.

U łatwowiernych i zabobonnych Rzy-

mian kury należały niegdyś do najważniejszych kraiowych interessów, bez których poradzenia się ani wojny niewypowiadano, ani bitwy nie staczano, ani żadnych ważnych spraw nie przedsiębrano; a apetyt ich rozmaity i padanie z dziobu ziaren na różne strony, w czasie iedzenia, w naytrudniejszych zdarzeniach pomyślność lub nie szczęście rokowały. Mniej krzywdzące rozum, lubo z kąd inąd nie większey warte zalety, były niegdyś u Rodyan, Pergamczyków, Atenczyków, i są dziś ieszcze w Chinach, Siam i w Anglii zawołane bitwy czyli pojedynki kogutów, gdzie na hazard siły lub zręczności iednego ptaka, stawia się tak wielkie między patrzącemi zakłady, i gdzie ostatnie uderzenie dziobu silniejszego koguta decyduje o losie i majątku wielu familii i domów.

Klima, pokarm, wygody i mieszanie się różnych z sobą pokoleń utworzyły liczne w tym gatunku odmiany co do wielkości, farb, i innych powierzchownych kształtów. Główniejsze z tych odmian są następujące: 1. Kogut pospolity, *G. domesticus*; 2. czubaty, *cristatus*; 3. Szurpa, *crispus*; 4. bezogonowy, *ecaudatus*; 5. Karłowy, *pumilio*; 6. kosmatonogi,

plumipes; 7. murzynek, *morio*; 8. wełnisty, *lanatus*; i t. d. z tej ostatniej odmiany powstała bayka o mieszańcach niby z kur i królików pochodzących.

2. B. właściwy. *Ph. colchicus*. *Czerwono-kasztanowaty*; *głowa błękitna*, *policzki brodawkowate*, *ogon klinowaty*.

Faisan. *Buff. pl. enl. n. 121, 122.*

Bażant bierze swe imię od rzeki *Phasę* w *Mingrellii* czyli *Kolchidzie*, z kąd go *Argonauci* pierwsi do *Greyci* sprowadzili. Dziś w niektórych *Europę* krajach, iako w *Węgrzech*, *Czechach*, *Morawie* dzikim się nayduje, a prawie wszędzie w udzielnych bażantarniach, iako ptak domowy, chowa się i utrzymuje. Inne krainy świata później lub prędzej go dostały, i według klimatów swoich, już go w dzikości, już w domowym utrzymują stanie. Ptak to jest iednak zawsze półdziki, i mimo naywiększej usilności nigdy się zupełnie nie oswaja. Samotność i nie towarzyszkosc jego jest przyrodzeniem; prócz zwyczajnego bowiem parzenia się czasu nigdy prawie kupami się nie trzyma. Lasy suche, nie górzyste iednak, ulubioném są jego mieszka-

niem. Samica w ciemnym i ukrytym miejscu na ziemi ściele sobie gniazdo ze słomy i liści, iay niesie 12-15. Które przez 21-25, dni wysiaduje; iايا te są zielonawo-ropielate, kasztanowatemi pręgami oznaczone. Karmi się wszelkimi roślinami, zbożem młodym, jagodami ialowcowemi, winnemi gronami, jeżynami, i rozmaitemi owadami. Sroki, wrony, i inne drapieżne ptastwo, tudzież lisy, kuny, łasice głównemi są Bażantów nieprzyjaciółami, iay i młodych piskląt niezmiernie wiele zjada. Bażant sypia natchętniey na wysokich drzewach; głos ma nie miły, donośny, przeraźliwy, lecz rzadko go wydaie. Mięso smaczne, zdrowe i delikatne.

Prócz pięknych odmian pospolitego Bażanta, które się w wielu Bażantarniach utrzymują, są ieszcze dwa inne oddzielne gatunki, u ptaszników chińskimi zwane, które w kosztownych ptaszarniach wielu magnatów widzieć się daia. Bażant tak nazwany złoty chiński, *Ph. pictus*, *Faisan de la Chine*, i Bażant chiński biały, *Ph. nystemerus*, *Faisan blanc de la Chine*, które w przyrodzeniu i sposobie życia zwycajnemu Bażantowi są podobne, lecz pięknnością i świetnością piór niewymównie go

przewyższaia, a w utrzymaniu więcey pracy i starania wyciągaia.

R. 62. Pentada. Numida. *Dziob krótki, gruby, na nasadzie błona kolorowa grzebienasta, w którey nozdrze są ukryte; głowa i szyja naga, na głowie narośl rogowa, ogon krótki, w dół pochyły.*

A. P. Kura perłowa. *N. meleagris. Grzebień obustron z otworu dziobu.*

Peintade. Buff. pl. enl. n. 108.

Ptak ten, u nas po policie kurą perłową zwany, dla białych i niby perłowych kropek, któremi pióra jego są upstrzone, mieszka w Afryce, z kąd nayprzód do Grecyi pod nazwiskiem *Meleagris*, a później do innych krajów był przeniesony. Rzymianie mnóstwo ich w ptaszarniach swych trzymali; dziś dla wybornego mięsa swego w różnych, mianowicie południowych prowincjach, część domowego ptastwa stanowią. Kura perłowa od kury pospolitey jest nie równie większa, lecz z solwarczném ptastwem nigdy się nie zgadza, i naywiększe indyki białe; głos przykry, przerazliwy;

czysty, wielu od trzymania ich odraża. Jay niesie wiele, te od kurzych są nieco mniejsze, czerwonawe. Mięso, mianowicie młodych, wyborne iest i delikatne.

R. 63. Głuszec. Tetrao. *Przy oczach plama naga, lub brodawkowata, albo zrzadka piórami okryta.*

1. G. pospolity. T. Urogallus. *Ogon okrągławy, barki białe.*

Grand coq de bruyere. *Buff. pl. enl. n. 73. 74.*

Oyczyną tego ptaka iest Europa i Syberya, w Litwie w puszczech większych dosyć iest pospolity. Długość całkowita półtrzeci, a rozpostarte skrzydła do półczwarty stopy wynoszą. Pokarmem iego są paki drzew, różne iagody, owady, iaia mrówcze, ziarna i nasiona rozmaite. Wzrok ma nader bystry, słuch ostry, ztąd trudno strzelcom zeyść się daie. Czas tokowania czyli parzenia się iest wiosną na końcu Marca i w Kwietniu; wtedy samiec w pewnym obrębie lasu statecznie się trzy ja i daleko od obranego mieysca nie odlatuje. Zrana i w wieczor usiadłszy na drze-

wie z rozwiniętym ogonem, spuszczone skrzydłami, wydętą wola, wyciągniętą szyją, szczególnym sobie głosem zwabia do siebie samice, które się pod drzewo zbierają; a w tym igraniu tak się zapomina, iż ani słyszy, ani widzi bliskiego nawet niebezpieczeństwa, i w tym to jedynie czasie zejść się łatwo dać i najczęściej ubitym bywa. Samica, czyli Głuszycą, niesie 8-16 jaj białych, rdzawo-upstrzonych w gnieździe na ziemi ze mchu letko usłanem, które przez 28-30 wysiaduje, a schodząc z nich dla pokarmu starannie liśćmi przykrywa, pisklęta wylęte troskliwie pielęgnuje, jajami mrówczemi, jagodami mianowicie czarnemi borówkami je karmi. Młode głusięta przez cały prawie rok, aż do następującego tokowania, familiami matki się trzymają. Samiec zaś zawsze samotny i pojedynczy w pomienionym tylko tokowania czasie szuka samicy towarzystwa. Ptaki i zwierzęta drapieżne, iako: Lisy, Kuny, Sowy, i t. d. niezmiernie wiele jaj i młodych piskląt niszczą. Mięso Głuszców mianowicie starych, dla twardości swej, ledwo jest jadalne, młodych zaś lepsze i dosyć de-

likatne. Odmiana Głuszców biała niekiedy widzieć się daie, i takowey farby Głuszycę ubitą miałem sobie do zbioru Akademickiego przed kilka laty przyniesioną.

2. G. Cietrzew. T. *Tetrix. Ogon widłowato-rozgięty, lotki drugie przy nasadzie białe.*

Coq de bruyere. *Buff. pl. enl. n. 172. 175.*

Cietrzew mieszka w Europie północney i Syberyi, w lasach i zaroślach, nie tak przecie samotny iak Głuszec, owszem prawie zawsze licznemi łata gromadami i na drzewach usiada. Lot ma ciężki i nie wysoki; karmi się pąkami i szyszkami brzożowemi, leszczynowemi i olszowemi, a przez lato rozmaitemi jagodami. Rzecz śmiechu iest godna, co niektórzy francuscy twierdzą naturalści, iż Cietrzew w tęgie zimy zdretniały pod śniegami leży, owszem zima iest nayszwyczajnieyszym czasem, kiedy się u nas nawięcey Cietrzewi biie, i przez całą zimę mnóstwo na rynkach mamy przedayney tey zwierzyny. Początek wiosny iest czasem to-

kowania czyli parzenia się Cietrzewi. Wtedy samce kupami w lasach na spokojne i nieco rzadkie miejsca się zgromadzaia, biią się i uganiaia, a nakoniec zwycięzcy na otrzymanym tym niby tryumfu placu głosem sobie właściwym, z rozpuszczonemi skrzydłami, rozwinionym ogonem, nadętą wola, nastroszonemi piórami samice do siebie zwołuią; te codziennie na zwyczajne miejsce się zlatuią i tam się parzą. Cieciorka niesie iaia w gęstwinach i młodo zarastaiących krzakach po 12-16. na gnieździe ze mchu i wrzосу usłaném, i troskliwie je wysiaduje. Cietrzew pierzy się wśród lata; w tym więc czasie, dla niesposobności latania, w gęstwinach się kryie, gdzie obfitość jagod dostateczney mu dostarcza pożywności. Rozmaite polowania na Cietrzewi sposoby, iakie mianowicie w kraju naszym są używane, każdemu są znaiome. Mięso Cietrzewi starych, zwłaszcza samców, czarne iest i twarde, Cieciorok delikatnieysze, młodych zaś wyborną daie zwierzynę.

5. G. Pardwa. T. Lagopus. *Popielata*,
nogi kosmate, lotki białe, pióra sty-

*rowe pośrednie całkiem pobocznych
zaś wierzchołki białe.*

Lagopede. Buff. pl. enl. n. 129. 494.

Ptak ten jest mieszkańcem północnych krajów, a w południowych na śnieżystych tylko wierzchołkach gór przebywa, u nas w Litwie nawet nie wszędzie się znajduje, ku białej Rusi dopiero poczyna być pospolitszym, w Syberyi zaś ze wszystkich w swym rodzaju gatunków najobficiej się znajduje. Farbę piór, naksztalt zaięca bielaka lub Gronostaja, wraz z porą roku, zmienia, latem jest popielatym, na zimę zupełnie bieleje; i takie to Pardwy między inną zimową zwierzyną najczęściej na rynkach są przedayne; nogi iednak zimą i latem równie są kosmate. Pola otwarte, bagna, lasy, nawet, są Pardwy siedliskiem; karmi się pąkami i kotkami rozmaitych drzew, wierzchołkami wrzosów, i t. d. lot ma ciężki, lecz bieg bardzo chyży, zimą mianowicie przed niebezpieczeństwem w śniegu się kryje, i dla białości swey trudno postrzeżoną być może. Naturaliści niektórzy mianowicie francuscy, twierdzą, iż zagrze-

bana pod śniegiem zdrewniała zimnie; rzeczą samą nory sobie pod głębokimi śniegami kopie, nie żeby w nich uśpiona zimowała, lecz dla szukania pokarmu i ochrony od zbytaczney mrozów srogości. W Szwecyi niezmiernie mnóstwo Pardw corocznie łowią, i już to świeże, już opieczone i do beczek upakowanie w dalekie strony przesyłają. W Syberyi i w Kamczatce nawet, według świadectwa Saryczewa, Pardwy podobnież najzwyczajniejszą w zimie są zwierzyną. Mięso Pardwy iest wyborne, od Cietrzewiego nawet delikatniejsze.

4. G. Jarząbek. T. Bonasia. *Pióra strowe popielate, kropkami i przepaską czarną, prócz dwóch pośrednich, oznaczone.*

Gölinotte. *Buff. pl. enl. n. 474. 475.*

Jarząbek mieszka w gęstych lasach północney Europy, mianowicie w Litwie i w całej Rosyi, pokarm ma wspólny z Cietrzewiami i innymi w swym rodzaju gatunkami, w zimie nasiona brzozy i jodeł szczególnież ziada. Samica guieździ się na ziemi, między

leszczynowemi krzakami i paprociami, iay niesie kilkanaście, które przez trzy tygodnie wysiaduje. Jarząbek w przyrodzeniu swém dziki iest i boiaźliwy; na niskich tylko gałęziach drzew, dla bezpieczeństwa od drapieżnych ptaków, usiada; żywo złowiony pokarmu żadnego nie przyjmuie i z głodu zdycha. Sposoby łowienia i zabijania u nas Jarząbków każdemu są znaiome, mięso bardzo delikatną iest zwierzyną.

5. G. Kuropatwa pospolita. T. Perdix.

Pod oczami plama naga, ponsowa; ogon rdzawy, piersi ciemne; nogi białawe.

Perdrix grise. *Buff. pl. enl. n. 27.*

Kuropatwa pospolita mieszka w całej Europie umiarkowaney i Syberyi południowey licznemi familiami; miejsca suche, pagórki ku słońcu obrócone są iey ulubioném siedliskiem, zimą, gdy głębokie śniegi wszystkie pola okryją, do wsi i domów się zbliża, w lasach większych nigdy nie przebywa. Karmi się latem wszelkiemi zielonemi roślinami, mianowicie zbożem młodém, zimą na miejscach ze śniegu obnażo-

nych podobnież delikatne roślin ziada wierzchołki i korzonki, owszem pod śniegiem nory sobie formuje, i w nich już to pokarmu szuka, już od srogości mrozów się kryje. Kuropatwy parzą się na początku wiosny, skoro wielkie ustaną mrozy, wtedy samiec przywiązuje się statecznie do iedney samicy, co iednak zacięte między samcami walki poprzedzać zwykły. Samiec i samica raz z sobą połączone w nierozzerwaney zostają iedności i wierności, i przez rok cały statecznie siebie się trzymają. Samica w Maiu niesie iay 15-18. które bez żadnego formalnego gniazda w jakimkolwiek dołku na suchej trawie lub słomie składa, i tak ie pilnie wysiaduje, że żadném naybliższém niebezpieczeństwem nie poruszona z nich nie schodzi i częstokroć kiem na iaiach zabiianą bywa. Pisklęta we trzy tygodnie się wylęgają; samiec, który w czasie siedzenia samicy stróżem iey tylko bydz się zdawał, zatrudnia się wraz z nią wychowaniem potomstwa swego; wodzi więc ie wspólnie, zwołuje, pokarm ukazuje, we wszelkiem zdarzeniu ie kryje i od niebezpieczeństwa zasłania. Pier-

wszym pokarmem młodych kuropatwek są jaja mrówek polnych i drobne owadki na ziemi lub trawie, a w dalszym czasie zboże młode i rośliny. Lot Kuropatw jest ciężki i krótki, więcey też pieszo chodzą niż biegają; rodzinnych miejsc i pól bez wielkiej przyczyny nie opuszczają, i wypłoszone wkrótce nazad powracają. Ptaki drapieżne, lisy, łasice i inne zwierzęta w jaiach i pisklętach niezmiernie czynią szkody. Pisklęta w domu wychowane łatwo się oswaiają, lecz się nie płodzą, chyba w udzielney i obszerney ptaszarni chowane będą. Mięso Kuropatw wyborań i delikatną daje zwierzynę.

6. G. Kuropatwa czerwona. T. rufus.
Dziob i nogi czerwone, podgarle białe, przepaską czarną biało-kropkowaną opasane.

Perdrix rouge. Buff. pl. enl. n. 150. 231.

Kuropatwa czerwona od pospolitey szarey zupełnie różna i dawnym Pisarzom, jako to Aristotelesowi i Pliniuszowi iedynie znaioma, mieszka w Azji, Afryce i Europie południowey. Rzeczyński o niey twierdzi, iż się na Po-

dolu znajduie. *Perdices in Podolia eum
rostris et pedibus rubris inveniuntur.* Co-
kolwiek więc dawni Naturaliści pra-
wdziwego lub fałszywego o Kuropat-
wach pisali, do tego gatunku stosować
należy. Głos ma szczególny, od głosu
Kuropatw pospolitych różny, niby sło-
wo: *szakabi* brzmiący, który w czasie
parzenia się bardzo często słyszeć daie.
Kuropatwy czerwone trzymają się gór i
pagórków chróstem i wrzosem zaros-
łych, zimą pod skały się kryją i tak
twardo siedzą, iż trudno poruszyć się
daia. Karmią się wszelkiem ziarnem,
robactwem i owadami. Lot mają cięż-
ki, niski, powolny, a w zrywaniu się zna-
czny szelest skrzydłami sprawiają. Wresz-
cie, mniej są od pospolitych towarzy-
skie, ugłaskać się żadnym sposobem nie
daia, w wielkich nawet, obszernych i
wygodnych ptaszarniach chowan nigdy
się nie oswaiaia; piskłeta nawet w tychże
ptaszarniach pod kurami z jay wylęte
i najstarsza niey pielęgnowane wkrótce
zdychaia. Samce ku sobie okrutną pa-
łaią nienawiścią, i nietylko w czasie pa-
rzenia się lecz za każdym napotkaniem
się okrutnie z sobą walczą. Ztąd miesz-

kańce Cypru dotąd jeszcze utarczki tych kuropatw za szczególne igrzyska poczytuia, i często się tym widokiem bawią. Samica niesie na ziemi iay 8-10. Mięso wyborne, kuropatwiemu w smaku podobne, lecz w niektórych krajach, iak naprzykład około Koryntu, nieprzyjemne, gdzie Kuropatwy te cebulkami czosnku się karmią. Na wielu wyspach Archipelagu greckiego iaiia ich tysięcami się zbieraią, a te bardzo zdrowym i delikatnym pokarmem bydz̄ maią.

7. G. Przepiórka. T. Coturnix. *Plamisto-popielata, brwi białe, brzeg piór styrowych rdzawy.*

Caille. *Buff. pl. enl. n. 170.*

Przepiórka we wszystkich prawie krajach świata, prócz Ameryki, iest znamioma, i wszędzie iest przelotnym ptakiem, który w jesieni na południe, wiosną na północ się przenosi. Przyczyną tych peryodycznych przelotów iest albo instynkt uniknienia zbytcecznych upałów i zbytcecznych mrozów w klimatach gdzie się znajduia, albo, co podobnieysza, boiaźń, aby nie zabrakło na dostatecznym i przyzwoitym do żywie-

nia się pokarmie. Jakożkolwiek bądź, przyczyna ta tak jest dzielna i powszechnie działająca, iż Przepiórki młode, w klatce prawie z jay wychowane, za nadeysciem w jesieni i wiosną peryodyczney odlotu pory, zawsze w największą wpadaiają niespokoyność, i całe nocy prawie w klatkach bezsennie i w ustawicznych ruchach przepędzaią. Przepiórki wolne stale pewnych do odlotu i powrotu trzymaią się czasów; w Maiu pospolicie do nas przylatuią, a na końcu Sierpnia odlatuią.

Wielu dawnych i nowych Naturalistów zastanawiaiać się nad odlotem przepiórek, a uważaiąc ciężkość i niskość zwyczajnego ich lotu, iedni przeloty takowe dziwnymi ozdobili baykami, drudzy ie wcale zaprzeczyli, twierdząc, iż Przepiórki, za nadeysciem zimy, w nory, pod kamienie i darniny się kryiają, a zdrętwiałe, iak Jeże, Bobaki i Nietoperze, zimę przepędzaią. Lecz doświadczenia codzienne, że Przepiórki w domach chowane i w nieogrzewanych izbach przez całą zimę trzymane nie drętwieiają ani usypiaiają, a z drugiey strony postrzeżenia niewątpliwe i coroczne

w nadmorskich południowych okolicach o przelotach ich z kraiów do kraiów wątpić nie, dozwalaia. *Belon*, znajdując się na morzu między Rodem i Alexandryą w jesieni, widział mnóstwo przelatujących Przepiórek z północy na południe, a te, które na okręt padały, miały ieszcze w wolach swych niestrawione pszenicy ziarna. Tenże Naturalista, żeglując wiosną z wyspy Zante do Morei, widział ich podobneż mnóstwo lecących z południa na północ. Mieszkańce Malty statecznie ie z pewnemi wiatrami w maju lecące i we wrześniu powracające postrzegają. Jakoż nigdzie nie masz obfitszego na Przepiórki połowu, iak na brzegach ku Azji i Afryce obróconych i na wyspach, które między temi znajduia się kraiami; ztąd na Archipelagu wiele wysp przepiórczemi, *Ortygia*, nazwanych było. Od czasów iuż Warrona postrzegano, że wyspy *Pontia*, *Pondataria*, i inne na brzegach Włoch południowych leżące w czasach peryodycznych przelotów niezmiernie w Przepiórki obfitują. Na wyspie *Caprea*, w odnodze Neapolitańskiej, na początku każdej iesieni tak wielkie mnó-

stwo łowi się Przepiórek, iż zysk z tego połowu stanowi główny dochód Biskupa tej wyspy, który rząd trafnie Biskupem Przepiórek jest nazwany. Nakoniec, na brzegach zachodnich Królestwa Neapolitańskiego; mianowicie około Nettuno, tak niezliczone mnóstwo Przepiórek przylatuje, iż niekiedy jednego dnia do 100,000 sztuk ich łowią, za najmnieyszą cenę przedaia, i po całych Włochach rozsyłają. Na brzegi Prowanckie we Francyi, mianowicie około Freius, chmurami każdej wiosny przylatują, i pierwszego dnia tak mają być zmordowane, iż żywo rękami łowić się daia.

Zawsze jednak ważna do rozwiązania zostaje trudność, jakim sposobem ptak tak mały, ciężki i słaby może przebyć tak wielką przestrzeń morza? a tu znowu niektórzy Naturaliści do baiek się udali, aby trudność tę tém łatwiej rozwiązać mogli. Jedni, iak *Aldrowand* świadczy, twierdzili, iż Przepiórki odlatując biorą z sobą kawałek drewna, aby w czasie potrzeby na morzu iak na trawie spocząć mogły. Drudzy z *Plini-*

nszem powiadali, iż każda bierze w dziób trzy kamyki, aby tym sposobem stawszy się cięższą, nie tak gwałtownie od wiatrów miotaną była. *Apian* twierdzi, iż przepiórka kamyki te coraz po iednym z dziobu wypuszcza, dla doświadezenia, czyli iuż morze przebyła. *Buffon* zaś sprawiedliwie uważa, że ci którzy tyle przezorności i rozumu Przepiórcie przypisywali, sami go bardzo mało mieć musieli.

Ze statecznych i ciągłych postrzeżeń to iest rzeczą niewątpliwą, że do pomyślnego przelotu przepiórek za morze zawsze przyiaznego wiatru potrzeba; żeglarze bowiem iednogłośnie twierdzą, że gdy wiatr przeciwny w tym przelocie ie zachwyci, na okręta iak muchy padaią, lub w morzu bez ratunku toną. Ztąd wiosną do Malty z wiatrem południowo-wschodnim przylatuią, który im do brzegów Prowanckich przybić niedozwala; iesienią zaś wiatr południowo-zachodni ie tam niesie, iż wiatren na brzegi Barbaryi wylądować im nie dopuszcza. Tych to wiatrów pomocy, według ustanowionych od siebie sta-

tecznych dla Natury prawideł, użyła
niegdyś Opatrzność na zesłanie niezli-
czonych orszaków Przepiórek na pokarm
Izraelitom błąkaiącym się po pustyniach.
Wiatr ten względem Arabii wyraznie
wschodnim nazwany przechodząc przez
Egipt i nadbrzeża morza czerwonego,
kraie w Przepiórki nie wymównie bo-
gate, napędzał ku wschodnim stronom
niezliczone tego ptastwa gromady. *Tran-
stulit Austrum de caelo, et induxit in
virtute sua Africum, et pluit super eos
sicut pulverem carnes, et sicut arenam
maris volatilia caeli. Psalm: 77.* Przy-
kłady takowe ukazywania się rzadkich
u nas w innym czasie ptaków, przy cią-
gle z zachodu od morza wiejących wia-
trach, na mewach czyli wronach mor-
skich bardzo częste widzimy.

Do baiecznych ieszcze o Przepiór-
kach powieści należy, że te w przelo-
tach swych za przewodnika Chruściela
obierają, zkąd go niektórzy Królem
Przepiórek, *Roi des Cailles, Ortygometra*,
nazywają; a w tém, szczególne zawsze
w czynnościach tego ptastwa upatrując
cele, twierdzą, iż gdy Przepiórki, prze-
bywszy morze, na lądzie siadają, drapie-

żny ptak zawsze pierwszą usiadającą zwykł porywać; owoż dla tego Przepiórki stawiają na czele swoim obcego gatunku ptaka, aby ten lecąc przodem, najpierw też stawał się ofiarą żarłocznego nieprzyjaciela, a tém samym przepiórcze plemie ocalało. Przepiórki zaraz za powrotem swoim, to jest na początku Maia, parzą się, gniezdzą się, i iaia nieść poczynają. Lecz względem liczby iay nie zgadzają się Naturaliści; Linneusz i Anglicy 6-7 tylko naznaczają, *Buffon* zaś i inni od 15-20 być twierdzą, a różnica ta od różności klimatu pochodzić może. Pisklęta z iay wylęgte natychmiast biegają, a w pół trzecia miesiąca już zupełnie dorosłe do przedsięwzięcia dalekiej wraz z rodzicami podróży zabierają się. Głos samca od głosu samicy wcale różny znajomy jest każdemu. Przepiórki młodo wychowane lubo znacznie się oświaiają, nigdy się iednak tak nie ugłaskają, aby w domu lub w ptaszarniach mnożyć się chciały; karmią się wszelkiem młodem zbożem, trawą, nasionami, ziarna pszenne nad inne przekładają. Samce częste i zacięte z sobą toczą walki; a tey kłó-

tliwey ich skłonności używano w starożytnych wiekach i owszem dziś jeszcze w niektórych miastach Włoskich, iak w Neapolu, do sprawienia publicznych ludowi widowisk używają. W Chinach walki przepiórek nayprzyjemnieyszém są igrzyskiem, a o zwycięstwa wielkie, iak w Anglii o koguty, czynią się zakłady. Mięso przepiórek iest wyborne, ieśli ie-dnak niekiedy szkodliwém bywa, iak we Włoszech o powracających wiosną twierdzą, to od karmienia się szkodli-wemi roślinami pochodzić może.

Wróble. (*Passeres.*)

R. 64. Gołąb. *Columba.* Dziób prosty, ku wierzchołkowi spuszczony; nozdrze podługowate, błonką półpokryte. Język cały.

3. G. Siniak. *C. Oenas.* Popielaty, kark i grzbiet zielono lśniący, przepaska na skrzydłach i koniec ogona czarniawy.

Pigeon Biset. *Buff.*

Gołąb dziki, u nas poşpolicie siniakiem zwany, mieszka w całej Europie w lasach, z północnych krajów wprowadzie na zimę odlatuje, w południowych zaś ciągle przebywa, od mrozów jednak w gęstwinie i między góry się kryje; do nas wczesnie wiosną w kwietniu już powraca. Karmi się wszelkiem ziarnem i nasionami; czuły i bojaźliwy; głos jest donosne gruchanie które zdaleka słyszeć się daie. Gnieździ się na wysokich drzewach; żyje w prawdziwem ie-

dnożeństwie; samica niesie iay dwa, a wyległe pisklęta z niewymówném staraniem karmi i opatruie, do czego samiec z równą usilnością dopomaga. Mięso, mianowicie młodych, wyborną daie zwierzynę.

2. G. domowy. C. domestica. *Popielaty; kuper biały, przepaska skrzydeł i wierzch ogona czarniawy.*

Gołąb ten iest głównym szczepem wszystkich bardzo licznie rozrodzonych i nie wymównie rozmaitych odmian domowych gołębi. Gołąb ten w stanie dzikosci nawet zawsze licznemi trzyma się kupami i na pola wylatnie, w stanie zaś oswoienia gnieździ się pod dachami i w szczególnych na to zbudowanych gołębnikach. Dziki iايا niesie dwa razy w roku, domowy zaś niekiedy do dwunastu razy. Karmi się samém tylko ziarnem i zbożem, owadów zaś ani robactwa nieiada. Gołąb domowy do miejsc rodzimych statecznie iest przywiązany, i bez ważney przyczyny ich nigdy nie opuszcza. Woni niektórych, iak np. *Assa fatida*, znieść nie może, i od nayulubieńszey przysady nią się od-

strecza; przeciwnie, wonia oleiu anyżowego bardzo mu jest miła, i na nową osadę tym zapachem znieć się daie. Lot ma bardzo bystry, a w czasie latania nagle na wszystkie strony może czynić zwróty, zwłaszcza gdy od drapieżnego ptaka jest ściganym. Wreszcie, łagodność obyczajów, wierność w trzymaniu się raz dobranej pary, iedność i miłość zobopólna, szczególnemi są gołębi przymiotami. Płodność ich iest niewymówna; są odmiany, które, iak się rzekło, do dwunastu razy na rok iasia niosą, zawsze po dwa tylko; a w tém to iest ieszcze szczególna, iż z iay tych statecznie iedno samcze, drugie samicze wylega się pisklą; gniazdem zaś iest samo podesłanie słomy lub odrobiny suchego siana. Mięso, zwłaszcza młodych, iest wyborne. Mnóstwo dziś iest znaiomych domowych gołębi odmian, których w obcych mianowicie kraiach bardzo wiele trzymają; iako to 1 Gołąb rzymski, *C. hispanica*, nadzwyczajną swą płodnością znakomity, 2 G. Bębenek, czyli kosmatonogi, *C. dasypus*; 3 czubaty, *C. cristata*, 4 kapturkowaty, *C. cucullata*; 5 Wolak, *C. gutturosa*; 6 kędzie-

rzawy, *C. hispida* i 7 kołnierzowy, *C. turbita*, i t. d. Odmiana, gołębiem pocztarskim zwana, *C. tabellaria*, sławna była niegdyś przenoszeniem listów z Alexandryi do Alepu; czyli dziś ieszcze przemysł ludzki doskonali gdzie ten wrodzony przymiot gołębia, nie wiadomo.

3. G. Grzywacz. *C. Palumbus*. *Pióra styrowe na tyle czarne, lotek zewnętrznych brzeg zewnętrzny biały; szyja z obu stron biała.*

Pigeon ramier. *Buff. pl. enl. n. 316.*

Grzywacz gołąb mieszka w całej Europie w lasach, na zimę od nas odlatnie, wiosną dopiero powraca; karmi się wszelkimi lesnemi owocami, iagodami, i nasionami. Gnieździ się na wysokich drzewach; gniazdo z chróstu obszerne ścięte; samica, niesie dwa iaia, które przez czternaście dni wysiaduje. Głos gruchający, donośny, ogromniejszy od innych gołębi gatunków, lecz tylko w pogodny czas słyszeć daie. Mięso, mianowicie młodych, iest wyborne.

4. G. Turkawka. *C. Turtur*. *Grzbiet popielaty, piersi czerwonawe; na szyi*

plama poboczna czarna, biało kre-
skowana; piór styrowych wierzchoł-
ki czarne.

Tourterelle. *Buff. pl. enl. n. 394.*

Turkawka mieszka w całej Euro-
pie i w innych krajach; lasy gęste, wiel-
kie są iey ulubioném siedliskiem. Na
zimę w cieplejsze ulatuje strony, lecz
Europy nie opuszcza. Gnieździ się na
wysokich drzewach gęsto liśćmi i ga-
łęziami pokrytych; karmi się wszelkim
roślinnym pokarmem; pola podlesne,
grochem mianowicie zasiane, szczegól-
nie odwiedza. Mięso wyborne.

R. 65. Skowronek. *Alauda. Dziób walco-
wato kończaty, prosty, szczęki ró-
wne, przy nasadzie nieco od siebie
odstaiące; ięzyk dwudzielny; pazur
tylny od palca dłuższy.*

1 S. pospolity. *A. arvensis. Dwa poboczne
pióra styrowe zewnętrznie białe; śre-
dnich bok wewnętrzny różowy.*

Alouette. *Buff. pl. enl. n. 363 f. 1.*

Skowronek pospolity mieszka w całej

Europie, Azji i Ameryce; pola obszerne i równiny są jego siedliskiem, do lasów nie uczęszcza i na drzewach nigdy nie siada. Karmi się wszelkimi owadami, robactwem i jajami mrówek polnych, a nadto ziarnem i wszelkim roślinnym pokarmem. Lot ma dosyć powolny; niekiedy podnosi się z ziemi prostopadle, i trzymając się w górze długo śpiewa, na dół spuszcza się ukośnie, chyba że go przestraszy drapieżnego ptaka znagli, wtedy prosto na ziemię iak kamień pada. Parzy się wiosną wkrótce gdy śpiewać pocznie; samica gnieździ się na ziemi i niesie 5 lub 6 jaj drobnych, w krajach południowych po dwa lub trzy razy, w północnych raz tylko w lecie. Pisklęta wylęte wkrótce biegać poczynają, rozdzielają się, a troskliwa matka ulatując nad nimi póty mieć starania o nich nie przestaje, póki same utrzymać się nie są w stanie. Młodo złowione łatwo się oswaiają i w klatkach nawet chowane śpiewają. Przed zimą od nas i z innych zimnych krajów odlatują, za Europę się iednak nie wynoszą, lecz we Włoszech, Francji południowej, Hiszpanii zimują. Powszechną jest między gminem powieścią, że Skowronki zdrętwiały na rolach i pod kamieniami

zimę u nas przepędzają, co gdyby tak było, dla wielości ich, mianowicie w późniejszej lata porze, pod każdym prawie kamieniem skowronka naleść możnaby było, co iednak nigdy się nie zdarza, lubo po wszystkich polach na gospodarskie potrzeby pospolicie w jesień kamienie zbierane bywają; późne podobnież u nas oranie gruntów na zimę, częstsza ieszcze znaydowania uspionych Skowronków dawałoby sposobność. Dowodem tych odlotów są sławne łowy Skowronków w Czechach i w Saxonii między Dessau i Lipskiem, gdzie każdej iesieni miliony Skowronków poławiane bywają; z całej bowiem ciągnąc północy, przebywszy morza, góry i lasy, na równinach rzeczonych krajów nie zliczone mi orszakami usiadaia, a wtedy są naytłustsze, czyli, iak mówią, naybardziej oblane. W Lotaryngii i w innych krajach podobnież każdej iesieni łowić się zwykły; a te wszystkie Skowronki są rzetelnie wędrowne, które, opuściwszy zimne swe rodzime siedliská, w łagodnieysze i umiarkowane przenoszą się kraie. Mięso skowronków, zwłaszcza iesienne, wyborne iest i delikatne.

2. S. Dzierlatka. A. cristata. *Głowa czuba-*

ta; pióra styrowe czarne, dwóch zewnętrznych brzegi zewnętrzne białe; nogi czarne.

Cochevis *Buff. pl. enl. n. 503. f. 1.*

Ptaszek ten w całej Europie pospolity, u nas pod imieniem *Smieciuchy* i *Pośmieciszki* znaiomy, mieszka około wsi i domów, gdzie mianowicie w zimie i iesienia, w rozmaitych wyrzutach domowych szuka pożywienia. Gnieździ się w chróstach i opłotkach na ziemi, iay niesie pięć lub sześć. Na zimę od nas nie ulatuje, latem iednak rzadko się widzieć daie, dla tego podobno, iż dla gniezdzenia się w zimnieysze strony się wynosi. Pożytki z niey mało znaiome; do iedzenia, dla drobności swey, ani się łowi ni zabiaa.

R. 66. Szpak. *Sturnus. Dziob kończaty, kątowato spłaszczony; szczeka górna zupełnie cała, brzegi nieco rozwar-
te; brzeg wierzchni nozdrzy rąbkem podniesionym opasany; ięzyk ucię-
ty, ostry.*

1. S. pospolity. S. vulgaris. Czarny, biało kropkowany, dziob żółty.

Etourneau. *Buff. pl. enl. n. 75.*

Szpak mieszka w całej Europie, jesienią jednak z zimnych krajów w ciepłejsze stadami przelatuje. Karmi się wszelkiemi robactwem i owadami, gąsiennice mianowicie, koniki polne i szarancza są mu ulubione. Ptak to jest bardzo towarzyski, wiosną tylko parami się trzyma, w każdym zaś innym czasie kupami lata. Kupy te, mianowicie ku jesieni, lecących szpaków ogromnemi nakształt chmury, toczącemi się na powietrzu kłębami bydy się zdaia, tak iż niekiedy słońce zaciemiaia, i zdaleka słyszalny szmer sprawia; z tym szelestem zwyczajnie na trzcinyach nad wodami usiadai, i czémkolwiek spłoszone znowu do lotu się porywai, a usiadłszy wieczorem, póki nie zasną, bezustannie wrzeszczą. Szpak gnieździ się w drzewach spróchniałych, w opuszczonych od dzięciołów gniazdach, w rozpadlinach skał, i rozwalinach murów, owszem w umyślnie na to stawianych wydrażonych klocach, iak się to około wielu wsi w Saxonii widzieć daie, a gdzie się raz gnieździł, tam corocznie wiosną powraca. Samica iay niesie 6 lub 7; pisklęta wyłegłe gąsiennicami karmi, których niezmierz

ne zbiera mnóstwo. Młodo złowiony ła-
two się oswaia, wesoły iest, zabawny, gło-
su ludzkiego i wszelkich domowych ptaków
i zwierząt naśladować prędko się naucza;
kapieli częstey potrzebuie. Mięso, miano-
wicie w krajach winorodnych, iest wybor-
ne i dla tego w takowych krajach rozma-
itemi sposobami, zwłaszcza sieciami, bar-
dzo obficie łowiony bywa.

2. S. wodny. S. Cinclus. Czarny; pierś
biała.

Merle d'eau. *Buff. pl. enl. n. 940.*

Mieszka w całej Europie, obficie ied-
nak w północney niż południowey, nad
wodami, tam mianowicie gdzie brzegi są
wysokie, a dno czyste i kamieniste. Zimę
całą samotnie przepędza nad nie zamarzłe-
mi strumieniami; wiosną zaś w parę się łą-
czy. Gniazdo ściele na ziemi ze mchu i
liści rozmaitych, a w niem samica 4-5 iay
niesie. Karmi się ikłą rybią i wszelkiemi
wodnemi owadami, które nurzając się w wo-
dzie zbiera; a to w nim iest osobliwsza, że
lubo mu nóg płetwowych nie dostaie, nu-
rzać się iednak i wynurzać się doskona-
le może.

R. 67. Drozd. *Turdus*. Dziob okrągło-
żowaty; szczęki górney wierzch wy-
szczybiony; nozdrze nagie; z wierz-
chu błonką półpokryte; otwór gar-
dzieli rząsowaty; język poszarpano-
wycięty.

1. D. wielki *T. viscivorus*. Grzbiet ciemny;
szyja biało plamista; dziob żółtawy.

Draine. *Buff. pl. enl. n. 48g.*

Drozd ten, u nas pospolicie większym
zwany, mieszka w całej Europie w lasach,
na zimę z północnych krajów w południo-
we, iak do Francyi, kupami przelatuie. Kar-
mi się wszelkiemi jagodami, iako to: iako-
wcem, derniem, tarniną, a mianowicie ie-
miclą, którey nasiona, bądź to nie strawio-
ne w wyrzutach, bądź przylgłe do nóg i
dziobu, na drzewa zanosi i rozsiewa; a że
z tychże jagod iemiolowych lep się robi,
którym samże ten Drozd i inne współro-
dzaiowe gatunki łowić się zwykły, ztąd
przysłowie: iż Drozd sam sobie śmierć
zasiewa; *malum sibimet ipse cacat*. Zy-
cie prawie zawsze w parze, a kupami w cza-
sie odlotów się trzyma. Gnieździ się na
wysokich drzewach, siwym mchem po-

rosłych; samica iay niesie 4-5. Wiosną przyjemnie gwizdże, latem zaś i w jesieni dziergaiący głos wydaie. Mięso twarde.

2. D. Kwiczół. T. pilaris. *Pióra styrowe czarne, zewnętrznych bok wewnętrzny ku wierzchołkowi białawy; głowa i kuper siwy.*

Litorne. *Buff. pl. enl. n. 490.*

Kwiczół mieszka w całej Europie północney, na zimę nie przeliczonemi orszakami w południowe kraje przelatuie; karmi się wszelkimi jagodami, iałowcem, iarzębiną, a mianowicie winnemi, gdzie mieć może, gromami; ztąd w jesiennych swych przelotach, ieśli w ciepłych kraiach wina ieszcze nie zebrane zastanie, niezmierne w winnicach czyni szkody, a gdy wina nie-
stanie, na drzewa oliwne się przenosi, i z wielką szkodą właścicielów oliwki obiada i psuie. Sardynia szczególniey każdego roku, według świadectwa *Cetti*, znaczny w winach i oliwie ponosi od kwiczółów uszczerbek. Gnieździ się w lasach na drzewach, i zawsze prawie w liczném trzyma się towarzystwie. Mięso, mianowicie w krajach w wino i iałowiec obfitujących, wybar-

te jest i delikatne; ztąd w czasie iesien-
nych przelotów, na podgórzu gór Karpa-
ckich, w Szląsku, i innych krajach, kwi-
czoły różnymi sposobami łowione i zabi-
iane bywają. Zwierzyna ta, dla swey deli-
katności, w Rzymie niegdyś wysoce cenio-
na była. *Nil melius Turdo, etc.*

3. D. mniejszy. *T. iliacus.* Skrzydła pod-
spodem rdzawe; brwi białawe.

Mauvis. Buff. pl. enl. n. 510.

Gatunek ten mieszka w północney
Europie w lasach, na zimę podobnież nie-
zliczonemi orszakami w ciepleysze strony
się przenosi, karmi się robactwem, a szcze-
gólniey rozmaitemi jagodami; winne gro-
na jednak, ieśli mieć może, nad wszystko
przekłada. Gnieździ się w chróstach i za-
roślach, a gniazdo swe gliną i gniém drze-
wem bardzo gładko wewnątrz ubiia. Mię-
so w jesieni jest wyborne, a zwierzyna ta
we Francyi, za naydelikatnieyszą ze wszy-
tek w tym rodzaju, gatunków, które *Gri-
zes* nazywają, jest poczytana. Jakoż ka-
żdey iesieni niezmierne ich mnóstwo tam
poławiają, lubo i w innych krajach połow-
ten nie mniej jest obfity. *Bock* powiada,

iż w samych Prusiech wschodnich po nad morzem, przeszło 300,000 ich, w czasie iesiennego ciągu, corocznie się łowi.

5. D. Kos. T. Merula. *Czarny, dziob i powieki pomarańczowe.*

Merle. *Buff. pl. enl. n. 555.*

Kos mieszka w całej Europie umiarkowanej w lasach i zaroślach, na zimę w cieplejsze kraje przelatuje. Karmi się robactwem i owadami; wiosną tylko parę się trzyma, w każdym zaś innym czasie samotny jest i pojedynczy; w stanie dzikości śpiewa donośnie i melodyjnie. Młodo złowiony łatwo się oswaja, i wszelkiego nawet instrumentalnego głosu naśladować się uczy. Gnieździ się w zaroślach i niskich krzakach, samica iay niesie 5 lub 6, pisklęta w pierwszym roku dwakroć się pierzą, a wtedy dopiero samiec stateczney swej farby i niezmiennej żółtości dziobu nabywa.

R. 63. Jemiolucha. *Ampelis. Dziob prosty, wypukły; szczeka górna dłuższa, nieco zagięta z obus ron wyszczerbioną; nozdrze szczecinami pokryte.*

a. J. pospolita. A. Garrulus. *Głowa czubata; lotek wierzchołek błonkowaty; farbowany.*

Jaseur. *Buff. pl. enl. n. 261.*

Właściwa oyczyzna, miejsce i sposób gniezdzenia się tego pięknego ptaszka dotąd są jeszcze pewnie nie wiadome. *Linneusz* mu wprawdzie góry szwedzkie, *Strahleberg* Tartaryą za oyczyznę naznaczał, co iednak późniejsze nie stwierdziły postrzeżenia. To tylko pewna, iż do nas prawie kaźdey iesieni niezliczonemi kupami przylatuje, czasem aż do Czech i Niemiec dosięga, lecz zimy całe tu nie przepędza, a w kilka tygodni znowu odlatuje. Karmi się, w czasie krótkiej swey u nas bytności, iałowcowemi, iarzębinowemi i innemi iagodami; mięso ma wyborne, i dla tego wszelkiemi sposobami łowiona i zabiiana bywa.

68. Grubodziob. *Loxia. Dziob kręglowato garbaty; nozdrze na brzegu dziobu szczuple, okrągławe; ięzyk cały.*

69. G. Krzywodziob. *L. Curvirostra. Czerwony; dziob nożycowaty.*

Bec croisé. *Buff. pl. enl. n. 218.*

Krzywodziob mieszka w lasach Europy, Syberyi i Ameryki północnej, w przelotach swych przeciwnego innym ptakom trzyma się porządku, bo gdy te wiosną pospolicie do nas przylatują, Krzywodziob wtedy właśnie od nas odlatuje. Karmi się szczególniej nasionami sosnowemi i iodłowemi, a twarde tych drzew szyszki silnym swym dziobem zręcznie rozbić umie. Gnieździ się w zimie w miesiącu Stycznia na wysokich drzewach, gniazda iednak, iak się pospolicie twierdzi, smołą i żywicą nieoblepia; młodo złowiony łatwo się oswaia i nie tak swym głosem iak rozmaitemi ruchami w klatce zabawnym i krotofilnym się staie, a wtedy ie konopie, sałatę i różne ziarna. Czerwona farba samcom szczególniej zimą iest właściwa.

2. G. Gil. L. Pyrrhula. *Głowa i podgardle czarne, piersi czerwone, pokrywy ogona i skrzydeł białe.*

Bouvreuil. *Buff. pl. enl. n. 145.*

Gil w całej Europie iest pospolity, gdzie w lasach zwyczajnie przez lato prze-

bywa, zimą zaś do domów i ogrodów się zbliża. Karmi się owadami i różnym ziarnem, tudzież jagodami jałowcu, swidwy, iarzębiny, i t. d. Gnieździ się w lasach i zarosłach na niskich krzakach; samica iay niesie 5-6. Młodo złowiony łatwo się oswaia, i muzycznego głosu się naucza. Mięso wyborne.

3. G. Dzwoniec. L. Chloris, *Zółtawo-zielony*, lotek część przednia żółta; pióra styrowe cztery poboczne przy nasadzie żółte.

Verdier. *Buff. pl. enl. n. 267. f. 2.*

Dzwoniec mieszkańcem jest całej Europy, zimą nawet od nas nie odlatuje; karmi się wszelkimi nasionami, a w tém jest osobliwszy, że nasiona krzewiu *Daphne mezereum*, innym ptakom i zwierzętom tak wielce szkodliwe, obficie bez najmniejszego niebezpieczeństwa ziada. Gnieździ się w zarosłach i około płotów; samica niesie iay 5-6, młodo złowiony łatwo się oswaia, mało śpiewa, i obcych głosów trudno się naucza.

R. 70. Poświerka. Emberiza. *Dziob kręty*

głęboki, szczęki dziobu przy nasadzie nie stykają się; dolney boki na dół wygięte, zwężone, górna węższa.

1. P. Snieguła. F. nivalis. Lotki białe, zewnętrznych bok zewnętrzny czarny; pióra styrowe czarne, trzy pobożne białe.

Ortolan de neige. Buff. pl. enl. n. 497 f. 1.

Właściwą tego ptaszka oyczyzną są łałowe góry Grönlandyi i Spitzbergu, gdzie, dla srogości zimna, żadne już rośliny nie rosą. Z tey to wiecznymi lodami skrzepły krajiny ostrością powietrza albo zupełnym niedostatkiem pożywności zmuszone Smieguły tak licznymi orszakami zimą, lub nie kiedy w jesieni nawet, do łagodniejszyh krajów przylatują, iż część Rossyi północney i Syberyi niemi napełniona bywa. Prusy, Litwę i Polskie niegdyś prowincye, lubo nie każdej zimy i nie w jednostayney wielości, często zwiedza; przed wiosną do oyczystych swych krajów powraca. Karmi się szczególniey nasionami brzozy karłowej, *Betula nana*, i Rdestu górnego, *Polygonum viviparum*; w naszych

zaś kraiach, zbiera po ścieżkach i około domów, wraz z wróblami i trznadłami, wszelkie ziarna zboża, konopi, ięczmieniu, i t. d. Mięso ma wyborne, przeto, gdy w znaczney wielości się ukaże, obficie łowiona bywa.

2. P. Ortolan. E. Hortulana. *Lotki ciemne, trzech pierwszych brzegi białe; pióra styrowe ciemne, dwa poboczne zewnętrzne czarne.*

Ortolan. *Buff. pl. enl. n. 247. f. 1.*

Oczyzną tego ptaka jest Europa południowa, lubo latem niekiedy i w północne kraie zalatuje. Karmi się szczególniej prosem, gryką i innymi ziarnami; gnieździ się po dwa razy na rok na ziemi, lub w chróstach między płotami, a samica za każdym razem niesie 4-5 jaj. Ptaszek ten prosem karmiony niezmiernie prędko tyje, i naydelikatniejszego nabywa smaku. Przysmak ten u dawnych Rzymian dobrze już znany i drogo był płacony. Dziś jeszcze we Francyi i we Włoszech niezmiernie ich wiele łowią, karmią i iadaią. Ortolany na wyspie Cyprze znacznym są han-

dlu przedmiotem, z kąd corocznie marynowanych Ortolanów do 400 beczek wychodzi.

3. P. Trznadel. E. citrinella. *Pióra styrowe czarniawe, na zewnętrznym boku dwóch zewnętrznych piór styrowych plama biała.*

Bruant. *Buff. pl. enl. n. 31. f. 1.*

Ptaszek ten wszędzie znaiomy i pospolicity mieszka w całej Europie, około domów, ogrodów i płotów; karmi się wszelkiem ziarnem, i owadami; gnieździ się w zaroślach i ogrodach, samica niesie iay 4-5 podwaraży w roku.

4. P. Ryżoiad. E. Oryzivora. *Czarna, kark czerwonawy, brzuch czarny; pióra styrowe ostro-kończate.*

Agripennie. *Buff.*

Oyczyzną tego drobnego lecz szkodliwego ptaszka jest wyspa Kuba, gdzie niezmiernym swém množstwem i żarłocznością nie wymównie w polach ryżem zasianych czyni szkody, ziadłszy tam ryż, lub gdy reszta nie doiedzonego dozrzewać i twar-

dzień poczyna, do Karoliny, a później do Kanady się przenosi, zmierzając na północ, gdzie coraz później ryż dojrzewa, a tém samym nieustanny obfity mu pokarm daie. Skończywszy tym sposobem żarłocką swą podróż, wiosną do New-Jork zmierza, gdzie najprzód robakami i owadami się karmi, lecz gdy w Kokorycy nasiona tworzyć się poczynają, pochwy liściowe na kłosach iey płata, młode ziarna częścią wyjada, częścią z pochw obnaża, na deszcz i upał słońca wystawia, a tym sposobem zgniliznę ich przyspiesza. Co uczyniwszy, znowu do Kuby powraca, i od ziadania ryżu nową spustoszeń swoich rozpoczyna kolej.

R. 71. Zięba. *Fringilla. Dziob kręgielkowaty, prosty, zaostrzony.*

1. Z. pospolita. F. caelebs. *Głowa czarna; lotki białe trzy pierwsze bezplamiste; dwa pióra styrowe ukosnie białe.*

Pinson. *Buff; pl. enl. n. 54. f. 1.*

Zięba pospolita mieszka w całej Europie, w lasach wielkich równie iak w zaro-

ślach i ogrodach, na zimę z północnych kraiów w ciepleysze lato, wiosną jednak wczesnie powraca, a iako przyjemnym swém śpiewaniem ciepło i łagodne powietrze, tak przykrém i nieznośnym świerkaniem zimno rokuie; wrześnie, głos iey różny iest w różnych okolicach, i często-króć od innych ptaków wiele ma pożyczanych tonów. Karmi się owadami i wszelkiém ziarnem; gnieździ się w zaroślach i ogrodach na drzewach wysokich i niskich krzewiach. Samica niesie iay 5-6; piskłeta wylęglę samiec z samicą starannie owadami karmią i opatrują. Młoda złowiona rozmaitych muzycznych pieśni łatwo się naucza, w jesieni, w czasie ciągnięcia na południe, w obcych krajach łowi się w obfitości, a to dla mięsa, które bardzo dobrą daje zwierzynę.

2. Z. Szczygieł *F. Carduelis*. *Lotki żółte, zewnętrzne bezplamiste; dwóch zewnętrznych piór styrowych środku, innych wszystkich końce, białe.*

Chardonneret. *Buff. pl. enl. n. f. 1.*

Piękny ten ptaszek mieszkańcem iest całej Europy w zaroślach i ogrodach; karmi się wszelkiém ziarnem, mianowicie na

sjonami ostow, sałaty, cykoryi, makiem i konopiami; gnieździ się na drzewach i krzewiach niskich, zwłaszcza w śliwkach, agreście, i t. d. Samica niesie cztery lub pięć jaj, w cieplejszych krajach trzy razy przez lato. W stanie wolności wiosną i przez lato przyjemnie śpiewa; chowany śpiewa przez rok cały i różnych krotofilnych sztuk się naucza.

3. Z. Kanarek. F. Canaria. *Dziób i całe ciało białe żółtawe, lotki i pióra styrowe zielonawe.*

Serin des Canaries. *Buff pl.enl. n. 202. f. 1.*

Pierwiastkową oyczyzną tego ptaszka są kanaryjskie i na morzu atlantyckim wyspy, tudzież wschodnie Afryki brzegi, a w całej Europie, dla przyjemności głosu, łatwego pojęcia i nauczania się muzyki i innych łagodnych przymiotów, wszędzie jest chowany i utrzymywany. Są kraje, a przynajmniej miasta, iak Innspruk w Tyrolu, które samemi kanarkami znaczny handel prowadzą, i uczone po całej prawie Europie z znacznym zyskiem roznoszą i przedają. Często bywa, powiada Goeze, że Tyrolczyk po 1600 kanarków razem do

Londynu przystawuie, a lubo cło dosyć wysokie opłacić musi, z znakomitą jednak do domu powraca korzyścią; dziś ieszcze nawet towar ten w Tureczyźnie bardzo iest popłatny. Kanarek karmi się ziarnem tak nazwaném kanarkowém, *Phalaris canariensis*, makiem, konopiami i t. d. Wielu chorobom, iak i inne pielęgnowane ptastwo, iest podległy. Samice parzą się ze Szczygłami, Czyżami, Ziębami, i t. d. a z mieszańców tych piękne i trwałe wypadają odmiany.

4. Z. Czyż. T. Spinus. *Srodki lotek żółte, cztery pierwsze nie plamiste; pióra styrowe przy nasadzie żółte, wierzchołki czarne.*

Tarin. *Buff. pl. enl. n. 485. f. 3.*

Czyż mieszka w całej Europie. Względem miejsca i sposobu gnieźdzenia się Czyża wiele było sprzecznomównych między naturalistami i ptasznikami twierdzeń, a gminne powieści, według zwyczaju, wiele w tey mierze mieszały baśni, dziś rzecz iest nie wątpliwa, że czyż gnieździ się na wierzchołkach wysokich, sosen, iodeł, olsz i t. d. a gniazdo swe z białego mchu uwi-

ia, które i dla swej szczupłości, i dla wysokości, i dla farby mchu, z którego jest złożone, trudno postrzedz się daie. Czyż karmi się nasionami chmielu, olszy, i innych roślin; śpiewa przyjemnie, łatwo się oswaja, i rozmaitych pieniów się uczy.

♣. Z. Wróbel. F. domestica. *Ciemno-popielaty; lotki i pióra ogonowe światłokasztanowate, na skrzydłach przepaska biała, pojedyncza.*

Moineau franc. *Buff. pl. enl. n. 6. t. 1:*

Oczyzną wróbla pospolitego jest Europa, Azya i Afryka, a wszędzie półdomowym nieiakoś nazwać się może ptakiem. Wsie, miasta i wszelkie mieszkania ludzkie są zwyczajnym jego siedliskiem; w lasach nigdy nie przebywa, ani chałup nawet między lasami stojących nie odwiedza. Karmi się wszelkiem ziarnem, a lubo piskłtom swym i owady przynosi, zboże iednak głównym jego jest pokarmem, ztąd w zasiewach i ogrodach, dla mnóstwa swojego, uprzykrzoną i nieznośną niekiedy jest plagą. Ani bomiem odstraszyć się ani wygubić się łatwo daie; zasadzek wszelkich unika, a próżnych strachów się nie lęka.

Z t \acute{e} m wszystkim znakomite nawet zmniejszenie liczby tego szkodliwego ptastwa, szkodliwsze jeszcze ci \acute{a} gnie za sob \acute{a} skutki, iako w wielu krajach, gdzie wyt \acute{e} pianie wr \acute{o} bl \acute{o} w prawem nakazane by \acute{o} , oczewi \acute{s} cie widzie \acute{c} si \acute{e} da \acute{o} ; owady bowiem nad miar \acute{e} rozmno \acute{z} one, wi \acute{e} ksze jeszcze w zbo \acute{z} ach i ro \acute{s} linach ni \acute{z} same wr \acute{o} ble czyni \acute{c} zwyk \acute{l} y kl \acute{e} ski. S \acute{a} do \acute{s} wiadczenia i dok \acute{l} adne rachunki, \acute{z} e para wr \acute{o} bl \acute{o} w do iednego gniazda 2560 g \acute{a} siennic dla karmienia pisk \acute{l} at przynosi. Wreszcie spos \acute{o} b gnie \acute{z} dzenia si \acute{e} i p \acute{l} odno \acute{s} ć wr \acute{o} bl \acute{o} w ka \acute{z} dem s \acute{a} dobrze znaiome.

Inne tego rodzaju gatunki s \acute{a} : Makol \acute{a} gwa, *Fr. Linota*; Czeczotka, *Fr. Linaria*; mazurek, czyli wr \acute{o} bel lesny, *Fr. montana*, i t. d.

R. 72. Pliszka. *Motacilla*. Dziob prosty, ko \acute{n} czaty, szcz \acute{e} ki prawie r \acute{o} wne; no \acute{z} drze iaiowate, i \acute{e} zyk poszarpanowci \acute{e} ty.

1. P. biala. M. alba. Pi \acute{e} rsi czarne; dwa poboczne pi \acute{o} ra styrowe od po \acute{l} owy uko \acute{s} nie biale.

Lavandiere. *Buff. pl. ent. n. 652. f. 1. 2.*

Pliszka pospolita mieszka w całej Europie, mianowicie nad wodami i około mieszkań ludzkich, do których śmiało i poufale się zbliża; karmi się robactwem i owadami zwłaszcza wodnemi, które na brzegach zbiera i w lot zręcznie łowi. Przed zimą wcześniej od nas odlatuje, i aż do Afryki i Egiptu się przenosi; w jesieni, za świadectwem *Mailleta*, tak wielkie mnóstwo Pliszek w Egipcie widzieć się daie, że lud łowiąc je codziennie, a nie mogąc gdzie podzić, w piasku je suszy, i potem na pokarm używa. We Włoszech podobnież każdej jesieni Pliszki niezliczonymi orszakami się polawiają; *Adanson* świadczy, że w Pazdzierniku i Listopadzie brzegi senegalskie Pliszkami, Jaskółkami i Przepiórkami naszymi są okryte, które w innych czasach tam nie są widzialne. Pliszka powraca do nas na początku kwietnia lub na końcu Marca wraz z Bocianem; z tąd pospółstwa naszego mniemanie, iż Bocian Pliszkę na skrzydłach przynosi. Gnieździ się w płotach około domów, w kupach kamieni, stosach drew, a niekiedy na samej ziemi; gniazdo proste z

traw suchych splecione włosami i piórami wyścieła. Jay niesie 5. pisklęta swe starannie karmi i troskliwie broni.

1. P. Słowik. M. Euscinia. *Kasztanowato-popielaty.*

Rossignol. *Buff. pl. enl. n. 615. f. 2.*

Oczyzną Słowika jest cała Europa i Azya. Przyrodzenie, powiada *Montbeillard*, zawsze hojne i w darach swych rozmaite, ozdobiwszy bogatemi aż do podziwienia farbami ptaki gorących części świata, talent śpiewania, czyli raczey zbiór wszystkich talentów na iednego przelało Słowika. Jakoż pienie Skowronków, Szczyglów, Kosów, Drodzów, Kanarków, i t. d. póty tylko są miłe, póki słowik milczy; lecz gdy się ten odezwie, gasną wszystkie, i niemasz nikogo, coby harmoniczných, ciągłych, a prawie zawsze na nowo mieszanych i pełnych nayprzyjemniejszych spadów odmian pieśni nad głosy wszystkich innych ptaków nie prznosił. Zwyczajny czas śpiewania słowika jest od początku wiosny, gdy liście na drzewach rozwiać się poczną, aż do letniego przesilenia dnia z nocą; chowany zaś w do-

mu przez dziewięć miesięcy prawie ciągle śpiewać nie przestaje. Lecz nie wszystkie słowiki, iak się już na wstępie powiedziało, równie pięknie śpiewają; są postrzeżenia, iż pienie te w niektórych okolicach wdzięczniejsze są niż w drugich. Tak w Anglii Słowiki z okolic Surry nad słowiki z okolic Middlesex przekładane bywają; u nas nawet słowiki z okolic Wileńskich nad inne bardziej się podobają. Drobne te odmiany i różnicy od klimatu, pokarmu i pierwiastkowych wzorów śpiewania lub innych nam niewiadomych przyczyn pochodzić mogą.

Z Miesiącem Czerwcem słowik dziki śpiewać przestaje, wdzięczny głos jego zamienia się w chrapliwe kwokanie, tak różne od pierwszych harmonicznych tonów, iż wprawne tylko ucho doskonałych ptaszników głosem go słowiczym bydz uznaie. Słowik u nas jest prawdziwie przelotnym ptakiem; na końcu Kwietnia pojedynczo przylatuje, a na początku Września podobnież pojedynczo odlatuje; w czasie tylko gnieżdżenia się pary się trzyma. Parzy się zaś na początku Maia; gniazdo swe kła-

dzie w zarosłach, mianowicie blisko wód, w niskich a gęsto zarastających krzakach. Samica niesie pospolicie iay pięć, które troskliwie przez trzy prawie tygodnie wysiaduje; samiec przez cały czas siedzenia samicy, ciągle usiadłszy blisko gniazda śpiewa, lecz gdy się piskłeta wylęgna, w nocy tylko zwykł śpiewać, w dzień zaś pokarm dla potomstwa swego wraz z samicą zbiera i przynosi. Karmi się wszelkimi owadami; iaia mrówcze szczególniej mu są ulubione. Sposoby łowienia, chowania, karmienia leczenia chorób słowików i zapobieżenia rozmaitym przypadkom udzielney sztuce ptaszniczey zostawuję.

Inne tego rodzaju gatunki są: Pokrzywnica, *M. modularis*; Piegza, *M. Curruca*; Pliszka żółta, *M. flava*; Figoiadka, *M. ficedula*; i t. d. Są ieszcze w tym rodzaju bardzo drobne ptasiąt gatunki. *M. Troglodytes*, *Regulus*, *Trochilus*, u nas pod imieniem *Królików*, *Cesarzuków*, i *wołowych ok* znaiome, które między sobą wiele mają podobienstwa, a ze wszystkich europeyskich ptasząt są najmnieysze. Przyrodzenie

ich, dla drobności i niedostatku bezśrednich pożytków, mało nam jest znane.

R. 73. Sikora. Parus. Dziób zupełnie cały, gruby, twardy, kończaty; nasada szczecinami pokryta; język ucięty, wierzch szczecinami osadzony, palec tylny od innych większy i grubszy.

Rodzaj ten zawiera w sobie małe wprawdzie ptasząt gatunki, ale wszystkie są niewymównie rzeźwe, żywe i śmiałe; w ruchach prawie nie ustannych, z drzewa na drzewo przelatują, z gałęzi na gałąź przeskakują, po pniach i korze chyżo biegają. Karmią się wszelkimi owadami i ziarnem, które wprzód dziobem rozbiłają. Niektóre Sikor gatunki w naszym kraju zimę przepędzają, inne w cieplejsze strony ulatują, a prawie wszystkie w jesieni z puszczy i lasów na pola i do ogrodów się przenoszą, do mieszkań ludzkich się zbliżają; wtedy ich w wielu okolicach niezmiernie mnóstwo rozmaitemi sposobami łowione bywa. Sikory bardzo łatwo się oswaiają i do wszelkiego pokarmu nawykają; w miarę drobności

swoiey bardzo są płodne, niosą bowiem po 15 do 16 iay, a gniazda swe iuż w drzewach spróchniałych, iuż w krzakach gęstych, sztucznie z dobranych materiałów uwite na gałęziach zawieszają. Piskląt swych z niewymówném męstwem bronią, i mimo wrodzoną słabość, samą natarczywością i odwagą silniejszego odpędzają nieprzyjaciela. Z sobą też często, zwłaszcza różne gatunki, walczą; zwycięzca pospolicie pokonanemu przeciwnikowi głowę przebiia i mózg wyiada. Głos Sikor, iest dość przyjemne świerkanie; mięso gorzkawe, iadalne. Główniejsze i pospolitsze gatunki są następujące:

1. S. czubata. *P. cristatus*, 2. S. większa, *P. maior*; 3. S. modra, *P. caeruleus*; 4. S. czarna, *P. ater*; 5. S. trzcinna, *P. palustris*; 6. S. ogoniasta, *P. caudatus*; i t. d. Lecz szczególniejszym, i ieśli nie z innych przymiotów to przynajmniey z osobliwszey budowy gniazda swego, iest gatunek Sikory:
7. S. Remiz. *P. pendulinus*. Głowa rdzawa, około oczu przepaska czarna;

lotki, pióra styrowe ciemne, brzęgi rdzawe.

Mesange de Pologne ou Remiz. Buff.
pl. enl. n. 608. f. 3.

Gatunek ten lubo u wielu naturalistów polskim iest mianowany, nie iest tak szczególny naszym kraiom, iżby się gdzie indziey nieznaidował; owszem znaiduje się w wielu krajach Niemieckich, we Włoszech północnych i około Bononii, w całej prawie Syberyi w mokrych i bagnistych okolicach. Na Pińskich iednak i innych poleskich błotach zdaie się bydź naypospolitszym; a że niegdyś gniazda iego dla mniemanych swych lekarskich własności z Polski do Gdańska pösyłane były, a ztamtąd do innych przechodziły krajów, ptak ten szczególniey polskim, *Parus seu Pendulinus polonicus* był nazywany. Budowa gniazda Remiza nayciekawszą iest rzeczą w przyrodzoney historyi ptaszka tego. Puch z nasion wierzbowych, pałek wodnych, ostów i innych ziół, których nasiona letką bawełnistą materyą są pokryte, iest głównym tych gniazd materyałem. Puchy te tak mo-

cno są zbite, włóknami roślin i delikatnymi korzonkami splecione, iż gniazdo takowe grubém, gęstem i dosyć mocnym sukniem byǳ się zdaie. Kształt ich workowaty, podłużno-butelkowaty, wierzch nieco węższy, środek tymże puchem lecz nietkanym wysłany, a u spodu szczupły otwór, którym sam tylko Remiz wlatać i wylatać może; całe zaś gniazdo na włóknach pokrzywnych lub konopnych na giętkiey gałęzi nad wodą iest zawieszzone. To zawieszenie gniazda nad wodami zabezpiecza zawsze pewność pokarmu w owadach wodnych, które samego Remiza i piskląt iego są pożywnością, i chroni iaię i pisklęta od napaści węzów, iaszczurek, Łasic i innych nieprzyjaciół. Remiz, iak się rzekło, nie samey tylko Polski lecz i innych krajów iest mieszkańcem, a gniazdom iego, dla osobliwszego ich składu i kształtu wszędzie lekarskie lub inne przypisuią się własności. U nas pospółstwo w wielu chorobach swoich i bydłęcych domy i chlewy temi gniazdami wykadzać zwykło. We Włoszech, mianowicie około Bononii i indziey, gniazda te za szczegól-

na ochronę od piorunu są poczytane; ztąd we wszystkich prawie wsiach gniazdo takowe w każdym domu na de-
drzwiami wisi, a ptak sam w religial-
ném jest poszanowaniu. Tak to, po-
wiada *Montbeillard*, wszystko w natu-
rze, cokolwiek nieco nadzwyczajném
bydź się zdaie, nowych i coraz innych
błędów początkiem bywać zwykło.

R. 74. Jaskółka. *Hirundo*. Dziob bar-
dzo mały, kończaty, przy nasadzie
szeroki, spłaszczony; otwór dziobu
od głowy większy; język krótki,
szeroki, rozdwoiony; skrzydła dłu-
gie; ogon widłowaty.

1. J. dymówka. *H. rustica*. Pióra sty-
rowe, prócz dwóch pośrednich, pla-
mą białą oznaczone.

Hirondelle de Cheminée. *Buff. pl. enl.*
n. 543. f. 1.

Oczyzną tej Jaskółki są wszyst-
kie części świata, a mieszkanie ulubio-
ne pod dachami, strzechami, a niekie-
dy w kominach nawet domów i mie-
szkań ludzkich, tak iż zawsze prawie

w towarzystwie z ludźmi przebywa i od nich nigdy się bardzo nieoddała.— Gatunek ten najwcześniey wiosną się ukazuje; lecz iakożkolwiek ciepły iest Marzec lub Kwiecień, iakożkolwiek zimny początek Maia, Jaskółka ta o zwykley swey porze powracać nie omieszkiwa, a powrótem swym pożądanym przyiemney wiosny powrót wskazuje. Karmi się głównie i iedynie owadami, które w lot łowi, a że te owady niżej lub wyżej, według różnego stopnia i wilgoci powietrza, latać zwykły, Jaskółki też iuż wyżej na powietrzu, iuż nad samą ziemią unoszą się i lataią, ztąd lotem swym wiesniakom naszym niekiedy nie mylne pogody lub bliskiego deszczu wskazuią znaki. Gnieźdzą się, iak się rzekło, pod dachami i niekiedy w kominach, gniazda swe z ziemi sztucznie lepią; samice iaia niosą po dwa razy na rok; młode pisklęta starannie karmią; latać naucziają, broniają, i t. d. Na ziemi, prócz zbierania błota na gniazdo, nigdy prawie nie siadaią, lecz w potrzebie na dachach, parkanach, przepłotach, i t. d. spoczywają. Przed odlotem w kupy się zgrom-

madzaia, pośród Września precz odlatują, i to w nocy, dla uniknienia zapewna napaści od drapieżnych ptaków. Odmiana Jaskółek białych niekiedy widzieć się daie.

2. J. oknówka. H. urbica. *Pióra styrowe bezplamiste, grzbiet czarno błękitnawy, brzuch i piersi białe.*

Hirondelle de fenêtre. *Buff. pl. enl. n. 542. f. 2.*

Oczyzną tey Jaskółki iest Europa, Syberya i Ameryka północna. Gniezdi się pod dachami budowli nie mieszkalnych i w oknach obszernych gmachów, w miejscach od ludzi nieco oddalonych. Powrót iey wiosną późniejszy iest nieco od poprzedzającego gatunku. Gniazdo swe, podobnie iak poprzedzająca, z błota lepi, a w nim samica po 5 lub 6 iay niesie. Pisklęta wylęte owadami karmi, w iesieni, podobnie iak poprzedzające, w kupy się zbierają, na drzewach i domach przesiadują, na trzciny i sitowie nad wodami licznie się rzucają, a potém odlatują. Ten i poprzedzający gatunek, za

współdomownika ludzi, a gnieźdzenie się ich w domach za znak pomyślności dla mieszkańców są poczytane; ztąd w każdym zdarzeniu i we wszystkich krajach gniazda ich, pisklęta i same Jaskółki za nietykalne istoty są uważane.

Powszechném i pospolitém u nas jest mniemaniem, że oba te Jaskółek gatunki zimę w wodzie zdrętwiałe przepędzają, i dopiero wiosenném ciepłym atmosfery ogrzane na początku Maia na nowo się ukazują. Co iak przeciwnie jest organizacyi ptasiej, wszystkim przyrodzenia prawidłóm i zdrowemu o rzeczach sądziemu, w Dzienniku Wileńskim Nr. 1. ukazałem. Do licznych tam przytoczonych dowodów to jeszcze przydać mogę: *Goeze*, uczoney Niemiecki Naturalista, na początku Października, właśnie gdy już Jaskółki do odlotu się zabierały, złowił żywą Jaskółkę, a obciążwszy ją kamieniem, zanurzył w wodzie; po czterech tygodniach wydobył, lecz pióra były oblaźłe, a całe ciało zgniłe i zupełnie zepsute. *Pallas* w podróżach swych po niezmiernych Rosyi prowincyach nigdzie nie słyszał o tém zimowem Ja-

skólek przebywaniu, lubo i ptastwa tego mnóstwo i liczne wody w rzekach i jeziorach wszędzie znajdował, owszem o odlotach ich i powrotach najstateczniejsze słyżzał podania i odbierał wiadomości.

3. J. brzegówka. H. riparia. *Popielata; podgarle i brzuch biały.*

Hirondelle de rivage. *Buff. pl. enl. n. 643. f. 2.*

Jaskółka ta mieszka w Europie, Syberyi i Ameryce północney w urwistych brzegach nad wodami, około Wilna pod górą Biekieszową i na popławach w piaszczystych nad wileńką pogórkach, gdzie głębokie, poziome nory sobie kopie, a na dnie tych nor gniazdo z siana suchego i piór sciele; na zimę od nas odlatuje, za Europę się iednak nie wynosi, lecz w południowych krajach przebywa. Wiosną wraz z innymi Jaskółkami powraca; karmi się owadami wodnymi i powietrznymi; samica iay niesie cztery lub pięć.

4. J. Grzechółka. H. Apus. *Czarniawa,*

podgarle białe, palce wszystkie cztery na przód obrócone.

Martinet noir. *Buff. pl. enl. n. 542. f. 1.*

Jaskółka Grzechółka czyli Grzebielucha mieszka we wszystkich częściach świata; gnieździ się w wieżach i kościołach, gdzie wygodne do tego znajdzie miejsce, lecz gniazda swego nie lepi z ziemi, iak pospolite Jaskółek gatunki, ale je w dziurze pod dachem lub w norze z piór, puchu i rozmaitego smiecia sciele. Ze wszystkich Jaskółek i przelotnych ptaków najpóźniej do nas przylatuje a najwcześniej odlatuje; ztąd raz tylko w lecie iaia niesie i piskłeta wysiaduje. Na ziemi nigdy nie siada, a jeśli przypadkiem jakim usiąść musi, dla długości skrzydeł swoich, nigdy się nie podniesie, chyba do kamyka iakiego lub drewna podniesionego dopełźnie, a wlaższy na nie zerwać się potrafi. Upałów letnich nie cierpi, dla tego cały dzień w gniazdach lub kryjówkach przepędza, wieczorem zaś i zrana na żyr wylatuje. Karmi się skrzydlastemi i wysoko lata-

iącemi owadami; samica niesie iay cztery.

5. J. Salangana. H. Esculenta. *Pióra styrowe wszystkie plamą białą oznaczone.*

Salangane. *Buff.*

Pod tém nazwiskiem sławna iest w całych Indyach mała Jaskółka, która się na brzegach Kochinchiny i na wszystkich wyspach oceanu indyyskiego znajduje. Gniazda iey iadalne w całej Azyi a mianowicie w Chinach bardzo drogiem i pokupnym są materiałem: Długo mniemano, że gniazda te są prawdziwemi gniazdami mitologicznych Aleyonów. Niezbyt dawnym postrzeżeniem winnismy tę wiadomość, iż to jest gatunek Jaskółek, który ię w skalistych grotach nad brzegami morskimi buduje; ale z czego się właściwie materiał gniazd tych bierze, dotąd pewnie nie wiadomo. Jedni mniemają, iż z piany morskiej, inni z ikry rybiej, inni z polypów morskich, *Holoturia* zwanych; a wszyscy się na to zgadzają, iż gniazda te mają kleykość i przezroczyłość ry-

biego kleiu. Ostatnie i naydokładniejsze opisanie tych gniazd winnismy gorliwemu *Poivre*, który będąc w 1741. w Indjach sam na mieyscu ie zbierał i opisał. Gniazda te zayduią się w skalistych rospadlinach nad morzami, tak iż niekiedy całe obszerne przestrzeni zupełnie wewnątrz niemi są pokryte, a mnóstwo Jaskółek iak pszczoł w ulu być się zdaie. Gniazda te kształtu są półsferycznego, do scian sklepisk w rospadlinach przylepione; a iednostówne powieści różnych tych licznych wysp mieszkańców na to się zgadzaią, iż Jaskółki te gniazda swe z ikry rybiey, która na morzach tamedycznych niezmiernie iest obfita, robią; massa ich iest blado żółtawa, z warst ciękich, delikatnych złożona, między temi warstami piórka niekiedy lub inne obce ciała się zayduią. Smak ich nieco iest słony bez naymniejszey aromatycznej wońi; do gęby wzięte mięknią i pęcznieią, ale się nie rospuszczaią. *Poivre* dodaie, iż Chinczykowie gniazda te, dla posilney ich własności, niezmiernie cenią i inne tajemne skutki przypisuią.

Z samey Batawii corocznie 125000.

funtow gniazd tych do Chin wychodzi, a każde gniazdo waży 100 ieden; wywóz więc całkowity około czterech milionów gniazd corocznie wynosi. Licząc na każde gniazdo pięć tylko Jaskółek, to jest: samca, samicę i troje piskląt, wnieść można, iż na brzegach tych przeszło 20,000,000. Jaskółek się znajduje; nie kładąc w to gniazd, które przed okiem ludzkim ukryte zostały. Zdziwić się więc trzeba, iż ten tak liczny Jaskółek gatunek tak długo był nieznan naturalistom! Tak to chciwość zysku umie kryć przed światem źródła, z których czerpie swe bogactwa.

R. 75. Lelek. *Caprimulgus*. Dziób bardzo mały, miernie zagięty, konczaty, nasada spłaszczona; otwór dziobu wąsato-rzłosowaty, bardzo obszerny; język ostry, cały: piór styrowych 10; nogi krótkie, na średnim palcu pazur ząbkowany.

L. pospolity. *C. europæus*, Czarny, ciemno, popielato, rdzawo i biało upstrzony.

Engoulevent. *Buff*.

Lelek mieszka w Europie, Azji i

Afryce w lasach i zaroślach; lot ma ciężki i powolny, w dzień gwałtownie tylko ruszony lata, wieczorem zaś i w nocy żyru swego szuka; w lataniu szmer jakby koła burzącego sprawuje. Karmi się wszelkimi owadami, mianowicie temi, które w nocy i wieczorem latają. Gniazda sobie szczególnego nie robi; lecz samica w rozpadlinie ziemi lub w iaykieykolwiek ukrytey iaimie dwa iaią niesie. Na zimę od nas odlatuje, wiosną, na początku Maia, powraca. Przesąd, iakoby Lelek miałkozom mleko wysysać, z kąd i nazwisko jego *Caprimulgus*, *Kozodoy*, iakożkolwiek jest u zagranicznego gminu powszechnym i pospolitym, zdrowemu iednak rozsądkowi i doświadczeniu przeciwny, zbiiania nawet nie potrzebuie.

REGISTR MATERYI.

<i>Aësalon</i>	--	--	51
<i>Alauda</i>	--	--	310
<i>Albatros</i>	--	--	173
<i>Albicilla</i>	--	--	37
<i>Alca</i>	--	--	158
<i>Alcedo</i>	--	--	120
<i>Ampelis</i>	--	--	319
<i>Anas</i>	--	--	136
<i>Aninga</i>	--	--	188
<i>Aptenodytes</i>	--	--	167
<i>Ara</i>	--	--	72
<i>Ardea</i>	--	--	213
<i>Awocetta</i>	--	--	252
<i>Aura</i>	--	--	31
<i>Bażant</i>	--	--	282
<i>Bak</i>	--	--	228
<i>Bakoiad</i>	--	--	81
<i>Bezlotek</i>	--	--	167
<i>Białozor</i>	--	--	48
<i>Bekas</i>	--	--	258
<i>Bocian</i>	--	--	218
<i>Biegus</i>	--	--	245

<i>Brodacz</i>	-	-	-	109
<i>Bubo</i>	-	-	-	58
<i>Buco</i>	-	-	-	109
<i>Boiownik</i>	-	-	-	246
<i>Buceros</i>	-	-	-	79
<i>Buphaga</i>	-	-	-	81
<i>Buteo</i>	-	-	-	45
<i>Cancroma</i>	-	-	-	213
<i>Charadrius</i>	-	-	-	250
<i>Certhia</i>	-	-	-	125
<i>Chruściel</i>	-	-	-	260
<i>Ciconia</i>	-	-	-	218
<i>Cietrzew</i>	-	-	-	190
<i>Columba</i>	-	-	-	306
<i>Colymbus</i>	-	-	-	180
<i>Cornix</i>	-	-	-	89
<i>Corvus</i>	-	-	-	84
<i>Crotophaga</i>	-	-	-	81
<i>Cyranka</i>	-	-	-	152
<i>Czerwonak</i>	-	-	-	206
<i>Czapla</i>	-	-	212	224
<i>Czayka</i>	-	-	-	247
<i>Didus</i>	-	-	-	275
<i>Dodo</i>	-	-	-	275
<i>Diomedea</i>	-	-	-	175

<i>Drop</i>	-	-	263
<i>Drozd</i>	-	-	316
<i>Drzemlik</i>	-	-	51
<i>Dzięcioł</i>	-	-	116
<i>Dzierzba</i>	-	-	56
<i>Dudek</i>	-	-	124
<i>Dzierlatka</i>	-	-	312
<i>Dzwoniec</i>	-	-	322
<i>Egretta</i>	-	-	231
<i>Faeton</i>	-	-	189
<i>Falco</i>	-	-	34
<i>Fregata</i>	-	-	178
<i>Fulica</i>	-	-	255
<i>Garcetta</i>	-	-	250
<i>Gawron</i>	-	-	97
<i>Geś</i>	-	-	154 146
<i>Gil</i>	-	-	521
<i>Głuszec</i>	-	-	88
<i>Golab</i>	-	-	506
<i>Gracula</i>	-	-	101
<i>Grubodziob</i>	-	-	520
<i>Gruchacz</i>	-	-	263
<i>Gryf</i>	-	-	29
<i>Grzywacz</i>	-	-	309
<i>Hæmatopus</i>	-	-	255

<i>Jarząbek</i>	-	-	295
<i>Jaskółka</i>	-	-	340
<i>Jastrząb</i>	-	-	46
<i>Jemiołucha</i>	-	-	319
<i>Jbir</i>	-	-	253
<i>Jndyk</i>	-	-	280
<i>Junx</i>	-	-	115
<i>Kaczka</i>	-	-	150
<i>Kania</i>	-	-	42
<i>Kawka</i>	-	-	90
<i>Kawkokos</i>	-	-	101
<i>Kakatoes</i>	-	-	74
<i>Kazuar</i>	-	-	274
<i>Kleszczojad</i>	-	-	81
<i>Kobuz</i>	-	-	51
<i>Kogut</i>	-	-	282
<i>Kormoran</i>	-	-	181
<i>Kolibr</i>	-	-	124
<i>Kos</i>	-	-	319
<i>Kowalik</i>	-	-	118
<i>Kraska.</i>	-	-	96
<i>Krętogłów</i>	-	-	115
<i>Krogulec</i>	-	-	50
<i>Kruk</i>	-	-	83
<i>Kruk wodny</i>	-	-	184
<i>Kszyk</i>	-	-	244
<i>Kulik</i>	-	-	252

<i>Kuropatwa</i>	-	-	294
— czerwona	-	-	296
<i>Kukulka</i>	-	-	111
<i>Kwiczot</i>	-	-	317
<i>Lanius</i>	-	-	56
<i>Larus</i>	-	-	195
<i>Latawiec</i>	-	-	103
<i>Lelek</i>	-	-	318
<i>Loxia</i>	-	-	520
<i>Łabędź</i>	-	-	156
<i>Łomignat</i>	-	-	39
<i>Łyska</i>	-	-	255
<i>Meleagris</i>	-	-	280
<i>Merops</i>	-	-	123
<i>Mewa</i>	-	-	195
<i>Mycteria</i>	-	-	212
<i>Myszolów</i>	-	-	43
<i>Nożyconos</i>	-	-	205
<i>Numida</i>	-	-	287
<i>Nur</i>	-	-	191
<i>Nurogęś</i>	-	-	156
<i>Ortolan</i>	-	-	324
<i>Orzechówka</i>	-	-	92
<i>Orzeł</i>	-	-	34

<i>Ostrygoiad</i>	-	-	253
<i>Otis</i>	-	-	265
<i>Papa</i>	-	-	30
<i>Papuga</i>	-	-	68
<i>Pardwa</i>	-	-	291
<i>Parra</i>	-	-	258
<i>Paw</i>	-	-	296
<i>Pelikan</i>	-	-	175
<i>Pentada</i>	-	-	287
<i>Phasianus</i>	-	-	282
<i>Pelzacz</i>	-	-	152
<i>Petrel</i>	-	-	170
<i>Picus</i>	-	-	116
<i>Plotus</i>	-	-	188
<i>Porphyrio</i>	-	-	258
<i>Puhacz</i>	-	-	58
<i>Pustulka</i>	-	-	49
<i>Puszczyk</i>	-	-	62
<i>Pustelnik</i>	-	-	95
<i>Ptak rayski</i>	-	-	103
<i>Procellaria</i>	-	-	170
<i>Przepiórka</i>	-	-	298
<i>Psophia</i>	-	-	263
<i>Pszczoloiad</i>	-	-	45
<i>Psittacus</i>	-	-	68
<i>Phœnicopterus</i>	-	-	206

<i>Rallus</i>	-	-	260
<i>Rakoiad</i>	-	-	213
<i>Rarog</i>	-	-	47
<i>Ramphastos</i>	-	-	78
<i>Recurvirostra</i>	-	-	252
<i>Remiz</i>	-	-	337
<i>Rybołów</i>	-	-	201
<i>Rynchops</i>	-	-	205
<i>Ryżoiad</i>	-	-	101
<i>Scolopax</i>	-	-	258
<i>Sep</i>	-	-	29
<i>Siewka</i>	-	-	250
<i>Sitta</i>	-	-	118
<i>Skowronek</i>	-	-	310
<i>Słomka</i>	-	-	259
<i>Słowik</i>	-	-	-
<i>Sokoł</i>	-	-	52
<i>Soyka</i>	-	-	91
<i>Srokosz</i>	-	-	66
<i>Sroka</i>	-	-	93
<i>Sterna</i>	-	-	201
<i>Struś</i>	-	-	268
<i>Szpak</i>	-	-	313
<i>Śnieguła</i>	-	-	323
<i>Tantalus</i>	-	-	252
<i>Tetrao</i>	-	-	288

<i>Tracz</i>	-	-	156
<i>Tringa</i>	-	-	245
<i>Trochilus</i>	-	-	127
<i>Trogon</i>	-	-	110
<i>Tukan</i>	-	-	78
<i>Turdus</i>	-	-	516
<i>Upupa</i>	-	-	124
<i>Wilga</i>	-	-	97
<i>Wrona</i>	-	-	86
<i>Zabir</i>	-	-	212
<i>Zimorodek</i>	-	-	120
<i>Zóltaczek</i>	-	-	98
<i>Zółna</i>	-	-	123
<i>Zóraw</i>	-	-	215



2654

2-

L-19

1131

Lietuvos TSR Mokslų Akademijos
CENTRINĖ BIBLIOTEKA

L-19
180 / 2

LIUVOS MOKSLU
AKADEMIJOS BIBLIOTEKA



002 00332026 0

31
ROMAN
CAE/

Armar

54